Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne

Myśl Ludowa

Nr 5/2013

Rada Programowa
Janusz Gmitruk – przewodniczący, Romuald Turkowski – sekretarz, członkowie: Mieczysław Adamczyk, Stanisław Durlej, Józef Hampel, Jan Jachymek, Stanisław Jaczyński, Adam Koseski, Andrzej Lech, Piotr Matusak, Jerzy Mazurek, Lesław Michnowski, Stanisław Palka, Kazimierz Przybysz, Zygmunt Seręga, Jan Zalewa

Komitet Redakcyjny
Kazimierz Baścik – Kraków (redaktor statystyczny), Arkadiusz Indraszczyk – Siedlce (redaktor naczelny), Jan Jachymek – Lublin, Tomasz Koziełło – Rzeszów (sekretarz), Krzysztof Lachowski – Warszawa, Suzana Leček – Zagrzeb (Chorwacja), Dorota Pasiak-Wąsik – Warszawa (redaktor językowy – język polski), Ivica Šute – Zagrzeb (Chorwacja), Marcin Wichmanowski – Lublin (zastępca redaktora naczelnego)

Opracowanie redakcyjne
Dorota Pasiak-Wąsik

Artykuły i materiały recenzowane
Lista recenzentów zewnętrznych, z którymi współpracuje redakcja:
Marek Jabłonowski, Jacek Macała, Stanisław Stępka, Michał Strzelecki

© Copyright by Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Warszawa 2013

ISSN 2080-0029

Wydawca
Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204
Tel./fax.: (22) 843 78 73, 843 38 76

Skład i łamanie
OFI-Krzysztof Gawrychowski

Spis treści

Do Czytelników 7

Artykuły i studia

Jan Jachymek – *Refleksje na 95-lecie odrodzenia Polski* 11
Alicja Wójcik – *Stanisław August Thugutt o niepodległości Polski* 19
Edward Olszewski – *Ignacy Daszyński działacz socjalistyczny i parlamentarzysta w latach 1890–1918*. 31
Łukasz Jędrzejski – *„Wędrówka idei" w koncepcjach Ludwika Krzywickiego: przypadek idei niepodległości Polski* 49
Eryk Maciejowski – *Diagnoza kondycji duszy polskiej w ujęciu Stanisława Ignacego Witkiewicza*. 65
Aneta Dawidowicz – *Droga do niepodległości Polski w myśli politycznej Narodowej Demokracji* 75
Wojciech Sokół – *Instytucjonalizacja życia politycznego na progu niepodległości Polski. Wybrane problemy* 89
Jan Ryszard Sielezin – *Zasadnicze determinanty polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem ruchu ludowego. Zarys problemu badawczego*. 103

Tożsamość ruchu ludowego

Janusz Gmitruk – *Zasady i symbole polskiego ruchu ludowego* 115

Materiały źródłowe

Sprawozdanie – raport Czesława Siekierskiego, wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego w sprawie przyszłości małych gospodarstw – oprac. Arkadiusz Indraszczyk 129

Refleksje

Witold Prandota – *Quo Vadis Europa? Demografia, emigracja* 147
Marian Marek Drozdowski – *Współczesna wieś polska a charakter ruchu ludowego*. 151
Eugeniusz Jabłoński – *Nie tylko dociekanie prawdy, ale i hołd patriotom* 165

Recenzje

Aleksander Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji* – Jan Jachymek 169
Ewa Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939* – Aneta Dawidowicz 173
Czesław Maj, *Socjologia stosunków międzynarodowych* – Łukasz Lewkowicz 177
Łukasz Lewkowicz, *Euroregiony na pograniczu polsko-słowackim. Geneza i funkcjonowanie* – Marcin Wichmanowski 180
Sapientia animorum magistra est. Wartości w nauce – wartości w polityce – Agnieszka Stolarska 182
Romuald Turkowski, *Agraryści czechosłowaccy w latach 1935–1938–1989*, cz. 2: *Od schyłku działalności w I Republice do emigracyjnej egzystencji na Zachodzie* – Marcin Wichmanowski 186
Grzegorz Piotr Niećko, *Irena Kosmowska (1879–1945). Życie i działalność* – Ewelina Podgajna 189

Kronika

Radosław Dąbrowski – *Obchody 70. rocznicy rozbicia niemieckiego więzienia w Krasnymstawie przez oddział Batalionów Chłopskich pod dowództwem Stanisława Sokołowskiego ps. „Rolnik”* 193
Zenon Kaczyński – *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego – rok 2013* 197

Informacje o Autorach 209
Informacje dla Autorów 211

"Thought of Peoples" no. 5/2013
Table of Contents

For Readers *9*

Articles and Studies

Jan Jachymek – *Reflections about 95. Anniversary reborn of Poland*. 11
Alicja Wójcik – *Stanislaw August Thugutt about independence of Poland* 19
Edward Olszewski – *Ignacy Daszyński as socialist and parliamentarian activist in the years 1890–1918* 31
Łukasz Jędrzejski – *"Migration of ideas" in conceptions of Ludwik Krzywicki: case of idea of independence of Poland* 49
Eryk Maciejowski – *Diagnosis of polish soul condition in thought of Stanisław Ignacy Witkiewicz*. 65
Aneta Dawidowicz – *The way to independent of Poland according to the political thought of National Democracy* 75
Wojciech Sokół – *Institutionalization of the political life on the threshold of the independence of Poland. Chosen problems* 89
Jan Ryszard Sielezin – *Basic causations of Polish political thought during the Second World War with a special consideration of a peasant movement. The outline of a research issue* 103

The Identity of the People's Movement

Janusz Gmitruk – *Rules and symbols of polish peasant's movement* 115

Source materials

The report of Czesław Siekierski, Vice-President of the Committee on Agriculture and Rural Development of the European Parliament on the future of small farms – developed Arkadiusz Indraszczyk 129

Reflections

Witold Prandota – *Quo Vadis Europa? Demography, emigration*. 147
Marian Marek Drozdowski – *Contemporary polish countryside and character of peasant's movement* 151
Eugeniusz Jabłoński – *Not only inquiry of truth, but also pay tribute to patriots*.... 165

Rewiews

Aleksander Łuczak, *Decade of Polish transformation. The study of government and the opposition* – Jan Jachymek 169
Ewa Maj, *Political communication of the National Democracy 1918–1939* – Aneta Dawidowicz 173
Czesław Maj, *Sociology of international relations* – Łukasz Lewkowicz 177
Łukasz Lewkowicz, *Euro-Regions on the Polish-Slovak borders. Origin and function* – Marcin Wichmanowski 180
Sapientia animorum magistra est. Values in science – values in politics – Agnieszka Stolarska 182
Grzegorz Piotr Niećko, *Irena Kosmowska (1879–1945). Life and activity* – Ewelina Podgajna 186
Romuald Turkowski, *Czech-Slovak agrarists in the years 1935–1938–1989*, part. 2: *From the end of activity in the First Republic to the emigration of existence in the West* – Marcin Wichmanowski 189

Chronicle

Radosław Dąbrowski – *The Celebrating of the 70th anniversary German prison break in Krasnystaw by a branch of the Peasant Battalions under the command of Stanislaw Sokolowski alias "Farmer"*. 193
Zenon Kaczyński – *Chronology of the History of the Polish People's Movement* – 2013 197

Information about the Authors 209
Information for Authors 211

Do Czytelnika

W 2013 r. obchodziliśmy 95. rocznicę odzyskania niepodległości przez państwo polskie w 1918 r. To historyczne wydarzenie możliwe było wyłącznie dzięki zaangażowaniu całego narodu, wszystkich jego warstw społecznych kierowanych przez wielkie ruchy społeczno-polityczne: socjalistyczny, ludowy, narodowy. Wprawdzie nie były one wewnętrznie jednolite, prezentowały różne programy polityczne i poglądy na sposoby ich realizacji, ale zgodnie dążyły do odzyskania niepodległości. Zgadzały się również co do tego, że nowa Polska powinna być państwem nowoczesnym, demokratycznym, republiką parlamentarną, wspólnym domem dla wszystkich równych sobie przedstawicieli nowoczesnego narodu. Proponowano różne systemy wartości i koncepcje ustrojowe, wszystkie jednak oparte były na demokracji.

Walka o niepodległość i dążenie do budowy nowej, lepszej Polski były głównymi motorami działań Polaków w XX wieku: wyzwolenie z zaborów – 1918 r.; obrona demokracji – lata trzydzieste; II wojna światowa; walka z komunistami – druga połowa lat czterdziestych; działalność emigracji, opozycji i środowisk robotniczych w okresie PRL; lata osiemdziesiąte i przełom ustrojowy roku 1989. Pomimo odzyskania suwerenności i upływu już wielu lat transformacji ustrojowej, nadal Polacy marzą o państwie dobrobytu.

Z tych względów postanowiliśmy w numerze 5/2013 „Myśli Ludowej" udostępnić więcej miejsca dla tekstów historycznych, ukazujących zasadnicze postulaty tworzenia tej niepodległej, nowej i demokratycznej Polski w różnych okresach najnowszej historii państwa polskiego. Zestawienie ich ze sobą, wiele podobieństw ideowych i programowych wysuwanych w różnych latach, pokazuje, że rozpoczęta w końcu XIX wieku walka o sprawiedliwą Polskę trwała przez cały XX wiek i weszła w wiek XXI.

Aby Polska była krajem marzeń wielu pokoleń ludowców, państwem sprawiedliwym dla wszystkich, należy o to ciągle zabiegać. Nic też, co zostało wymyślone i wprowadzone w życie, nie jest wieczne i niezmienne. Wraz z rozwojem technologicznym i zmianami politycznymi czy społecznymi muszą ulegać wzbogacaniu wcześniejsze idee i programy, które zgodnie z ideą wolności muszą dostosować się

do nowych warunków. Lepszego jutra Polski, jej dobrobytu, bezpieczeństwa, Polacy, jak i każdy naród, za darmo nie otrzymają. Wymaga to pracy, oszczędności, ale też silnego i dobrze kierowanego państwa.

„Myśl Ludowa" nie jest periodykiem poświęconym tylko zagadnieniom dotyczącym ruchu ludowego. Odwołujemy się także do myśli i poglądy mężów stanu, polityków, ideologów innych nurtów politycznych z przełomu XIX i XX wieku, ponieważ stanowiły one wspólnie wielki nurt niepodległościowy. Następowało też zjawisko przenikania myśli programowej partii politycznych, działających w Galicji i Królestwie Polskim. Przykładem tego było zarówno przyjmowanie programu i wstępowanie w szeregi ruchu ludowego działaczy narodowych i socjalistycznych, jak i współdziałanie koalicyjne partii politycznych.

W obecnej rzeczywistości politycznej obserwujemy te zjawiska z dużym nasileniem, przy znacznym zacieraniu się różnic programowych między partiami politycznymi. Odbywa się to z dużą szkodą dla życia politycznego i funkcjonowania państwa. O czym zamierzamy pisać w „Myśli Ludowej".

Zapraszamy na nasze łamy politologów, historyków, ekonomistów i socjologów. Sądzimy, iż prezentacja i popularyzacja różnych poglądów w „Myśli Ludowej" może dać lepsze światło na historię naszego kraju, ale też pomóc w świadomym i rozsądnym kształtowaniu jego przyszłości.

Ruch ludowy bardzo cenił spokój polityczny, koalicyjność współdziałania w samorządzie i państwie przy znacznym zróżnicowaniu demokratycznych poglądów i postaw polityków.

Informujemy, że rozpoczęliśmy przygotowania do V Kongresu Historyków Wsi i Ruchu Ludowego, który odbędzie się w dniach 1–3 września 2015 r. w Warszawie. Organizatorami Kongresu są Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Obrady prowadzone będą w następujących panelach:

1. Ideologia ruchu ludowego;
2. Myśl polityczna ruchu ludowego w Polsce;
3. Myśl polityczna ruchów chłopskich i ludowych w Europie i na świecie;
4. Biografistyka;
5. Prasa i media ludowe, wiejskie i samorządowe;
6. Sport, rekreacja i turystyka;

Dokładniejsze informacje przekażemy na stronach internetowych organizatorów V Kongresu jesienią 2014 r.

Prezes
Ludowego Towarzystwa
Naukowo-Kulturalnego
dr Janusz Gmitruk

Redaktor Naczelny
„Myśli Ludowej"
dr Arkadiusz Indraszczyk

For Readers

In 2013 we celebrated the 95th anniversary of recovery of independence by the Polish state in 1918. This historic event was only possible thanks to the commitment of the whole nation, all the layers of society, led by the great political and social movements: a socialist, folk (peasant), national. Although they were not internally consistent, presented different political agendas and views on ways to implement them, but according to strive for independence. Also disagreed as to whether the new Polish state should be modern, democratic, parliamentary republic, the common home for all of equal's representatives of the modern nation. Proposed various systems of values and concepts of the political system, but all were based on democracy.

The struggle for independence and the desire to build a new, better Polish were the main drivers of the Polish movement in the twentieth century: the liberation of partitions – 1918; defense of democracy – the thirties; World War II; struggle with the Communists – the second half of the forties; activity emigration, the opposition and the working class in the communist period; eighties and systemic breakthrough 1989. Despite the recovery of sovereignty and the passage of many years has the political transformation, the Poles still dreaming of the welfare state.

For these reasons, we decided to issue 5/2013 „Thought of Peoples" make more space for historical texts, showing the basic postulates the creation of the independent, new and democratic Polish at different times in the recent history of the Polish state. Putting them together, many similarities ideological and programmatic forward in different years, shows that began in the late nineteenth century, the struggle for a just Poland continued throughout the twentieth century and entered the twenty-first century.

To Poland was a dream of many generations of members of peasant movement, state fair for all, you should still seek it. Nothing too, which was invented and implemented, it is eternal and unchanging. Earlier ideas and programs must undergo, along with technological developments and changes in political or social evaluation of adapting to new conditions. A better tomorrow Polish, her prosperity, security, Poles, and every nation, for free will not receive. This requires work, thrift, but also a strong and well-targeted state.

The „Thought of Peoples" is not just a closed journal on issues concerning people's movement. We refer also to the thoughts and opinions of statesmen, politicians, ideologues other political currents of the late nineteenth and early twentieth century, since they were together the great outpouring of independence. Programmer thought of political parties operating in the Kingdom of Galicia, Polish and penetrated each other. An example of this was the adoption of both the program and joining the ranks of the peasant movement and socialist activists, national and interaction coalition of political parties.

In the current political reality we observe these phenomena with great intensity, with significant galling program differences between the political parties. This is done with great detriment of political life and the functioning of the state. What we intend to write in the „Thought of Peoples".

Welcome to our columns political scientists, historians, economists and sociologists. We believe that the presentation and popularization of various views on „Thought of Peoples" can give you a better light on the history of our country, but also help in the conscious and reasonable shaping its future.

Popular (peasant) movement very valued political peace, cooperation in local government and the country at large diversity of views and forms.

We inform you that we have started preparations for the V Congress of Historians of Rural and Peasant Movement, which will be held from 1-3 September 2015. Warsaw. The organizers of the Congress are People's Cultural and Scientific Association, the Museum of the History of Polish People's Movement and the Faculty of Journalism and Political Science of the Warsaw University. The proceedings will be conducted in the following panels:

1. The ideology of the peasant movement;
2. Political Thought of the peasant movement in Poland;
3. Political Thought of the peasant movements and popular in Europe and worldwide;
4. Biographies;
5. Press and media folk, country and local government;
6. Sport, recreation and tourism.

More detailed information will pass on the websites of the organizers of the V Congress in autumn 2014.

President of the Board
Of the People's Cultural
And Scientific Association
dr Janusz Gmitruk

Editor-in-Chief
of the "Thought of Peoples"

dr Arkadiusz Indraszczyk

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080–0029

Jan Jachymek
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Szymona Szymonowica w Zamościu

Refleksje na 95-lecie odrodzenia Polski

Reflections about 95. Anniversary reborn of Poland

Słowa kluczowe:
odrodzenie Polski, ruch narodowy, ruch ludowy, ruch socjalistyczny, Wincenty Witos, Józef Piłsudski

Key words:
reborn of Poland, national movement, polish peasant movement, socialistic movement, Wincenty Witos, Józef Piłsudski

„Czy Polska może się wybić na niepodległość?" – takie pytanie sformułował Tadeusz Kościuszko na początku XIX wieku. Na pozytywną odpowiedź trzeba było czekać ponad 100 lat. Pod koniec XVIII wieku przestało istnieć jedno z największych państw w Europie, liczące ponad 730 tysięcy kilometrów kwadratowych powierzchni.

Wielu uważało, że Polskę doprowadził do upadku egoizm szlachty, który nie pozwolił chłopom – większości mieszkańców – wejść w orbitę życia państwowego. To nie Polacy znieśli pańszczyznę, a obcy – zaborcze mocarstwa. Dlatego zmartwychwstanie Ojczyzny łączono ze zwycięstwem „sprawy ludowej". Polska

została wymazana z mapy politycznej Europy głównie nie z powodu agresji potężnych sąsiadów, ale wskutek własnej niemocy, nieumiejętności rządzenia, słabości.

XIX-wieczni twórcy ruchu narodowowyzwoleńczego, twórcy myśli demokratycznej, jak księża: Stanisław Staszic i Piotr Ściegienny, a także Maurycy Mochnacki, Joachim Lelewel i inni, odrodzenie Polski łączyli z ideą społecznego wyzwolenia chłopów.

Idee niepodległościowe wiodły najlepszych synów Polski do czynu zbrojnego, do powstań narodowowyzwoleńczych: listopadowego w 1831 i styczniowego w 1863 roku – utopionych we krwi przez carską Rosję.

Dążenie do odzyskania niepodległości państwowej manifestowały, tworzące się na przełomie XIX i XX wieku, ruchy i partie polityczne. Najbardziej nośne było zawołanie socjalistów: najpierw niepodległość, później socjalizm – przywoływane przez obóz niepodległościowy z Józefem Piłsudskim. Ludowcy kreślili wizję Polski ludowej – demokratycznej. Uosabiał ją Wincenty Witos.

Ideałem państwa dla narodowych demokratów była Polska narodowa – Roman Dmowski był jej propagatorem.

Tworzyły się organizacje paramilitarne, przygotowujące młodzież niepodległościową do walki zbrojnej w chwili koniecznej.

Sytuacja międzynarodowa zdawała się sprzyjać Polakom. W końcu XIX wieku (1882 r.) powstał sojusz polityczno-wojskowy Niemiec, Austro-Węgier i Włoch, zwany trójprzymierzem. Francja, Rosja i Wielka Brytania zawiązały w latach 1904–1907 dla przeciwwagi porozumienie polityczno-wojskowe ententę (Entente cordiale), zwane trójporozumieniem.

Z polskiego punktu widzenia było to niezwykle korzystne, wszak zaborcy stanęli niebawem po różnych stronach walki w latach I wojny światowej. Nikt naonczas nie przypuszczał, że przegrają wszyscy trzej zaborcy. Zanim się tak stało, to w 1914 roku, gdy wybuchła I wojna światowa, Michał Sokolnicki – historyk i polityk pisał: „Nikt na całym świecie Polski nie chce". Nie było to czcze stwierdzenie, wszak w tym samym czasie brytyjski premier Herbert Asquith mówił do Ignacego Jana Paderewskiego – „Nie ma żadnej nadziei na przyszłość dla Ojczyzny Pana".

Państwa zaborcze dążyły do wykorzystania Polaków w toczących się działaniach wojennych, a ziemie zaborcze traktowały jako zaplecze gospodarcze. Francja sprawę Polski uznawała za wewnętrzny problem Rosji. Na początku 1916 roku Roman Dmowski odbył rozmowę z watykańskim dyplomatą Pietro Gasparrim. „Polska niepodległa?" – zapytał Gasparri. – „Ależ to marzenie – to cel nieziszczalny".

„Cóżby nam Wasza Eminencja doradziła?" – pytał Dmowski. „Wasza przyszłość jest z Austrią" – odparł Gasparri.

Polacy nie ustawali w wysiłkach na rzecz odzyskania niepodległości. Aktywiści w akcie 5 listopada 1916 roku widzieli szansę na odrodzenie Polski. Gdy 10 kwietnia 1917 r. Austro-Węgry przekazały Legiony Polskie do dyspozycji Niemiec – Józef Piłsudski się na to nie godził. Kryzys przysięgowy z lipca 1917 roku zakończył się

internowaniem Piłsudskiego wraz z gen. Kazimierzem Sosnkowskim w twierdzy Magdeburg – stawianie na państwa centralne skończyło się fiaskiem.

Pozostali alianci: sytuacja w teatrze wojennym zaczęła przybierać korzystny obrót dla Polski. Najpierw pod ciosami rewolucji lutowej 1917 r. padł rosyjski carat.

Po nieudanej próbie mediacji między walczącymi stronami na przełomie 1916 i 1917 roku prezydent Wilson skierował 22 stycznia 1917 r. orędzie do senatu – zawierające program pokoju, bez zwycięzców i zwyciężonych, w którym stwierdził: „powinna powstać zjednoczona, niepodległa i autonomiczna Polska". W konsekwencji 6 kwietnia 1917 roku USA wypowiedziały wojnę Niemcom – co oznaczało rychłe jej zakończenie.

Sprawa Polski nabrała pozytywnego przyspieszenia. Prezydent Francji Raymond Poincaré wydał 4 czerwca 1917 r. dekret o utworzeniu Armii Polskiej we Francji, 15 sierpnia przeniósł się do Paryża Komitet Narodowy Polski, zaś 27 grudnia minister spraw zagranicznych Stephen Pichon stwierdził: „chcemy Polski jednej – niepodległej".

Premier brytyjski Lloyd George 5 stycznia 1918 r. oświadczył: „Niepodległa Polska stanowi pilną konieczność dla trwałego bytu Europy Zachodniej". Papież Benedykt XV w trzecią rocznicę wybuchu wojny oświadczył, że „duch sprawiedliwości ogarnąć musi i te kraje, które niegdyś tworzyły Królestwo Polskie". Wreszcie „kropkę nad i" postawił prezydent Wilson, który 8 stycznia 1918 r. ogłosił 14 punktów dotyczących wojny, w przedostatnim stwierdził: „Powinno być utworzone niepodległe państwo polskie".

Jesienią 1918 r. powstawały na ziemiach polskich ośrodki władzy państwowej niezależne od zaborców:

19 października – Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego – Jan Michejda i Józef Londzin – prezesi ChD, Paweł Bobek – PSL „Piast" – sekretarz oraz Tadeusz Reger – socjalista.

28 października – Polska Komisja Likwidacyjna z Wincentym Witosem na czele – złożona z przedstawicieli wszystkich partii politycznych.

7 listopada – w Lublinie – Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej – z Ignacym Daszyńskim, jako premierem.

11 listopada – Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu, kierowała działaniami zmierzającymi do połączenia Wielkopolski z Macierzą.

W tym też czasie powrócił z internowania Józef Piłsudski i objął władzę jako Tymczasowy Naczelnik Państwa. 16 stycznia 1919 r. powstał rząd Ignacego Jana Paderewskiego, co sprawiło, że 30 stycznia USA uznały Polskę: nawiązały stosunki dyplomatyczne, a 24 i 25 lutego uczyniły to także Francja i Wielka Brytania. Tak rozpoczął się proces odradzania Polski – kilkuletnia droga zabiegów dyplomatycznych, powstań – wielkopolskiego i śląskich, wojny z bolszewikami oraz plebiscytów.

Wnioski: triada: przeszłość – poznanie, teraźniejszość – rozumienie, przyszłość – prognozowanie. Łacińskie powiedzenie głosi: „Historia est magistra vitae" – jest nauczycielką życia. Chodzi o to, by jej nauki nie szły w las. Dlatego warto przytoczyć kilka refleksji, świadczących o mądrości ludzi, którzy je wypowiadali:

1. Jan Zamoyski – kanclerz wielki koronny i hetman wielki koronny fundując Akademię Zamojską powiedział: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie". Obecnie nie tyle mówi się o wychowaniu, ile o hodowaniu. Warto nad tym zastanowić się, wszak problem jest poważny.

2. Leopold Skulski – urodzony w Zamościu, premier rządu RP – po Ignacym Janie Paderewskim (1919–1920) – po wyborze na posła do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. napisał w księdze pamiątkowej takie oto słowa: „Miarą wielkości czynów jest pożytek ich dla Ojczyzny".

Polska była jednym z siedemnastu państw narodowych, które powstały po I wojnie światowej.

Gdy po roku 1989 Polska odzyskała suwerenność, słyszeliśmy takie oto zwroty: „państwo złym gospodarzem" albo „jak najmniej państwa". Należy je z gruntu uznać za szkodliwe, wszak nie można narodu przeciwstawiać państwu. Czas państw narodowych jeszcze nie minął. Takie nastawienie zraża część obywateli do władzy państwowej. Dowodem na to jest między innymi niski udział w wyborach parlamentarnych: z 7 kampanii tylko jeden raz frekwencja była wyższa niż 50%. Większość obywateli nie utożsamia się z polityką władz państwowych. Średnia w wyborach sejmowych – 47,29%, zaś w II RP – ok. 70%[1].

Dla porównania – w Polsce Odrodzonej na 6 kampanii wyborczych do sejmu tylko jeden raz – w 1935 roku – frekwencja wynosiła mniej niż 50% – dokładnie 46,6%. Opozycja na to: „Odejdźcie, bo naród jest przeciwko Wam" – to dotyczyło sanacji.

Odpowiedzi też wymaga najniższa ocena – w rankingach „Polityki" – ministra, posła i polityka. Dlaczego tak się dzieje?

3. Refleksja trzecia wiąże się z osobą Henry Morgenthau, który był ambasadorem USA w Turcji w latach I wojny światowej. Dzięki niemu świat dowiedział się o mordowaniu Ormian przez Turków.

Z upoważnienia prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona był skierowany w 1919 r. do Polski i złożył raport o sytuacji w odradzającym się państwie: oto końcowe fragmenty:

1 Wybory do Sejmu Ustawodawczego 26 I 1919 r. odbyły się w warunkach, gdy nie były ustalone granice państwa, a w niektórych okręgach stacjonowały wojska niemieckie. Na ostateczny wynik składa się średnia z okręgów o najniższym i najwyższym procencie głosujących 60–94%. Zob. *Historia sejmu polskiego*, t. II, cz. II: *II Rzeczpospolita*, napisał A. Ajnenkiel, Warszawa 1989, s. 16, 84, 134, 158, 197, 211. http://pl.wikipedia.org.

„Naród polski powinien zrozumieć, że najgorszymi wrogami są ci, którzy zachęcają do wewnętrznej walki. Nie ostanie się dom, którego mieszkańcy walczą ze sobą nawzajem”[2].

Brzmi to jak groźna przestroga w dobie obecnej, za sprawą dwóch najbardziej wpływowych partii postsolidarnościowych. Ich wzajemna walka o władzę prowadzona poniżej poziomu przyjętego w krajach cywilizowanych, ubrana w fałszywą nazwę „wojny polsko-polskiej” ośmiesza państwo na arenie międzynarodowej.

Wielu Polaków dystansuje się od tego, słusznie uznając, ze jest to walka o rządzenie tych, którzy nie uszanowali papieskiej formuły Solidarności: „jeden za drugim, jeden z drugim”, a nie jeden przeciwko drugiemu.

Dlatego nadchodzące kampanie wyborcze: w roku 2014 do Parlamentu Europejskiego i samorządów oraz w roku 2015 – parlamentarne i prezydenckie – będą w istocie plebiscytem, który da odpowiedź na pytanie: czy społeczeństwo polskie jest za demokracją, czy dyktaturą i rządami monopartyjnymi.

4. Przesłanie Wincentego Witosa – wypisane na jego pomniku w Warszawie: „...a Polska winna trwa wiecznie”. Witos wychodził wszak z założenia, że państwo jest najwyższą formą zorganizowanego bytu narodu.

Witos też odpowiedział na pytanie, jaka Polska: Polska ludowa, Polska potężna i niezależna, Polska wolności i równości, Polska prawa, dobrobytu i sprawiedliwości, Polska zasad narodowych, chrześcijańskich i demokratycznych, Polska przez wszystkich umiłowana i broniona.

Sumując, Polska potrzebuje potu, a nie krwi.

Trudno dziś jednoznacznie orzec, czy przesłanie Wincentego Witosa się spełni.

Polska, zmieniając ustrój polityczny w roku 1989, ponownie wkroczyła do świata kapitalistycznego. Obecnie, po blisko ćwierćwieczu wraz z całym systemem znalazła się w niszczących skutkach procesu globalizacji, który odsłania bez reszty antyludzkie oblicze kapitalizmu. Obecny kryzys ma nie tylko wymiar gospodarczy, ale cywilizacyjno-ustrojowy.

Globalizacja – obok cech pozytywnych – niesie więcej zagrożeń: degraduje naturalne środowisko człowieka, potęguje niepewność, sprzyja monopolizacji rynku, prywatyzacji zysku, uspołecznieniu strat, polaryzacji dochodów, likwidacji zdobyczy socjalnych XX wieku. Rodzi sprzeczność między globalnym rynkiem a demokracją. Rynek zwiększa rozwarstwienie bytowe społeczeństwa, a demokracja daje wszystkim jednakowe prawa. Tworzyły ją wszak państwa narodowe – podczas gdy globalizacja osłabia bądź niszczy socjalną funkcję państwa. Wzmaga lęki społeczne, degraduje większość populacji ludzkiej, umacniając wyspy dobrobytu dla absolutnej mniejszości.

Zakłada, że będzie można zastąpić pracę 80% zatrudnionych – wysiłkiem 20%, by utrzymać światową gospodarkę w ruchu. W kapitalizmie naczelną wartością

2 A. Krajewski, *Świadectwo Morgentana*, „Polityka” nr 36, 4 X 2013, s. 59.

jest pieniądz, a nie człowiek. Stąd procesy gospodarcze są realizowane nie w interesie społecznym, a korporacji i globalnych spekulantów. Dlatego kapitalizm jako system ustrojowy wszedł na równię pochyłą, która prowadzi do jego upadku, co nastąpi prawdopodobniej w połowie XXI wieku.

Tak prognozują uczeni amerykańscy. Joseph Stiglitz – najsłynniejszy współczesny ekonomista, laureat Nagrody Nobla, twierdzi: „Globalny system kapitalistyczny przeżywa dziś kryzys. Potrzebny jest ostateczny polityczny przełom”[3].

Amerykański badacz systemów społeczno-gospodarczych Immanuel Wallerstein, profesor socjologii z Yale University konstatuje: „za 50 lat świat stworzy nową równowagę… Tą drogą dalej już nie zajdziemy, więc trzeba znaleźć inną. Dobiega kres samego kapitalizmu. Ludzkość wkracza w okres chaosu – kilku dekad kształtowania się nowego systemu społeczno-gospodarczo-politycznego”[4].

Nasz wybitny rodak, prof. Zbigniew Brzeziński konstatuje: „Dobiega końca zdominowanie świata przez Zachód. Jesteśmy na początku jakiejś nowej ery”[5].

Agonalny stan kapitalizmu dostrzegał wcześniej papież Jan Paweł II. W encyklikach: *Laborem exercens* (1981) i *Centesimus annus* (1991) akcentował priorytet osoby przed rzeczą, pracy przed kapitałem. Stwierdzał wręcz: „nie do przyjęcia jest stwierdzenie, jakoby po klęsce socjalizmu realnego, kapitalizm został jedynym modelem organizacji gospodarczej”[6].

Niestety, z żalem trzeba stwierdzić, że nadzieja Papieża na to, iż w Polsce uda się zrealizować koncepcję ustroju, będącego skrzyżowaniem kapitalizmu i realnego socjalizmu, spełzła na niczym. Marco Politi, wybitny włoski dziennikarz, towarzyszący wielu podróżom Jana Pawła II po świecie, relacjonujący dla „Il Messaggero” i „La Republica”, pisał o rozczarowaniu Papieża, że w Polsce nie udało się zrealizować „trzeciej drogi” rozwoju społecznego. Tym bardziej że Solidarność jako ruch ludzi pracy najemnej była inspirowana przez społeczną naukę Kościoła katolickiego. Papież był rozczarowany, że Solidarność nie stanęła na wysokości zadania i nie stworzyła ustroju, kierującego się zasadami równości i sprawiedliwości społecznej, wzorującego się na wartościach chrześcijańskich, będącego modelem dla świata[7].

3 *Zrób to sam. Rozmowa z Josephem Stiglitzem najsłynniejszym współczesnym ekonomistą o słabościach rynku i globalizacji*, rozmawia J. Żakowski, tamże, nr 20, 15 V 2004, s. 52–54; zob. J. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2004; S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przełożyła H. Jankowska, Warszawa 1997, s. 6, 14.

4 *Społeczeństwo. Koniec epoki. Rozmowa z Emanuelem Walersteinem*, rozmawiał J. Żakowski, „Polityka” nr 12, III 2006. *Niezbędnik inteligenta*, s. 4–7; E. Bendyk, *Koniec kapitalizmu*, tamże, nr 82, 19 II 2011, s. 38.

5 *Schyłek Zachodu. Zbigniew Brzeziński o tym, czy powstanie Euroameryka, co dalej… z Bliskim Wschodem i jakie są w tym polskie interesy*, rozmawiał J. Żakowski, tamże, nr 2, 26 VI 2010, s. 26–27.

6 *Centesimu annus*, Kraków 1994, s. 35; zob. *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, t. I.

7 C. Bernstein, M. Politi, *Jego świątobliwość Jan Paweł II i nieznana historia naszych czasów*,

Nadzieją na przyszłość jest ekohumanizm, jako alternatywa kapitalizmu. Ideologia, system wartości środka, zrównoważonego rozwoju, uznający za najwyższe dwie wartości – ziemię i naturalne środowisko życia oraz człowieka z przynależną mu godnością, jako podmiot wszelkich form aktywności społecznej.

Ekohumanizm eksponuje partnerskie współdziałanie dla dobra wspólnego wszystkich ludzi biednych i bogatych, państw wysoko rozwiniętych i pozostałych, wspomagane nauką i techniką. Cechą cywilizacji ekohumanistycznej jest: praca, a nie zaborczość; budowanie, a nie niszczenie; nie cywilizacja śmierci, a cywilizacja życia; przesunięcie punktu ciężkości w polityce z interesów na wartości.

Celem ekohumanizmu jest przeniesienie na życie społeczne ładu i logiki panującej w przyrodzie oraz przestrzeganie zasad zrównoważonego rozwoju w gospodarce, polityce i stosunkach międzynarodowych. Droga wiedzie przez uszlachetnienie człowieka[8].

Summary

Jan Jachymek – *Reflections about 95. Anniversary reborn of Poland*

In this article the author characterizes the circumstances of regaining of independence by the Polish state and compares the attitudes of politicians and political parties to the state during the years 20 and 30, and after 1989. After regaining independence in 1918, the Poles were characterized by the attitude of pro-state, consistent with the assumption that the state is the most developed form of existence of the nation. However, after 1989, in the era of globalization and "predatory" capitalism, these attitudes are disappearing in society. There is a decline in interest in political and public life, as evidenced by the low turnout in all elections, rarely exceeding 50%. Reversing these dangerous trends by author, associated with wording must be new socio-political ideas. For this he proposes Ecohumanism.

Ecohumanism exposes partnership cooperation for the common good of all people, rich and poor, developed countries and others, supported by science and technology. Feature civilization ecohumanistic is: work, not possessiveness, to build and not destroy, not the death of civilization and the civilization of life; shift of emphasis in the policy of interest in value.

przekład S. Głąbiński, Warszawa 1997, s. 250–251, 389–391, 418; zob. *„Nie" rozmawia z Marco Politim współautorem „His Holiness John Paul II and the history of our time, Wojtyła, Regan i kobiety*, rozmawiała G. Zaga, „Nie" nr 1, 2 I 1997, s. 4.

8 L. Michnowski, *Ekohumanizm w przezwyciężaniu globalnego kryzysu*, Warszawa – Łomża 2011, wyd. II Warszawa – Łomża 2013; zob. J. Jachymek, *Ekohumanistyczna wizja przyszłości*, „Myśl Ludowa" 2011, nr 3, s. 11–28.

The aim is to transfer ecohumanism social life of order and logic prevailing in nature and the principles of sustainable development in economy, politics and international relations. The road passes through upgrading human.

„Myśl Ludowa” nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Alicja Wójcik
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Stanisław August Thugutt o niepodległości Polski

Stanislaw August Thugut about independence of Poland

Słowa kluczowe:
odrodzenie Polski, Stanisław August Thugutt, niepodległość Polski, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”

Key words:
reborn of Poland, Stanislaw August Thugutt, independence of Poland, Polish Peasant Party „Liberation”

Źródła ideowe

Stanisław Thugutt (1873–1941) należał do pokolenia, które dorastało i kształtowało swój system wartości w atmosferze klęski po upadku powstania styczniowego 1863 roku i prześladowań związanych z polityką wzmożonej rusyfikacji na ziemiach Królestwa Polskiego. Z domu rodzinnego w Łęczycy (był synem lekarza) wyniósł wysokie wartości moralne i patriotyczne. Z drugiej strony przykre doświadczenia lat szkolnych spędzonych w atmosferze prześladowania polskości rodziły uczucia buntu i dążenie do duchowej niezależności. Od dzieciństwa jego ogromną pasją stała się literatura piękna, która obok wychowania miała wpływ na kształtowanie poglądów społecznych, systemu wartości oraz postawy patriotycz-

nej. Poznawał także dzieła filozoficzne i historyczne, czerpiąc z nich znajomość idei, jakie niosły ówczesne prądy myśli społecznej: wolności, sprawiedliwości, nieuchronności postępu cywilizacyjnego opartego na wiedzy i pracy, potrzeby godzenia interesu jednostki z dążeniami grupy społecznej[1].

W procesie kształtowania postawy społecznej Thugutta ważną rolę odegrało oddziaływanie obecnych na ziemiach polskich prądów umysłowych: pozytywizmu i romantyzmu. Uznanie dla znaczenia pracy organicznej, silna wola konstruktywnej pracy na rzecz umacniania bytu narodowego świadczyły o bliskości idei, płynących z doświadczeń i haseł pozytywizmu. Z drugiej strony Thugutt doceniał znaczenie postawy powstańczego romantyzmu, będącego oparciem dla podejmowania ofiarnej walki zbrojnej przez kolejne pokolenia Polaków. Znamienne było, że jako temat rozważań jednego z pierwszych swych dzieł publicystycznych (ukazało się w 1907 r.) uczynił dzieje Księstwa Warszawskiego (1807–1815), kiedy to za sprawą polityki cesarza Francuzów Napoleona Bonaparte zaświtała nadzieja wskrzeszenia Polski. W tamtej epoce znajdował zarówno heroizm czynów wojennych, jak i ofiarną pracę nad urządzaniem różnych dziedzin życia państwowego, rozwijaniem gospodarki, oświaty i kultury. Te czyny i postawy Polaków świadczyły o żywym pragnieniu wolności oraz o gotowości służenia narodowym ideałom nawet w najtrudniejszych okolicznościach[2].

Na gruncie takich przesłanek dojrzewało przekonanie o konieczności włączenia się w nurt pracy ukierunkowanej na wskrzeszenie niepodległej Polski. Patriotyzm Thugutta oraz chęć uczestnictwa w życiu społecznym znalazły najpierw skromny wyraz w postaci publicystyki oraz zaangażowania w działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie. Pełnił tam przez pewien czas funkcję kierownika literackiego wydawanego od roku 1910 czasopisma „Ziemia". Na jego łamach starał się popularyzować wiedzę o ojczystej przyrodzie, zabytkach kultury, wielkich wydarzeniach przeszłości, tradycji historycznej łączącej wspólnoty lokalne i cały naród. Taki wymiar publicystyki, w jego przekonaniu, nie pozwalał „zasnąć duszy narodu", gdyż przypominanie o Polsce, jej dziejach historycznych, bogactwie kultury, służyło budowaniu świadomości patriotycznej i skłaniało do podejmowania aktywności na polu narodowym. Brak orientacji w otaczającej rzeczywistości uznawał za przyczynę marginalizacji i bierności szerokich kręgów społecznych w życiu publicznym, a więc i utrwalanie zniewolenia narodu, poddanego silnej presji rusyfikacji i germanizacji. Oczekiwał, że propagowanie wiedzy o otaczającym świecie kultury i przyrody będzie prowadzić do przezwyciężania marazmu w życiu społecznym oraz powszechnej postawy „lenistwa ducha, bezwładu woli, niechcenia chcieć".

Thugutt opowiadał się więc za bliską ideom pozytywistów drogą „budowania Polski od dołu", a więc systematycznej pracy nad podniesieniem kulturalnym i go-

1 T. Kisielewski, *Heroizm i kompromis. Portret zbiorowy działaczy ludowych*, Warszawa 1977, s. 222, 232–233.

2 S. Thugutt, *Księstwo Warszawskie, jego utworzenie się i dzieje*, Warszawa 1907, s. 5–7, 11–12.

spodarczym kraju. Z wyzwoleniem chęci do działania łączył proces umacniania więzi między Polakami w poszczególnych zaborach, tak istotny dla kształtowania poczucia wspólnoty celów oraz przygotowania sił i programu realizacji sprawy narodowej. Zaangażowanie na polu społecznym traktował jako praktyczny wyraz patriotyzmu w czasach niewoli. O istocie postawy patriotycznej w trudnej sytuacji narodu pod zaborami pisał następująco: „kochać kraj to mało…, trzeba wierzyć, że jak inne narody, ma się prawo do życia; że grzech choć najcięższy można zmazać pokutą i pracą; trzeba nadziei, że dobro zwycięży”[3].

Przesłanie w tym duchu towarzyszyło refleksjom w związku z 500. rocznicą bitwy grunwaldzkiej, obchodzoną w 1910 r. W tekście opublikowanym na łamach „Ziemi” Thugutt podkreślał, że uroczystości rocznicowe na ziemiach polskich to nie tylko „widowisko dla oka”, ale winny stać się okazją do głębszych refleksji nad programem politycznego działania na przyszłość. Obchody miały nieść nadzieję na zwycięstwo celów narodowych, a w chwili bieżącej stać się impulsem dla pobudzania „energii życia narodowego”, a ujawniającej się na przykład na polu polskiego szkolnictwa i oświaty, stowarzyszeń gospodarczych i społecznych. Rezultaty tych działań, ujawniających siłę i możliwości narodu, uznawał za konieczny etap przygotowań do odbudowy niepodległości[4]. W ten sposób ideę pracy nad podniesieniem cywilizacyjnym łączył z wiarą w odrodzenie państwa w sprzyjających okolicznościach międzynarodowych.

Na drogach walki o niepodległość

Dopiero jednakże wydarzenia związane z wybuchem wojny światowej wciągnęły Thugutta w wir bardziej aktywnego życia politycznego. W jego ocenie, gdy zaborcy znaleźli się po przeciwnych stronach w konflikcie wojennym, otwierały się dla sprawy polskiej nowe możliwości realnego zaistnienia, jakich nie było wcześniej w polityce międzynarodowej. Chwila ta wymagała świadomego zjednoczenia wysiłków wszystkich ugrupowań polskich. Analiza sytuacji prowadziła więc do przekonania, iż odzyskanie państwa zależy nie tylko od uwarunkowań zewnętrznych, ale również i może przede wszystkim od wytrwałej pracy narodu polskiego, gdyż „nie ma poza Polską dla Polski zbawienia”. Świadomość, że losy Polski związane są z aktywnością najszerszych kręgów społecznych, skierowała Thugutta na drogę pracy politycznej. Wraz z przyjaciółmi: Tadeuszem Grużewskim, Edwardem Maliszewskim, Wincentym Rzymowskim założył w 1915 r. Związek Patriotów w Warszawie[5].

Z ramienia tej organizacji uczestniczył w konsultacjach politycznych, dotyczących konsolidacji działań niepodległościowych w Królestwie Polskim, dyskusjach programowych i taktycznych, gdzie rozważano kwestię dróg prowadzących do odrodzenia

3 Tamże, s. 8–9.
4 S. Thugutt, *Wybór pism i autobiografia,* Warszawa 1939, s. 151–152.
5 Związek Patriotów został przekształcony w 1917 r. w Stronnictwo Niezawisłości Narodowej.

Polski[6]. Zetknął się wówczas po raz pierwszy z Józefem Piłsudskim, który wywarł na nim ogromne wrażenie i „wydał […] się raczej prorokiem niż wodzem". Thugutt znalazł się w gronie zwolenników linii politycznej J. Piłsudskiego, opowiadających się za organizowaniem czynu zbrojnego u boku Austro-Węgier i oparcia sprawy polskiej o politykę państw centralnych. Jednocześnie dawał wyraz przekonaniu o potrzebie budowania „niezależności duchowej od okupantów", a więc przygotowywania własnego programu politycznego i wytrwałego dążenia do jego realizacji w zmieniającej się sytuacji konfliktu wojennego. Za istotny czynnik uważał pozyskanie szerokiego wparcia społecznego dla tych działań, podbudowanego głębokim patriotyzmem.

W swych wypowiedziach wzywał do wstępowania w szeregi organizacji zbrojnych, do rozwijania różnych form aktywności społecznej w dziedzinie oświaty, samorządu, gospodarki. Na polu kształtowania świadomych postaw narodowych dostrzegał ogromną rolę polskiego szkolnictwa, którego rozwój umożliwiała polityka państw centralnych. Z tekstu opublikowanego w 1915 r. na łamach broszury pt. *W palącej sprawie szkolnej* wynikało jednoznacznie przekonanie o znaczeniu krzewienia oświaty nie tylko ze względu na wyrwanie szerokich warstw społecznych z powszechnie panującej ciemnoty, ale i dla pobudzenia chęci działania na polu pracy niepodległościowej. Własny wysiłek narodu postrzegał jako konieczny czynnik procesu odradzania niepodległości[7].

W listopadzie 1915 r. postanowił wstąpić w szeregi Legionów, kierowany, jak to zaznaczył we wspomnieniach, „przymusem wewnętrznym" do wzięcia osobistego udziału w walce zbrojnej. W roku 1916 znalazł się na froncie walk oddziałów legionowych prowadzonych nad Styrem i Stochodem. Jednakże jego zapał i zdolności publicystyczne okazały się bardziej potrzebne w dziedzinie walki politycznej niż na polach bitew. Wrócił do Warszawy i z ogromnym oddaniem popularyzował ideę legionową, polemizował z pasywistami i ugodowcami w sprawach odnoszących się do taktyki politycznego działania, stosunku do państw okupacyjnych. Wyrazem zaufania dla zdolności publicystycznych i organizacyjnych Thugutta było prowadzenie redakcji „Biuletynu", organu prasowego Centralnego Komitetu Narodowego. Kierował też wydaniem pierwszych numerów pisma politycznego Polskiej Organizacji Wojskowej pt. „Rząd i Wojsko". Dzięki talentowi publicystycznemu, jasności wypowiedzi i dojrzałości poglądów, S. Thugutt stał się wkrótce jednym z głównych współtwórców i propagatorów myśli programowej lewicy niepodległościowej. Uczestniczył też w próbach konsolidacji ugrupowań politycznych w ramach Centralnego Komitetu Narodowego, Rady Narodowej, a potem Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych[8].

6 J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980, s. 63–64, 277–278.

7 S. Thugutt, *Język rosyjski w szkole polskiej* [w:] S. Thugutt, I. Moszczeńska, W. Studnicki, *W palącej sprawie szkolnej*, Warszawa 1915, s. 7, 11; tenże, *Wybór pism…*, s. 212.

8 Na przełomie X i XI 1918 r. brał udział w konsultacjach politycznych z przedstawicielami Narodowej Demokracji na temat powołania rządu ogólnonarodowego. S. Thugutt, *Wybór pism...*, s. 44–45; J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci...*, s. 454–456.

Stanisław Thugutt stał na gruncie przekonania, że współdziałanie z polityką państw centralnych powinno prowadzić do uzyskania określonej samodzielności Polaków w zakresie tworzenia zrębów organizacji państwowej: wojska, administracji, sądownictwa, szkolnictwa. Stąd też ogłoszenie aktu dwóch cesarzy 5 listopada 1916 r. o powstaniu Królestwa Polskiego z ziem odebranych Rosji przyjął z pewną nadzieją na stopniową realizację postulatów niepodległościowych. Jednakże towarzyszyło temu również odczucie zawodu spowodowane ogólnikowością treści deklaracji[9]. Opieszałość władz niemieckich i austriackich w podejmowaniu decyzji, dotyczących powoływania polskich instytucji, przynosiła kolejne rozczarowania. Do głównych postulatów lewicy niepodległościowej należało wówczas utworzenie rządu narodowego oraz podległej mu armii, na czele której chciano widzieć J. Piłsudskiego. Nie rozwiązywało tych kwestii powstanie z woli okupantów w styczniu 1917 r. Tymczasowej Rady Stanu. Nie stała się ani oczekiwanym rządem, ani instytucją, „która mogła porwać naród" do samodzielnego działania.

W opinii Thugutta TRS okazała się nieudolna, gdyż nie potrafiła uzyskać od okupantów „przyznania narodowi nie tylko prawa samookreślenia się i samoistnego rządzenia, ale i prawa tytułu gospodarza na własnym dziedzictwie"[10]. W jego postawie narastał coraz bardziej krytycyzm wobec polityki państw centralnych w sprawie polskiej. Zniechęcenie wywoływały też nieskuteczne próby konsolidacji stanowiska ugrupowań politycznych, co osłabiało także pozycję polskiej strony wobec okupantów. Brak porozumienia między różnymi kierunkami politycznymi, kunktatorstwo, nieumiejętność energicznego działania hamowały realizację celów niepodległościowych. W tej sytuacji nabierało aktualności przekonanie, że wszelkie postanowienia, dotyczące losów narodu, nie mogą być podejmowane bez udziału jego przedstawicieli, zwłaszcza reprezentujących najliczniejsze warstwy narodu: chłopów i robotników.

O ludową i demokratyczną Polskę

Te motywy znajdowały się u podstaw decyzji S. Thugutta o wstąpieniu w połowie 1917 r. do Polskiego Stronnictwa Ludowego (późniejsze „Wyzwolenie"). W założeniach programowych tego ugrupowania dostrzegał cele i wartości, o które chciał walczyć: o niepodległą, a zarazem demokratyczną i sprawiedliwą Polskę. Wspominając ten okres podkreślał, że do PSL zawiodła go „chęć zbudowania potężnej dźwigni do postawienia na nogi Polski – innej, lepszej, Polski"[11]. W Stronnictwie włączył się ofiarnie w działalność organizacyjną oraz publicystyczną, budując stopniowo swoje miejsce wśród elity przywódczej partii[12].

9 S. Thugutt, *Wybór pism*…, s. 39–40.
10 Tamże, s. 224.
11 Tamże, s. 188.
12 Na Walnym Zjeździe PSL w I 1918 r. Thugutt został wybrany na sekretarza Zarządu Głównego PSL, włączył się też do pracy redakcyjnej pisma „Wyzwolenie", organu prasowego Stronnictwa.

Jako bystry obserwator zachodzących wydarzeń, dostrzegał narastającą aktywność mas ludowych dotąd lekceważonych jako siła polityczna, pozostających na uboczu zmagań o władzę. Ocena wydarzeń utwierdzała go w przekonaniu o słuszności łączenia haseł społecznych z programem politycznego wyzwolenia. Jeszcze na łamach pisma „Rząd i Wojsko" rozważał kwestię znaczenia masowego poparcia ludu dla urzeczywistnienia dążeń niepodległościowych. Zaznaczał, że bez niezbędnej siły, zapału i wytrwałości szerokich mas społecznych wszelkie dotychczasowe wysiłki okazywały się tylko „nieudolnymi sztuczkami" polityków. Wątek ten stawał się coraz bardziej aktualny w obliczu wstrząsów społecznych w Rosji i innych krajach, gdzie „wzburzone masy" godziły w dotychczasowy porządek polityczny, domagając się praw do godnej egzystencji. Obserwując również na ziemiach polskich rosnącą rolę robotników i chłopów w wystąpieniach antyokupacyjnych, manifestacjach, strajkach, Thugutt skłaniał się coraz bardziej ku przekonaniu o nieuniknionej konieczności połączenia programu walki o niepodległość z rozwiązaniem problemów społecznych oraz przejęciem odpowiedzialności za państwo przez masy ludowe. Pomijanie tych kwestii przez ugrupowania prawicowe nazywał wstecznictwem i brakiem realizmu w ocenie zachodzących wydarzeń[13].

Proces upodmiotowienia warstw ludowych w życiu politycznym łączył z kwestią powstania sejmu jako najwyższego przedstawicielstwa narodu. Decydujące znaczenie miało przygotowanie zasad wyłaniania tego ciała. W rozważaniach, dotyczących kwestii ustrojowych przyszłego państwa, Thugutt opowiadał się za demokratycznym prawem wyborczym, które miało gwarantować udział we władzy przedstawicieli warstw pracujących na czele z chłopami. Dowodził, że jedynie powołany na podstawie powszechnych i równych wyborów sejm byłby uprawniony do decydowania o kształcie ustroju, o organizowaniu rządu oraz wojska, głównych atrybutów odradzającego się państwa. Dążenia niepodległościowe znalazłyby wówczas praktyczny wyraz w powstaniu struktur państwowych, a nie, jak to było dotąd, sprowadzały się głównie do „rachub politycznych" i „mglistych obietnic" państw zaborczych. Jako organ reprezentujący wolę narodu, sejm mógł się przyczynić również do konsolidacji jak najszerszych sił politycznych i formowania samodzielnego stanowiska w realizacji programu niepodległościowego[14].

Koncepcje, dotyczące wyłaniania oraz funkcji najwyższego organu przedstawicielskiego, stanowiły główny wątek prezentowanej wizji ustanowienia w Polsce ustroju republikańskiego. W 1917 r. w enuncjacjach ugrupowań lewicy niepodległościowej (Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", Stronnictwo Niezawisłości Narodowej) wyrażano wolę odrzuce-

13 S. Thugutt, *Na Nowy Rok*, „Wyzwolenie" nr 1, 6 I 1918, s. 1–2; tenże, *Pańskie rządy*, tamże, nr 44, 3 XI 1918, s. 387.

14 Tenże, *Sprawa Sejmu*, „Nowa Gazeta" nr 572, 18 XI 1917, s. 1.

nia wszelkich projektów ustroju monarchicznego. Głoszono hasła demokratycznego ustroju, opartego na zagwarantowaniu większości narodu wpływu na władzę, a więc powszechnego prawa wyborczego, uznania sejmu za najwyższy wyraz woli narodu oraz odpowiedzialności rządu przed sejmem.

Za ustrojem republikańskim zdecydowanie opowiadał się S. Thugutt. Odniósł się krytycznie do projektów ustrojowych Tymczasowej Rady Stanu, przywołujących zasady monarchii konstytucyjnej, i dowodził, że w dobie szerzenia prądów demokratycznych w Europie Polska winna stać po stronie państw republikańskich: „Polska niekoniecznie ma pozostać twierdzą feudalizmu, bodajby ze względu na swoje bezpieczeństwo”[15]. Oznaczało to, że przyszłość państwa należało budować na szerokich podstawach ludu pracującego, który dawał gwarancje trwałego i bezpiecznego rozwoju.

Takie stanowisko nabierało realnego znaczenia w sytuacji zbliżającego się końca wojny i klęski państw centralnych na frontach. Budowanie struktur niepodległego państwa stawało się nakazem chwili, a do najpilniejszych zadań należało powołanie rządu, który przejmowałby władzę, organizował administrację, opanował chaos społeczny, organizował armię do obrony granic. S. Thugutt, reprezentując stanowisko ludowców, brał udział w październiku 1918 r. w konsultacjach politycznych z przedstawicielami endecji na temat utworzenia gabinetu koalicyjnego, jednakże bez pozytywnego rezultatu[16]. Trudnym zadaniem okazało się osiągnięcie konsensusu co do zakresu reprezentacji ugrupowań lewicy demokratycznej w rządzie ogólnonarodowym. Brak porozumienia z politykami na prawicy skłaniał do przyjęcia koncepcji samodzielnego przejmowania władzy przez ugrupowania, reprezentujące najszersze warstwy społeczne: chłopów i robotników. Uzasadnienie takiego kroku przedstawiał w sposób następujący: „skoro Polska jest przede wszystkim ludu własnością, a lud jedynym Polski zbawieniem, to lud może i powinien ująć mocno w garść władzę i tak rządzić jak uważa za potrzebne”[17].

Rząd lewicy niepodległościowej na czele z PPS i PSL „Wyzwolenie” powstał 7 listopada 1918 r. w Lublinie pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego. Gabinet, w którym Stanisław Thugutt otrzymał tekę ministra spraw wewnętrznych, deklarował dążenie do odbudowy niepodległej, demokratycznej Polski w imieniu mas pracujących. W manifeście, nakreślającym program działania, zapowiadał przeprowadzenie reform społecznych i politycznych, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom robotników i chłopów. W ocenie Thugutta zasługą rządu było najpierw zerwanie z uznaniem zwierzchnictwa władz okupacyjnych i przystąpienie do natychmiastowej realizacji niezawisłego państwa. Podkreślał, że w ówczesnej sytuacji „potrzeba było przede wszystkim czynu szybkiego jak ogień i jak kamień twardego. Od tego zależało, czy

15 Tenże, *Wybór pism…*, s. 224.

16 Tamże; H. Cimek, *Elity politycznego ruchu chłopskiego w II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2013, s. 34–35; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Poznań 2005, s. 247–248.

17 S. Thugutt, *„Pańskie rządy”*, „Wyzwolenie” nr 44, 3 XI 1918, s. 142.

Polska powstanie". Na taki akt stanowczego zerwania z polityką okupantów w jego przekonaniu nie mogły zdobyć się dotychczas ugrupowania klas posiadających[18].

Thugutt zaznaczał, że lewica demokratyczna, występując w imieniu warstw ludowych, dowiodła również, iż nadszedł czas wzięcia odpowiedzialności za odbudowanie i urządzenie suwerennego bytu narodu przez robotników i chłopów. Nakreślenie „wzoru polityki ludowej" i pozyskanie dla państwa warstw dotąd nieufnych wobec Polski zaliczał do najważniejszych dokonań rządu. Twórcy rządu ludowego pragnęli, aby „milionowy tłum wczorajszych niewolników przekształcić w naród, świadomy swojej siły i swoich płynących z niej obowiązków". Lata zaborów oddaliły Polaków od spraw państwa, pozbawiły niezbędnego doświadczenia uczestnictwa w życiu publicznym. Zawarta w manifeście rządu zapowiedź nadania „praw człowiekowi pracy, który nie ma w Ojczyźnie swej przymierać głodem", stanowiła „milowy krok" na drodze kształtowania świadomości Polaka i obywatela zdolnego do przejmowania odpowiedzialności za rozwój państwa. Warstwy ludowe, dotąd wyzyskiwane i lekceważone, nabierały nadziei na wolność i lepsze życie w Ojczyźnie.

Było to tym bardziej ważne, że napływające ze Wschodu „pomruki rewolucji" mogły łatwo wzniecić niepokoje społeczne czy wręcz przynieść wojnę domową. Przywódcom rządu ludowego udało się zdobyć zaufanie mas i skierować je na legalną drogę realizacji potrzeb społecznych poprzez uchwały sejmowe. Wybrano drogę zachowania szacunku dla prawa, co oznaczało zalegalizowanie władzy ludu poprzez wybory do Sejmu Ustawodawczego. Już w Lublinie rozpoczęto prace nad przygotowaniem ordynacji wyborczej do sejmu, którą kilkanaście dni później przyjął i ogłosił rząd Jędrzeja Moraczewskiego w Warszawie. Oddaliło to niebezpieczeństwo anarchii i wstrząsów rewolucyjnych, które mogły unicestwić proces odrodzenia państwa. S. Thugutt wielokrotnie podkreślał, iż rządy ludowe, najpierw I. Daszyńskiego w Lublinie, potem J. Moraczewskiego w Warszawie, nakreśliły program działania o fundamentalnym znaczeniu dla walki o władzę warstw pracujących i dały wyraz odpowiedzialności za losy Ojczyzny. Zaakceptowano działanie oparte na szanowaniu prawa, w oparciu o które miały dokonać się przeobrażenia społeczno-ekonomiczne, na czele z reformą rolną[19].

Wizja Polski ludowej

Przyszłość wolnej Polski Stanisław Thugutt łączył z ustanowieniem władzy ludu, gwarantującej demokratyczne i sprawiedliwe stosunki społeczne, a przez to także stabilność i bezpieczeństwo. Jego przemyślenia, dotyczące ładu ustrojowego, wzbogacały wizję Polski ludowej, formułowanej i upowszechnianej przez ruch ludowy.

18 Tenże, *W obronie parlamentaryzmu*, Warszawa 1928, s. 145.

19 Tamże, s. 141; tenże, *Wrogowie reformy…*, s. 13; A. Wójcik, *Myśl polityczna Stanisława Augusta Thugutta (1873–1941)*, Lublin 1992, s. 37–38.

Wartości patriotyczne łączył z ideą demokracji i sprawiedliwości społecznej. Istotę swego stanowiska ujął w sposób następujący: „nie umiałbym jednak, poza wyjątkowymi chwilami najwyższego niebezpieczeństwa dla kraju, stawiać wyżej obowiązek patriotyzmu ponad obowiązek walki o sprawiedliwość społeczną, nie rozumiem nawet, po co mamy te dwa pojęcia przeciwstawiać sobie. Oczywiście wolę Polskę niedoskonałą niż żadną, wątpię jednak, czy niedoskonała mogłaby się długo ostać”[20].

Istotę ustroju Polski ludowej określał na zasadzie przeciwieństwa do państwa rządzonego przez szlachtę. Przyznawał, że epoka szlachty przyniosła okres „świetnego i potężnego państwa Piastów i Jagiellonów”, promieniującego wspaniałą kulturą materialną i duchową, tolerancją, zgodnym współżyciem narodów. Jednakże porządek społeczny oparty na dominacji szlachty spychał na margines pozostałe warstwy, którym odmawiano sprawiedliwego traktowania. Żyjąc w poniżeniu, poddaństwie, ubóstwie, nie znały poczucia więzi z państwem. Egoistyczna polityka szlachty unicestwiała wszelkie dążenia do naprawy ustroju i włączenia ludu do budowania siły państwa zdolnej do przeciwstawienia się zagrożeniom, płynącym z zewnątrz. Warstwy uprzywilejowane ponosiły więc odpowiedzialność za upadek państwa, gdyż dbając o własne interesy, zaniedbały dobro wspólne, jakim było państwo. Muszą więc odejść z areny dziejów, ustępując miejsca siłom społecznym zdolnym utrzymać i zabezpieczyć byt Ojczyźnie[21].

Stanisław Thugutt poświęcał wiele uwagi wyjaśnieniu istoty ludowładztwa jako podstawy ustroju wolnej Polski. Dowodził, że „bez ludu Polski zbudować się nie da”, o czym przekonywały wcześniejsze zmagania o wolność, jak i trudny okres urządzania wewnętrznego porządku. Twórcą Polski ludowej miał stać się lud, na czele z chłopami, nie zaś warstwy, które swoją pozycję zawdzięczały przywilejom urodzenia czy majątku. Pojęcia lud, naród, chłopi używał zamiennie, podobnie jak to czynili inni ludowcy. Jako zwolennik ideologii agraryzmu, uznawał chłopów za rdzeń narodu. Do zajęcia miejsca „pierworodnego syna Ojczyzny” predestynowały chłopów „pokłady energii, zdolności, pracowitości”, a więc przede wszystkim praca, jako wyznacznik miejsca i roli w społeczeństwie, ale także wartości duchowe i moralne, płynące z obcowania z przyrodą. Chłopi położyli też zasługi w obronie tożsamości narodowej w latach zaborów, chroniąc język, obyczaje, religię. To na pracy i zaangażowaniu ludu chciał oprzeć materialny i duchowy rozwój Ojczyzny: „nie znam hasła, które by było bardziej zrozumiałe dla wszystkich niż wpojenie w ludzi przekonania, iż państwo ma być owocem ich pracy i że od tego obowiązku, który jest zarazem prawem, nikt nie może być odepchnięty ani zwolniony. Polska to wielka rzecz, jak chce tego poeta. Ale żeby była szacowana za wielką, musi być przede wszystkim uznana za swoją”[22].

20 S. Thugutt, *Wybór pism*…, s. 188–189.

21 Tenże, *Co by szlachta mogła dać Polsce?*, „Wyzwolenie” nr 5, 3 II 1918, s. 45; tenże, *Wybór pism*…, s. 197–198.

22 Tenże, *Wybór pism*..., s. 190.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi warstw ludowych Polska z państwa biednego, zacofanego i słabego mogła okrzepnąć w siłę i w przyszłości zająć należne miejsce na arenie międzynarodowej. Położona między dwoma potężnymi mocarstwami: Niemcami a Rosją, tym bardziej musiała „zaimponować swoim ciężarem gatunkowym", swymi wartościami materialnymi i duchowymi, aby odeprzeć zagrażające niebezpieczeństwo i zachować swoją suwerenność[23].

Uwagi końcowe

Idea walki o niepodległość, a po jej odzyskaniu w 1918 r. obowiązek jej utrwalenia poprzez demokratyczny i sprawiedliwy porządek społeczny należały do naczelnych wartości, jakie przyświecały poczynaniom Stanisława Thugutta w całym okresie aktywności politycznej. Brał czynny udział w zmaganiach o odzyskanie suwerennego państwa podczas I wojny światowej, a w wolnej Ojczyźnie zabiegał o jej utrwalenie i pomyślny rozwój oraz należne miejsce wśród innych państw. Wiążąc się z ruchem ludowym, pragnął idee patriotyczne połączyć z walką o wartości demokracji i sprawiedliwości społecznej.

Odbudowę państwa, które upadło pod koniec XVIII wieku pod naciskiem potężnych sąsiadów, uznawał za konieczny akt sprawiedliwości dziejowej wobec narodu polskiego i jego wytrwałej walki o wolność i zachowanie tożsamości, prowadzonej przez ponad wiek przez kolejne pokolenia. Odrodzoną Polskę postrzegał jako państwo demokratyczne i sprawiedliwe, w którym władza należeć miała do większości narodu, do warstw ludowych, które uważał za godne do przejęcia odpowiedzialności za przyszłość wspólnoty państwowej.

Idei wolnej, suwerennej Polski pozostał wierny do końca życia. Przebywając na emigracji w Sztokholmie, w jednym z ostatnich wystąpień publicznych z okazji obchodów rocznicy odzyskania niepodległości, 11 listopada 1940 r. dał wyraz niezmiennemu przekonaniu, że niepodległość należy do najwyższych dla narodu wartości. Zwracając się do zgromadzonych rodaków, stwierdził: „nie mamy prawa tracić wiary w niezniszczalność narodu, w jego przyszłość i świetny rozwój, ale nie mamy też prawa oczekiwać wyzwolenia bezczynnie". Z jego słów płynęła nadzieja na zwycięstwo słusznej sprawy oraz wezwanie do samodzielnego czynu na rzecz odzyskania suwerennego bytu, tak poprzez pracę nad „doskonaleniem żywych sił w narodzie", jak i prowadzenie walki zbrojnej. Trwał niezmiennie w przekonaniu, iż przyszłość państwa spoczywa przede wszystkim w rękach jego obywateli[24].

23 Tenże, *Jakich Polsce rządów potrzeba?*, Warszawa 1920, s. 8–9; tenże, *Wrogowie reformy…*, s. 14.
24 Z. Nagórski, *Słowo wstępne* [w:] S. Thugutt, *Wybór pism i autobiografia*, Glasgow 1943, s. 18–19.

Summary

Alicja Wójcik – *Stanislaw August Thugut about independence of Poland*

The idea of the struggle for independence, and after its recovery in 1918, the obligation to consolidate through a democratic and equitable social order were the chief values that guided the actions of Stanislaw Thugutt throughout the period of political activity. He took an active part in the struggle to regain sovereign state during World War I, and free homeland courted her fixation and the successful development and rightful place among the other states. By binding to the peasant movement Thugutt wanted to combine the ideas of patriotic struggle for the values of democracy and social justice.

Reconstruction of the country, which collapsed at the end of the eighteenth century, under pressure from powerful neighbors, recognized as a necessary act of historical justice to the Polish nation and its relentless fight for freedom and preserves the identity, carried out by more than a century by successive generations. Reborn Poland perceived as fair and democratic state in which power had to belong to the majority of the nation, the popular strata, which he considered worthy to take responsibility for the future of the national community.

The idea of a free, sovereign Polish remained faithful to the end of life. While in exile in Stockholm, in one of his last public speeches on the occasion of the anniversary of independence on Nov. 11, 1940, he gave expression to the constant belief that independence is the highest for the nation's values. Addressing the gathered fellow said, "We have no right to lose faith in the indestructibility of the nation, its future and a great development, but we also have a right to expect liberation idle". Thugutt lasted for invariably convinced that the future of the country rests primarily in the hands of its citizens.

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Edward Olszewski
Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych
i Komunikacji Społecznej w Chełmie

Ignacy Daszyński – działacz socjalistyczny i parlamentarzysta w latach 1890–1918

Ignacy Daszyński as socialist andparliamentarian activist in the years 1890–1918

Słowa kluczowe:
Ignacy Daszyński, parlamentaryzm austriacki, Galicja

Key words:
Ignacy Daszyński, Austrian parliamentary, Galicja

Kolejna rocznica utworzenia pierwszego rządu Polski Odrodzonej w 1918 r. w Lublinie, jaka minęła w 2013 r., ponownie skłania do refleksji nad rolą Ignacego Daszyńskiego i socjalistów galicyjskich w sprawie niepodległości Polski. Tym razem chcemy wskazać na działalność pierwszego premiera Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej nie tylko w warunkach autonomicznej Galicji, ale w kontekście związków z europejskim reformistycznym ruchem socjaldemokratycznym i parlamentaryzmem monarchii Austro-Węgierskiej do 1918 r. Nie jest możliwe wyczerpanie tej bogatej problematyki w jednym artykule. W związ-

ku z tym załączony tekst należy potraktować jako wskazanie obszaru dalszych badań.

W toczącej się ostrej walce politycznej o „pamięć historyczną", o wartości i model polskiego „prawdziwego patrioty", niniejszy artykuł jest swego rodzaju apelem o obiektywną ocenę znaczenia polskiej socjaldemokracji dla rozwiązania „sprawy polskiej" na przełomie XIX i XX wieku. Nie można tego nurtu ruchu robotniczego oceniać tylko przez pryzmat bolszewizmu, radzieckiego totalitaryzmu, totalizmu i autorytaryzmu PRL. W III Rzeczypospolitej w ogóle problematyka ruchu robotniczego, polskiego i międzynarodowego została wyeliminowana z pola badań. W opinii polityków i kształtowanej opinii publicznej została zdeprecjonowana, a jeśli już znajduje swój wyraz, to w kategoriach winy, zdrady, dyskryminacji i morderstw dokonywanych na narodzie. W roku 2013 w Święto Niepodległości hołd oddano i złożono wieńce kwiatów przed pomnikami Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Wincentego Witosa. Leszek Miller i Jerzy Wendrerlich nie mogli złożyć wieńca przy pomniku Ignacego Daszyńskiego, gdyż zarówno w Warszawie, jak i w Lublinie takiego pomnika nie ma. Lider Sojuszu Lewicy Demokratycznej i wicemarszałek Sejmu RP złożyli więc kwiaty przed Bramą Straceń Cytadeli Warszawskiej.

Ignacy Daszyński w nurcie reformistycznym ruchu robotniczego

Działalność Ignacego Daszyńskiego, a także Jędrzeja Moraczewskiego, premierów dwóch pierwszych rządów II Rzeczypospolitej, przypada na okres funkcjonowania II Międzynarodówki Socjalistycznej, a szczególnie końcowego okresu jej działalności, kiedy to nastąpił wyraźny podział w ruchu robotniczym na nurt rewolucyjny (od 1919 r. komunistyczny) i reformistyczny (socjaldemokratyczny)[1].

Rewizji teoretycznych podstaw marksizmu jako pierwsi dokonali uniwersyteccy intelektualiści: Ludwig Brentano (profesor uniwersytetów we Wrocławiu, Strasburgu, Wiedniu, Lipsku, Monachium)[2], Gustaw Smoller, Werner Sombart (doktorant Gustawa von Schmollera i Adolpha Wagnera na Uniwersytecie Berliń-

1 W tekście traktuje się partie o różnych nazwach (partia socjalistyczna, partia pracy, socjalno-demokratyczna itp.) jako jeden typ organizacji („rodziny") nurtu socjaldemokratycznego, uwzględniając ich podobieństwa pod względem genetycznym i mimo określonej specyfiki, uwzględniając fakt, że w wymiarze ogólnym mają wspólną podstawę ideowo-programową. Wyznacznikiem organizacyjnym reformistycznego nurtu socjaldemokratycznego była przynależność do II Międzynarodówki.

2 Lujo Ludwig Joseph Brentano (1844–1931), niemiecki prawnik, filozof i ekonomista pochodzenia włoskiego, krytykował koncepcję K. Marksa wpływu mas na dzieje świata, uznawał wyższość prawa naturalnego nad stanowionym, miał poglądy indywidualistyczne (wpływ liberalizmu): wolność i swoboda jednostki, wolny rynek, interwencjonizm państwowy ograniczał do obronności i prawa pracy, uznawał konieczność zrzeszania się robotników w związki zawodowe. http://pl.wikipedia.org/wiki/Lujo_Brentano

skim)[3], postulując odrzucenie rewolucji na rzecz stopniowych reform państwa kapitalistycznego. Ich myśl rewizjonistyczna zyskała nazwę „socjalizmu z katedry" lub „socjalizmu profesorskiego". Nurt reformistyczny, formułując swoją ideologię, odwoływał się do koncepcji Ferdinanda Lassalle'a i Powszechnego Niemieckiego Związku Robotników oraz angielskiego Stowarzyszenia Fabianów[4].

Rewizjonizm znalazł ostatecznie wyraz w doktrynie Eduarda Bernsteina, zakładającej możliwość stopniowego przekształcania państwa i społeczeństwa kapitalistycznego w socjalizm bez konieczności rewolucji. Marksiści wychodzili z założenia, że kapitalizm jest niereformowalny i tylko obalenie tego systemu daje możliwość budowy socjalistycznego państwa i społeczeństwa. Henri de Man (po flamandzku Henrik de Man)[5] i Léon Blum (francuski socjaldemokrata) uzupełnili tę koncepcję o teorię socjalizmu humanistycznego, nadając przeobrażeniom wymiar etyczno-humanistyczny. W praktyce rozwój teorii rewizjonizmu prowadził do odrzucenia marksistowskiej idei walki klas, przemocy rewolucyjnej, konieczności uspołecznienia środków produkcji, państwa dyktatury proletariatu na rzecz pogodzenia socjalizmu z liberalną polityką i kapitalistycznym społeczeństwem, partycypacji i kultywowania „parlamentarnego socjalizmu", umacniania w tym systemie „pierwiastków socjalistycznych" (związki zawodowe, spółdzielczość handlowa, samorząd terytorialny). Za cel przyjęto uczestnictwo we władzy przez zwiększenie liczby deputowanych socjalistycznych w parlamentach, korzystną dla świata pracy redystrybucję dochodu narodowego, większą równość i sprawiedliwość społeczną. Dla E. Bernsteina bardziej istotnym stał się sam ruch polityczny, a nie cel ostateczny. „Cel jest niczym – twierdził – ruch jest wszystkim". W praktycznej realizacji założeń reformistycznych przodowały Socjaldemokratyczna Partia Niemiec i socjaldemokracja skandynawska, w znacznej mierze także socjaldemokracja austriacka.

Socjalizm „galicyjski" rodził się i rozwijał już po pierwszych bataliach z rewolucyjnym marksizmem i anarchizmem w skali europejskiej, w warunkach walk frakcyjnych i dyskusji partyjnych na forum II Międzynarodówki, wpływów

3 Werner Sombart (1863–1941), niemiecki socjolog i ekonomista, jeden z największych myślicieli społecznych pierwszej połowy XX wieku, radykalny lewicowiec, miał katedrę na Uniwersytecie we Wrocławiu, od 1906 r. w Berlińskiej Szkole Handlowej, od 1917 r. na Uniwersytecie Berlińskim. Był ważnym interpretatorem Karola Marksa, (ale nie marksistą). F. Engels uważał, że jest jedynym niemieckim profesorem, który pojął „Kapitał". W latach trzydziestych sympatyzował z narodowym socjalizmem, potem jednak stał się antynazistą. http://pl.wikipedia.org/wiki/Werner_Sombart

4 Szerzej zob.: W. Ziętara, *Towarzystwo Fabiańskie w latach 1884–1939*, Toruń 2013.

5 Henri de Man, belgijski działacz neosocjalistyczny, teoretyk, wiceprezydent, a potem prezydent Belgijskiej Partii Robotniczej, minister prac publicznych w okresie międzywojennym. Krytykował marksizm z pozycji socjalnych. Opracował plan gospodarczy „Het Plan De Man", wzorujący się na Nowym Ładzie prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta, wprowadzony w życie w 1933 r. (szeroko zakrojone roboty publiczne i interwencjonizm państwa). http://pl.wikipedia.org/wiki/Hendi_de_Man

austromarksizmu i w warunkach wielonarodowej konserwatywnej, ale parlamentarnej monarchii Austro-Węgierskiej, która w 1860 r. nadała Galicji autonomię. W tym zaborze mimo zacofania gospodarczego istniały korzystniejsze warunki dla rozwoju życia narodowego i politycznego niż w zaborze pruskim i rosyjskim.

Ignacy Ewaryst Daszyński zetknął się z socjalizmem w latach gimnazjalnych, a wieku 16 lat, jak sam pisał: „W roku 1882 byłem już zatem socjalistą i odtąd zaczęła się praca i walka [...] Polem mojej publicznej pracy – w której utknąłem bez reszty – miała być przez przeszło ćwierć wieku Galicja i Śląsk Cieszyński”[6]. W okresie lwowskim swego życia doprowadził do scalenia grup socjalistów skupionych wokół czasopism „Praca” (Józefa Daniluka) i „Robotnika” (Antoniego Mańkowskiego) i utworzenia w listopadzie 1890 r. Partii Robotniczej. Na jej pierwszym zjeździe 31 stycznia 1892 r. partia przyjęła nazwę Socjalno-Demokratyczna Partia Galicji (SDPG), a zatem partia o charakterze krajowym (terytorialnym), a nie narodowym jak postulował Daszyński. W 1899 r., w wyniku separatyzmu socjalistów ukraińskich (powstała Ukraińska Partia Socjalno-Demokratyczna), SDPG przyjęła nazwę Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego (PPSD), akcentując swój socjalistyczny i zarazem narodowy charakter. W PPSD Daszyński nie pełnił funkcji przewodniczącego, a w zarządzie zasiadał jako redaktor prasy partyjnej i poseł do parlamentu w Wiedniu. Mimo to przez socjalistów krajowych (także zaborów pruskiego i rosyjskiego), austriackich i II Międzynarodówki traktowany był jako faktyczny przywódca partii. PPSD akcentowała w publicystyce i propagandzie swój robotniczy charakter, ale ze względu na przewagę ludności wiejskiej i małomiasteczkowego drobnomieszczaństwa w Galicji miała w pewnym sensie oblicze „ludowe”. PPSD prowadziła działalność wśród młodzieży studenckiej, inteligencji, rzemieślników, biedoty żydowskiej, chłopów i robotników rolnych. To pozwoliło osiągnąć partii do 1914 r. liczbę około 15 000 członków[7]. I. Daszyński w wyborach do Rady Państwa w Wiedniu zdobywał tysiące głosów chłopów z regionu krakowskiego i Żydów z Krakowa. Prekursorzy ruchu ludowego wskazywali Daszyńskiemu, że w warunkach tak małej liczebności proletariatu w Galicji (7%) nie ma szans na rozwój partii robotniczej. Daszyński odpowiadał: „A jednak robotnicy byli klasą, której liczba i znaczenie musiały wzrastać z każdym krokiem naprzód, wraz z rozwojem ekonomicznym kraju. Każda fabryka, kopalnia, linia kolejowa były pionierami socjalizmu. **Kto chciał mieć w Polsce Europę bez socjalizmu, był nierozumnym człowiekiem** [podkreślenie I.D.]. Im większymi stawały się miasta w Polsce, im liczniejszymi były osady fabryczne czy kopalnie, tym większy wpływ miał socjalizm. Do niego należy przyszłość społeczeństwa”.

6 I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1957, s. 27.

7 J. Buszko, *Ruch socjalistyczny w Krakowie 1890–1914. Na tle ruchu robotniczego w Zachodniej Galicji,* Kraków 1961, s. 306.

Jednak dalej stwierdzał: „Nigdyśmy zresztą nie myśleli zapoznawać faktu, że robotnicy to jeszcze nie cały naród i że socjalizm musi pójść na wieś, aby zorganizować proletariat wiejski”[8].

„Galicyjski” socjalizm PPSD i ideowo-programowe koncepcje Daszyńskiego wyrastały na rodzimej galicyjskiej glebie, ale znaczny wpływ na ich kształt wywarły kontakty z socjaldemokracją austriacką i licznym środowiskiem ideologów i liderów partii II Międzynarodówki. Przypomnijmy, że II Międzynarodówka została utworzona w 1889 r. na zjeździe w Paryżu, a Partia Robotnicza we Lwowie powstała tylko rok później i ze względu na współpracę z austriacką socjaldemokracją I. Daszyński już w 1891 r. uczestniczył w Kongresie II Międzynarodówki w Brukseli. Od początku kształtowania się ruchu socjalno-demokratycznego w Galicji miał bliskie kontakty z austromarksistami. Przez 25 lat (formalnie do 1916 r., faktycznie do 1911 r.) PPSD utrzymywała więzy organizacyjne z socjaldemokracją austriacką, a Daszyński był członkiem Zarządu „wspólnej” partii[9]. Od 1890 r. współdziałał i przyjaźnił się z dr. Victorem Adlerem, przywódcą socjaldemokracji niemiecko-austriackiej (tzw. austriackiej „Międzynarodówki”), radykalnym socjalistą, zwolennikiem współpracy robotników wszystkich części Austro-Węgier i zjednoczenia ruchu socjalistycznego całej monarchii. Adler orientował się na pokojową opozycję wobec systemu politycznego (tylko w szczególnych okolicznościach dopuszczał przewrót rewolucyjny). Był organizatorem i pierwszym przywódcą Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Austrii, założycielem i redaktorem czasopism i gazet socjaldemokratycznych[10]. Oprócz bliskiej współpracy z Adlerem utrzymywał też Daszyński kontakty z niemieckim patriotą, wrogiem nacjonalizmu Engelbertem Pernerstorferem, redaktorem naczelnym „Arbeiter Zeitung” Fredriedrichem Austerlitzem i Karlem Seitzem (nauczycielem, po wojnie prezydentem Zgromadzenia Narodowego Austrii), a także z Karlem Rennerem, jednym z teoretyków austromarksizmu, politykiem i naukowcem, z Otto Bauerem, filozofem i politykiem, działaczem II Międzynarodówki, przeciwnikiem dyktatury proletariatu, zwolennikiem przebudowy demokracji burżuazyjnej w ustrój socjalistyczny. „Dwaj teoretycy: Otto Bauer i Karol Renner – pisał Daszyński – nadawali polotu i blasku ruchowi partyjnemu”[11].

8 I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. I..., s. 83.

9 W 1897 r. na kongresie partii austriackiej przyjęto zasadę odrębności organizacyjnej partii socjalistycznych narodowości Austro-Węgier oraz ich zjazdów krajowych, z zachowaniem stałego związku i wspólnych kongresów z partią austriacką.

10 Jego ojciec brał udział w powstaniu styczniowym 1863 r. V. Adler był niezwykle skutecznym krytykiem, wprost pogromcą koncepcji Róży Luksemburg, negującej niepodległość Polski, a socjalistów galicyjskich określającą mianem „socjalzdrajców”. Tamże, s. 214–215.

11 Tamże, s. 216.

Polak i socjalista

Ignacy Daszyński należał do propagatorów i aktywnych uczestników wspólnych działań z socjaldemokracją austriacką, ale z zachowaniem organizacyjnej odrębności narodowej. Na kongresie w Wiedniu w 1892 r. zwołanym w sprawie wspólnej organizacji ruchu socjaldemokratycznego Austrii delegacja polska odmówiła przystąpienia do ogólnoaustriackiej organizacji, ze względu na „obowiązki wobec swoich braci z obu innych zaborów. Delegaci polscy – oświadczał I. Daszyński – uznają potrzebę organizacji austriackiej socjalnej demokracji w myśl wniosków towarzyszy wiedeńskich i uważają ją za niezbędną dla dalszego rozwoju partii; **wobec jednak szczególnego położenia naszego kraju, którego granice polityczne nie odpowiadają stosunkom faktycznym i językowym, dalej ze względu na rodaków żyjących poza granicami państwa, a oczekujących naszej pomocy, oświadczają, iż pomimo obustronnych życzeń nie mogą tak ściśle związać się z organizacja austriacką, jak to uczynić mogą inne narodowości** [podkreśl. I.D.]. O ile jednak stosunki nasze na to pozwolą, walczyć będziemy w ramach programu i organizacji austriackiej socjalnej demokracji w interesie międzynarodowej socjalnej demokracji”[12].

Mimo zarzutów, że Polacy „wiecznie się separują”, Daszyński nie zmienił stanowiska. „Odtąd byliśmy w związku – dość luźnym – ze wszystkimi socjalistycznymi partiami w Austrii. Było to dla nas wielką zdobyczą wobec szaleństw galicyjskiej **reakcji** [podkreśl. I.D.], która traktowała socjalizm i socjalistów jako zdrajców, bandytów, anarchistów i piętnowała nas modnym wówczas wyrazem »nihilistów«”[13]. Obronę narodowej odrębności socjalistów w Galicji i jedności polskiej socjaldemokracji na forum II Międzynarodówki Daszyński traktował nie tylko w kategoriach specyfiki narodowej, ale jako demonstrację wspólnych dążeń Polaków do odzyskania niepodległości i utworzenia państwa złożonego z ziem trzech zaborów. Temu celowi podporządkowane było dążenie Daszyńskiego do jednej reprezentacji wszystkich socjalistów polskich z trzech zaborów na forum Międzynarodówki.

Ignacy Daszyński uczestniczył we wszystkich siedmiu kongresach II Międzynarodówki (poza pierwszym, założycielskim w 1889 r. w Paryżu): a więc w Brukseli (1891), Zurychu (1893), Londynie (1896)[14], Paryżu (1900), Stuttgarcie (1907), Kopenhadze (1910), Bazylei (1912). Podczas kongresów i innych zjazdów przewodniczył delegacji polskiej, kierował sekcją PPS zaboru rosyjskiego i pruskiego, figurował jako tzw. sekretarz narodowy, był członkiem komisji międzyparlamentarnej utworzonej decyzją Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego w 1904 r. w Amsterdamie. Uważał, że nowy ład społeczny należy budować metodami parlamentarnymi „w majestacie prawa”, bez rewolucyjnej przemocy.

12 Tamże, s. 94.
13 Tamże, s. 213.
14 26 VII 1896 r. przemawiał na wiecu międzynarodowym zwołanym w Hyde Parku w Londynie.

Już na kongresie w Brukseli w 1891 r. polska delegacja złożyła deklarację, znamienną dla poglądów Daszyńskiego w „sprawie polskiej", wyrażającą wolę zjednoczenia ziem polskich: „[...] delegacja polska, składająca się z przedstawicieli wszystkich trzech zaborów, uważa za nieodzowne w interesie rozwoju socjalizmu w Polsce i w interesie międzynarodowej polityki socjalistycznej występować zawsze jednolicie jako jedna organizacja polska zarówno w celu łatwiejszego prowadzenia jednolitej walki klasowej z jednolitym wrogiem: szlachtą i burżuazją polską, jak i dla łatwiejszego objęcia przewodniej roli politycznej w społeczeństwie polskim"[15]. Na tym kongresie Daszyński został wybrany na stanowisko przewodniczącego delegacji polskiej (różnych grup socjalistycznych, PPS jeszcze nie było). Był traktowany przez przywódców II Międzynarodówki „[...] jako pełnoprawny, chociaż słabszy partner, a jego organizację macierzystą – PPSD Galicji i Śląska, przynależną do SD Austrii, wraz nią zaliczano do partii zachodnioeuropejskiego typu. PPS zaboru pruskiego była zbyt słaba, by dać się poznać na arenie międzynarodowej, nie wyłoniła zresztą polityka większego formatu. Do działaczy PPS zaboru rosyjskiego odnoszono się podejrzliwie"[16]. Na Kongresie II Międzynarodówki w 1910 r. w Kopenhadze Daszyński reprezentował PPSD oraz Związek Socjalistów Polskich Ameryki Północnej. Wyjechał tam w połowie września 1910 r., gdzie odbył 40 zgromadzeń, występując jako reprezentant socjalistów polskich ze wszystkich zaborów, z całego „starego kraju"[17].

Podczas obrad kongresów II Międzynarodówki niezmiennie akcentował dążenie Polaków do odzyskania niepodległości. Temu celowi służyć miała też właśnie jedna wspólna reprezentacja polskich socjalistów na kongresach.

Nie zabrakło głosu I. Daszyńskiego, kiedy ważyły się losy niepodległości i terytorialnego kształtu Polski. W dniu 15 maja 1917 r. odbyła się w Sztokholmie międzynarodowa narada przedstawicieli wszystkich partii socjalistycznych i grup opozycyjnych w sprawie wypracowania stanowiska wobec rokowań pokojowych. Organizacją narady zajął się tzw. Komitet Holendersko-Skandynawski, pod przewodnictwem Hjalmara Brantinga, utworzony 3 maja 1917 r. Właśnie wówczas przywódcy socjalistów niemieckich i austriackich (SPD, USPD i SPÖ) opowiedzieli się za koniecznością przywrócenia niepodległości Polsce, ale zgodnie z aktem 5 listopada 1916 r., obejmującej tylko ziemie b. zaboru rosyjskiego. Natomiast Polacy z Galicji, Śląska, Poznańskiego i Pomorza mieli mieć zagwarantowane tylko „prawo do używania języka ojczystego i rozpowszechniania kultury narodowej"[18]. W naradzie uczestniczyli I. Daszyński i Herman Diamand. 26 lipca 1917 r. Daszyński w imieniu PPSD i PPS wyraził sprzeciw wobec koncepcji socjalistów

15 I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1..., s. 89.
16 W. Najdus, *Ignacy Daszyński 1866–1936*, Warszawa 1988, s. 189.
17 I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1957, s. 55–72.
18 J. Knebel, *SPD wobec sprawy polskiej (1914–1918)*, Warszawa 1967, s. 253; J. Tomicki, *Dzieje II Międzynarodówki 1914–1923*, Warszawa 1975, s. 60.

niemieckich i austriackich, zgłaszając w memoriale żądania: „My, polscy socjalni demokraci, członkowie Międzynarodówki, oświadczamy, że żądamy **wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski** [podkreśl. I.D.] jako rezultatu wojny światowej i że zwracamy się z tym żądaniem do Międzynarodówki jako do reprezentacji światowej demokracji społecznej, wyzwalającej narody. Jeżeli pokój świata ma się oprzeć nie na gwałcie, lecz na sprawiedliwości i międzynarodowej solidarności, żądamy dla siebie wszelkich praw wolnego narodu: niepodległego, zjednoczonego państwa polskiego, abyśmy mogli wziąć na siebie ochoczo wszystkie obowiązki wobec ludzkości. Bez wolnej Polski nie widzimy w Europie możliwości trwałego pokoju na demokracji opartego”[19].

Sprzeciw wobec stanowiska socjalistów Prus i Austrii wyraził Daszyński także w dwóch artykułach w „Naprzodzie” z listopada 1917 r. Kilka miesięcy później Niemcy austriaccy uznali prawo Polaków z Austrii do przynależności do niepodległej Polski[20]. 22 stycznia 1918 r. w parlamencie Daszyński argumentował: „Nasze geograficzne, historyczne narodowe i polityczne położenie jest tego rodzaju, że mówimy bez **uszczerbku dla państwa austriackiego –** co chciałbym podkreślić – chcemy żyć w bardzo wielkiej przyjaźni z tym państwem, ale **chcemy polskiego państwa i chcemy jako Polacy, jako polska część, przejść do niepodległej, zjednoczonej Polski** [podkreśl. I.D.]”[21].

Bliskie kontakty i współpraca łączyły I. Daszyńskiego z socjalistami austriackimi, niemieckimi, ukraińskimi. Natomiast podczas konferencji i kongresów Międzynarodówki spotykał się i prowadził dyskurs z Francuzami, Anglikami, Skandynawami. Osobiście znał: Henry’ego Mayersa Hyndmana (angielski działacz i pisarz socjalistyczny), Jamesa Keira Hardiego (pierwszy poseł Partii Pracy do parlamentu angielskiego, pierwszy prezes PP), Jamesa Ramsaya MacDonalda (lider angielskiej Partii Pracy, w 1924 r. i w 1929–1935 r. pierwszy socjalistyczny premier rządu Wielkiej Brytanii), Jeana Jaurésa (przywódca francuskiej partii socjalistycznej, poseł do parlamentu Francji od 1885 r., założyciel dziennika „L’Humanité” w 1904 r.), Mathieu Basile Guėsde’a (zwany Jules, jeden z przywódców ruchu socjalistycznego we Francji, deputowany do parlamentu i minister bez teki w latach 1914–1916), Gieorgija Plechanowa (wybitny teoretyk i działacz rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, redaktor „Iskry), Emila Vandervelde (belgijski polityk i działacz międzynarodowego ruchu socjalistycznego, od 1894 r. poseł do parlamentu) Edwarda Anseele (belgijski poseł socjalistyczny), Camille’a Huysmansa (Belg, sekretarz Biura Międzynarodówki Socjalistycznej w latach 1905–1922, od 1910 r. poseł), Pietera Jellesa Troelstrę (socjalista holenderski, poseł), Van Kola (działacz II Międzynarodówki), Hjalmara Brantinga (socjalista i po-

19 *Z Dokumentów Chwili LIII*, „Ojczyzna i Postęp” 6 IX 1917, nr 57, s. 6 (cyt. za: J. Tomicki, tamże, s. 60); I. Daszyński, *Pamiętniki,* t. 2, s. 274.

20 I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 2..., s. 288–289.

21 Tamże, s. 292.

lityk szwedzki, poseł), Iglesiasa (działacz II Międzynarodówki), Filippo Turatiego (przywódca socjaldemokracji włoskiej). Na kongresie w Zurychu (1893) Daszyński poznał Fryderyka Engelsa (na krótko przed jego śmiercią w 1895 r.). „Całe to pokolenie olbrzymów ducha i trudu było prawdziwym pokoleniem pionierów socjalizmu drugiej połowy XIX i na początku XX wieku, czasu wykuwania ram organizacji socjalistycznej robotników"[22]. U większości działaczy socjalistycznych znajdował Daszyński zrozumienie i poparcie dla „sprawy polskiej". Wielu z nich po I wojnie, podobnie jak I. Daszyński, kierowało w swoich krajach rządami, objęło teki ministrów, pełniło godności prezydentów, wchodziło do parlamentów.

Parlamentarzysta socjaldemokrata

Cały „świat liberalny" lat 1815–1914 (*Belle époque)* w sferze polityki zmiażdżyła katastrofa I wojny światowej. Już w latach czterdziestych XIX w. pojawiły się ruchy antyliberalne, które po I wojnie światowej rozwinęły się w Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Anglii[23]. Istotnym czynnikiem rozwoju partii liberalnych od początku XX w. było ich zaangażowanie w kształtowanie demokratycznych zasad systemów politycznych. W tym czasie znajdowały się one w opozycji politycznej wobec partii konserwatywnych. Wówczas wiele z nich przeżyło okres świetności politycznej, zajmowało dominującą pozycję w parlamentach i negocjacjach gabinetowych (przede wszystkim liberałowie w Wielkiej Brytanii, Norwegii, Finlandii)[24]. W tę główną oś rywalizacji politycznej na przełomie XIX i XX w. weszły partie socjaldemokratyczne, spychając partie liberalne poza podstawową arenę rywalizacji politycznej[25]. Po upowszechnieniu prawa wyborczego w Europie żadna z partii liberalnych nie osiągnęła już statusu partii masowej.

Za przyjęciem ideologii rewizjonistycznej przemawiał również fakt, iż światłe elity konserwatystów i liberałów skłonne były zawrzeć z siłami socjaldemokracji swoisty kompromis socjalny, a potem „kompromis historyczny" sił prawicy z lewicą socjaldemokratyczną.

Należało uwiarygodnić socjalizm reformistyczny w oczach burżuazji i ogółu społeczeństwa. Poza ewolucją programową w kierunku akceptacji państwa liberalnego, niepodległości i suwerenności narodów, przemian pokojowych społeczeństwa kapitalistycznego, nurt socjalistyczny „oczyszczał" się z doktryn nurtu rewolucyjnego (potem komunistycznych) i wpływów anarchistycznych. Anarchiści zerwali z II Międzynarodówką na przełomie XIX i XX w. Zostali wykluczeni już

22 I. Daszyński, *Pamiętniki,* t. I..., s. 226–227.

23 J. Gray, *Liberalizm*, przekład R. Dziubecka, Kraków 1994, s. 47.

24 R. Herbut, *Rodziny partii politycznych* [w:] *Demokracje zachodnioeuropejski. Analiza porównawcza*, pod red. A. Antoszewskiego i R. Herbuta, Wrocław 1997, s. 114–117.

25 A. Antoszewski*, Potencjał polityczny partii socjaldemokratycznych u progu XXI wieku* [w:] *Doktryna i ruch socjaldemokratyczny. Historia i współczesność*, pod red. E. Olszewskiego, Puławy 2001, s. 77.

z kongresu założycielskiego II Międzynarodówki w 1889 r.[26] Nurt rewolucyjny ukształtował po I wojnie III Międzynarodówkę Komunistyczną. 3 listopada 1918 r. lewe skrzydło socjalistów Austrii utworzyło Komunistyczną Partię Austrii.

Deklaracje ideowe i programowe partii II Międzynarodówki były teorią znaną ludziom ze świata polityki, filozofii, socjologii i częściowo przeciwnikom politycznym. Dla ogółu społeczeństw europejskich socjalista nadal pozostawał wrogiem systemu, państwa, religii, wartości narodowych. Tak było również w Galicji w okresie rodzenia się socjalizmu. Ignacy Daszyński wskazywał na upowszechniane w społeczeństwie przekonanie, że wpływy „z Genewy i znad Newy" prowadzą do nihilizmu narodowego. „Prasa pisała o socjalizmie i socjalistach bajki jakby z »Tysiąca i jednej nocy«. Anarchizm, socjalizm, nihilizm, narodowolstwo, radykalizm, mord polityczny, sztylety i bomby stanowiły na szpaltach prasy galicyjskiej rodzaj mgławicy, z której ma się wyłonić nie nowy świat, ale zupełne (!) zniszczenie wszystkiego. Była to istna powódź idiotycznego nieuctwa, na które wzruszaliśmy litościwie ramionami. Śmiało można powiedzieć, że tylko dwie grupy wiedziały wówczas w kraju coś niecoś o socjalizmie i socjalistach: policja i jezuici. [...] oni jedni pragnęli nas zwalczać, a więc musieli przedtem choć trochę poznać"[27].

Od początku XX w. wpływy socjaldemokracji, szczególnie w Europie, poważnie wzrosły. Według różnych obliczeń w 1914 r. na kandydatów socjaldemokracji w wyborach parlamentarnych głosowało od blisko 10 mln do około 12 mln wyborców. Nie ulega wątpliwości, że był to liczący się elektorat, jeśli w dodatku zważymy, że nie we wszystkich państwach europejskich istniały ustroje parlamentarne, a kobiety nie posiadały praw wyborczych.

Jak wynika z przytoczonych w zestawieniu danych, partie socjaldemokratyczne II Międzynarodówki zdobyły w parlamentach krajowych najsilniejsze pozycje w Finlandii (45,0% deputowanych), w Szwecji (31,4%), w Niemczech (30,0%), w Belgii (21,0%) i Danii (21,0%). Powyżej 15% składu parlamentów stanowili socjaliści we Francji i we Włoszech. W ten proces wchodzenia socjalizmu reformistycznego na arenę państwowego życia politycznego weszli także socjaliści monarchii Austro-Węgierskiej (14,2% deputowanych w parlamencie wiedeńskim), w tym PPSD z I. Daszyńskim na czele.

Ignacemu Daszyńskiemu drogę do austriackiego parlamentu otwierała częściowa reforma wyborcza z 1896 r. Do czterech dotychczasowych kurii: wielkiej

26 Wiosną 1894 r. na kongresie wiedeńskim socjaldemokratów debatowano nad tym, jak ostatecznie pozbyć się resztek anarchistów (tzw. niezawisłych). I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1..., s. 102.

27 Tamże, s. 48. Jeszcze w 1938 r. w swoistym poradniku „[...] dla działaczy politycznych i społeczno-gospodarczych z terenu robotniczego, oraz dla samych robotników" i inteligencji pisano: „Socjalizmem nazywamy dążenie do uspołecznienia zarówno środków produkcji, jak i wytwórczości. Nie ma żadnej zasadniczej różnicy między socjalizmem i kolektywizmem, i komunizmem. Każdy socjalista, z punktu widzenia doktryny, jest komunistą". *Międzynarodówki socjalistyczno-komunistyczne eksploatujące sprawę robotniczą*, praca zbiorowa pod red. H. Glassa, wiceprezesa CBPA, Warszawa 1938, s. 10.

Partie socjalistyczne w parlamentach państw europejskich (stan na 1914 rok)

Kraje	Liczba głosów oddanych na partie socjalistyczne	Liczba uzyskanych mandatów	Odsetek ogólnej liczby mandatów
Austro-Węgry	1 043 297	82	14,2
Belgia	483 241	35	21
Dania	98 721	24	21
Finlandia	384 952	90	45
Francja	1 400 000	103	17,5
Holandia	82 494	7	7
Niemcy	4 250 000	110	30
Norwegia	91 037	11	8,9
Serbia	3056	1	8,9
Szwajcaria	100 000	16	8,4
Szwecja	229 176	73	31,4
Wielka Brytania	538 286	40	5,9
Włochy	1 047 645	52	15,8

Źródło: Ustalenia I.M. Kriwoguza, *Wtoroj Internationał 1889–1914*, Moskwa 1965, s. 354 (cyt. za: J. Tomicki, *Dzieje II Międzynarodówki 1914–1923*, KiW, Warszawa 1975, s. 28).

własności rolnej, Izb Handlowo-Przemysłowych, gmin miejskich i gmin wiejskich, dodano V kurię – powszechnego głosowania (cenzus wieku 24 lata) na obsadzenie 15 mandatów[28]. I. Daszyński został wybrany na posła ziemi krakowskiej w marcu 1897 r. zdobywając 22 000 głosów w okręgu: Kraków, Podgórze i powiaty krakowski i podgórski. Znamienne, że ok. 13 000 głosów uzyskał z elektoratu wiejskiego, także w następnych elekcjach na wsi uzyskiwał „ogromną większość"[29]. W wyniku wyborów 1897 r. w parlamencie wiedeńskim zasiadło 15 socjaldemokratów, z tego 2 Polaków: I. Daszyński z okręgu krakowskiego – 22 210 głosów (75%) i Jan Kozakiewicz (socjalista ze Lwowa)[30]. Był najmłodszym deputowanym w Izbie Posłów (30 lat). W 1897 r. dzięki zaufaniu Victora Adlera i w związku z narastającym antagonizmem deputowanych czeskich i niemieckich, został przewodniczącym

28 Pisał I. Daszyński – rząd hrabiego Kazimierza Badeniego „wymyślił [...] nowy system wyborczy. Zatrzymał wszystkie cztery istniejące kurie (szlachecką, miejską, chłopską i Izb Handlowych), a doczepił do nich piątą kurię z powszechnym głosowaniem! Do 353 mandatów klasy posiadającej dodał 72 mandaty dla sześciu blisko milionów wyborców. Cała Galicja dostała aż 15 mandatów na sześć i pół miliona ludzi. Rezultatem tej V kurii były olbrzymie okręgi wyborcze, liczące po 500 i 600 wsi, np. w Galicji". I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1…, s. 113.

29 W wyborach 1897 r. „W Krakowskiem wieś złączono z miastem. Okręg liczył 45 000 wyborców zamieszkałych w Krakowie, Pogórzu i 157 gminach wiejskich. Miałem więc trzy wielkie grupy przed sobą: robotników, chłopów i Żydów. Robotnicy szli już za mną gromadą. Chodziło o chłopów, bo Żydzi sami oświadczyli się w znacznej części za mną, zwłaszcza postępowi". I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1..., s. 110, 114, 118.

30 J. Kozakiewicz nie znał dobrze języka niemieckiego i niewiele mógł pomóc Daszyńskiemu w pracy parlamentarnej. Potem był sekretarzem Generalnym Związku Socjalistów Polskich w Ameryce i redaktorem „Robotnika Polskiego" w USA.

15-osobowego klubu poselskiego Związku Posłów Socjalistycznych w parlamencie (2 Polaków, 6 Czechów i 7 Niemców)[31]. Do Izby Poselskiej parlamentu należało także trzech ludowców i pięciu „stojałowszczyków", stanowiących w przyszłości potencjalnych sojuszników socjaldemokratów polskich. W 1907 r. ludowy klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, kierowany przez Jana Stapińskiego, liczył już 17 posłów[32]. W następnej kadencji (od 10 grudnia 1900 r.) I. Daszyński był jedynym Polakiem wśród 10 deputowanych Związku Posłów Socjalistycznych w monarchii. Należał do posłów niezwykle energicznych, cenionych i skutecznych w działaniu.

30 listopada 1899 r. V. Adler pisał do Augusta Bebla: „Daszyński rzeczywiście jest wybitnym człowiekiem. Gdybyśmy go nie mieli w parlamencie, źle by nam się działo. Jest to w dużej mierze jego zasługą, że tak dobrze wyszliśmy nie tylko z Polakami, lecz również z o wiele trudniejszymi Czechami. To człowiek, z którym można mówić, takich niestety nie mamy zbyt wielu"[33]. Tylko w ciągu 1897 r. miał 14 wystąpień, w tym 7 interpelacji. Podczas kadencji 1901–1907 wygłosił 34 mowy, złożył 17 wniosków i 182 interpelacje[34]. „Jakkolwiek małą była nasza liczba w Parlamencie – pisał Daszyński – to jednak wnosiliśmy czynnik dotąd zupełnie nieznany i nadzwyczaj oryginalny. Występowaliśmy śmiało nie tylko przeciw rządowi, lecz i przeciw szowinizmowi wszystkich narodów. Odosobniało to nas wśród przewagi tych właśnie szowinistów w Parlamencie. [...] polityka socjalistyczna powinna była oprzeć się na zasadzie niepodległości narodów"[35].

Ze względu na politykę trójlojalizmu konserwatystów i ziemiaństwa[36] dopiero 20 lat później socjaliści polscy wstąpili do Koła Polskiego, podczas wojny światowej, aby zamanifestować przed światem „[...] że **cały naród pragnie niepodległości** [podkreśl. I.D.]. To Koło późniejsze na politykę niepodległościową się zgodziło i dlatego mogliśmy do niego wstąpić. [...] Zresztą i z tego Koła wystąpiliśmy z chwilą, gdy większość jego wybrała przynależność do Austrii zamiast niepodległej Polski"[37].

31 Miał Daszyński też sojuszników – poza Kołem Polskim znalazły się tu dwa polskie kluby chłopskie: pod przywództwem działacza chłopskiego Jana Stapińskiego (1898–1918 poseł do parlamentu austriackiego i na Sejm galicyjski w latach 1901–1914) oraz grupa ks. Stanisława Stojałowskiego. W sumie 11 posłów, z socjalistami 13 posłów. Koło Polskie liczyło blisko 60 posłów. Koło występowało z programem „solidarności narodowej".

32 18 II 1908 r. ludowcy weszli do Koła Polskiego. J. Buszko, *Wielka historia Polski. Od niewoli do niepodległości (1864–1918)*, Kraków 2001, s. 297.

33 Cyt. za: W. Najdus, *Ignacy Daszyński 1866–1936*..., s. 127.

34 Tamże, s. 172; J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996, s. 217.

35 I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1..., s. 152.

36 W jednym z przemówień w 1911 r. I. Daszyński wyjaśniał stanowisko socjalistów: „Jeżeli będzie kiedy Koło Polskie związkiem wszystkich Polaków na to tylko, żeby bronić praw narodu i walczyć o przyszłość Polski – w takim Kole i ja bym pracował. Ale dziś Koło Polskie jest rządową partią polskich klas posiadających, a my opozycyjną partią polskich klas pracujących". I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 2..., s. 85.

37 Polscy posłowie socjalistyczni wstąpili do Koła Polskiego 23 III 1916 r. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1…, s. 159; t. 2…, s. 229–230. J. Buszko stwierdza, że socjaliści galicyjscy weszli do Koła Polskiego w 1915 r. za namową J. Piłsudskiego, z którym Daszyński współdziałał od początku

Ordynacja wyborcza z 1905 r. wprowadziła wybory czteroprzymiotnikowe: powszechne, równe, tajne i bezpośrednie. Po pierwszej elekcji na „nowych zasadach", którą przeprowadzono w 1907 r. do parlamentu weszli liczni przedstawiciele drobnomieszczaństwa, chłopów i robotników różnych opcji politycznych. Ukształtowała się frakcja chrześcijańsko-społeczna, licząca 96 posłów, socjaldemokraci zwiększyli frakcję do 87 posłów (w tym 49 Niemców)[38]. W Klubie Polskich Socjalnych Demokratów znalazło się sześciu deputowanych: inż. Jędrzej Moraczewski, dr Herman Diamand, dr Herman Lieberman, dr Ryszard Kunicki, zecer Józef Hudec i Ignacy Daszyński, który nadal kierował Klubem. Pisał Daszyński, iż „[...] żaden parlament świata nie powstydziłby się mieć ich w swoim gronie"[39].

Można ocenić, że na forum parlamentu w Wiedniu I. Daszyński kontynuował działalność parlamentarną Franciszka Smolki (1810–1899). Smolka w latach 1879–1881 był wiceprezydentem Izby Poselskiej, natomiast od 1881 r. aż do 18 marca 1893 r. pełnił funkcję prezydenta izby. Łącznie z prezydenturą w latach 1848–1849 sprawował te funkcje około 13 lat. W uznaniu zasług 1 kwietnia 1893 r. został posłem Izby Panów (izby wyższej). Chociaż Smolka był demokratą liberałem, a Daszyński demokratą socjalistą, to w sprawie niepodległości Polski, równouprawnienia narodów i sprawiedliwości społecznej obaj wybitni parlamentarzyści wyrażali identyczne lub zbliżone poglądy[40].

Celem artykułu jest prezentacja działalności Daszyńskiego na forum międzynarodowym. Zaznaczmy jednak, że prowadził on w wystąpieniach publicznych, w prasie, na forum II Międzynarodówki i Rady Państwa w Wiedniu wielokrotnie skuteczną walkę: ze szlachetczyzną i pozostałościami feudalizmu, o upowszechnienie prawa wyborczego i czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze, demokratyzację ustroju sądownictwa, o równouprawnienie narodów i ich prawo do niepodległości, o poszanowanie praw obywatelskich. Wiele z tych postulatów odnosiło się do liberalizacji i zmiany systemu politycznego monarchii Habsburgów, ale też liczne projekty miały wymiar ogólnoeuropejski, by nie powiedzieć ogólnoświatowy.

wojny, a nawet przyjaźnił się. PPSD i endecy wystąpili z Koła Polskiego w III 1918 r. J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim…*, s. 354, 378.

38 K. Fiedor, *Austria. Zarys dziejów politycznych*, Łódź 2000, s. 116, 120.

39 I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 2..., s. 9–10.

40 S. Smolka, *O ojcu i jego listach* [w:] *Dziennik Franciszka Smolki 1848–1849 w listach do żony*, wydał, wstępem „o ojcu i jego listach", objaśnieniami opatrzył, zapiskami Franciszka Smolki z lat 1841–1848 wielu dokumentami z jego papierów dopełnił Stanisław Smolka, Warszawa – Lublin – Kraków 1913, s. 5–14; K. Widmann, *Franciszek Smolka – jego życie i zawód publiczny. Od roku 1810 do 1849*, Lwów 1886, s. 12–17; E. Olszewski, *Franciszek Smolka – polityk i parlamentarzysta. Franciszek Smolka – Politiker und Parlamentarier* [w:] *Polacy w austriackim parlamencie w 130. Rocznicę Koła Polskiego. Die Polen im Österreichischen Parlament. Zum 130. Jahrestag des Polenklubs. Materiały polsko-austriackiej konferencji naukowej zorganizowanej w parlamencie austriackim i Stacji Naukowej PAN w Wiedniu w dniach 11–12 września 1997 r.*, pod red. W.S. Kucharskiego, Lublin – Wiedeń 1997, s. 192–209 (w jęz. niem. s. 210–213).

Ignacy Daszyński piastował mandat do końca istnienia monarchii Habsburgów. Pożegnał się wraz z polskimi socjalistami z Austrią podczas mowy w parlamencie w lipcu 1918 r., a następnie wspólnym wnioskiem z klubem posłów endeckich i ludowców, przedłożonym Izbie Poselskiej 2 października 1918 r., w którym domagano się „[…] przywrócenia niezawisłego, z wszystkich części polskich złożonego państwa polskiego, a więc z własnym wybrzeżem, jako też z obszarów zamieszkanych przeważnie przez ludność polską, zwłaszcza Śląska”[41].

Można postawić hipotezę, że działalność I. Daszyńskiego i socjalistów na forum międzynarodowym była w jakiejś mierze dopełnieniem dyplomatycznych zabiegów „w sprawie polskiej”, powołanego do życia w sierpniu 1917 r. w Lozannie Komitetu Narodowego Polskiego (Roman Dmowski, Erazm Piltz, Marian Seyda i Ignacy Paderewski), Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce (tzw. Komitet Vevey)[42], czy wielu działań innych polskich patriotów na emigracji, jak np. św. Urszuli Ledóchowskiej w Skandynawii[43].

Sprawdzianem faktycznego oblicza, celów i intencji politycznych ruchu socjalistycznego stała się praktyka parlamentarna. W pierwszym rzędzie potwierdzeniem poszanowania zasad parlamentaryzmu i liberalizmu politycznego (nie gospodarczego) było stanowisko deputowanych socjalistycznych w parlamentach krajowych, zgodne z deklaracjami ich partii politycznych. Dawali oni także gwarancję obrony suwerenności i niepodległości swoich państw, czego ewidentnym dowodem były głosowania za zbrojeniami przed wybuchem wojny, a także liczne przypadki obrony polityki kolonializmu czy sprzeciw odnośnie do utraty terenów uzyskanych w wyniku zaborów (socjaliści niemieccy, austriaccy) na rzecz utworzenia państw niepodległych, w tym Polski.

Koniec I wojny światowej otwierał przed ruchem socjaldemokratycznym następny, istotny etap uczestnictwa w życiu politycznym Europy i świata, dodajmy – trwający do naszych czasów. Wiele partii socjaldemokratycznych przejęło odpowiedzialność za politykę rządową. Musiało zatem w umiejętny sposób połączyć cele społeczno-ekonomiczne świata pracy z zadaniami ogólnopaństwowymi. Niektórzy socjaliści objęli funkcje prezydentów państw.

Karl Renner, jeden z teoretyków austromarksizmu, socjolog prawa, naukowiec, został pierwszym kanclerzem Austrii (30 października 1918 – 11 czerwca 1920 r.). Po II wojnie był także premierem rządu (kwiecień – grudzień 1945 r, następnie prezydentem Austrii w latach 1945–1950). Przez kilkanaście dni w listopadzie 1918 r. funkcję ministra spraw zagranicznych Austrii pełnił Victor Adler. Otto Bauer w 1919 r. objął tekę ministra spraw zagranicznych.

41 I. Daszyński, *Pamiętniki,* t. 2..., s. 307.

42 Powstał z inicjatywy Henryka Sienkiewicza (prezes) i Ignacego Paderewskiego, przewodniczącym komisji rewizyjnej został Antoni Osuchowski, adwokat, publicysta, działacz polski na Śląsku, Warmii i Mazurach oraz przedstawiciele różnych ugrupowań narodowościowych i wyznaniowych.

43 E. Olszewski, *Emigracja polska w Danii 1893–1993*, Lublin – Warszawa 1993, s. 94–119; tenże, *Polacy w Norwegii 1940–2010*, Toruń 2011, s. 30–34.

W listopadzie 1918 r. po stłumieniu przewrotu zorganizowanego przez Związek Spartakusa (od 1917 r. Niezależna Socjaldemokratyczna Partia Niemiec), Friedrich Ebert, przywódca SPD, wymusił abdykację na cesarzu Wilhelmie II i został mianowany kanclerzem rządu tzw. pełnomocników ludowych. Następnie został pierwszym prezydentem Republiki Weimarskiej w latach 1919–1925. Był również sygnatariuszem traktatu wersalskiego w imieniu Niemiec[44].

W Szwecji Hjalmar Branting został ministrem finansów w latach 1917–1918, następnie premierem rządu w latach: marzec – wrzesień 1920; 1921–1923; 1924–1925. Najtrwalszym osiągnieciem był szwedzki eksperyment, który doprowadził do zdobycia władzy przez szwedzkich socjaldemokratów (SAP) w 1932 r., kładąc podwaliny pod tzw. szwedzki socjalizm – model systemu państwowego opartego na idei „państwa dobrobytu". Zarazem był to praktyczny przykład zawiązania „kompromisu historycznego" pomiędzy socjaldemokracją a siłami politycznymi popierającymi ideał państwa kapitalistycznego i gospodarki wolnorynkowej[45].

W Wielkiej Brytanii w latach 1924 i 1929–1935 premierem rządu był Ramsay MacDonald z Partii Pracy, od 1931 r. stał na czele tzw. rządu narodowego (konserwatyści, liberałowie, kilku laburzystów), za co usunięty został z Partii Pracy.

We Francji Alexandre Millerand związany z Francuską Sekcją Międzynarodówki Robotniczej (SFIO) już w latach 1899–1902 wchodził do rządu jako minister handlu, w 1904 r. został wykluczony z partii lewicy (millerandyzm), był ministrem w latach 1909–1911, potem ministrem wojny (1912–1913 i 1914–1915). Od 20 stycznia do 23 sierpnia 1920 r. pełnił funkcję premiera, a następnie prezydenta republiki (23 września 1920 – 11 czerwca 1924 r.). Léon Blum, przywódca partii SFIO od 1914 r., stał na czele rządów w latach 1936–1937 i w roku 1938 (rządy tzw. Frontu Ludowego).

W ten europejski proces przejmowania rządów przez socjaldemokratów, w przypadku Polski w sojuszu z agrarystami i demokratami, wpisuje się Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej Ignacego Daszyńskiego (6/7–16 listopada 1918 r.). Tworzyło go 6 socjalistów (2 PPSD i 4 PPS). Wskazać przy tym należy, że także Wacław Sieroszewski (Stronnictwo Niezawisłości Narodowej) był poprzednio w „Proletariacie" i PPS, a Medard Downarowicz (Stronnictwo Niezawisłości Narodowej) należał uprzednio do Organizacji Bojowej PPS. Pięć tek ministerialnych objęli ludowcy, ideowo najbliżsi sojusznicy socjalistów galicyjskich jeszcze w okresie monarchii Austro-Węgierskiej. W pełni predestynowany do objęcia funkcji premiera był Ignacy Daszyński.

Do drugiego Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, kierowanego przez Jędrzeja Moraczewskiego (17 listopada – 16 stycznia 1919 r.) weszło

44 Nie zapisał się najlepiej w sprawie polskiej, gdyż w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 wprowadził zakaz tranzytu przez Niemcy do Polski materiałów wojskowych z Francji.

45 E. Olszewski, *Myśl polityczna i ruch polityczny socjaldemokracji* [w:] *Doktryna i ruch socjaldemokratyczny. Historia i współczesność*, pod red. E. Olszewskiego, Puławy 2001, s. 19.

siedmiu socjalistów (6 z PPS i premier z PPSD). Rodowodem socjalistycznym legitymowali się Medard Downarowicz (Stronnictwo Niezawisłości Narodowej) i A. Mińkiewicz (bezpartyjny), którzy poprzednio należeli do Organizacji Bojowej PPS. Do dziewięciu ministrów zwiększył się udział ludowców.

Ignacy Daszyński i Jędrzej Moraczewski mieli za sobą bogate doświadczenie w działalności galicyjskiego i europejskiego ruchu socjaldemokratycznego oraz w pracy parlamentarnej w Wiedniu: Daszyński w latach 1897–1919, a Moraczewski w latach 1907–1918. Wincenty Witos (PSL „Piast") był posłem do Sejmu Krajowego Galicji (1908–1914) i parlamentu w Wiedniu (1911–1918), Andrzej Kędzior (PSL „Piast") zasiadał w sejmie galicyjskim (1908–1914) i w parlamencie w Wiedniu (1911–1918). Także Franciszek Wójcik (PSL-Lewica) był mandatariuszem sejmu galicyjskiego i parlamentu w Wiedniu.

Słusznie wskazywał Stefan Stępień w książce wydanej z okazji 90. rocznicy powstania Polski Odrodzonej, iż „Doświadczenie parlamentarzysty zdobyte przez Daszyńskiego i innych socjalistów galicyjskich w monarchii habsburskiej było cennym kapitałem, który wnieśli do sejmu odrodzonej Polski i klubu poselskiego noszącego początkowo nazwę Związek Polskich Posłów Socjalistycznych (ZPPS), a następnie Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów (ZPPS). Pierwszym przewodniczącym ZPPS został oczywiście Daszyński. Zanim doszło do połączenia się socjalistów z trzech zaborów, czyli do końca kwietnia 1919 roku, był on uważany za przywódcę całego obozu socjalistycznego. Wykazywał w tym czasie na forum sejmu szczególną aktywność. W ciągu niecałych dwóch pierwszych miesięcy wygłosił 14 przemówień, a dodając jeszcze wystąpienia w sprawach formalnych, to 23 razy zabierał głos z trybuny sejmowej; na przestrzeni całej kadencji Sejmu Ustawodawczego przemawiał 87 razy, w tym 30 w kwestiach porządku dziennego. Zgłaszając uwagi formalne, uczył młody polski parlament procedowania. [...] Z przemówień sejmowych tych pierwszych tygodni niepodległości na uwagę zasługuje w szczególności to wygłoszone 22 lutego 1919. [...] Zapowiadał utworzenie w niepodległej Polsce społecznej republiki demokratycznej"[46]. Podobny wkład w rozwój polskiego parlamentaryzmu wnosili galicyjscy parlamentarzyści ruchu ludowego.

46 S. Stępień, *Sylwetka i działalność Ignacego Daszyńskiego – premiera Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej* [w:] *Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie*, red. nauk. E. Maj, Lublin 2009, s. 60–61.

Summary

Edward Olszewski – *Ignacy Daszyński as socialist and parliamentarian activist in the years 1890–1918*

The paper presents the activities of Ignatius Daszyński as socialist and parliamentarian in the Austro-Hungarian parliament, against the background of its international activities. Daszyński was co-founder of Polish Social Democratic Party and the Polish Socialist leading the late nineteenth and early twentieth century. In its activities focused simultaneously on the struggle for Polish independence and the reconstruction of social relations. He was the Member of Parliament in the State Council in Vienna. He was also an active participant in all of the major conferences, including the congresses of the socialist internationals, which openly and courageously put the need for restoration of the Polish state with all its lands. He worked closely with leading representatives of social democracy in Europe.

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Łukasz Jędrzejski
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

„Wędrówka idei" w koncepcjach Ludwika Krzywickiego: przypadek idei niepodległości Polski

"Migration of ideas" in conceptions of Ludwik Krzywicki: case of idea of independence of Poland

Słowa kluczowe:
idea, niepodległość, Ludwik Krzywicki

Keywords:
Idea, independence, Ludwik Krzywicki

Celem niniejszego artykułu jest nakreślenie podstawowych założeń koncepcji „wędrówki idei w czasie i przestrzeni" autorstwa Ludwika Krzywickiego. Egzemplifikację wędrującej idei podczas dociekań badawczych stanowiła idea niepodległości Polski na przestrzeni dziejów. Cezura czasowa, jaka została przyjęta do przeprowadzenia prac badawczych, obejmuje lata 1794 (wybuch powstania kościuszkowskiego) i okres dziewiętnastowiecznych powstań narodowych, zaś datę końcową stanowi dzień wyborów parlamentarnych 4 czerwca 1989 roku. W rozważaniach wstępnych zasadne jest uzasadnienie przyjętego zakresu czasowego badań. Powstanie kościuszkowskie było pierwszym zrywem narodowowyzwoleńczym na

ziemiach polskich w okresie zaborów, zaś rok 1989 jest to data, która kończy pięćdziesięcioletnią epokę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej[1].

We wstępnej części niniejszego artykułu zasadne jest przybliżenie pojęcia idei. W literaturze przedmiotu występuje wiele definicji tego terminu. Hasło zamieszczone w *Encyklopedii politologii* definiuje pojęcie idei w sposób następujący: „Idea-myśl wyznaczająca cel i kierunek działania. Pozostaje ona bliska takim pojęciom jak pogląd czy wyobrażenie”[2]. Ogólnej definicji towarzyszą odniesienia szczegółowe związane ze światopoglądem i systemem wartości. Dlatego ze względu na specyfikę obszaru badawczego wydaje się zgoła zasadne przytoczenie pojęcia idei w ujęciu filozofii materialistycznej. „W filozofii materialistycznej idea stanowi odbicie w psychice fragmentu rzeczywistości (przedmiot myśli)”[3].

Warto podkreślić, że koncepcje „wędrówki idei w czasie i przestrzeni” Ludwika Krzywickiego wywarły ogromny wpływ na nauki społeczne na przełomie XIX i XX stulecia[4]. Koncepcje „wędrówki idei w czasie i przestrzeni” stawały się przyczynkiem do powstania i działalności ruchów narodowowyzwoleńczych w czasach zaborów, I i II wojny światowej, jak również w okresie PRL[5]. Należy zaznaczyć, iż przybliżenie biografii Ludwika Krzywickiego oraz założeń jego koncepcji jest jak najbardziej zasadne ze względu na wagę problemu. W literaturze przedmiotu występuje wiele przedruków tekstów Ludwika Krzywickiego[6]. Nie ma jednak opracowań, odnoszących koncepcje Krzywickiego bezpośrednio do idei niepodległości Polski. Niezbędne jest postawienie kilku pytań badawczych, które pozwoliły określić kierunki pracy podczas eksploracji problemu badawczego. Należy zastanowić się: 1) jak Ludwik Krzywicki postrzegał zjawisko „wędrówki idei”?, 2) jak odnosił się do „wędrówki idei” w wymiarze czasu i przestrzeni?, 3) jak koncepcje „wędrówki idei” odnoszą się do idei niepodległości w czasach zaborów, w roku 1918 i w czasach obecnych?

1 Należy zaznaczyć, iż nazwa Polska Rzeczpospolita Ludowa funkcjonowała oficjalnie w latach 1952–1989, zaś w latach 1945–1952 obowiązywała nazwa Rzeczpospolita Polska. Polska Ludowa był to termin używany w propagandzie politycznej.

2 M. Marczewska-Rytko, *Idea* [w:] *Encyklopedia politologii. Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, pod red. M. Marczewskiej-Rytko i E. Olszewskiego, wyd. 2, Warszawa 2011, s. 204.

3 Tamże.

4 Egzemplifikacją wędrującej idei, jaka urzeczywistniła się w warstwie praktycznej, była proponowana przez Krzywickiego budowa systemu oświatowego, który będzie umożliwiał młodzieży uczestnictwo w samokształceniu się. Należy zaznaczyć, że wprowadzając pojęcie kształcenia ustawicznego, wyprzedził o 20 lat ideę, która pojawiła się w Stanach Zjednoczonych Ameryki i wywarła ogromny wpływ na sferę aktywności społecznej i edukacyjno-pedagogicznej.

5 Koncepcje „wędrówki idei” odnajdują odzwierciedlenie w wielu naukach społecznych takich jak socjologia, politologia.

6 Badania nad postacią Ludwika Krzywickiego i jego myślą polityczną koncentrowali tacy znawcy tematu jak: Henryk Holland, Henryka Hołda-Róziewicz, Józefa Hrynkiewicz, Tadeusz Kowalik. Efekty prowadzonych badań zostały przedstawione w publikacjach: H. Holland, *Ludwik Krzywicki – nieznany*, Warszawa 2007; H. Hołda-Różewicz, *Ludwik Krzywicki jako teoretyk społeczeństw pierwotnych*, Wrocław 1976; J. Hrynkiewicz, *Kwestia społeczna w pracach Ludwika Krzywickiego*, Warszawa 1988; T. Kowalik, *Krzywicki*, Warszawa 1965.

Niniejszy artykuł składa się z dwóch części. Zgodnie z porządkiem wywodu pierwsza jego część poświęcona jest przedstawieniu biografii Ludwika Krzywickiego. Zaś druga część tekstu służy przybliżeniu węzłowych założeń koncepcji „wędrówki idei" w czasie i przestrzeni z uwzględnieniem egzemplifikacji walk narodowowyzwoleńczych zaczerpniętych z dziejów Polski. Niniejsza koncepcja rozpatrywana jest w dwóch wymiarach czasu i przestrzeni. Zaś egzemplifikacje zawarte w artykule mają na celu pokazać działania narodowowyzwoleńcze na przestrzeni dziejów.

Technika badawcza, jaka została zastosowana do analizy badawczej, w dużej mierze dotyczyła egzegezy tekstów źródłowych. W pracach nad niniejszym artykułem wykorzystano szereg tekstów źródłowych, pism, esejów autorstwa Ludwika Krzywickiego począwszy od wczesnej publicystyki z wieku XIX, a skończywszy na jego pismach, które powstały w latach trzydziestych XX stulecia.

Biografia Ludwika Krzywickiego

Ludwik Joachim Franciszek Krzywicki przyszedł na świat w Płocku 21 sierpnia 1859 r. Jego rodzicami byli Tadeusz Krzywicki i Kamila Zofia Krzywicka z domu Iwanicka. Krzywicki pochodził ze średnio zamożnej rodziny ziemiańskiej. Należy wspomnieć, że już jako półtoraroczne dziecko przeszedł traumatyczne przeżycie. Rozkojarzona gosposia państwa Krzywickich, opiekując się nim, przez nieuwagę posadziła go na rozgrzanej płycie kuchni. Spowodowało to u Ludwika dwuletni zanik mowy. Mowa została przywrócona po wieloletnich ćwiczeniach. Jednak Krzywicki wspominał, że skutkiem tego wydarzenia „była pozostająca na całe lata niepewność wymowy"[7]. Życie we wczesnym dzieciństwie nie przestało doświadczać Krzywickiego. „W drugim roku życia umarł jego ojciec i od tego czasu wychowywał się u swego dziadka ze strony matki Franciszka Ksawerego Iwanieckiego"[8]. Należy zaznaczyć, że dziadek Ludwika był powstańcem styczniowym. Można przypuszczać, że obcowanie z dziadkiem od wczesnych lat dzieciństwa wywarło w późniejszych latach znaczący wpływ na kształtowanie się postaw i zaangażowanie społeczne wnuka Franciszka Iwanieckiego.

Młody Krzywicki pobierał nauki w płockim gimnazjum. We wspomnieniach często wracał do czasów gimnazjalnych. Przypominał, że „Czytaliśmy dużo, dotarliśmy do »Przeglądu Tygodniowego« i do jego wydawnictw nie zawsze fortunnie opracowanych. To życie umysłowe rozpoczęło się w klasie czwartej od dyskusji nad zagadnieniami duszy"[9]. Na uwagę zasługuje fakt, że w klasie czwartej gimnazjum Krzywicki pozyskał dla siebie egzemplarz *Filozofii pozytywnej*

7 A. Marek, *Ludwik Krzywicki*, www.wsm.edu.pl/fotos/socjologia/Sylwetki/krzywicki.doc, [dostęp: 11 I 2014].
8 L. Krzywicki, *Człowiek i społeczeństwo*, Warszawa 1986, s. 1.
9 Tenże, *Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1947, s. 91.

Augusta Comte'a[10]. W obliczu przytoczonych faktów można domniemywać, że nie brakowało mu zdolności ani wytrwałości i zacięcia w zdobywaniu wykształcenia. W swoich wspomnieniach pisał: „Gdy opuszczając Płock, żeby zapisać się na uniwersytet, posiadałem jak na swoje lata duży zasób wiedzy o charakterze dość wszechstronnym. Znałem dobrze historię i literaturę polską, historię powszechną zwłaszcza Francji i Anglii oraz niezgorzej orientowałem się w literaturach, francuskiej, niemieckiej, angielskiej i rosyjskiej"[11]. Łatwość przyswajania wiedzy pozwoliła Krzywickiemu pozyskać wszechstronną wiedzę zarówno z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych, jak również nauk społecznych.

W roku 1878 podjął studia z zakresu matematyki na Uniwersytecie Warszawski. Analizując Pamiętniki Krzywickiego, można stwierdzić, że na wybór kierunku mogła pośrednio mieć wpływ filozofia Augusta Comte'a. Wszak, wedle klasyfikacji nauk tego filozofa, to matematyka zajmowała pierwsze miejsce. Jednak, jak pokazała historia, to nie matematyce Krzywicki poświęcił resztę swego życia. Motywował swoje dalsze wybory życiowe w następujących słowach: „Przecież filozofia pozytywna polega na gradacji nauk i dla umysłu filozoficznego konieczna jest znajomość wszystkich tych nauk oraz studia nad nimi w kolejności owej gradacji. Dlatego w przyszłości zwróciłem się ku biologii, antropologii, psychologii i socjologii"[12].

W roku 1882 rozpoczął studia medyczne, nie trwały jednak one zbyt długo. Na przeszkodzie w ich dokończeniu stanęła działalność polityczna Krzywickiego. Na uniwersytecie zapoznał się z działaczem Stanisławem Krusińskim i Bronisławem Białobłockim. Wstąpił w szeregi tak zwanych „Krusińszczyków". Niniejsza organizacja za najważniejsze cele, jak pisał Krzywicki, uznawała „Wykrzesanie w społeczeństwie rozległego nastroju o stworzenie atmosfery radykalizmu, promieniującego w różnej postaci na coraz dalsze kręgi. A w tym nastroju chodziło o dwie strony. Jedna całkowicie wyraźna to była walka z caratem, walka nieubłagana, nie oczekująca względów w razie przegranej, ale i sama nieskłonna do okazania przeciwnikowi jakiego bądź miłosierdzia walka na życie i śmierć"[13].

Na szczególną uwagę podczas działalności Krzywickiego w szeregach „Krusińszczyków" zasługuje prowadzona na łamach „Przeglądu" przez 24-letniego Krzywickiego polemika z tezami zawartymi w artykule autorstwa Bolesława Prusa[14] pod tytułem *Szkic programu w warunkach obecnego rozwoju społeczeństwa*. Podczas dociekań badawczych nie wydaje się zasadne przytaczenie w całości polemiki prowadzonej na łamach periodyku. Jednakże ze względu na charakter ni-

10 Oprócz dzieł Augusta Comte Krzywicki czytywał prace takich klasyków jak Karol Darwin, Hippolite Taine'a.

11 L. Krzywicki, *Człowiek*..., s. 8.

12 Tenże, *Idea a życie. Z wczesnej publicystyki (1883–1892)*, z przedmową H. Hollanda, Warszawa 1957, *Przedmowa*, s. 11.

13 H. Holland, *Ludwik Krzywicki*..., s. 34–35.

14 Bolesław Prus, właściwe imię i nazwisko Aleksander Głowacki.

niejszego artykuł dość ciekawa wydaje się replika, krytykująca lekceważenie przez Bolesława Prusa teorii zmiany społecznej. Krytyka znalazła odzwierciedlenie w następującej replice polemicznej Krzywickiego:

„Jeszcze jedna rzecz. Pan Prus zupełnie nie uświadamia sobie różnicy między zjawiskami społecznymi i nie społecznymi, zupełnie nie zdaje sobie sprawy z takiego czynnika, jakim jest myśl ludzka. Z jego »obiektywnego stanowiska« jest to rzecz naturalna, ale i bardzo smutna. Gdyby nie to ujrzałby, iż dzięki temu czynnikowi oprócz drogi stopniowego rozwoju metamorfozy Pana Prusa, ewaluacji Spencera – jeszcze jest inna droga zmiany stosunków ludzkich, droga bynajmniej nie ewolucyjna, za typ tej drogi może służyć przewrót dokonywany przez [...] teorie społeczno-cywilizacyjne encyklopedystów (rok 1789) we Francji. Dzięki temu samemu czynnikowi człowiek może dążyć do pewnych form społecznych, które stoją w sprzeczności z istniejącymi stosunkami społecznymi"[15].

Należy zauważyć, że w przytoczonym fragmencie rozważania autor polemiki nieprecyzyjnie opisuje rolę postępowych idei społecznych. W replice Krzywicki rozpatrywał idee jak zjawisko, które nie jest skonsolidowane z podłożem materialnym społeczeństwa i zasobów ekonomicznych społeczeństwa.

Za swoją działalność polityczną i uczestnictwo w zwalczaniu działań rusyfikatora Apuchtina został relegowany z uniwersytetu, musiał również opuścić Królestwo Polskie. W roku 1883 przybył do Krakowa, tam przez kilka miesięcy studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W wyniku koronacji cara Aleksandra III i ogłoszonej z tegoż powodu amnestii zdecydował się na krótko wrócić do Warszawy. Pobyt jednak nie trwał zbyt długo, z powodu usilnych namów Białobłockiego i Krusińskiego wyjechał do Lipska. Tam zaczął studiować filozofię, rozpoczął również pracę nad pierwszym wydaniem *Kapitału* w języku polskim. Podczas studiów w Lipsku związał się z nielegalnym kółkiem Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Jego działalność została szybko zdekonspirowana przez policję w wyniku przeszukania jego mieszkania i znalezienia tam szeregu broszur, dokumentów i listów[16]. Za swoją działalność Krzywicki został pozbawiony prawa do przebywania na terenie Prus.

W roku 1884 Krzywicki przeniósł się do Szwajcarii. Podczas pobytu nawiązywał kontakt z niemiecką emigracją socjalistyczną[17]. W Szwajcarii przebywał niespełna rok. Na początku 1885 r. wyjechał do Paryża i nawiązał tam kontakty z socjalistyczną emigracją polską. Pobyt w Paryżu pozwolił mu również na poszerzenie swojej wiedzy i kompetencji. We Francji podjął studia swoim zakresem, obejmujące zagadnienia antropologii, etnologii i archeologii. Pełnił stanowisko

15 H. Holland, *Ludwik Krzywicki*..., s. 45–46.

16 Podczas rewizji znaleziono między innymi listy autorstwa Fryderyka Engelsa, których adresatem był Ludwik Krzywicki.

17 Podczas pobytu w Zurychu w Szwajcarii nawiązuje kontakty między innymi z Edmundem Bernsteinem.

redaktora naczelnego pisma „Przedświt", współpracował też z pismem „Walka Klas". Pod koniec roku 1885 postanowił powrócić do Warszawy. Jednakże sytuacja polityczna panująca w kraju nie pozwoliła przedostać się do Warszawy. Podczas pobytu w Krakowie do Krzywickiego dotarła wiadomość o masowych aresztowaniach działaczy II Proletariatu. Wyjechał więc do Lwowa. Tam też założył rodzinę i ożenił się z poznaną w Zurychu działaczką partii Narodna Wola Rachelą Ludwiką Feldberg[18]. W 1888 r. Krzywicki przybył z powrotem na teren Królestwa, jednak nie było mu dane zatrzymać się w Warszawie. Musiał zamieszkać w rodzinnej miejscowości. Podczas pobytu w Płocku zajmował się przede wszystkim pracą naukową. W połowie 1888 r., po długich staraniach powrócił do Warszawy, wtedy również ukazały się między innymi takie dzieła jego autorstwa jak *Idea a życie*. Główne tezy eseju zostaną przedstawione i omówione w następnej części artykułu. Krzywicki rozpoczął pracę na tak zwanym „Latającym Uniwersytecie", gdzie „Wykładał etnologię, historię kultury, historię rozwoju gospodarczego, socjologię, ekonomię i historię"[19].

Analizując ten okres w działalności dydaktycznej Krzywickiego, należy stwierdzić, że młodego badacza z pewnością cechowała elokwencja i erudycja. Tak szeroki wachlarz wykładanych przedmiotów świadczy o posiadanej przez Krzywickiego wiedzy zarówno z dziedzin nauk matematyczno-ekonomicznych, jak również społecznych i historycznych. Aktywność naukową uzupełniał również aktywnością na polu politycznym i publicystycznym. W tym okresie pisywał do periodyku „Prawda", którego redaktorem naczelnym był Aleksander Świętochowski. W tym samym roku nawiązał bliższy kontakt ze Związkiem Robotników Polskich. Stał się aktywnym działaczem Związku. „Założycielem nielegalnego Koła Oświaty Robotniczej, którego biblioteka agitacyjna była bardzo popularna wśród robotników"[20]. W 1890 r. Związek drogą nielegalną nabył pismo pod tytułem „Tygodnik Powszechny". W niedługim czasie stało się ono oficjalnym organem prasowym Związku. Na czele gazety jako redaktor naczelny stał Ludwik Krzywicki. Niestety, piastowanie tego stanowiska nie trwało zbyt długo przez nasilające się kłopoty generowane przez aparat cenzorski. Pismo po kilku tygodniach działalności zostało zamknięte. Reperkusje policyjne mogły dosięgnąć również Ludwika Krzywickiego. Z tego powodu zmuszony był do likwidacji swego warszawskiego mieszkania i udania się za granicę do Berlina.

Podczas pobytu w Berlinie Krzywicki w głównej mierze koncentrował się na finalizacji prac nad dysertacją naukową pod tytułem „Kurpie". Na kartach swojej pracy bardzo dokładnie opisał życie Kurpiów. Krzywicki pisał: „Jak wspomnieliśmy, terytoria kurpiowskie rozpadają się na dwa bardzo odmienne obszary [...] Terytorium zamieszkane przez Kurpiów właściwych (północnych) ciągnie się nie-

18 Żona Ludwika Krzywickiego zmarła w roku 1924.
19 L. Krzywicki, *Człowiek*..., s. 12.
20 Tamże, s. 13.

przerwanie zwartą przestrzenią od Orzyca do Pisny, dochodząc ku południu mniej więcej do Ostrołęki [...] O pochodzeniu Kurpiów zapisano już wiele papieru i stoczono sporów mnóstwo. Niektórzy chcieli wykazać obecność Kurpiów już u Herodota, a przynajmniej już u Jordanesa. Inni skromniejsi widzieli w nich spolonizowane szczątki Jadźwingów. Ktoś, puszczający w niepamięć wszelkie prawa przechodzenia dźwięków, Kurpiów zestawił z pasmem gór karpackich i uważał ich za zabłąkany na północy szczep górski. Nie zbywa jednak już na początku trafnym zdaniu usiłującym dowieść, że Kurpie północni są względnie świeżego pochodzenia, są wytworem wychodźstwa do puszczy z innych okolic"[21]. Należy zaznaczyć, że praca pod tytułem „Kurpie" ma wiele walorów historycznych. Krzywicki bardzo dokładnie opisał w niej północną część Kurpi pod względem topograficzny, kulturę i zwyczaje zamieszkującego ten obszar ludu. Ma charakter dysertacji, na co z pewnością wpłynęło staranne wykształcenie, jakie Krzywicki otrzymał na studiach etnograficznych we Francji. Walory naukowe niniejszej pracy podnosi fakt, iż autor kulturę Kurpiów poznał z autopsji. Potwierdzeniem tej tezy niech będzie fakt, iż jako młodzieniec podczas wakacji często przebywał w okolicach Ostrołęki w gospodarstwie swojego ojczyma. Trzeba wspomnieć, że praca „Kurpie" została opublikowana w zeszytach Biblioteki Warszawskiej.

Warty odnotowania jest fakt, iż za rozprawę tę autor otrzymał nagrodę pieniężną, którą przeznaczył na podróż i półroczny pobyt w Ameryce w 1893 r. Podczas wyjazdu Krzywicki zagłębiał się w studiowanie stosunków społeczno-ekonomicznych, panujących w Stanach Zjednoczonych, nawiązał kontakty z amerykańskimi etnologami i uczestniczył w Kongresie Polonii Amerykańskiej. Swoje spostrzeżenia opisał w publikacji pod tytułem *Za Atlantykiem. Wrażenie z podróży po Ameryce*. Niech komentarzem do zawartości dzieła będzie zamieszczone w niej słowo wstępne. Oddajmy głos zatem samemu Krzywickiemu:

„Książka moja powstała z luźnych notatek, które czyniłem z dnia na dzień, bodaj nawet z godziny na godzinę, pod natychmiastowym wrażeniem. Robiłem je w kolei i w tramwaju, wśród tłoku na ulicy i w chwilach odpoczynku, ilekroć coś do siebie przykuwało moją uwagę. Może nie zawsze są one ścisłe: dzisiaj kiedy rok czasu przedziela mnie od ostatnich spostrzeżeń, to i owo wygląda nieco inaczej. Nadaremnie jednak usiłowałem zamienić pisanie, z kreślenia nic nie wychodziło tylko szkoda, bo ulatniała się z książki świeżość wrażeń. Zostawiłem więc wszystko bez zmiany w takiej postaci, jakie spostrzeżenia swoje drukowałem. Co najwyżej dorzuciłem tu i ówdzie parę szczegółów"[22].

Po powrocie do kraju z pobytu w Ameryce w 1893 r. angażował się w pracę naukową i polityczną. Współpracował z takimi wydawnictwami jak „Poradnik dla samouków" i redakcją „Przeglądu Pedagogicznego". Podczas działalności Krzywicki

21 Tenże, *Kurpie*, Ostrołęka 2007, s. 15–21, 30.
22 Tenże, *Za Atlantykiem, wrażenie z podróży po Ameryce*, Warszawa 2007, s. 3.

nigdy nie ukrywał swoich sympatii dla środowisk lewicowych. Dlatego w roku 1899, po dokonaniu przeszukania jego mieszkania, został osadzony w Cytadeli. W okresie poprzedzającym wydarzenia rewolucyjne roku 1905 współpracował między innymi z socjalistycznym tygodnikiem „Ogniwo", występował również z poparciem strajku szkolnego. W związku z tym w kwietniu znów został osadzony w więzieniu. W okresie przypadającym na lata 1906–1910 Krzywicki nie ustawał w działaniach, mających na celu wyzwolenie narodowe i społeczne spod jarzma caratu. Lata po zakończeniu działań rewolucyjnych 1905–1910 to okres, kiedy Ludwik Krzywicki otrzymuje tytuł doktora na Uniwersytecie we Lwowie. Kandyduje również razem z Aleksandrem Świętochowskim do II Dumy rosyjskiej z listy tak zwanej Postępowej demokracji. W tym okresie nasilają się również represje polityczne wymierzone w osobę Krzywickiego. Lata po rewolucji były dla niego okresem bardzo trudnym. W wyniku nasilających się represji został pozbawiony możliwości drukowania swych prac badawczych, usunięto go również ze stanowisk nauczyciela akademickiego. Utrzymywał się więc tylko z honorariów, jakie pobierał za publikowanie swoich artykułów w czasopismach rosyjskich. Rok 1914 przyniósł poprawę sytuacji finansowej Krzywickiego. Ukazała się drukiem jego rozprawa pod tytułem *Ustroje społeczno-gospodarcze w okresie dzikości i barbarzyństwa*. We wstępie do niniejszej dysertacji pisał: „Przyczynek mój jest częścią pracy rozleglejszej. Względy wydawnicze zniewoliły mnie do takiego wyodrębnienia tej części spośród zamierzonej całości, ile że i okresy dzikości i barbarzyństwa, w tym przyczynku rozważane, tworzą zaokrągloną stronicę dziejów"[23].

W czasie I wojny światowej Krzywicki brał udział w pracy Tymczasowej Rady Stanu, która miała na celu utworzenie zalążków polskiego aparatu państwowego. Współtworzył departamenty Oświecenia Publicznego i Zdrowia. Był twórcą Urzędu Statystycznego[24], stanął również na jego czele. W roku 1921 rozpoczął pracę na stanowisku kierownika Katedry Ustrojów Społecznych na Uniwersytecie Warszawskim. Kierował nią do roku 1936, kiedy katedra uległa likwidacji przez ówczesne władze państwowe. Profesor Krzywicki, nazywany przez ówczesną klasę polityczną „Czerwonym Socjologiem"[25], nie był usłużny wobec wymagań aparatu państwowego i można przypuszczać, że właśnie z tego powodu musiał odejść na emeryturę.

Życie na emeryturze Krzywicki spędzał w swoim domu w Warszawie, gdzie znajdował się bogaty zbiór biblioteczny trzymany w obszernych biblioteczkach. W tym okresie znalazł jeszcze inne pasje. Wielką radość sprawiała mu pielęgnacja rozległego ogrodu. Szczególnie ulubione przez niego kwiaty to dalie. Miał jeszcze

23 Tenże, *Ustroje społeczno gospodarcze w okresie dzikości i barbarzyństwa*, Poznań 2003, s. 1; por. H. Hołda-Różewicz, *Ludwik Krzywicki...*

24 W późniejszym czasie Urząd Statystyczny został przekształcony w Główny Urząd Statystyczny.

25 Przez współpracowników Ludwik Krzywicki był również nazywany Papieżem Polskiego Socjalizmu.

jedną pasję. Uwielbiał hodować kanarki. W jego mieszkaniu znajdowało się sporo klatek z tymi ptakami. Jako ciekawostkę należy przytoczyć fakt, że ptaki nie były zamykane w klatkach, tylko latały po domowych pomieszczeniach.

Podczas działań wojennych w 1939 r. zniszczeniu uległo mieszkanie Krzywickiego, a on sam został ciężko ranny w głowę. W ostatnich latach życia mieszkał w nędzy w wynajmowanym, nieogrzewanym pokoiku na poddaszu jednej z warszawskich kamienic. Warunki bytowe w mieszkaniu były koszmarne. Przenikliwe zimno i wilgoć doprowadziły do odmrożenia palców u Krzywickiego. Jego studenci postarali się o wynajęcie pielęgniarki dla swojego mentora. Niestety, pielęgniarka, która opiekowała się Krzywickim w ostatnich momentach jego życia, okazała się kolaborantką i donosicielką. Ludwik Krzywicki wiedział, że nie pozostało mu już wiele czasu, dlatego do ostatnich swoich dni dyktował sekretarce treść jego ostatniego dzieła *Horda pierwotna*.

Życie Ludwika Krzywickiego zakończyło się 10 czerwca 1941 r. Osobisty lekarz we wspomnieniach stwierdzał, że Ludwik Krzywicki do ostatnich swoich chwil był świadomy. Kazał zapisywać swej sekretarce swoje obserwacje, jak zmieniało się w ostatnich chwilach życia funkcjonowanie jego organizmu. Przyczyną śmierci był rozległy zawał serca.

Ludwik Krzywicki miał dwóch synów Aleksandra i Jerzego. Aleksander Krzywicki od czasu II wojny światowej przebywał w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Jerzy zaś zmarł w czasie II wojny światowej.

„Wędrówka idei w czasie i przestrzeni" a niepodległość Polski

„Wędrówka idei" łączy się nierozerwalnie z problematyką rozwoju społecznego. Rozwój społeczny, według Krzywickiego, oparty jest na trzech koherentnych, następujących po sobie fazach. Problematykę rozwoju społecznego odnosił do trzech następujących kwestii: 1) genezy idei, 2) „wędrówki idei" 3) roli przeżytków[26]. Krzywicki w swoich rozważaniach rozdzielał idee na ustrojowe i utopie społeczne. Twierdził, że idee ustrojowe w swoim założeniu odpowiadają żywotnym potrzebom społeczeństwa. Przeciwieństwem idei ustrojowych są zaś utopie społeczne, charakteryzujące się brakiem oparcia w podłożu rzeczowym. Nie odzwierciedlają one odpowiednich trendów rozwojowych. Krzywicki w eseju pod tytułem *Idea a życie* pisał: „Zatem nie idea stwarza tendencje i prądy społeczne, nie ona z samej siebie kształtuje społeczeństwo, ale zjawia się sama zaledwie w ten czas, skoro odpowiednie żywioły zadrgały w tym ostatnim i to jako sformułowanie onych. Ubiera naówczas takie tendencje w splot z odpowiednich a »Sprawiedliwszych«

26 Niniejsze zagadnienia pierwszy raz zostały poruszone w następujących esejach. L. Krzywicki, *Idea a życie*, „Dodatek Miesięczny do Czasopisma Przegląd Tygodniowy" 1888, półrocze l; tenże, *Wędrówka idei*, „Prawda" 1897, nr 9, 10, 11.

wymagań, otacza orszakiem bezwzględności i wszystko to urządza w widokach wywalczenia obywatelstwa temu mocno materialnemu podścielisku”[27]. Twierdził, że ważne w zasadzie są te idee, które znajdują szeroki poklask wśród mas społecznych i które mogą stać się przyczynkiem do powstawania nowych ruchów społecznych i politycznych. Znawca tematu pisał: „Dla uzyskania poklasku w szerokich kołach idea musi odpowiadać istniejącym potrzebom, które znów sprowadzają się na istnienie wiadomych stosunków”[28].

W swych rozważaniach krzewienie idei i ich ewolucje Krzywicki przyrównywał do kiełkującego ziarna i płynącego strumienia. Te poetyckie porównania znalazły następujące odzwierciedlenie w jego publicystyce: „Rzućmy ziarno w jak najlepszym gatunku do roli; ażeby wyrosło, łodyga pokryła się kwieciem i zrodziło owoc, gleba winna obfitować w soki pożywne. Idea jest takim ziarnem, a nowator zasiewcą; może ona wzejść, gdy jest oddźwiękiem tego, co drga wśród mas; to zaś co drga, jest dziełem warunków, w których człowiek żyje i odzwierciedleniem jego środowiska ekonomicznego. [...] Strumyk, który podczas ulewy powstał w drożynie wiejskiej, żłobi łożysko swoje każdorazowo w kierunku największego spadku, według tych samych zasad, które rządziły tworzeniem się koryta olbrzymiej Amazonki”[29]. Należy jednak zauważyć, że jeśli poszczególni ideolodzy zechcą wprowadzić daną ideę w zbiorowości, gdzie stosunki społeczne nie są jeszcze dobrze ukształtowane i nie występują wyraźne potrzeby, dana idea może zostać usunięta z wielkiej przestrzeni i pozostawać w uśpieniu do czasu rozwoju stosunków społecznych i politycznych w danej zbiorowości. Wtedy to dana idea może powrócić ze zdwojoną siłą i z postulatami, które w przeszłości nie znalazły szerokiego oddźwięku społecznego. Krzywicki pisał: „Istnieją bowiem idee, które zjawiają się jak płód wyobraźni rozgorączkowanej lub pół-wieszczego dopiero kiełkujących antagonizmów. I są z góry skazane na bezpłodność historyczną”[30]. W toku analizy badawczej można wysnuć wniosek, iż Krzywicki postrzegał idee jako rodzaj zjawisk społecznych. Idąc dalej przyjętym tokiem rozumowania, trzeba stwierdzić, że: „Współczesne idee polityczne formułują potrzeby społeczne, które powstają w sposób żywiołowy w danym społeczeństwie”[31].

Według Krzywickiego wędrujące idee mogą wywierać silne wpływy na losy społeczeństwa, które nawiedzały. Twierdził, że „Jako czynnik zgoła samodzielny, wyprzedzający dojrzałość społeczną, wżera się tam w poczet działających sprężyn”[32].

Krzywicki stał na stanowisku, że ważną rolę kreacyjną w procesie tworzenia idei odgrywają ideolodzy. Ideolodzy są swoistym „sztabem generalnym” w dzia-

27 Tenże, *Idea a życie. Z wczesnej publicystyki (1883–1892)*…, s. 216.
28 Tamże, s. 265.
29 Tamże, s. 265–266; L. Krzywicki, *Człowiek*..., s. 52–53.
30 T. Kowalik, *Krzywicki*..., s. 149; J. Hrynkiewicz, *Kwestia społeczna*...
31 L. Krzywicki, *Człowiek*..., s. 58–59.
32 Tamże, s. 98.

łaniach, mających na celu wprowadzenie wśród społeczeństwa danej idei. W eseju *Wędrówka idei* stworzył następującą definicję ideologa: „Są to umysły wrażliwe, które zapoznawszy się z nowym hasłem, pozostają mu wierne, wówczas gdy inni po nasyceniu łaknienia nerwowego odpadają"[33]. Sztab tworzy się z warstwy społecznej, która w hasłach danej ideologii znalazła odzwierciedlenie swoich aspiracji politycznych. Należy zaznaczyć, że idee rozpowszechniają się z niejednakową łatwością podczas następujących po sobie okresach rozwoju dziejowego. Trzeba stwierdzić, że idea jest to samoistna siła dziejowa, wpływająca na bieg wydarzeń społecznych. Hasła głoszone przez ideologów mogą mieć charakter transgraniczny, co za tym idzie, mogą one bez większych problemów krążyć w przestrzeni międzypaństwowej i przedostawać się między państwami.

Niepomierną rolę w myśli politycznej Ludwika Krzywickiego w odniesieniu do „wędrówki idei" odgrywała kwestia przeżytków społecznych. Krzywicki w eseju zatytułowanym *Przeżytki* pisał: „Idea jest sformułowaniem zadania, które żywiołowo i samorodnie powstało w łonie życia gromadnego. Na pewnym szczeblu rozwoju może ona doczekać się urzeczywistnienia, to jest zamieniać się na instytucję lub utarty zwyczaj. Jednak życie, które nagromadziło pierwiastki dla jej powstania, które wydało ją i wreszcie zrealizowało, nie poprzestaje na tym, czego dokonało, lecz biegnie dalej i stwarza nowe stosunki i potrzeby, aspiracje i idee, zwyczaje i urządzenia. Dla tworów epoki uprzedniej nastaje okres upadku i zaniku [...] Ale życie, które wyłoniło dany zwyczaj, z biegiem czasu ulega przekształceniu: podłoże znika"[34].

Tak oto przedstawiają się podstawowe zagadnienia związane z koncepcją „wędrówki idei". Ze względu na charakter pracy w niniejszej części zabiegiem celowym było pominięcie kwestii związanych z szeroko rozumianą ekonomią, a skupienie się tylko na założeniach dotyczących „wędrówki idei".

Po przedstawieniu biogramu Ludwika Krzywickiego i węzłowych problemów niniejszej koncepcji zasadne wydaje się pochylić nad kwestią „wędrówki idei" w odniesieniu do idei niepodległości Polski. Zanim jednak zostaną omówione kwestie niepodległościowe w dziejach Polski, uzasadnione jest zaznaczenie, iż w założeniu niniejsza praca nie ma charakteru historycznego. Celem pracy nie jest dokładne opisane działań narodowowyzwoleńczych na ziemiach polskich w czasach zaborów i w Polsce w okresie przypadającym na lata 1794 (powstanie kościuszkowskie) – 1989 (wybory czerwcowe).

Główne założenie artykułu opiera się na przybliżeniu czytelnikowi postaci Ludwika Krzywickiego, jak również założeń koncepcji „wędrówki idei". Dlatego sprawy związane z działaniami narodowowyzwoleńczymi zostaną zarysowane sygnalnie. Zanim jednak zostanie przybliżona egzemplifikacja działań narodowo-

33 Tamże, s. 99.
34 Tenże, *Przeżytki (przyczynek do psychologii rozwoju społecznego)*, [b.m.w.] 1896, s. 37–38.

wyzwoleńczych w odniesieniu do idei niepodległości Polski, potrzebna wydaje się próba osadzenia i odniesienia do działań niepodległościowych w koncepcji „wędrówki idei w czasie i przestrzeni". Jest to zabieg o tyle trudny, że w publicystyce Krzywickiego próżno szukać wyraźnych odniesień do idei niepodległościowych. Należy zauważyć, że luźnych odniesień do idei niepodległościowych należy się doszukiwać w poruszanych przez niego kwestiach, dotyczących charakteru marksizmu. Należy przy tym nadmienić, że w swoich rozważaniach Krzywicki zwracał uwagę na dualistyczny charakter podstawowych kategorii marksistowskiej myśli politycznej. Po pierwsze, według Krzywickiego, marksizm można było rozpatrywać na dwóch płaszczyznach, jako: 1) Teorię zjawisk ekonomicznych, 2) Teorię interpretującą zjawiska społeczne (materializm historyczny). Wydaje się zasadne, że w oparciu o drugi aspekt można pokusić się o wyjaśnienie idei niepodległości Polski, wszak drugie rozumienie marksizmu dominuje w tekstach Ludwika Krzywickiego. Socjolog w swych tekstach twierdził: „Społeczeństwo stoi ponad jednostkami i determinuje z mocy procesu ewolucji wszystkie bez wyjątku zmiany w życiu jednostkowym"[35].

Krzywicki wyznawał zasadę, iż „Materializm historyczny służy do wyjaśnienia aktualnego rozwoju społecznego – wówczas występuje w roli teorii socjologicznej"[36]. W oparciu o przytoczony fragment tekstu można twierdzić, że ujmowanie marksizmu jako teorii socjologicznej, która ma ze względu na swój charakter opisywać i wyjaśniać założenia rozwoju historycznego społeczeństw i pokazywać kształtowanie się stosunków międzyludzkich na przestrzeni dziejów, może pomóc w uzasadnieniu oparcia punktu odniesienia do przeprowadzenia badań „wędrówki idei" niepodległości Polski w myśli politycznej. Taki tok rozumowania jest zgoła zasadny. Wszak idea niepodległości, która wędruje na przestrzeni dziejów czasowo i przestrzennie, jest jak najbardziej ideą historyczną. Idąc dalej przyjętym tokiem rozumowania, odnosząc się do założeń koncepcji „wędrówki idei w czasie i przestrzeni", należy stwierdzić, że idea historyczna w określonych warunkach (dla potrzeb niniejszego artykułu niech będą to warunki zaborów, wojny i okresu PRL) staje się czynnikiem determinującym rozwój społeczny.

Działania niepodległościowe, według myśli politycznej Ludwika Krzywickiego, miały mieć charakter powolny i ewolucyjny. Publicysta pisał: „Istnieje wreszcie możliwość opanowania żywiołowości procesów społecznych. Jeżeli znamy prawa kierujące życiem społecznym, to otwiera się przed nami pole działalności celowej, która może ową żywiołowość historii ograniczyć. Jest to możliwość, by tak powiedzieć, strategiczna. Natomiast w dniu dzisiejszym człowiek jest w stanie zapanować nad niektórymi elementami rzeczywistości społecznej"[37]. W oparciu

35 W. Kaczocha, *Kultura: studia z historii myśli: Krzywicki, Abramowski, Czarnowski, Chwistek, Nawroczyński*, Poznań 2001, s. 10.
36 Tamże, s. 12.
37 Tamże.

o przytoczony cytat należy jeszcze raz stwierdzić, że Ludwik Krzywicki w odniesieniu do działań niepodległościowych był zwolennikiem wprowadzania zmian drogą ewolucyjną. W roku 1914 w cyklu artykułów pod tytułem *Qui pro quo* zgodził się z tezą postawioną przez Marksa, dotyczącą historycznej roli proletariatu, który to wedle Marksa posiadał realne możliwości budowy ustroju opartego na idei sprawiedliwości społecznej. Należy również zaznaczyć, że w roku 1919 Krzywicki dokonał rewizji swoich poglądów i jeszcze dobitniej zwracał uwagę na destrukcyjny charakter działań rewolucyjnych. Krytyka działań rewolucyjnych znalazła następujące odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu: „Rewolucja bolszewicka jest czynem wbrew prawom historii, albowiem nie dojrzały do niej ani siły wytwórcze, ani też klasa robotnicza. Rewolucja owa została przeprowadzona przez żywioły żołnierskie, zdemoralizowane w czasie wojny i zdolne jedynie do destrukcyjnej działalności"[38].

W odniesieniu do idei niepodległości należy stwierdzić, że przyczyn chęci odzyskania przez społeczeństwo wolnej Polski nie należy szukać w umysłach ówczesnych ideologów. Wedle Krzywickiego przyczynków do zrywów narodowowyzwoleńczych na przestrzeni dziejów należy doszukiwać się w warunkach ekonomicznych, produkcji i wymianie dóbr materialnych, panujących na ziemiach okupowanych. Przewroty i działania rewolucyjne Krzywicki dzielił na dwie kategorie: 1) Przewrót materialny powodowany przez siły wytwórcze, 2) Przewrót ideologiczny powodowany przez działania ideologów. Należy zaznaczyć, że działania narodowowyzwoleńcze na przestrzeni dziejów nosiły znamiona zarówno przewrotów ideologicznych, jak również materialnych. Jak było wspomniane wcześniej, Krzywicki koncepcje „wędrówki idei w czasie i przestrzeni" nierozerwalnie łączył z problematyką rozwoju społecznego. Fazy rozwoju społecznego można przenieść na grunt dociekań badawczych, odnoszących się do idei niepodległości Polski. Należy zauważyć, że Krzywicki rozwój społeczny dzieli na dwa etapy: 1) Rozwój żywiołowy. Rozwija się zawsze żywiołowo, brak celów ogólnospołecznych, poszczególne jednostki formułują cele partykularne; 2) Kategoria etap zracjonalizowany. Walka prowadzona przez daną klasę społeczną staje się bardziej zracjonalizowana i świadoma. Idea skupia w walce odpowiednie żywioły ludzkie.

Rozważania teoretyczne, przenosząc na grunt działań niepodległościowych, można zobrazować następująco. W warunkach polskich do żywiołowego etapu rozwoju społecznego w walce o niepodległość można zaliczyć wszelkie powstania narodowe, które zakończyły się klęską. Zrywy narodowowyzwoleńcze w czasie zaborów charakteryzowały się nieprzemyślaną taktyką działania i złym przygotowaniem do działań wojennych. Z kolei do etapu zracjonalizowanego można zaliczyć na przykład obrady Okrągłego Stołu 6 lutego – 5 kwietnia 1989 r., a co za tym idzie przeprowadzenie w dniu 4 czerwca 1989 r. wyborów kontraktowych. Należy

38 Tamże, s. 13.

zaznaczyć, że według Krzywickiego przejawami kryzysu, a co z tym idzie impulsem do zmiany społecznej, jest krytyka działań dotychczasowej formacji sprawującej władze.

Po próbie odniesienia części składowych koncepcji „wędrówki idei w czasie i przestrzeni" do przypadku niepodległości Polski zasadna wydaje się chronologiczna periodyzacja dziejów walki narodowowyzwoleńczej na przestrzeni dziejów.

Idea niepodległości była żywa wśród społeczeństwa polskiego, poczynając od czasów zaborów, a kończąc na czasach obecnych. Wędrująca idea niepodległości Polski nie objawiała się tylko i wyłącznie w warstwie koncepcyjnej. Odzwierciedlenia swoistej „wędrówki idei" niepodległości w warstwie praktycznej należy doszukiwać się od wybuchu insurekcji kościuszkowskiej 12 marca 1794 r. i powstania listopadowego 30 listopada 1830 r. Powodem, dla którego zdecydowano się podjąć ten zryw, było nieprzestrzeganie przez cara Mikołaja I podstawowych zasad konstytucji. Do wybuchu powstania przyczyniły się również prowadzone na szeroką skalę prześladowania członków Towarzystwa Filomatów i Filaretów. Działania powstańcze były przyczynkiem do nasilenia represji wobec Polaków. Wiele osób zostało osadzonych w specjalnie stworzonej do tego celu Cytadeli Warszawskiej. Następnym zrywem narodowowyzwoleńczym, nad którym warto się pochylić, jest powstanie styczniowe, które wybuchło w roku 1863 z 22 na 23 stycznia. Swoim zasięgiem objęło ziemie zaboru rosyjskiego oraz ziemie zabrane. Nie można było mówić o regularnej walce, działania powstańcze miały raczej charakter podjazdowy. Następnym zrywem, który wart jest zasygnalizowania, było powstanie wielkopolskie. Działania powstańcze prowadzono od grudnia 1918 r. do lutego 1919 r. Było to jedyne polskie powstanie narodowe zakończone sukcesem. Warte wspomnienia są również działania prowadzone na Śląsku. Powstania śląskie wybuchały trzy razy. Pierwsze trwało od 16 do 24 sierpnia w roku 1919, drugie – od 20 sierpnia do 25 sierpnia 1920 r. zaś trzecie – wybuchło 2 maja i trwało do 5 lipca 1921 r.

II Rzeczypospolitej nie dane było zbyt długo zaznać spokoju. Po dwudziestu latach względnej stabilizacji 1 września 1939 roku Niemcy hitlerowskie zaatakowały państwo polskie. Nie jest zasadne w niniejszym artykule przytaczać przebiegu działań wojennych. Należy wspomnieć, że ważnym wydarzeniem w wojennej historii naszego kraju był wybuch powstania warszawskiego 1 sierpnia 1944 r. O godzinie 17.00 powstańcy warszawscy stanęli do czynu zbrojnego przeciwko okupantowi. Powstanie zostało krwawo spacyfikowane po 63 dniach walk.

Okres po zakończeniu II wojny światowej to czas, kiedy w Polsce zaczęły funkcjonować nowe struktury władzy z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego na czele. Nowe rządy były usłużne wobec Związku Radzieckiego. Społeczeństwo wiele razy protestowało wobec poczynań władzy ludowej. Warto przywołać tu następujące daty: czerwiec 1956 r. – strajki w Poznaniu, 8 marca 1968 r. – początek strajków studenckich, obejmujących swym zasięgiem Warszawę i większe ośrodki

akademickie w PRL, grudzień 1970, czerwiec 1976 – strajki w Radomiu i Ursusie, sierpień 1980 – powstanie NSZZ „Solidarność", 13 grudnia 1981 do roku 1983 – stan wojenny, luty – kwiecień 1989 r. – obrady Okrągłego Stołu, 4 czerwca 1989 r. – wybory kontraktowe.

Powyższa syntetyczna prezentacja faktografii historycznej służyła pokazaniu, że dominująca w społeczeństwie polskim idea niepodległości przemieszczała się w czasie, ale zachowała niezmienny charakter polityczny, powodując kolejne zrywy wolnościowe. Krzywicki właściwie diagnozował stan przeniesienia się idei na podłożu historii Polski.

Eksploracja tematu badawczego skłoniła do sformułowania kilku wniosków badawczych: Należy stwierdzić, że Ludwik Krzywicki dojrzewał w atmosferze klęski powstania styczniowego. Dzieje jego życia można wpisać w kilka różnych epok. Należał do pokolenia urodzonego pod carską niewolą, uczestniczył w tworzeniu się i stopniowym rozwoju polskiego ruchu robotniczego, był świadkiem odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. i upadku państwa po tragicznej klęsce września 1939 r.

Należy stwierdzić, że założenia „wędrówki idei" sformułowane w XIX wieku są w dzisiejszych czasach nadal żywe i aktualne. Niniejsze założenia można odnosić i stosować nie tylko w warunkach polskich, ale również do sytuacji na świecie. Należy jednoznacznie stwierdzić, że współczesne idee polityczne nie funkcjonują w próżni, funkcjonują w wielkiej przestrzeni i długim czasie, są też poddawane permanentnej ewaluacji.

Summary

Łukasz Jędrzejski – *"Migration of ideas" in conceptions of Ludwik Krzywicki: case of idea of independence of Poland*

The purpose of the article is presentation of main principles "Migration of ideas in time and space". The author of conceptions is Ludwik Krzywicki's with the special taking into account of ideas of independence of Poland. The article is consisting of two parts. In the first part was presented biography of Ludwik Krzywicki. The second part was analyzed the most important problems of conceptions like as subject and exemplification conceptions "migration of ideas" and case of independence of Poland.

„Myśl Ludowa” nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Eryk Maciejowski
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Diagnoza kondycji duszy polskiej w ujęciu Stanisława Ignacego Witkiewicza

Diagnosis of polish soul condition in thought of Stanisław Ignacy Witkiewicz

Słowa kluczowe:
Stanisław Ignacy Witkiewicz, kondycja duszy polskiej, *Niemyte dusze*, obraz Polaków

Keywords:
Stanisław Ignacy Witkiewicz, polish soul condition, *Niemyte dusze*, image of Poles

Tematyka narodowościowa nigdy nie była w twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza wysunięta na pierwszy plan. Kwestii polskiej z założenia raczej unikał, ale nie oznacza to, iż jest ona w jego pismach nieobecna; opinie na temat Polaków jako narodu możemy znaleźć wyrażone wprost w eseju *Niemyte dusze* napisanym w roku 1936. Przy analizie tej części poglądów Witkacego jest to tekst podstawowy i jedyny, w którym opinie Witkiewicza są głoszone w jego własnym imieniu, a nie poprzez dzieła *stricte* literackie, jak powieści czy dramaty. W przypadku prac innych niż teoretyczne kwestia rozdzielenia poglądów autora od kreacji literackiej jest trudna; jakkolwiek część z nich bez wątpienia należy do autentycznych przekonań Witkiewicza, to tekstami tymi należy posługiwać się ostrożnie; powinny stanowić raczej ewentualne uzupełnienie analiz aniżeli ich podstawę.

Cele postawione w niniejszej pracy są trzy: zaprezentowanie witkiewiczowskich poglądów na temat tego, jacy Polacy są; krytyczna analiza powodów, które

wedle Witkiewicza ukształtowały postawę Polaków jako narodu; ocena wniosków wyciąganych przez autora *Niemytych dusz*.

Obraz Polaków malowany przez Witkacego jest skrajnie negatywny. Wedle jego słów, nigdzie na świecie nie ma tylu nieudanych ludzi co w Polsce; każdy Polak to osobnik, który bez przerwy czuje, że znajduje się nie na swoim miejscu, a każde miejsce jest dla niego z założenia zbyt niskie i zbyt nieważne[1]. Czytamy w *Niemytych duszach*, iż „nie ma istoty bardziej zakłamanej na temat swojego stanowiska w kosmosie niż Polak"[2]. Z ciągłego poczucia niedowartościowania Polacy nie potrafią wybić się inaczej niż przez grę pozorów, bezustanne udawanie kogoś, kim się nie jest, a co Witkacy nazywa, za Boyem-Żeleńskim, „puszeniem się" – jest to główna polska wada narodowa, a każdy w Polsce zachowuje się tak, jak gdyby prawdziwe było twierdzenie, iż da się oszukiwać wszystkich przez cały czas. Nie brak u Witkiewicza sformułowań ostrych i radykalnych: Polacy to ludzie wiecznie niezadowoleni ze swojego losu, zgraja nieudaczników, dla których jedynym ratunkiem jest wywyższanie się i ucieczka w alkoholizm, potęgujący jeszcze zawiść i rozczarowanie światem. Witkiewiczowskiemu Polakowi brakuje zdolności obiektywnej samooceny i charakteru, nie spełnia on najprostszych obowiązków wobec siebie i innych. Niezdolny jest, by realizować się jako człowiek, popada w coraz większą frustrację, napędzającą mechanizm wywyższania się. Jest porywczy, lekkomyślny, wszystko co robi, robi bez entuzjazmu i powierzchownie, a jedną z charakterystycznych dla niego postaw jest, stosując określenia Witkiewicza, „jakośtobędzizm" i postępowanie na „łapu – capu"[3].

Zasadniczym stosunkiem Polaka do Polaka jest nieufność i bezpodstawna pogarda, będąca najprostszym sposobem wywyższania się, oraz wyjątkowa obojętność na niedolę innych[4]. Każdy wywyższa się, jak może, by gardzić innymi, co większości społeczeństwa jest niezbędnie potrzebne do życia. Puszenie się jest powiązane z płaszczeniem się; im bardziej ktoś się napuszy, tym bardziej żąda, by się przed nim płaszczono, czemu doskonale sprzyjają drabiny hierarchiczne w urzędach i instytucjach prywatnych. Panoszący się serwilizm wobec wyżej postawionych od siebie odbija się wywyższaniem i pogardą wobec równych sobie lub niższych; od osób najwyżej postawionych, po samo dno drabiny społecznej[5], której najniżej postawiony przedstawiciel nie ma już przed kim się puszyć, z wyjątkiem zwierząt domowych i członków rodziny, wobec których musi pokazać się jako ten najmądrzejszy, najważniejszy i najbardziej pokrzywdzony; oczywiście nie ze swojej winy.

Takie postawy nie mogły pozostać obojętne na twórczość narodu polskiego w zakresie kultury czy nauki, które wedle Witkiewicza stoją poniżej średniej eu-

1 S.I. Witkiewicz, *Niemyte dusze* [w:] *Narkotyki. Niemyte dusze*, Warszawa 1993, s. 242.
2 Tamże, s. 243.
3 Tamże, s. 239.
4 Tamże, s. 249–251.
5 Tamże, s. 287–288.

ropejskiej; stało się tak, gdyż siły twórcze były rozpraszane na zawiść i osłabianie zbiorowości – co jest zadziwiające, gdyż po stu dwudziestu trzech latach niewoli siły te powinny się skonsolidować i wybuchnąć jak wulkan. Nie doszło do tego, ponieważ jako Polacy siły te zmarnotrawiliśmy na odbijanie sobie doznanych upokorzeń[6]. W Polsce panuje tym samym pustka intelektualna i pogarda intelektu.

Witkiewiczowska diagnoza postawy Polaków jako narodu jest skrajnie negatywna. Swoje tezy odnosi on zawsze do tych, których nazywa wielkimi przeciętnymi[7], a jeżeli nawet pojawiają się wśród nich wyjątki, jednostki ponadprzeciętne, wybitne, takie wręcz „niepolskie" – od Kazimierza Wielkiego po Józefa Piłsudskiego – to, mówi Witkiewicz, cóż z tego, skoro nie mogli oni wiele zdziałać nie mając do dyspozycji odpowiedniego materiału ludzkiego? Nawet Michał Anioł nie wykona wspaniałej rzeźby, jeżeli dać mu do dyspozycji kadź pełną półpłynnego surowca, a jednostki wielkie analogicznie potrzebują do dyspozycji odpowiednich ludzi. Jest to wszystko tym bardziej przygnębiające, że Polska zawsze mogła odegrać dziejową rolę i nigdy nie potrafiła wykorzystać swojej szansy[8]. Jesteśmy, wedle Witkiewicza, narodem zmarnowanego potencjału, choć, wedle jego słów, były przesłanki do stworzenia czegoś wielkiego. Polacy mieli wszelkie predyspozycje, by być narodem ludzi wielkich, a tymczasem, z jakichś przyczyn, wszystko poszło źle.

Diagnozy Witkiewicza mają bardzo stereotypowy charakter, popadający, wedle Marcina Króla, w banalność, dającą się sprowadzić do stwierdzenia, iż „Polska nierządem stoi"[9]. Wyrażane przez niego poglądy można łatwo odnaleźć w potocznych krytykach polskości i stereotypowych wyobrażeniach Polaka jako zawistnego, przepełnionego kompleksem niższości frustrata – nieudacznika, któremu nigdy nic się nie udaje i który macha szabelką, grzmiąc o dumnej przeszłości. Źródeł stanowiska Witkiewicza jest zapewne wiele, ale ich badanie nie jest zasadniczym celem tego tekstu; zaznaczymy tylko ogólny kierunek, w jakim, być może, należy się ich doszukiwać. Małgorzata Szpakowska wskazuje na zbieżność poglądów Witkacego i tez głoszonych w ramach szkoły krakowskiej, która pesymistycznie przeciwstawiała mitowi oryginalności ustrojowej Polski pogląd o zapóźnieniu cywilizacyjnym i anomaliach rozwojowych państwa polskiego[10]. Witkiewicz mógł przejąć od szkoły krakowskiej część twierdzeń, zarówno bezpośrednio, jak też, co bardziej prawdopodobne, pośrednio. Szkoła krakowska uformowała literackie pokolenie krakowskiego dekadentyzmu, z którego przedstawicielami i twórczością Witkacy bez wątpienia się zetknął[11]. W ten sposób mogły do niego przepłynąć

6 Tamże, s. 258–259.
7 Tamże, s. 243.
8 Tamże, s. 244.
9 M. Król, *Polska w twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza* [w:] red. M. Głowiński, J. Sławiński, *Studia o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*, Wrocław 1972, s. 307.
10 M. Szpakowska, *Światopogląd Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław 1976, s. 170.
11 U. Osypiuk, S. Symotiuk, *Upadek Polski jako pre-figura upadku Europy*, „Akcent" 1990, nr 1–2, s. 225.

twierdzenia o Polakach jako narodzie zgubionym przez anarchizm, bezmyślność i emocjonalną, bezrefleksyjną impulsywność.

Pierwszą kwestią, jaka w *Niemytych duszach* budzi wątpliwości, jest witkiewiczowskie rozumienie terminu „Polak". Czy chodzi tutaj o ludzi zamieszkujących tereny Polski, czy też o konkretną grupę etniczną? Pozostaje to nierozstrzygnięte, chociaż czytając *Niemyte dusze* można odnieść wrażenie, że Witkiewicz posługuje się tym terminem w sensie najbardziej potocznym – mając na myśli po prostu Polaków jako pewną grupę etniczną, posługującą się rdzennie językiem polskim. Niezależnie od tego wyrażana przez Witkiewicza opinia na temat Polaków (obojętnie jak rozumianych) była obecna w latach trzydziestych, gdy powstały *Niemyte dusze* i często pojawia się dzisiaj. Powstaje pytanie, w jaki sposób Witkiewicz uzasadnia swoje twierdzenia? Skąd w Polakach bierze się tak wiele złych cech?

Wedle Witkiewicza, główną przyczyną zjawiska nazwanego puszeniem się jest utajony kompleks niższości, na który masowo chorują Polacy. W poszukiwaniu jego genezy Witkiewicz odwołuje się do popularnych w tamtym czasie teorii Zygmunta Freuda, czyli do psychoanalizy. Istotą kompleksu niższości jest u Witkiewicza stan podświadomego niezadowolenia z położenia w świecie i ze stosunku otoczenia, które jest obojętne lub też wrogie rzekomym czynom i wartościom zakompleksionego osobnika. Kompleks ten wywodzi się z popędu seksualnego, w czym Witkacy zgadza się z freudowską teorią libido. Zasadniczym prawem rozwoju indywiduum jest to, że się rozwija, ma pewien kierunek i bez przerwy przekracza samo siebie, stając się czymś więcej niż było. Popęd seksualny jest tu więc wyrazem ogólniejszego dążenia do samopotwierdzenia się i podtrzymania gatunku. Ponieważ zaś nikt nie potrafi zrealizować tego popędu w pełni (gdyż da się go zaspokoić tylko tymczasowo), to i stąd bierze się w jednostce kompleks niższości na gruncie niemożności pełnej samorealizacji[12]. Ponadto, każda jednostka jest ograniczoną całością, zawierającą się w nieograniczonym, przerastającym ją wszechświecie – kontakt z barierą odgradzającą „Istnienie Poszczególne" od nieograniczonego, niepoznawalnego w pełni wszechświata, również może owocować różnymi formami kompleksu niższości; ograniczone „Istnienie Poszczególne" wypiera świadomość swojej skończoności do nieświadomości, skąd treści te „promieniują" i zatruwają jego psychikę.

Warto zauważyć, że przy takiej koncepcji człowieka kompleks niższości traci pierwotnie patologiczny charakter i staje się konstytutywnym elementem natury ludzkiej i nie tylko; staje się kategorią ontologiczną, ponieważ „Istnieniem Poszczególnym" jest każda żywa monada, a taką jest w witkiewiczowskiej metafizyce nie tylko człowiek, ale każdy samoistny byt. To oznacza zaś, że kompleks niższości musi być zjawiskiem powszechnym. W *Niemytych duszach* możemy przeczytać:

„Z tego stanu rzeczy wynika, że właściwie różne formy kompleksu niższości muszą wytworzyć się u wszystkich indywiduów, poczynając od najniższych,

12 S.I. Witkiewicz, *Niemyte dusze...*, s. 198–199.

a kończąc na najwyższych, bo właściwie pragnienia nasze [...] są nieogarnione i spełnienie ich jakiekolwiek musi być w pewnym sensie ich ograniczeniem i kompromisem”[13].

Jeżeli kompleks niższości jest zjawiskiem powszechnym, tedy nie stanowi on wytłumaczenia dla polskich przywar. Jeżeli każdy „cierpi” na kompleks niższości, to Polacy nie mogą być od tej reguły wyjątkiem. Na marginesie zauważmy, że konsekwencją powyższych rozumowań jest przypisanie kompleksu niższości nawet mrówkom czy bakteriom, co jest tezą dosyć odważną i trudną do udowodnienia[14]. Problem ten, wynikający z ontologicznych konsekwencji witkiewiczowskiej teorii kompleksu niższości, nie będzie tu rozwijany, chociaż należy odnotować jego istnienie.

Zdaniem Witkacego kompleks niższości może się manifestować w jednostce na dwa sposoby[15]. Sposób pierwszy to droga usprawiedliwienia swojego istnienia w świecie za pośrednictwem trudu i ciężkiej pracy, owocujących pozostawieniem po sobie śladu w postaci wytworów kultury, sztuki, nauki. Pogląd ten jest zasadniczo zgodny z freudowskim twierdzeniem, iż szukające ujścia tłumione popędy seksualne sublimują w szeroko pojętą kulturę, chociaż dla Freuda jest ona zjawiskiem raczej negatywnym, podczas gdy dla Witkiewicza zobiektywizowany w formie sztuki czy filozofii niepokój metafizyczny może być największym osiągnięciem człowieka. Drugim sposobem objawiania się kompleksu niższości jest wewnętrzne zatruwanie jednostki, która, czując się głęboko upośledzoną, próbuje sobie jakoś rekompensować niską samoocenę. Efektem tego jest osobnik sfrustrowany, próbujący się dowartościować w jakikolwiek sposób, udający kogoś, kim nie jest, sztuczny, zakłamany i napuszony; słowem: typowy Polak z wizji Witkiewicza.

Witkiewiczowskie rozważania o kompleksie niższości zakładają istnienie czegoś takiego jak charakter narodowy, który daje się opisywać w kategoriach psychologicznych (w szczególności tych wypracowanych przez Freuda, na którym Witkiewicz się opiera), podobnie jak charakter indywidualny. Szpakowska zauważa w związku z tym, iż jest to kolejny dowód na nieuznawanie przez Witkiewicza swoistości zjawisk społecznych; Witkiewicz uznaje społeczeństwo za sumę indywidualnych jednostek[16]. W tym miejscu należałoby się zastanowić nad dalszymi konsekwencjami takiego stanu rzeczy. Jeśli przeprowadza się „wiwisekcję” cha-

13 Tamże, s. 200.

14 Da się ją teoretycznie obronić na gruncie witkiewiczowskiego systemu Ontologii Ogólnej, w którym każdy samoistny byt jest ożywiony i posiada przynajmniej szczątkową jaźń, umożliwiającą zaistnienie procesów świadomych. Skoro więc każda monada posiada coś na kształt psychiki, wówczas możliwe jest zapewne, by mogła czuć się z różnych powodów gorsza od innych monad. Tu jednak pojawia się problem zasadności samego monadyzmu biologicznego, którego tezy są na ogół mocno dyskusyjne. Wykraczamy tu jednak tak radykalnie poza ramy niniejszego tekstu, że z dalszych rozważań w tym kierunku z konieczności musimy zrezygnować.

15 S.I. Witkiewicz, *Niemyte dusze...*, s. 203–204.

16 M. Szpakowska, *Światopogląd...*, s. 165.

rakteru narodowego, wówczas zakłada się, iż jest on czymś innym niż sumą charakterów indywidualnych. Jednak u Witkiewicza naród redukuje się do sumy tworzących go jednostek, w związku z czym pisanie o charakterze narodowym jako czymś oddzielnym od indywidualnego zdaje się mijać z celem. Dodajmy zresztą, że Witkiewicz istotnie twierdzi, iż idea narodu, czy przynależności narodowej jest zjawiskiem przejściowym i zaniknie w miarę postępującej demokratyzacji i uniformizacji społeczeństwa. Potwierdzenie tego znajdujemy w *Nowych formach w malarstwie*:

„Epoka świadomego, na większych obszarach panującego patriotyzmu jest epoką przejściową i trwać nie może, ponieważ proces dalszej demokratyzacji narodów, postępując, jak wszystko w naszych czasach, z szaloną prędkością, zwraca się właśnie przeciw tym uczuciom narodowym, do których rozpowszechnienia w początkach się przyczynił”[17].

Podobne myśli znajdujemy rozproszone także w twórczości *stricte* literackiej Witkiewicza, chociażby w *Nienasyceniu*:

„Idea narodu kiedyś, krótki czas, była to idea pozytywna: była to idea – juczne bydlę, niosła na swoim grzbiecie wszystkie inne”[18].

„Bez żadnego komunizmu [...] okazało się, że narodowość jest humbugiem, fikcją byłych rycerzy, tajnych dyplomatów, ciasno patrzących przemysłowców i operatorów przyszłego pieniądza. Wszystko tak się splatało na świecie, że mowy nie ma o oddzielnych narodach w znaczeniu samodzielności”[19].

Cytaty te możemy prawdopodobnie traktować jako wyraz osobistych przekonań Witkacego; zgadzają się w każdym razie z powyższymi ustaleniami. Jeśli zaś coś takiego jak naród jest zjawiskiem przejściowym, powstałym wskutek procesów rozwoju społecznego, w wyniku których musi także zaniknąć, a ponadto jest on czymś, co redukuje się do pewnej grupy indywiduów, tedy zaangażowanie Witkiewicza w tę tematykę staje się trudne do zrozumienia, skoro przedmiot jego rozważań być może sam znika w wyniku przeprowadzanych operacji myślowych.

Staje się jasne, iż aby doszukać się powodów ogólnego zepsucia narodu polskiego, należy odnaleźć przyczyny, dla których akurat wśród Polaków kompleks niższości manifestuje się powszechnie w drugi z opisanych sposobów. Rzetelne ich omówienie i wypunktowanie powinno być fundamentem dla uzasadnienia diagnozy postawionej w *Niemytych duszach*.

Najważniejszą przyczyną skrzywienia Polaków ma być wedle Witkiewicza demokracja szlachecka. To ona sprawiła, że polskiej kulturze brakuje struktury, że Polacy wszystko przyjmują z zewnątrz bezkrytycznie, że są niekonsekwentni w działaniu, bo potrafią zaczynać, a nie potrafią kończyć, nie są samokrytyczni, że brakuje oryginalności filozofii i nauce. To przez demokrację szlachecką nastąpił

17 S.I. Witkiewicz, *Nowe formy w malarstwie...*, Warszawa 2002, s. 163.
18 Tenże, *Nienasycenie*, Warszawa 1992, s. 321.
19 Tamże, s. 332.

rozpad indywiduum i chaos, a wszystko przez brak dyscypliny wewnętrznej; gloryfikowana przez demokrację szlachecką wolność to coś, na co trzeba sobie zapracować i do czego trzeba dojrzeć[20], a nie coś, co się należy jednostce samo z siebie. Witkiewicz zauważa, że w innych krajach rozwój państw odbywał się wedle pewnego porządku, dzięki zachowaniu hierarchicznej piramidy społecznej, pozwalającej rozwijać się kulturze, przynajmniej do czasów Rewolucji Francuskiej. W Polsce zdrowa struktura, w której rządzi niewielka grupa – elita, a chłopstwo zajmuje się uprawą roli, rozsypała się. Jak zauważa Witkiewicz, w warunkach gdy każdy szlachcic może zostać królem, albo przynajmniej mniej lub bardziej wpływowym panem, pankiem lub „półpankiem", w interesie jednostki leży wywyższanie się, udawanie kogoś ważniejszego niż jest się w rzeczywistości. Ponieważ zaś nikt nie mógł zaspokoić w pełni swoich ambicji, to i pycha jednostek rosła coraz bardziej i ponad miarę[21]. Stan ten potęgował deformację i rozkład struktury społecznej, aż nastąpił zupełny upadek za czasów saskich.

Do powstania demokracji szlacheckiej w dużej mierze przyczyniło się przyjęcie chrztu z Zachodu oraz położenie geopolityczne, a także przywary narodowe Polaków, takie jak lekkomyślność, krótkowzroczność i słomiany zapał[22]. Przyjęcie chrztu z Zachodu zamiast od Bizancjum to błąd inicjalny, który już na starcie skrzywił historię Polski i z którego wynikają wszystkie inne omyłki. Niestety, Witkiewicz nie tłumaczy nigdzie, czemu posunięcie to było błędem. A przecież jego zdaniem w wyniku błędu inicjalnego Polska nie rozwijała się prawidłowo i wrodzone polskie wady, takie jak lekkomyślność czy słomiany zapał uległy wzmocnieniu. Nie sposób stwierdzić, czy wady te istniały już wcześniej, czy też błąd inicjalny stworzył warunki do ich uwydatnienia. Jeżeli w grę wchodzi ta druga możliwość, wówczas wytłumaczenie, czemu Polacy mieliby przyjąć chrzest ze Wschodu, staje się bezwzględną koniecznością i powinno być główną częścią wywodu Witkiewicza; brak tego wytłumaczenia przekreśla całe rozumowanie. Jeżeli zaś wady te istniały uprzednio, tedy idea błędu inicjalnego niczego nie tłumaczy, bo zalążek spaczonej mentalności istniał już przed jego popełnieniem. Tym samym koncepcja błędu inicjalnego, która nie doczekała się rozwinięcia, nie stanowi argumentu w dyskusji na temat przyczyn negatywnej manifestacji kompleksu niższości wśród Polaków.

Witkiewicz wspomina też o niekorzystnym położeniu Polski na mapie geopolitycznej, co zdeterminowało polską historię i sprzyjało tworzeniu korzystnych warunków do rozprzestrzeniania złych postaw związanych z negatywnymi objawami kompleksu niższości. Nie znajdujemy jednak wyjaśnień, w jaki sposób miało się to odbyć. Na niekorzyść Witkiewicza działa dodatkowo fakt, iż przyznaje się on sam do niekompetencji w zakresie wiedzy historycznej, co unie-

20 S.I. Witkiewicz, *Niemyte dusze...*, s. 226.
21 Tamże, s. 232.
22 Tamże, s. 226–228.

możliwia mu wdawanie się w merytoryczne dyskusje[23], czym skutecznie podcina gałąź, na której siedzi.

Wydaje się, że analizy historyczne Witkiewicza można sprowadzić do tezy, iż błędy popełniane w trakcie polskiej historii, z demokracją szlachecką w szczególności, wzmocniły i rozpowszechniły negatywne postawy Polaków. Nie tłumaczy jednak, skąd się pierwotnie wzięły, gdyż brakuje wytłumaczenia, czemu kompleks niższości objawia się u jednych pozytywnie, u innych negatywnie i czemu akurat u Polaków w ten drugi sposób. A jeśli nawet założymy, że oba sposoby objawiania się kompleksu niższości występują wszędzie na równi i w Polsce powstały warunki sprzyjające drugiemu sposobowi, tedy i tak pozostaje nierozwiązany problem błędu inicjalnego.

Twierdzenie, iż demokracja szlachecka sprzyjała wykształceniu się negatywnych postaw w społeczeństwie, a te z kolei przyczyniły się do upadku Polski, nie jest nowe, bowiem już Andrzej Frycz Modrzewski w swoim dziele *O naprawie Rzeczypospolitej* pierwszą księgę poświęcił upadkowi obyczajów. Próbę wywiedzenia polskich kompleksów i przywar z umetafizycznionego kompleksu niższości należy uznać za nieudaną. Marcin Król zauważa zdumiewającą płytkość i niski poziom refleksji Witkiewicza, sprowadzających się w zasadzie do powtarzania obiegowych stereotypów, banalnej krytyki przeszłości i braku argumentacji[24] – w *Niemytych duszach* nie znajdujemy właściwie żadnych argumentów, uzasadniających stawiane tezy. Co więcej, Witkiewicz uznaje zarysowaną postawę polską za powszechną, ale jedyne na czym się opiera to codzienna obserwacja, którą rozciąga na całość narodu. Jest faktem, że z opisywanymi postawami można się zetknąć i dzisiaj, i że stereotypy nie biorą się znikąd, ale podnoszenie potocznych wyobrażeń do rangi postawy obowiązującej powszechnie, obiektywnie, wymaga uzasadnienia, którego tu nie znajdujemy. Poglądy Witkiewicza jawią się więc jako zlepek obiegowych stereotypów podlanych freudowskim sosem.

Naturalne staje się w tym momencie pytanie: po co właściwie zajmować się twierdzeniami Witkiewicza? Powody, jak się wydaje, są dwa. Po pierwsze, witkiewiczowskie wywody na temat polskości mogą służyć za ciekawy przykład tego, jak stereotypowe myślenie i zbyt silne zaangażowanie emocjonalne mogą zaślepić nawet człowieka „ufającego Rozumowi", skrajnego racjonalistę przekonanego o możliwości dotarcia do jakiejś obiektywnej prawdy o świecie. Jednak takich przykładów można by znaleźć zapewne więcej, równie dobrych lub nawet jaskrawszych.

Drugi powód wydaje się istotniejszy od pierwszego. Witkiewicz zgadza się z Freudem, iż metodą wyleczenia kompleksu jest wydobycie go na powierzchnię i rozwiązanie metodą psychoanalityczną. Tak więc lekiem na frustrację „niemytych

23 Tamże, s. 205.
24 M. Król, *Polska w twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza...*, s. 313.

dusz" polskich ma być powolna, zbiorowa psychoanaliza, polegająca na uświadamianiu sobie wad i kompleksów oraz przezwyciężanie ich drogą ciężkiej pracy nad sobą. Zbiorowa psychoanaliza powinna być powolna, gdyż zbyt wielki szok mógłby, jak się wyraża Witkacy, zabić pacjenta.

Wymiar praktyczny *Niemytych dusz* zdaje się być o wiele ważniejszy od teoretycznego, chociaż ten drugi jest w nich dominujący. Paradoksalnie więc, o ile teoretyczna warstwa nie znajduje uzasadnienia, to wyciągane wnioski nie tracą prawomocności, chyba że ktoś odmawia wartości pracy nad sobą, polegającej na pozbywaniu się swoich wad. Możemy przeczytać:

„Może ta książka [...] przyczyni się do tego, że każdy jej uczciwy [...] czytelnik zrobi sobie mały rachunek sumienia i zastanowi się na chwilę [...] kim jest, czym jest jego otoczenie, w jakich czasach żyje i co on ma właśnie przed sobą do zrobienia. To już będzie wiele"[25].

Niezależnie od tego czy opisywana diagnoza polskiej mentalności i przyczyn jej powstania jest poprawna, czy też stanowi nieuzasadniony wyraz obiegowych stereotypów, niezależnie od tego czy właściwa jest interpretacja poglądów Freuda, proponowane przez Witkiewicza lekarstwo wydaje się całkiem słuszne, o ile wdrażanie kuracji w życie każdy rozpocznie od samego siebie. I chociaż rada Witkiewicza wydaje się banalna i oczywista, to jak on sam zauważa, chociaż o wielu banalnych rzeczach wiemy, to jednak ich nie przeprowadzamy[26]. Trzeba je więc ciągle powtarzać – aż do skutku.

Summary

Eryk Maciejowski – *Diagnosis of polish soul condition in thought of Stanisław Ignacy Witkiewicz*

The article contains a critical analysis of polish national character, described by Stanislaw Ignacy Witkiewicz in his essay *Niemyte dusze*, written in 1936. Witkiewicz, using Freudian psychoanalysis, shows that an unrealized inferiority complex is a main reason of all problems which average Pole may have; and the biggest of them is swaggering.

According to Witkiewicz, inferiority complex is embedded into ontological structure of every being, including all humans, and fact of being limited on the contrary to an unfinished universe and impossibility of full realization of biological purpose of existence, which is prolonging the species, are it sources. This kind of complex is not in fact wrong, 'but in case of polish nation it is too often realizing

25 S.I. Witkiewicz, *Niemyte dusze...*, s. 246.
26 Tamże, s. 288.

in a wrong way. Instead of resulting in artistic, scientific or philosophical creativity, it frequently manifests in frustration, short-sightedness, egoism and swaggering – or boosting one's self-esteem by faking someone much more important than in real. Witkiewicz accuses nobles' democracy of spreading these attitudes, because it is especially favorable to form them. The only attempt to repair actual state of affairs may be the mass psychoanalysis and realizing reasons of polish national complexes,

The last part of article is trying to critical appreciating Witkiewicz reasoning and discussing if his conclusions and proposed curation are valid. As it seems, even if theoretical part of Witkiewicz's reasoning is not satisfying (because of many ambiguities and lack of argumentation in case of some thesis), then practical conclusions – necessity of realizing our own faults and self-development them – are worth constant mentioning.

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Aneta Dawidowicz
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Droga do niepodległości Polski w myśli politycznej Narodowej Demokracji

The way to independent of Poland according to the political thought of National Democracy

Słowa kluczowe:
Narodowa Demokracja, naród, kraj, niepodległość

Key words:
National Democracy, nation, country, independence

Kwestia dróg wiodących do niepodległości Polski zajmowała w polskiej myśli politycznej niezwykle ważne miejsce. Spośród wielu różnych orientacji politycznych, funkcjonujących na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku, każda z nich dysponowała własnym programem rozwiązania kwestii polskiej. Ta priorytetowa dla Polaków sprawa znajdowała wyraz nie tylko w dokumentach programowych ugrupowań politycznych – nie brakowało jej też w rozważaniach polskich intelektualistów, utworach literackich, pieśniach, ludowych porzekadłach, dziełach plastycznych. Myśl o niepodległości towarzyszyła polskiemu społeczeństwu stale, nawet w chwilach szczególnie trudnych, kiedy możliwość odzyskania niepodległości wydawała się niemal nieprawdopodobna[1].

1 W. Wrzesiński, *Od redaktora* [w:] *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, wstęp, wybór i oprac. T. Balbus, Ł. Kamiński, W. Sawicki, K. Szwagrzyk, W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 7.

Dla ideologów Narodowej Demokracji – jednym z bardziej istotnych problemów stał się dylemat dróg prowadzących do niepodległości Polski. Idea niepodległości stanowiła zasadniczy cel i bodziec podejmowanych działań. Wizja niepodległej Polski przyświecała myślicielom endeckim od zarania ruchu narodowodemokratycznego. Zagadnieniu niepodległości podporządkowywano większość swoich przemyśleń. Z tym problemem ściśle łączyły się rozważania nad wieloma kwestiami, a w szczególności nad narodem, państwem, społeczeństwem i wychowaniem narodowym.

W dążeniu do niepodległości Polski obóz narodowodemokratyczny wyróżniał się otwartym postawieniem tego problemu już w początkach swego istnienia. Pierwsze propozycje programowe w tym zakresie pojawiały się bezpośrednio po powołaniu Ligi Polskiej. W momencie powstania Ligi Polskiej w jej odezwach programowych była mowa o skupieniu sił i środków dla odzyskania niepodległości w granicach przedrozbiorowych na zasadzie federacyjnej. Według opracowanej 15 grudnia 1887 roku *Ustawy Ligi Polskiej* – podstawowego dokumentu programowego Ligi Polskiej, jej naczelnym celem było: „przysposobienie i skupienie wszystkich sił narodowych celem odzyskania niepodległości Polski w granicach przedrozbiorowych, na podstawie federacyjnej i z uwzględnieniem różnic narodowościowych, nie spuszczając z oka i tych części dawnej Rzeczypospolitej, co wcześniej od niej odpadły”[2]. W 1887 roku twórca Ligi Polskiej – Zygmunt Fortunat Miłkowski, weteran Wiosny Ludów i powstania styczniowego pisał: „Obrona czynna polega nie na powstaniu, ale też i nie na zarzekaniu się powstania. Czemu: nie na zarzekaniu się? Z obserwacji uważnej stanów, w jakich się w momencie obecnym państwa co Polskę rozebrały znajdują, wynika, że przewidywać się dają okoliczności, przy których nasze prawa i byt z orężem w ręku upomnienie stać się może nie tylko możliwe, ale i konieczne. [...] Obrona czynna nie polega na powstaniu, ale nakazuje nie odżegnywać się od onego i mieć je na widoku. Chodzi o powstanie nie »romantyczne«, ale racjonalne, zastosowane do szans przewidywać się dających”[3]. Również w „Ustawie Ligi Polskiej” czytamy: „Centralizacja winna obmyśleć i przygotować wszystkie środki do czynnego wystąpienia narodowego w chwili stosownej”[4].

Inaczej niż Liga Polska zapatrywała się na sprawę dróg prowadzących do niepodległości Liga Narodowa. Podczas gdy Liga Polska upatrywała odzyskanie niepodległości w drodze zwycięskiego powstania, to Liga Narodowa jako alternatywę powstania zbrojnego widziała systematyczną pracę na rzecz umacniania narodu

2 *Do historii Ligi Narodowej*, „Niepodległościowiec” 1930, t. I, s. 147.

3 Z. Miłkowski, *Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowym* [w:] *Polska myśl polityczna XIX wieku. Wybór tekstów źródłowych z komentarzem*, wyboru dokonali: J. Juchnowski, W. Kalicki, J. Tomaszewski, Wrocław 1999, s. 172, 173.

4 *Ustawa Ligi Polskiej* [w:] J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. U źródeł nacjonalizmu: myśl wszechpolska*, cz. 1, Kraków 1990, s. 47.

polskiego. W deklaracji Ligi Narodowej pisano: „Nie dążymy do powstania ani pośrednio, ani bezpośrednio i politykę powstańczą, gdyby się takowa ujawniła, uważalibyśmy za zgubną, przeciwdziałalibyśmy jej energicznie”[5].

Teoretycy endecji kwestionowali koncepcję walki o niepodległość Polski w drodze jakiegokolwiek czynu zbrojnego. Krytykowano polskie powstania narodowe i spiski zbrojne, jako wysiłki służące tylko wartościom uniwersalnym, jak np. „sprawa wolności ludów”. Za błędne uznawano głęboko zakorzenione w polskim społeczeństwie utożsamianie dziejów narodu polskiego i jego walki o wolność z walką powszechną o wolność ludów.

Ideolodzy polskiego nacjonalizmu za destrukcyjne uważali mesjanizujące ideologie romantyczne, ideologizujące polską słabość i klęski narodowe oraz eksponujące ideę „chrystusowości Polski ukrzyżowanej” dla zbawienia innych narodów. Odrzucano utopię uniwersalizmu politycznego oraz wiarę romantyków w zjednoczenie i braterstwo ludów wolnych i ujarzmionych. O ile w romantycznych koncepcjach historiozoficznych dzieje poszczególnych narodów składały się na całość powszechną i stanowiły element czy fragment ogólnego schematu rozwojowego ludzkości, o tyle w endeckim modelu historiozofii opcja ta została zaniechana[6].

Roman Dmowski nie wierzył w możliwość realizacji hasła „za naszą i waszą wolność”. Krytycznie oceniał „patriotyzm starej daty”, szukający oparcia w innych narodach, liczący na współdziałanie z nimi w walce o własne cele narodowe. W zamian formułował wymóg codziennej pracy na rzecz narodu, nakaz pomnażania jego zasobów materialnych i duchowych. W programowej broszurze *Nasz patriotyzm*, opublikowanej w 1893 roku, Roman Dmowski pisał: „Każdy czyn polityczny Polaka, bez względu na to gdzie jest dokonywany i przeciw komu skierowany, musi mieć na widoku interesy całego narodu”[7].

Najstarszy z „ojców nacjonalizmu polskiego”, Jan Ludwik Popławski, zaznaczał, że niepodległość Polacy sami muszą sobie wywalczyć, ponieważ nie powinni liczyć na triumf zasad dziejowej sprawiedliwości. Wyjaśniał, że „Każdy naród powiększający swój dorobek duchowy i materialny, zdolny do wytworzenia i rozwijania własnej kultury, świadomy swej jedności i odrębności swych interesów – dążyć musi do zdobycia niezależności politycznej”[8].

Antoni Sadzewicz, publicysta „Przeglądu Narodowego”, jednego z czołowych periodyków endeckich, przestrzegał, że kierowanie się zasadami humanitaryzmu i altruizmu wiedzie naród polski do zguby. Nisko cenił polski egoizm narodowy. Stwierdzał, że „Drapieżnym i zaborczym nacjonalizmom obcym przeciwstawić na-

5 Cyt. za: E. Maj, *Jan Ludwik Popławski 1854–1908. Poglądy i działalność polityczna*, Lublin 1991, s. 101.

6 B. Truchlińska, *Filozofia polska. Twórcy – idee – wartości. Wybrane zagadnienia z dziejów myśli polskiej,* Kielce 2001, s. 70.

7 R. Dmowski, *Pisma*, t. III, Częstochowa 1938, s. 247.

8 J.L. Popławski, *Niepodległa Polska i polityka chwili bieżącej*, „Przegląd Wszechpolski” 1897, nr 8, s. 168.

leży silny, spajający w jedną bryłę odporną, nacjonalizm własny. A my tymczasem zbyt wielu, niestety, posiadamy apostołów, prowadzących do tego, byśmy czyhającym na byt nasz narodowy nacjonalizmom nadstawiali gołe plecy – w imię humanitaryzmu i postępowości. Pozostalibyśmy w takim razie ludźmi bardzo postępowymi i humanitarnymi, ale przestalibyśmy istnieć jako naród polski”[9].

Zygmunt Balicki, wybitny teoretyk i działacz polskiego nacjonalizmu, podobnie jak i inni endecy, wyraźnie kontestował ideę „za naszą i waszą wolność”. Piętnował uczestnictwo Polaków w Wiośnie Ludów i w walkach Komuny Paryskiej twierdząc, że Polacy pomagając innym narodom sprzeniewierzali się obowiązkom wobec własnego narodu. Walka o wolność innych narodów dowodziła w jego mniemaniu o głupocie politycznej[10]. „Udział Polaków w Komunie Paryskiej – argumentował Balicki – nie pozostawił po sobie śladów nawet sympatii ku nam ze strony stronnictw opozycyjnych, za to wywołał głęboką i trwałą niechęć do Polaków w całym niemal narodzie francuskim”[11]. Balicki ostrzegał też przed afirmacją rewolucji francuskiej i jej ducha, który jego zdaniem wypaczył tradycję francuską i ujemnie zaciążył „na całym duchowym i politycznym rozwoju Francji”[12].

Ideolodzy Narodowej Demokracji krytycznie oceniali możliwość wywołania kolejnego powstania zbrojnego. Dowodzono, że nabyte doświadczenia nie pozostawiały złudzeń co do szans powodzenia takiego przedsięwzięcia. Kolejne powstanie jawiło się jako koncept ryzykowny oraz niedorzeczny politycznie. Negatywny stosunek do akcji powstańczej motywowano brakiem jakichkolwiek szans jej powodzenia. Podjęcie walki zbrojnej było równoznaczne zacieśnieniu współpracy państw zaborczych, groziło „daremnym upustem krwi”, jedynie osłabiającym siły narodowe, a w następstwie długim okresem stagnacji społecznej. Wyjaśniano, że propagowanie powstania demobilizuje społeczeństwo na co dzień, odsuwa jego uwagę od konieczności codziennego pomnażania sił narodowych.

Roman Dmowski konsekwencje zrywów zbrojnych oceniał z punktu widzenia dobra i rozwoju wspólnoty narodowej. Stwierdzał, że „Sporadyczne bunty są środkiem za kosztownym, i nigdy nie mogą leżeć w programie – jeżeli wybuchają, to należy je uważać za zło konieczne. Program powstaniowy, szerzony w społeczeństwie, doprowadzić może tylko do takich buntów, mniej lub bardziej rozległych, w których naród masowo będzie się pozbawiał najlepszych sił swoich, pozwalając najlepszą swoją krew upuszczać sobie strumieniami. Z drugiej strony program powstaniowy wyrządza wielką szkodę, wskazując ludziom walkę w dalszej przyszłości i sprawiając, że oczekują oni, aż wybije godzina – kiedy tymczasem dziś

9 A. Sadzewicz, *Przeistoczenie się patriotyzmu*, „Przegląd Narodowy” 1909, nr 11, s. 518.
10 Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki,* Warszawa 1902, s. 45; J. Kurczewska, *Naród w socjologii i ideologii polskiej*, Warszawa 1979, s. 30.
11 Z. Balicki, *Egoizm narodowy...*, s. 45, 46.
12 Tenże, *Czystość polityki narodowej*, „Sprawa Polska” 1916, nr 19, s. 292.

trzeba walkę prowadzić”[13]. Projekty powstańcze oceniał jako pomysły absurdalne i nieziszczalne. „Jako kwestia taktyki – pisał Dmowski – powstanie nie może być dogmatycznie przyjmowanym ani odrzucanym w zasadzie, tak jak żadne państwo nie może pod grozą śmierci postawić sobie za dogmat, że nigdy wojny prowadzić nie będzie, ale właśnie jako taktyczny środek walki, powstanie nie może nosić znamion odruchu, jak to było w znacznym stopniu w ostatnim naszym zbrojnym wystąpieniu, ale długo i dobrze przygotowanej wojny mającej widoki zwycięstwa. To jedno wystarcza, aby stwierdzić z całą stanowczością, że środek ten taktyczny leży poza naszym dzisiejszym horyzontem politycznym i że obecnie nie ma nawet takiej wyniosłości, z której by punkt ten na horyzoncie przeczuć było można”[14].

Jan Ludwik Popławski, podobnie jak inni teoretycy endecji, był wyraźnie przeciwny wzbudzaniu nastrojów propowstańczych. Zdaniem Popławskiego, snucie planów powstańczych, bez uprzedniego przygotowania narodowego i politycznego Polaków, wiodło do biologicznej i duchowej porażki narodu. Uważał, że „dużo jeszcze narodowi popracować trzeba nad sobą, żeby mógł być pewnym zwycięstwa swej sprawy. Musimy się nauczyć jawności w działaniu, zdobyć oświatę polityczną. Burzyć się przeciwko rządowi, urządzać rozruchy i powstania mogą i ciemni Moskale, ale osłabiając rząd nie umieją z jego słabości skorzystać. My powinniśmy być mądrzejsi, a mądrość w polityce – to cierpliwość i rozwaga. Doświadczenie nas nauczyło, jak szkodliwe jest porywanie się przed czasem do walki z wrogiem. Pamiętajmy i to, że nie tylko z Rosją walczyć musimy, że mamy i innych wrogów, Prusaków, którzy tylko czyhają na sposobność skorzystania z naszej nierozwagi. W polityce wszystko trzeba obrachować”[15].

W opinii Zygmunta Balickiego, powstanie styczniowe spowodowało nie tylko olbrzymie straty materialne, ale przede wszystkim wywołało społeczną apatię i depresję moralną. Wobec zwolenników czynu zbrojnego, który miałby Polsce przynieść wolność, ideolog endecji – Zygmunt Balicki wyrażał następującą opinię: „[...] dążenia narodu nie są dla nich dynamicznym [...] wcieleniem w życie stopniowych etapów jego rozwoju dziejowego, lecz pewnego rodzaju oderwanym punktem wiary wyznaniowej i głoszonym statycznie ideałem przyszłości, który się kiedyś zrealizować musi, tymczasem zaś dążenia te sprowadzają się dla tych umysłów do pewnych metod działania stałych i niewzruszonych, niezależnych od warunków i natury przeciwnej”[16]. W zamian, Balicki eksponował konieczność przeobrażenia stosunków społecznych oraz podniesienia oświaty i kultury polskiego społeczeństwa.

13 R. Dmowski, *Pisma*, t. III..., s. 265.

14 Tamże, s. 189–190.

15 J.L. Popławski, *Sprawy polskie*, „Polak” 1905, nr 6, s. 94; E. Maj, *Jan Ludwik Popławski...*, s. 100.

16 Z. Balicki, *Charaktery a życie polityczne*, „Myśl Polska” 1906, nr 39, s. 623; tenże, *Przeobrażenie metod walki*, „Przegląd Narodowy” 1908, nr 7, s. 2.

Dla ideologów endecji klęska powstania styczniowego stała się źródłem politycznych doświadczeń. Pomimo krytycznej oceny, Balicki dostrzegał także pozytywne strony zbrojnych zrywów niepodległościowych[17]. W powstaniach doszukiwał się czynników tworzących „tradycję moralną", wzmacniającą charakter i „moc duchową" Polaków[18]. Powstanie stanowiło dla niego równocześnie przejaw czynnej postawy narodowej i świadectwo bezinteresownego zaangażowania polskiego społeczeństwa w sprawę narodową. Jego zdaniem, było także okazją do przypomnienia społeczności międzynarodowej kwestii polskiej. Dlatego też pamięć o minionych zrywach niepodległościowych powinna być – w jego przekonaniu – stale obecna w świadomości społecznej. Stwierdzał, że: „powstania kosztowały nas dużo krwi i pozostawiły wiele gruzów po sobie, ale przekazały nam nietknięte i moralnie niezakwestionowane prawo do bytu niepodległego, urobiły międzynarodową indywidualność narodu pozbawionego własnego państwa"[19]. Dodawał, że: „powstanie było wystąpieniem całego narodu w obronie swego bytu, a przeto – błędne, czy nie, z punktu widzenia polityki – nie mogło być z tej tradycji skreślone bez podkopania jej ciągłości"[20].

Sprzeciwiając się powstaniu zbrojnemu, opowiadano się za działalnością legalną. Na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego" pisano: „We wszystkich dziedzinach pracy, gdzie rząd daje ramy dla skromnej chociażby działalności legalnej, poważne i praktyczne stronnictwo będzie wolało w tych ramach pracować, bo choć działalność nielegalna może być w danej gałęzi najintensywniejszą, to legalna przewyższa ją tym, że może być po pierwsze szerszą, a po wtóre systematyczniejszą"[21].

Zdaniem twórców myśli politycznej Narodowej Demokracji, odejście od koncepcji powstańczych prowadziło do pozytywnych przeobrażeń społeczno-politycznych, przekształcenia postaw społecznych i mentalnych, wiodło do rychłej realizacji głównego celu, jakim była niepodległość. „Po powstaniu ostatnim, gdy walki zbrojne, jako środek odzyskania bytu niepodległego, zostały wykreślone z realnych programów politycznych, patriotyzm polski musiał gruntownie przeistoczyć się, przystosować do zmienionych warunków bytu narodowego, czerpać swą żywotność nie tylko z przeszłych i przyszłych walk zbrojnych. Następuje przeobrażenie patriotyzmu w dwóch kierunkach: z jednej strony patriotyzm nasz demokratyzuje się, z drugiej staje się bardziej realnym[22] – wyjaśniał Antoni Sadzewicz.

W przekonaniu ideologów obozu narodowodemokratycznego, alternatywą koncepcji powstańczej była walka czynna. Postulowana walka czynna obejmowała różne formy biernego oporu, tępienie zewnętrznych metod rusyfikacji i germani-

17 Tenże, *Powrotna fala kosmopolityzmu*, „Przegląd Wszechpolski" 1903, nr 2, s. 91.
18 B. Grott, *Zygmunt Balicki. Ideolog Narodowej Demokracji*, Kraków 1995, s. 33.
19 Z. Balicki, *Egoizm narodowy*..., s. 41, 42.
20 Tenże, *Czynniki zachowawcze i postępowe w dobie ostatniej* [w:] *Dziesięciolecie Przeglądu Wszechpolskiego. Artykuły i rozprawy z zakresu polityki i pokrewnych dziedzin*, red. R. Dmowski, Kraków 1905, s. 72.
21 *Niepodległa Polska i polityka chwili bieżącej*, „Przegląd Wszechpolski" 1902, nr 13, s. 257.
22 A. Sadzewicz, *Przeistoczenie się patriotyzmu*, „Przegląd Narodowy" 1909, nr 11, s. 513, 514.

zacji, wywalczanie drobnych z pozoru ustępstw, które rozszerzały narodowe prawa Polaków. Wyrażano przekonanie, że należy dążyć do odrodzenia sił politycznych narodu polskiego poprzez postęp kulturalny, ekonomiczny, uświadomienie narodowe, uobywatelnienie warstw ludowych. Formułowano dezyderat stałej aktywności. Wyrażano myśl, że społeczeństwo aktywne będzie bardziej skłonne przyjąć hasła zawierające postulat aktywności narodowej. Za priorytetowy uznawano postulat codziennych, bieżących działań, mających doprowadzić do ekspansji narodowej oraz uzyskania w każdej z dzielnic możliwie największego zakresu samodzielności narodowej[23]. Jan Ludwik Popławski pisał o walce czynnej jako o nieuchronnym etapie działania polskiego społeczeństwa. Poprzez politykę czynną rozumiał konieczność pomnożenia w społeczeństwie polskim sił świadomych narodowo i czynnych politycznie. Jednoznacznie i zdecydowanie sprzeciwiał się rezygnacji z myśli niepodległościowej i postawie lojalizmu wobec władz zaborczych[24].

Program aktywizmu politycznego oznaczał zwalczanie ducha ugody. Zdecydowany sprzeciw narodowych demokratów wzbudzała koncepcja ugody z zaborcą. Program ugody i reprezentowany przezeń trójlojalizm tkwiły w sprzeczności z jednym z najbardziej podstawowych założeń ideologii narodowej, a mianowicie z dążeniem do osiągnięcia jedności ideowopolitycznej całego społeczeństwa polskiego. Podkreślano krótkowzroczność i brak realizmu tej polityki. Rzecznikom ugody zarzucano bierność i apatię. Twierdzono, że program ugody wzmacniał i tak już pasywne nastroje polskiego społeczeństwa. Przepowiadano, że taktyka przetrwania jest samobójcza, wiedzie do zatracenia tożsamości narodowej i wdraża Polaków w obce im struktury państwowe[25].

Narodowi demokraci od początku przykładali wagę do codziennej, organicznej pracy na rzecz interesu narodowego. Lansowano ideę pracy organicznej, której nadawano polityczne znaczenie. Preferowano takie formy walki narodowej, które by nie tylko prowadziły do odbudowy suwerennego państwa, ale i pomnażały sukcesy gospodarcze. Praca organiczna powinna mieć charakter ofensywny, pomnażać siły narodu zarówno w znaczeniu materialnym, jak i duchowym[26]. Idąc tym tropem, Zygmunt Balicki zalecał Polakom „popieranie własnej wytwórczości narodowej, kupowanie wyłącznie u swoich, nabywanie ziemi, a nie zbywanie jej w obce ręce, obronę języka i obyczaju narodowego, przeciwdziałanie w opinii

23 Z. Balicki, *Złoty róg*, tamże, 1910, nr 2, s. 137 i nast.

24 J.L. Popławski, *Pisma polityczne*, t. I, Kraków – Warszawa 1910, s. 3; E. Maj, *Jan Ludwik Popławski…*, s. 101.

25 B. Toruńczyk, *Myśl polityczna i ideologia Narodowej Demokracji* [w:] *Narodowa Demokracja. Antologia myśli politycznej „Przeglądu Wszechpolskiego" (1895–1905)*, wybór, wstęp i oprac. B. Toruńczyk, Londyn 1983, s. 5–33.

26 R. Wapiński, *„Obóz narodowy"* [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, słowo wstępne J. Żarnowski, Wrocław 1985, s. 159.

rozkładowym wpływom obcym”[27]. Nawoływał Polaków do przeciwstawienia się tendencjom kapitulanckim we własnym społeczeństwie oraz groźbie zrastania się ziem poszczególnych zaborów z terytoriami ziem zaborczych. Szczególny nacisk przykładał do pracy organicznej i rozwoju cywilizacyjnego. Zalecał systematyczną pracę na rzecz podniesienia narodu polskiego. Pisał, że „Cała praca narodowa zwrócona do tego, żeby wychować pokolenie, tworzące z rzeczy małych – wielkie, zdolne budować gmach z ciosu, nie zaś umiejące tylko zawieszać chorągiewki na drewnianym rusztowaniu; pokolenie, które wie, że tylko ciężką i mozolną pracą, nie zaś uproszczonymi metodami dźwigają się narody; które pojmuje, ile jest do zrobienia i potrafi co potrzeba zrobić”[28].

Wypowiedzenie się przeciwko koncepcjom powstańczym zbiegło się w czasie z opowiedzeniem się endecji za pierwszoplanowością walki o zjednoczenie ziem polskich i z uznaniem Niemiec za głównego przeciwnika narodu polskiego. Logicznym następstwem takiego stanowiska było przyjęcie orientacji na Rosję. Po pierwsze, dlatego że żadne z dwóch pozostałych państw zaborczych nie mogło być oparciem dla koncepcji zjednoczeniowych. Tylko Rosja prowadziła politykę i antyniemiecką, i antyaustriacką. Po drugie, w ramach państwa rosyjskiego znajdowała się większość ziem polskich. Poza tym, przyjęciu orientacji na Rosję sprzyjało dominujące przekonanie o słabości kulturalnej i politycznej Rosji. Nawet działacze endeccy z zaboru pruskiego, zdecydowanie opowiadający się za uznaniem Niemiec za głównego wroga Polski, żywili podziw dla prężności niemieckiej, dla siły Niemiec.

W trudny i ważny problem niepodległości Polski wpisywała się lansowana przez ideologów Narodowej Demokracji idea autonomii Królestwa Polskiego. Autonomia nie stanowiła jednak dla endecji celu ostatecznego, lecz był to tylko jeden z etapów na drodze do niepodległości. W roku 1907 na łamach „Myśli Polskiej” Balicki wyjaśniał, że „autonomia jest pojęciem zbyt rozciągliwym, aby mogła stanowić sama w sobie cel polityczny, jest ona dla nas tylko środkiem do zdobycia normalnych warunków bytu i rozwoju”[29]. Dla ideologów Narodowej Demokracji idea autonomii ujawniona w pełni w chwili wprowadzenia w Rosji konstytuanty, a zwłaszcza w okresie funkcjonowania II i III Dumy stanowiła realną potrzebę narodową[30]. Autonomia miała umożliwić podkreślanie odmienności plemiennej ziem polskich oraz swoistych polskich tradycji polityczno-ekonomicznych. W przekonaniu ideologów Narodowej Demokracji autonomia miała

27 Z. Balicki, *Nacjonalizm a patriotyzm*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 5, s. 453–454.
28 Tenże, *Złoty róg*, „Przegląd Narodowy” 1910, nr 2, s. 137.
29 Z. Balicki, *Polityka na los szczęścia*, „Myśl Polska” 1907, nr 1, s. 4.
30 J. Konefał, *Niektóre przykłady prac Ligi Narodowej nad uobywatelnieniem społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim w latach 1893–1914* [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców*, red. S. Kalembka, N. Kasperek, Olsztyn 1999, s. 148; Z. Łukawski, *Koło polskie w rosyjskiej Dumie Państwowej w latach 1906–1909*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962, s. 95–110.

ułatwić Polakom podjęcie samodzielnej działalności politycznej, społecznej i gospodarczej[31].

Z takim ujęciem problemu łączyła się formułowana przez narodowych demokratów koncepcja orientacji na Rosję. Jej myśl przewodnią wyrażało dążenie do oderwania ziem polskich od Niemiec i Austrii i zjednoczenia ich w ramach państwa rosyjskiego. Punktem wyjścia dla tej wizji było przeświadczenie, że głównym wrogiem narodu polskiego są Niemcy – traktowane przez narodowych demokratów jako wróg, przede wszystkim z uwagi na ich rzekome plany wyniszczenia Polski i ekspansji na ziemie polskie.

Pogląd, że spośród dwóch głównych państw zaborczych groźniejszym przeciwnikiem są Niemcy, wynikał z analizy sytuacji w poszczególnych zaborach. Szerszym uzasadnieniem powyższej orientacji była książka Dmowskiego pt. *Niemcy, Rosja i kwestia polska* (1908). Roman Dmowski wychodził z założenia, że polityka narodowościowa Niemiec, państwa najpotężniejszego i najsprawniej zorganizowanego na kontynencie europejskim, polityka realizowana systematycznie, konsekwentnie i przy zastosowaniu brutalnych metod, jak np. wywłaszczenie, godzi w byt narodu polskiego. Z wywodów Dmowskiego wynikała wskazówka, że w wypadku konfliktu wojennego Polacy powinni znaleźć się w obozie antyniemieckim, czyli prorosyjskim.

Rosja nie fascynowała przywódców endeckich. W książce *Niemcy, Rosja i kwestia polska* nie brak ocen negujących jej siłę wewnętrzną. Traktowano ją jako barbarzyńskiego, ale o wiele mniej niebezpiecznego wroga niż Prusy i Niemcy. Dmowski, formułując swoją koncepcję, kierował się przekonaniem o słabości Rosji. Uzasadniając przyjęcie orientacji na Rosję, Dmowski nie kreślił pozytywnego wizerunku Rosji. Wyrażał przekonanie o słabości imperium rosyjskiego. Postrzegał Rosję i Rosjan jako siły wrogie i kulturowo obce. Za oczywiste przyjął, że groźniejsze dla Polski jest państwo niemieckie i dlatego należy oprzeć się o drugie państwo zaborcze – Rosję. Dmowski, wysuwając koncepcję zjednoczenia ziem polskich pod berłem cara, liczył, że w całości będą zbyt dużym dla Rosji obciążeniem, uniemożliwiającym ich utrzymanie. Uznając Rosjan za społeczność słabiej zaawansowaną w rozwoju cywilizacyjnym od społeczności polskiej, był przekonany, że zrusyfikowanie Polski jest mało realne. Jednocześnie wciąż problematyczna pozostawała sprawa przychylności Rosji wobec Polaków[32].

Orientacja na Rosję wzbudzała poważne zastrzeżenia i opory w tych kręgach polskich polityków niepodległościowych, którzy tradycyjnie widzieli głównego wroga Polski w Rosji carskiej[33]. W latach 1907–1909 nieliczni tylko pojmowali

31 E. Maj, *Jan Ludwik Popławski…*, s. 105.

32 R. Wapiński, *Polityka i politycy. O polskiej scenie politycznej XX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2006, s. 54, 55.

33 J. Buszko, *Idea niepodległości i suwerenności narodowej w polskiej myśli politycznej okresu popowstaniowego 1864–1918* [w:] *Idea niepodległości i suwerenności narodowej w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, Warszawa 1989, s. 79.

sens zachodzących przemian i aprobowali poczynania Dmowskiego. Głosowanie Koła w kwietniu 1907 r. za budżetem wojskowym czy za poborem rekruta w odczuciu wielu było jawnym krokiem zrywającym z dotychczasową tradycją obozu narodowego. Sam Dmowski lekceważył oponentów niezadowolonych z nowego kursu politycznego. Wprawdzie pod wpływem krytyki i rozłamów zrzekł się prezesury Koła Polskiego i złożył mandat poselski, jednak nie zrezygnował ze swej linii politycznej[34].

Silne poczucie niebezpieczeństwa niemieckiego towarzyszyło działaczom endeckim od pierwszego momentu podjęcia prac ideowych i organizacyjnych. Oceniano, że Niemcy – najbardziej dynamicznie rozwijające się państwo Europy, górowały pod względem rozwoju cywilizacyjnego. Dmowski uwzględniał również dużą atrakcyjność kultury niemieckiej. Właśnie kultura niemiecka i dynamizm poczynań społeczeństwa niemieckiego budziły weń obawę. Polacy, jego zdaniem, posiadali ograniczone możliwości przeciwstawienia się oddziaływaniu Niemiec. W jego ocenie większymi możliwościami dysponowali Niemcy.

Dmowski szybciej i łatwiej niż Józef Piłsudski mógł przystosować swe działania do nowej po obaleniu caratu sytuacji, wystarczyło bowiem tylko zrezygnować z szukania oparcia w Rosji. Natomiast pozostałe elementy jego koncepcji bądź pozostawały nadal w pełni aktualne, bądź też – jak program terytorialny – uległy pewnej modyfikacji. Niewątpliwie zaś w latach 1917–1918 wskazywaniem na Niemcy, jako na głównego wroga odbudowy Polski niepodległej, wyrażał odczucia i aspiracje zdecydowanej większości aktywniejszych w życiu narodowym Polaków[35].

W związku z takim ujęciem problemu myśl polityczna endecji zmierzała do zwrócenia szczególnej uwagi polskiego społeczeństwa na niebezpieczeństwo niemieckie. Intensywna germanizacja oraz rugowanie języka polskiego, a zarazem osłabienie Rosji wojną z Japonią prowadziły do szczególnego akcentowania przez narodowych demokratów rosnącego zagrożenia niemieckiego. Niebezpieczeństwo dla polskiego bytu narodowego upatrywano w narodzie i państwie niemieckim przede wszystkim ze względu na niemieckie skłonności ekspansjonistyczne.

Zygmunt Balicki źródeł polityki ekspansjonistycznej Niemiec doszukiwał się na różnorodnych płaszczyznach o charakterze politycznym, antropologicznym, ekonomicznym, demograficznym. Wyjaśniał, że „Obecnie pchają je [Niemcy] do tego zarówno instynkty rasowe, jak rozrośnięty nadmiernie militaryzm na lądzie i morzu, przeludnienie szukające ujścia, położenie gospodarcze, wymagające coraz to nowych rynków zbytu, wreszcie względy polityki wewnętrznej i osobiste właściwości monarchy. Państwo Hohenzollernów gotuje się do nowego rozlewu i to w kierunku całej linii wschodu i południowego wschodu od Bałtyku aż do

34 J. Konefał, *Niektóre przykłady prac Ligi Narodowej nad uobywatelnieniem społeczeństwa polskiego...*, s. 148.

35 R. Wapiński, *Polityka i politycy...*, s. 56.

Konstantynopola”[36]. Pisał, że „Ostatnią placówką przyszłej ekspansji Niemiec jest Turcja, będąca obecnie już tylko biernym wykonawcą woli Berlina”[37]. Dalej zaś dodawał: „Niemcy pozbawione od czasu wojny japońskiej głównej przeciwwagi, jaką stanowiła dla nich Rosja z okresu wzmacniania i tak już potężnych swych sił wewnętrznych, wchodzą w okres zastosowania swych sił, celem osiągnięcia nowych nabytków terytorialnych”[38]. Balicki piętnował wizję oparcia sprawy polskiej o Niemcy. Zwolenników takiej opcji oceniał w sposób następujący: „Dziwną też rolę w Polsce współczesnej odgrywają te nieliczne żywioły, które szafują obłudnie czy oszukańczo hasłem niepodległości, a pragną ją oddać pod egidę Niemiec, a więc utrwalić w przyszłości ich faktyczne rozkładowe i niszczycielskie rządzenie się w Polsce, jak w kraju lennym, a tymczasem gwałcą samowolnie konsolidację duchową narodu i jednolitość jego polityki. Właściwe ich miejsce, dodawał – obok Żydów, którzy chętnie pisaliby się na »niepodległość«, w której Niemcy zapewniłyby im swobodę wznoszenia zrębów przyszłej Judeo-Polski”[39].

Warto podkreślić, że Balicki z lekceważeniem patrzył na zachodnich sąsiadów Polski. Nie cenił kultury niemieckiej i jej możliwości twórczych[40]. Obserwując przebieg I wojny światowej, potępiał stosowanie przez wojska tego państwa gazów trujących, prowadzenie bezlitosnej wojny podwodnej, bombardowanie miast, ostrzeliwanie pociągów sanitarnych, pogwałcenie neutralności Belgii oraz ignorowanie umów międzynarodowych[41]. Nadzieje na niepodległość Polski wiązał ze specyficzną sytuacją wewnątrz Rosji. Jej diagnoza prowadziła do wniosku o słabości Rosji. Osłabienie to – zauważał Balicki – dotyczyło „zarówno jej stanowiska mocarstwowego na zewnątrz, jak i sprawności urządzeń wewnętrznych”[42]. Licząc na postępujące słabnięcie tego państwa, postulował nasilenie działań na terenie zaboru rosyjskiego.

Balicki dostrzegał szereg czynników przyspieszających nieuchronny upadek państwa rosyjskiego. Wskazywał na anachronizm jego ustroju politycznego, co miało, w przekonaniu Balickiego, doprowadzić do poważnych trudności politycznych i powolnego upadku Rosji. Dla Balickiego – jak i dla innych narodowych demokratów – charakterystyczne było przekonanie, że Rosja jest państwem cywilizacyjnie i politycznie obcym dla Polaków. Poddawał ocenie sytuację społeczno-polityczną w Rosji. W przekonaniu Balickiego imperium rosyjskie, borykające się z wewnętrznymi konfliktami, zacofane ekonomicznie, w rzeczywistości stwarzało jedynie pozory potęgi. Pisał, że przyszłość Rosji stoi pod znakiem zapytania. Jego zdaniem, obraz imperialnej potęgi, jaką jeszcze niedawno wydawał się być carat,

36 Z. Balicki, *Wobec nowego położenia*, „Przegląd Narodowy” 1908, nr 6, s. 663.
37 Tamże, s. 664.
38 Tamże.
39 Z. Balicki, *Przyszły wzrost konsolidacji narodowej*, „Przegląd Narodowy” 1919, nr 1, s. 117.
40 B. Grott, *Zygmunt Balicki...*, s. 61–65.
41 Z. Balicki, *Rewolucja niemiecka*, „Sprawa Polska” 1916, nr 1, s. 325.
42 Tenże, *Wobec nowego położenia...*, s. 666.

został zmodyfikowany przez wybuch wojny rosyjsko-japońskiej[43]. „Wojna japońska w znacznie wyższym stopniu niż tzw. rewolucja rosyjska, która była bezpośrednim jej następstwem, zmieniła zasadniczo układ sił międzynarodowych i to przede wszystkim na punkcie tych państw, od których najbardziej zależą losy naszego narodu"[44] – pisał Balicki. Widząc postępujące osłabienie pozycji Rosji na arenie międzynarodowej, uważał, że „Rosja została na zewnątrz i na wewnątrz osłabiona i przestała odgrywać rolę osi, około której obracała się polityka międzynarodowa jeszcze przed kilku laty"[45]. W przekonaniu Balickiego, Rosja była przeciwnikiem o wiele mniej groźnym niż Niemcy. W roku 1908 napisał, że „w Rosji po ostatnich wypadkach wszelkie dawne plany wynarodowienia Polaków zbankrutowały ostatecznie. Niemcy gotowe są dalej rozszerzać swe posiadłości polskie, podczas gdy Rosja z dawnymi nie może dać sobie rady"[46].

Praktycznym wyrazem orientacji prorosyjskiej była aktywność w ruchu neosłowiańskim. Uczestnictwo w ruchu neosłowiańskim było częścią składową orientacji na Rosję, a także dogodną platformą dla działań na rzecz suwerenności Polski. Uznano, że ruch neosłowiański nie tylko umożliwiał prowadzenie działalności międzynarodowej, ale była to też swoista forma zapory przeciwko ekspansji niemieckiej. Dmowski był propagatorem tej idei i poparł zdecydowanie projekt zwołania zjazdu słowiańskiego w Pradze[47]. Zarówno niepowodzenia Rosji na arenie międzynarodowej, jak i porażka jej polityki wynaradawiającej w Królestwie sprzyjały przeorientowaniu się endecji w kierunku przekonania, że powstała dogodna możliwość zbliżenia się do Rosji. Korzystną płaszczyznę dla tej polityki stanowił ruch neoslawistyczny. Udział działaczy narodowych – z Dmowskim i Balickim na czele – w zjeździe pansłowiańskim w Pradze w lipcu 1908 r. doprowadził wewnątrz obozu narodowego do powstania silnej opozycji wobec opcji Dmowskiego[48].

W wypowiedziach Balickiego, Dmowskiego i innych działaczy endeckich neoslawizm pojawiał się jako oferta wspólnego frontu antyniemieckiego narodów słowiańskich. Ruch neoslawistyczny miał być wykorzystany dla poprawy stosunków polsko-rosyjskich. W istocie jednak ideolodzy Narodowej Demokracji nie pokładali większej nadziei w tym ruchu. Jak zauważył Roman Wapiński, Dmowski traktował uczestnictwo w nim jako jeszcze jedną okazję do wyniesienia na forum międzynarodowe sprawy polskiej[49].

43 Tamże, s. 662.
44 Tamże.
45 Tamże.
46 Tamże, s. 667.
47 U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa 1988, s. 239.
48 A. Friszke, *O kształt niepodległej*, Warszawa 1989, s. 120.
49 R. Wapiński, *Narodowa Demokracja,* 1893–1939. *Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 112, 113.

Jednym z bardziej istotnych problemów stał się dla ideologów endecji dylemat dróg prowadzących do niepodległości. Na bazie polskiej tradycji i współczesnych uwarunkowań społeczno-politycznych budowano koncepcje i poglądy. Formułując je, kierowano się przede wszystkim interesem narodu polskiego. Dla teoretyków Narodowej Demokracji żadnych wątpliwości nie pozostawiał fakt, że naród polski nie jest pozbawiony prawa do niepodległości. W ocenie ideologów wszechpolskich posiadanie własnego, suwerennego państwa było prawem przyrodzonym narodu polskiego. Podejmując problem dróg wiodących do urzeczywistnienia suwerenności państwowej, odrzucano ideę walki o niepodległość Polski w drodze jakiegokolwiek czynu zbrojnego. W zamian postulowano solidaryzm narodowy i codzienną pracę na rzecz podniesienia i dobra narodu polskiego.

Wyrażano głębokie przekonanie, że upadek Polski nie miał charakteru ostatecznego. Równocześnie w pełni zdawano sobie sprawę, że sprawa polska stanowi problem trudny i złożony. Myśliciele Narodowej Demokracji przejawiali świadomość istnienia różnorakich kombinacji teoretycznych i form praktycznych, mających rozwiązać ten ważki problem. Uważano, że formułując program niepodległościowy koniecznie należy uwzględnić specyfikę polskich doświadczeń historycznych i realiów teraźniejszości.

Odzyskanie niepodległości traktowano jako cel nadrzędny i oczywisty, ale za nie mniej ważne uznawano wzmacnianie sił narodu i jego roli we wszystkich sferach życia. Wyjaśniano, że odzyskanie niepodległości nie musi być w pełni równoznaczne z uzyskaniem pełnej suwerenności przez naród polski we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Istotą myśli politycznej Narodowej Demokracji było przekonanie, że powstanie państwa polskiego nie wyczerpuje wszystkich celów walki narodowej. Wyzwolenie narodu było rozpatrywane w kategoriach nie tylko mniej lub bardziej ograniczonej suwerenności prawno-politycznej, ale przede wszystkim jako uświadomienie sobie przez polski naród odrębności swych interesów politycznych, gospodarczych, kulturalnych i konieczności prowadzenia o nie codziennej, organicznej walki.

Endecy, dążąc do wykorzystania wszelkich legalnych form rozwijania działalności narodowej, nie wykluczali całkowicie prowadzenia działań konspiracyjnych. Obie te płaszczyzny działania i legalna, i konspiracyjna, miały się wzajemnie uzupełniać, a ich wykorzystanie ułatwiała wewnętrzna struktura obozu – fakt istnienia organizacji tajnych obok jawnych stronnictw demokratyczno-narodowych. Prowadzeniu działalności legalnej miały służyć organizacje gospodarcze, oświatowe, na które endecja chciała wywierać wpływ za pośrednictwem pozyskiwanych działaczy.

Narodowi demokraci akcentowali złożoność realizacji polskich dążeń niepodległościowych. Zwracano uwagę na trudność równoczesnego osiągnięcia niepodległości i zjednoczenia trzech dzielnic zaborczych. Niepodległość traktowano jako cel istotny, ale nie zabezpieczający pełnej suwerenności narodu. Suwerenność na-

rodu wymagała stałego wzmacniania sił materialnych i duchowych. Przyjęcie założenia o konieczności prowadzenia stałej, ofensywnej walki narodowej na stałe wpisało się w myśl polityczną Narodowej Demokracji.

Summary

Aneta Dawidowicz – *The way to independent of Poland according to the political thought of National Democracy*

The ways-to-independence dilemma has become a crucial problem for National Democracy ideologists. Concepts and ideas for achieving it were built on the basis of Polish tradition and the contemporary socio-political conditions. They were created with the best interests of the Polish nation in mind. National Democracy theorists had no doubt that the Polish nation should not be deprived of the right to independence. In the view of the All-Polish ideologists, the Polish nation had a natural right to have their own, sovereign country. The idea of any military action in the fight for Polish independence was rejected every time the problem of ways to achieve national sovereignty were discussed. Instead, they advocated national solidarity and everyday work for the rise and well-being of the Polish nation.

„Myśl Ludowa” nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Wojciech Sokół
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Instytucjonalizacja życia politycznego na progu niepodległości Polski. Wybrane problemy

Institutionalization of the political life on the threshold of the independence of Poland. Chosen problems

Słowa kluczowe:
ustrój polityczny, Polska 1918–1921, system wyborczy, instytucje polityczne

Key words:
political system, Poland 1918–1921, political institutions, electoral system

Uwarunkowania rozwiązań ustrojowych niepodległej Polski

W roku 1918, po 123 latach od utraty własnego suwerennego państwa Polacy podjęli wysiłki na rzecz budowy instytucji państwowych niepodległej Rzeczypospolitej. Interesującym i zawsze kontrowersyjnym zagadnieniem jest kwestia dróg, wiodących do odzyskania utraconej pod koniec XVIII wieku niepodległości. Wybitny historyk Stefan Kieniewicz wyróżnił ich wiele: ugodę z jednym z zaborców, działalność dyplomatyczną, opozycję legalną, „koncepcję legionową” (od Legionów Dąbrowskiego), czyli polski udział w wojnach europejskich, dalej powstania zbrojne w kraju, rewolucję społeczną, walki „za wolność naszą

i waszą", wreszcie pracę organiczną. Ostatecznie konkludował, że kwestii niepodległości przysłużyły się „działania odpowiadające wszystkim zarysowanym wyżej programom"[1].

Przedmiotem poniższego opracowania są rozważania na temat uwarunkowań kształtowania się instytucji politycznych odradzającego się państwa polskiego, jego ustroju w świetle aktów normatywnych rangi konstytucyjnej wydawanych pod koniec 1918 r. oraz na początku 1919 r. Szczególnym przedmiotem zainteresowania będzie jedna z instytucji ustrojowych, a mianowicie system wyborczy. System wyborczy jest bowiem jednym z ważniejszych elementów, tworzących system polityczny, tak jak arena wyborcza jest jedną z podstawowych płaszczyzn funkcjonowania życia politycznego[2].

W procesie tworzenia nowych instytucji ustrojowych w różnym stopniu odgrywały rolę różne czynniki, m.in. uwarunkowania historyczne, zewnętrzne, doświadczenia i analizy naukowe czy publicystyczne, aktywność i koncepcje programowe partii politycznych oraz sytuacja społeczna i polityczna na ziemiach polskich i związane z tym bieżące kalkulacje polityczne głównych aktorów politycznych uzasadniane m.in. uwarunkowaniami legitymizacyjnymi.

W świadomości historycznej kolejnych pokoleń w okresie zaborów, funkcjonowały przynajmniej niektóre elementy obrazu Rzeczypospolitej szlacheckiej, w tym jej rozwiązania ustrojowe nazywane obecnie „utraconym skarbem Europy"[3]. Tradycje Rzeczypospolitej szlacheckiej w okresie zaborów były pielęgnowane w literaturze pięknej (m.in. w dziełach Adama Mickiewicz, Henryka Sienkiewicza, Henryka Rzewuskiego) i w malarstwie (m.in. Leopold Loeffler). Rozwiązania ustrojowe znane do końca XVIII wieku nie zostały bezpośrednio zaadoptowane w nowych, po I wojnie światowej, warunkach społeczno-politycznych. Reguły i wartości ustrojowe dawnej Polski, a zwłaszcza Konstytucja 3 maja 1791 r., a także Konstytucja Księstwa Warszawskiego z 1807 r. oraz Konstytucja Królestwa Polskiego były obecne w dyskursie politycznym przed i po 1918 r. Rozwiązania ustrojowe Polski przedrozbiorowej nie mogły jednak ewoluować w naturalny sposób z powodu nieistnienia państwa polskiego przez okres ponad stu lat[4]. Tradycje te pełniły jednak rolę legitymizacyjną (podkreślając wkład Polaków w kształtowanie

1 S. Kieniewicz, *Historyk a świadomość narodowa*, Warszawa 1982, s. 277–278.

2 Zob. szerzej: W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Lublin 2007, s. 19–24.

3 Jak pisze Marek Cichocki: „Obok Świętego Cesarstwa, Wiecznego Przymierza Szwajcarów, Zjednoczonych Prowincji Niderlandów, tudorowskiej Anglii oraz Stanów Ameryki Północnej, I Rzeczpospolita stanowi jedną z najważniejszych i największych tradycji politycznych Zachodu, czerpiących źródło z założeń przednowoczesności". M. Cichocki, *Rzeczpospolita – utracony skarb Europy*, Ośrodek Myśli Politycznej; http://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=52

4 Jak pisze W. Wołpiuk, „[...] czasy przełomu dziejowego, odzyskiwanie niepodległości, budowanie nowej państwowości z reguły powodują nieprzydatność dawniej obowiązujących regulacji prawnych w nowych okolicznościach"; W.W. Wołpiuk, *Naczelnik Państwa 1918–1922. Przedprezydencka forma władzy państwowej*, „Przegląd Sejmowy" 2005, nr 5, s. 26.

oryginalnych modeli ustrojowych) oraz były układem odniesienia do porównywania polskich rozwiązań politycznych z ustrojami funkcjonującymi w innych państwach europejskich.

Inspiracją dla rozwiązań ustrojowych niepodległej Polski mogły być znane społeczeństwu polskiemu systemy polityczne państw zaborczych, jak i dokonujące procesu demokratyzacji monarchie konstytucyjne Europy Zachodniej. Wielu polityków polskich pod koniec XIX oraz na początku XX wieku brało aktywny udział w życiu politycznym Austro-Węgier, Niemiec oraz Rosji. Poznawali praktykę działania organów legislacyjnych, administracyjnych oraz sądowniczych tych państw. Wśród znanych w przełomowym dla Polski okresie odzyskiwania niepodległości (a także w II RP) polityków, którzy zdobywali doświadczenia w służbie publicznej państw zaborczych, warto wymienić choćby Ignacego Daszyńskiego, Jędrzeja Moraczewskiego, Wincentego Witosa, Michała Bobrzyńskiego, Władysława Stesłowicza, Aleksandra Skrzyńskiego, Karola Bertoniego, którzy aktywni byli w Austro-Wegrzech[5]. Z kolei – Roman Dmowski, Władysław Grabski, Lucjan Żeligowski, Stanisław Śliwiński, Konstanty Skirmut, Aleksander Osiński mieli doświadczenia z instytucjami systemu politycznego Imperium Rosyjskiego[6]. Natomiast choćby Alfred Chłapowski czy Władysław Seyda aktywni byli na terenie Cesarstwa Niemieckiego. Funkcjonowanie w ramach instytucji politycznych państw zaborczych wiązało się wprawdzie z akceptacją politycznego *status quo*, jednak było wartościowym „poligonem doświadczalnym" z punktu widzenia późniejszych debat ustrojowych oraz pracy politycznej w niepodległej Polsce.

W poznawaniu ustrojów państwowych państw zaborczych, jak również innych krajów europejskich obok umiejętności praktycznych duże znaczenie miała wiedza z zakresu konstytucjonalizmu i prawa administracyjnego. Istotny tu był wkład intelektualny wniesiony przez polskich uczonych na przełomie XIX i XX wieku, tworzących na uniwersytetach funkcjonujących na terenie Galicji, jak również w Rosji i w Niemczech. Szczególnie wartościowe prace z zakresu prawa konstytucyjnego i administracyjnego powstawały na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie za sprawą m.in. Michała Bobrzyńskiego, Juliana Dunajewskiego, Józefa Buzka[7], Kazimierza Kumanieckiego, Konstantego Górskiego, Tadeusza Hilarowicza, Bronisława Łozińskiego, Edwarda Dubanowicza[8], Franciszka Kasparka[9], Michała

5 W. Łazuga, *„Rządy polskie" w Austrii. Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895–1897*, Poznań 1991, passim.

6 Zob. szerzej: A. Bosiacki, H. Izdebski, *Konstytucjonalizm rosyjski. Historia i współczesność*, Kraków 2013, s. 113–137.

7 J. Buzek, *Projekt konstytucji państwa polskiego i ordynacji wyborczej sejmowej oraz ustawodawstwo i porównanie projektu konstytucji państwa polskiego innemi konstytucjami*, Warszawa 1918, passim.

8 E. Dubanowicz, *Rządy gabinetu*, Kraków 1917, passim.

9 F. Kasparek, *Prawo polityczne ogólne z uwzględnieniem austriackiego razem ze wstępną nauką ogólną o państwie*, Kraków 1881, passim.

Rostworowskiego, Józefa Oczapowskiego czy Stanisława Starzyńskiego[10]. Pisane przez nich prace wnosiły wkład do badań z zakresu teorii państwa i ustrojów państwowych, analizy parlamentaryzmu, techniki legislacyjnej, prawa wyborczego, organizacji aparatu państwowego i samorządu terytorialnego.

Jednak postabsolutystyczne monarchie konstytucyjne Austro-Węgier, Niemiec i Rosji zaczęły w tamtym czasie ujawniać swój anachronizm, nieumiejętność rozwiązywania wielu problemów, które pojawiły się w okresie wojny światowej[11]. Systemy polityczne wymienionych państw nie potrafiły zapobiec tendencjom rewolucyjnym i dezintegracyjnym, które doprowadziły do zmiany geografii politycznej i zmian ustrojowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Państwa te, niezależnie od oceny instytucji ustrojowych w nich funkcjonujących, kojarzone były ponadto z tłumieniem aspiracji niepodległościowych Polaków oraz charakterystyczną dla okupantów represyjnością i rabunkową gospodarką prowadzoną w latach 1915–1918.

Po roku 1917, wraz z nasilaniem się uciążliwości okupacji państw centralnych, na ziemiach polskich zaczęły narastać sympatie proalianckie, co również zniechęcało Polaków do akceptacji instytucji tworzonych pod auspicjami dwóch cesarzy, czyli m.in. Tymczasowej Rady Stanu, Rady Regencyjnej czy kolejnych związanych z Radą rządów. Niezależnie od anachroniczności proponowanych przez funkcjonariuszy państw centralnych oraz tzw. aktywistów rozwiązań (na przykład forsowania instytucji monarchii w sytuacji występowania nastrojów republikańskich w znacznej części Europy), instytucje te nie posiadały legitymacji wyborczej oraz jakiejkolwiek legitymacji społecznej, dającej mandat do kreowania ustroju niepodległego państwa. Pomimo faktu, że instytucje te wykazywały dość dużą aktywność w tworzeniu aktów prawnych, które miały tworzyć infrastrukturę konstytucyjnoprawną przyszłej Polski, proponowane przez nie rozwiązania nie mogły liczyć na przychylną recepcję środowisk niepodległościowych.

Proces kształtowania się ustroju Rzeczypospolitej w latach 1918–1921

Przemiany w sytuacji międzynarodowej w 1918 r., wynikające z postępującej klęski państw centralnych oraz wojny domowej w Rosji, wpłynęły na aktywizację polityczną społeczeństwa polskiego. Jesienią zaczęły powstawać nowe organy władzy, pretendujące do reprezentowania interesów odradzającego się państwa. Ostatecznie w listopadzie 1918 r. funkcjonowało na ziemiach polskich kilka, niezależnych od siebie, ośrodków władzy[12].

10 S. Starzyński, *Studja z zakresu prawa wyborczego*, Lwów 1897, passim.
11 A. Bosiacki, H. Izdebski, *Konstytucjonalizm rosyjski…*, s. 90–113.
12 Zob. szerzej: T. Schramm, *Wygrać Polskę 1914–1918*, Warszawa 1989, s. 51–61.

Najwcześniej powstała Rada Regencyjna, powołana z inicjatywy cesarzy niemieckiego i austriackiego we wrześniu 1917 r. w miejsce Tymczasowej Rady Stanu (rozwiązanej 26 sierpnia 1917 r.), jako namiastka polskiej władzy na odebranych Rosji ziemiach Królestwa Polskiego[13]. W skład Rady wchodzili: książę Zdzisław Lubomirski, arcybiskup Aleksander Kakowski oraz Józef Ostrowski[14]. Rada miała spełniać funkcje ustawodawcze, a poprzez Radę Ministrów również wykonawcze. Pierwszym premierem rządu Rady Regencyjnej został Jan Kucharzewski. Ustąpił on ze stanowiska na znak protestu przeciwko warunkom pokoju niemiecko-rosyjskiego w Brześciu z 3 marca 1918 r. Ostatnim premierem Rady był Józef Świeżyński, powołany 23 października 1918 r. Ogłosił on pobór rekruta do Polskiej Siły Zbrojnej. Na początku listopada podjął próbę stworzenia rządu narodowego opartego na szerszej podstawie, jednakże rokowania z ludowcami i Polską Partią Socjalistyczną nie przyniosły poważniejszych rezultatów. Powyższe instytucje wypracowały projekty ustrojowe, przewidujące, że państwo polskie będzie monarchią konstytucyjną. Władzę wykonawczą miał w niej sprawować król poprzez mianowanych przez niego i odpowiedzialnych przed sejmem ministrów. Władzę ustawodawczą miał sprawować dwuizbowy sejm (izba poselska, senat)[15].

Na terenie dotychczasowego zaboru austriackiego powstała Polska Komisja Likwidacyjna, powołana 28 października 1918 r. przez niemal wszystkie znaczące partie galicyjskie (z wyjątkiem konserwatystów). Na czele PKL stanął przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" – Wincenty Witos. PKL ogłosiła się „tymczasowym rządem dzielnicowym" i była, oprócz powołanej 19 października Rady Narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego, najwyższą polską władzą w Galicji. Z programów politycznych stronnictw reprezentowanych w PKL jednoznacznie wynikało, że ustrój niepodległej Polski będzie miał charakter demokratyczny i republikański. W kwestiach szczegółowych, odnośnie np. do modelu parlamentaryzmu, systemu rządów, kształtu ordynacji wyborczej ze względu na wielość prezentowanych stanowisk kwestia ustroju państwa miała być przedmiotem zainteresowania po uzyskaniu kontroli nad jego terytorium.

W Wielkopolsce reprezentacją tendencji niepodległościowych Polaków stała się Naczelna Rada Ludowa. 11 listopada 1918 r. centroprawicowi działacze wielkopolscy powołali do życia trzyosobowy komitet, który przygotowywał się do przejmowania przez Polaków władzy w byłej dzielnicy pruskiej. Wezwano do pokojowego zjednoczenia kraju i jednocześnie zwołano 3 grudnia 1818 r. Polski Sejm Dzielnicowy, którego delegaci następnie wybrali 80-osobową Naczelną Radę Ludową. Sejm ten określić miał zarazem zasady „sprawowania […]

13 Zob. szerzej: Zob. szerzej: J. Bardach, B. Leśnodorski, B. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego,* Warszawa 2005, s. 448; W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998, passim

14 Zob. szerzej: T. Schramm, *Wygrać Polskę…*, s. 38–39.

15 J. Buzek, *Projekt Konstytucji państwa polskiego…*, s. 8.

rządów" przez NRL oraz zatwierdzić żądania polityczne wyrażane dotąd przez parlamentarzystów polskich, tzn. żądania zjednoczenia ziem polskich w niepodległym państwie[16].

Wśród ośrodków aspirujących do przejmowania władzy w imieniu odradzającego się państwa polskiego jedynym używającym nazwy „rząd" był: Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej (tzw. rząd lubelski) powołany w Lublinie w nocy z 6 na 7 listopada. W rządzie tym, na którego czele stanął jeden z przywódców socjalistów orientacji niepodległościowej – Ignacy Daszyński, znaleźli się przedstawiciele PPS i Polskiej Partii Socjaldemokratycznej, PSL „Wyzwolenie" oraz radykalnie nastawionej inteligencji. Trzon gabinetu tworzyli piłsudczycy. 7 listopada rząd lubelski wydał *Manifest Do Ludu Polskiego,* deklarując przejęcie przez siebie całej władzy w państwie, aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego, oraz zapowiedział przeprowadzenie szeregu radykalnych reform, m.in. reformy rolnej i nacjonalizacji kluczowych działów gospodarki[17]. Przeciwstawiając się planom komunistów, lewica niepodległościowa pragnęła zrealizować hasła socjalistyczne, przyciągając masy do idei demokratycznej i niepodległej republiki polskiej. Dzięki temu rząd lubelski, obok wcześniejszych działań obozu niepodległościowego i narodowego (szczególnie w dziedzinie budzenia nastrojów patriotycznych), kontynuował tworzenie silnej tamy, służącej powstrzymaniu anarchii i bolszewizmu w Polsce.

10 listopada 1918 r. do Warszawy przybył zwolniony z więzienia w Magdeburgu Józef Piłsudski, któremu nazajutrz (11 listopada 1918 r.) Rada Regencyjna swoim dekretem przekazała władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich[18]. Cztery dni później (14 listopada 1918 r.) w obawie przed rewolucją socjalistyczną Rada Regencyjna wydała dekret o samorozwiązaniu i przekazaniu J. Piłsudskiemu całej władzy nad tworzącym się aparatem państwa. Dla lewicy niepodległościowej Piłsudski był niekwestionowanym przywódcą. Dla obozu narodowo-demokratycznego oraz konserwatystów był on jedynym człowiekiem zdolnym w tamtym momencie do skierowania wysiłków społeczeństwa ku budowie państwa, a przeciw anarchii i rewolucji[19]. Jedynym poważnym jego konkurentem do władzy w państwie był Roman Dmowski, ten jednak przebywał wówczas w Paryżu, przewodząc Narodowemu Komitetowi Polskiemu, który praktycznie monopolizował politykę zagraniczną odrodzonego państwa.

16 Zob. szerzej: *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Janowska, T. Jędruszczak, Warszawa 1984, s. 430; A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego. II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989, s. 12.

17 A. Ajnenkiel, *Historia sejmu*…, s. 5.

18 J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia…*, s. 462–463.

19 Jak pisze historyk i publicysta socjalistyczny Adam Próchnik, „[...] otoczony aureolą swych czynów w czasie wojny i swych cierpień wojennych, miał w danej chwili największy autorytet i miał w swym ręku klucz do sytuacji". A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Warszawa 1983, s. 31.

W odpowiedzi na przekazanie władzy przez Radę Regencyjną J. Piłsudski wydał dekret o przejęciu przez niego całej władzy państwowej. Dekret ten miał charakter odezwy do narodu, wprowadził nazwę państwa: „Rzeczpospolita Polska" oraz odraczał reformy do czasu powołania sejmu. Po rozmowach z Ignacym Daszyńskim i ustąpieniu jego rządu Piłsudski powierzył misję utworzenia nowego rządu socjaliście Jędrzejowi Moraczewskiemu[20]. Nie zdołał on pozyskać do współpracy endecji i centrowego PSL „Piast", których raziły radykalne ich zdaniem poglądy społeczne Moraczewskiego, dlatego kształt polityczny jego gabinetu był podobny do rządu lubelskiego. Opierał się on na PPS oraz lewicy ludowej (głównie PSL „Wyzwolenie"). Początkowo rząd Moraczewskiego kontrolował jedynie tereny Królestwa Polskiego bez Suwalszczyzny. Dopiero pod koniec grudnia podporządkowała mu się PKL w Krakowie, z tym że w Galicji Wschodniej trwały walki z Ukraińcami.

22 listopada 1918 r. rząd J. Moraczewskiego wydał dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej, określający tymczasowy ustrój państwa na okres przejściowy, do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego. Według tego dekretu władzę do czasu zwołania sejmu miał pełnić J. Piłsudski jako Tymczasowy Naczelnik Państwa. Nazwa nawiązywała do tradycji kościuszkowskiej. Tymczasowy Naczelnik Państwa miał powoływać i odwoływać rząd, zatwierdzać projekty ustawodawcze i budżet, powoływać na wniosek premiera wyższych urzędników państwowych. Tym samym Tymczasowy Naczelnik Państwa uzyskiwał władzę niemalże dyktatorską. Formą implementacji dekretu z 22 listopada 1918 r. były dekrety Tymczasowego Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 r.: „o wyborach do Sejmu Ustawodawczego" (zarządzonych na 26 stycznia 1919 r.) oraz o „ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego", opartej na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.

26 stycznia 1919 r. odbyły się wybory do jednoizbowego Sejmu Ustawodawczego, którego głównym zadaniem miało być stworzenie podstaw ustrojowych państwa. Sejm miał się składać z 526 posłów, jednakże granice kraju na wschodzie i zachodzie nie były jeszcze ustalone, dlatego 10 lutego 1919 r., w dniu otwarcia pierwszej sesji, w ławach zasiadało jedynie 340 posłów. Pierwsze wybory w odrodzonym państwie polskim przyniosły sukces ugrupowaniom prawicy (spośród których najsilniejszy był endecki Związek Ludowo-Narodowy), które uzyskały łącznie 42,7% głosów; centrum, z najsilniejszymi partiami PSL „Piast" i Narodowym Związkiem Robotniczym, zgromadziło 13,4% głosów, zaś lewica (PPS, PSL „Wyzwolenie", PSL-Lewica) 32,1%; na kandydatów wysuniętych przez mniejszości narodowe oddano 11,1% głosów, zaś inne, drobne ugrupowania poparło 0,7% głosujących.

10 lutego 1919 r. J. Piłsudski jako Naczelnik Państwa dokonał uroczystego otwarcia Sejmu Ustawodawczego, zaś 20 lutego złożył na ręce sejmu pełniony

20 Zob. szerzej: J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa, s. 282–284.

przez siebie urząd. Sejm przyjął oświadczenie Piłsudskiego do wiadomości, wyraził mu podziękowanie oraz podjął uchwałę o powierzeniu J. Piłsudskiemu dalszego sprawowania funkcji Naczelnika Państwa (uchwała ta nosiła popularnie nazwę Małej konstytucji). W świetle jej zasadniczych postanowień władzą suwerenną i ustawodawczą w państwie polskim był Sejm Ustawodawczy (nie określono kadencji sejmu, miał więc obradować do czasu przyjęcia konstytucji). Ustawy uchwalone przez Sejm Ustawodawczy ogłaszał marszałek sejmu za kontrasygnatą prezydenta ministrów i właściwego ministra. Naczelnik Państwa był przedstawicielem państwa i najwyższym wykonawcą uchwał sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych (urząd ten ograniczono zatem do funkcji egzekutywy). Naczelnik Państwa powoływał rząd w porozumieniu z sejmem. Akty państwowe Naczelnika Państwa wymagały kontrasygnaty właściwego ministra. Naczelnik Państwa i członkowie rządu ponosili pełną odpowiedzialność przed sejmem.

Mała konstytucja położyła kres dyktatorskim uprawnieniom J. Piłsudskiego, zapoczątkowała okres supremacji sejmu i określiła strukturę naczelnych organów państwa do czasu uchwalenia i wejścia w życie Konstytucji marcowej[21]. W praktyce konstytucyjnej z lat 1918–1922 Naczelnik Państwa faktycznie odgrywał o wiele większą rolę niż ta, którą mu przypisała uchwała z 20 lutego. Decydował o tym zarówno autorytet i osobowość J. Piłsudskiego, jak i prerogatywy Naczelnego Wodza, które umacniały jego pozycję, szczególnie w okresie wojen o granice w latach 1919–1920.

Problem kształtowania się systemu wyborczego do sejmu

Przed uzyskaniem przez Polskę niepodległości w roku 1918 wybory do organów rangi parlamentarnej państw zaborczych na ziemiach polskich przeprowadzane były na podstawie niedemokratycznego prawa wyborczego, nierespektującego zarówno zasady powszechności, bezpośredniości, jak i równości[22]. Ordynacje wyborcze były przejawem liberalizacji systemów politycznych w państwie pruskim po roku 1848, w cesarstwie austriackim po 1861 i w imperium rosyjskim po 1905 r., będąc aktami prawnymi formalnie oktrojowanymi przez panujących. Wspólną cechą wyborów w tych państwach było wiele ograniczeń w zakresie ich

21 Mała konstytucja według pierwotnych zamiarów jej twórców miała obowiązywać tylko kilka tygodni, do czasu uchwalenia, już w formie ustawy, konstytucji tymczasowej. Do tego jednak nie doszło i uchwała z 20 II 1919 r. zachowała moc obowiązującą nie tylko do chwili przyjęcia Konstytucji marcowej, ale na podstawie ustawy przechodniej z 18 V 1921 r. przedłużono jej żywot do czasu wyboru najwyższych władz Rzeczypospolitej – parlamentu i prezydenta, co ostatecznie nastąpiło 11 XII 1922 r., w dniu zaprzysiężenia prezydenta Gabriela Narutowicza.

22 Zob. szerzej: K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 4, Warszawa 1982, s. 50–57, 274–288, 472–478.

powszechności (liczne cenzusy), ograniczenia równości (obowiązywanie zasady kurialności), wieloszczeblowość (w wyniku ich pośredniości) oraz stosowanie metody większościowej jako sposobu rozstrzygania o ich rezultatach najczęściej w okręgach jednomandatowych. Według ordynacji rosyjskiej z 1905 r. dwunastu posłów, reprezentujących ogół ludności Królestwa Polskiego, było wybieranych w jednomandatowych okręgach wyborczych, których obszar stanowiły poszczególne gubernie oraz Warszawa i Łódź. Wybory były pośrednie. Prawyborcy byli podzieleni na kurie: wybierani przez każdą kurię elektorzy wybierali łącznie posła na zjeździe gubernialnym (w Warszawie i Łodzi – miejskim)[23]. Ordynacja rosyjska wzorowała się na rozwiązaniach austriackich, gdzie w świetle patentu lutowego z 1861 r. prawo wyborcze do sejmów krajowych oparte było na zasadzie reprezentacji interesów[24]. Wyborcami byli tylko obywatele posiadający określony majątek i zaliczeni do jednej z kilku kurii wyborczych[25]. Demokratyczne prawo wyborcze do galicyjskiego Sejmu Krajowego zostało uchwalone dopiero 14 lutego 1914 r. w konsekwencji reformy prawa wyborczego do wiedeńskiej Izby Poselskiej na mocy przepisów z 26 stycznia 1907 r., przez zniesienie kurialności. Większościowy system wyborczy, z okręgami jedno- i dwumandatowymi w tej części ziem polskich był elementem ordynacji wyborczych do końca istnienia Austro-Węgier[26]. Podobne rozwiązania jak w powyższych państwach znalazły zastosowanie w Prusach i następnie w II Rzeszy[27].

Zasady prawa i systemów wyborczych stosowane w państwach zaborczych w niepodległej Polsce nie znalazły zastosowania[28]. Stanowiły natomiast pewien punkt odniesienia i bagaż doświadczeń przydatnych do budowy struktur i mechani-

23 W Królestwie Polskim były kurie: a) wielkiej i średniej własności ziemskiej, b) miejska, c) drobnej własności ziemskiej, d) robotnicza. Prawyborcy i wyborcy musieli mieć ukończone 25 lat. Nie miały praw wyborczych m.in. kobiety (jeżeli jednak posiadały nieruchomość, odpowiadającą cenzusowi wyborczemu, mogły prawo do głosowania przekazać mężowi lub dorosłemu synowi), koczownicy (cyganie), policjanci, wojskowi. Zob. szerzej: K. Grzybowski, *Historia*..., s. 54–55.

24 Por. S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław – Warszawa –Kraków – Gdańsk 1971, s. 190.

25 W kurii wielkiej własności reprezentowanej w Sejmie Krajowym Galicji przez 44 posłów jeden mandat przypadał na 47–52 wyborców, w kurii izb przemysłowo-handlowych, wybierającej 3 posłów, na każdego z nich przypadało 8700 prawyborców (38 wyborców), w kurii miast większych, gdzie wybory były bezpośrednie, na jednego posła (w 1990 r. było ich 31) przypadało od 1100 do 2264 wyborców, chłopi i mieszczanie małych miast, jako prawyborcy, wybierali jednego wyborcę (elektora) na 500 mieszkańców. Na jednego posła w 1908 r. przypadało 8792 wyborców. Kościół i szkoły wyższe oraz organizacje naukowe wprowadzały swoich reprezentantów bez wyborów, jako wirylistów. M. Nadobnik, *Materiały statystyczne*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych" XXIV, 1912, z. 3.

26 Za wybranego w okręgu, liczącym dwa mandaty, uchodził ten kandydat, który uzyskał bezwzględną większość głosów, a obok niego ten kandydat, który uzyskał więcej niż 1/4 część głosów. K. Grzybowski, *Historia*..., s. 285.

27 J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1971, s. 41 i nast.

28 K. Kacperski, *System wyborczy do sejmu i senatu u progu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, passim.

zmów powstającego demokratycznego, polskiego systemu politycznego. Podobnie jak w przypadku wielu rozwiązań instytucjonalnych i symboli obcego panowania z okresu zaborów, odrzucenie ich przez powstające po I wojnie światowej państwa było także elementem ich legitymizacji.

Opracowaniem rozwiązań prawnych, umożliwiających przeprowadzenie wyborów parlamentarnych, zajmowały się Tymczasowa Rada Stanu i następnie działająca od 21 czerwca 1918 roku – Rada Stanu. TRS w celu opracowania przyszłego ustroju państwa polskiego 17 stycznia 1917 r. wyłoniła Komisję Sejmowo-Konstytucyjną. W jej składzie znalazło się wielu wybitnych konstytucjonalistów polskich, m.in.: Józef Buzek, Józef Siemieński, Zygmunt Cybichowski, Oswald Balcer, Stanisław Kutrzeba. Powołana następnie jedna z podkomisji (sejmowa) zajmowała się opracowaniem projektu ordynacji wyborczej do bikameralnego sejmu (składającego się z izby poselskiej i senatu). Autorzy głównych projektów (J. Buzek, J. Siemieński), biorąc pod uwagę uwarunkowania społeczno-polityczne (m.in. niską kulturę polityczną społeczeństwa, obawę przed fragmentaryzacją parlamentu) proponowali rozwiązania kompromisowe, uwzględniające zalety systemu większościowego oraz proporcjonalnego. W efekcie opowiadali się za formułą proporcjonalną z metodą d'Hondta i z wykorzystaniem małych (trzymandatowych) okręgów wyborczych[29]. W drugiej połowie 1918 r., okresie funkcjonowania Rady Stanu, idea trzymandatowych okręgów wyborczych była kontestowana przez zwolenników idei wyborów proporcjonalnych (m.in. z PSL „Wyzwolenie" oraz Ligii Państwowości Polskiej).

Problematyka systemu wyborczego w roku 1918 była także przedmiotem zainteresowania różnych środowisk politycznych. Swój projekt przedstawiło m.in. związane z obozem narodowym Biuro Pracy Społecznej. Utworzone w 1908 r. Biuro Pracy Społecznej zajmowało się m.in. projektami rozwiązań ustrojowych i społecznych dla przyszłej Polski. BPS z powodzeniem starało się pozyskać do współpracy specjalistów z innych środowisk politycznych, m.in. popierających proporcjonalną formułę wyborczą niektórych działaczy socjalistycznych. Główny ekspert Biura w sprawach wyborczych Tadeusz Jankowski wiosną 1918 r. argumentował: „Sądzimy, że pomimo silnej krytyki, jakiej podlega proporcjonalne głosowanie, więcej z naukowego punktu widzenia niż z praktycznego, niedaleko jest już czas, w którym ta zasada głosowania uznana będzie powszechnie jako najlepsza, dzięki niej bowiem przedstawicielstwo narodowe jest istotną reprezentacją wszystkich prądów społecznych i politycznych nurtujących w narodzie"[30].

Efektem prac BPS był projekt ordynacji wyborczej wydany drukiem latem 1918 r. pt. *Ordynacja wyborcza do Izby Poselskiej. Projekt Komisji Administracyjnej Biura Pracy Społecznej*. Projekt przewidywał pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze.

29 Zob. szerzej: J. Buzek, *Projekt Konstytucji państwa…*, s. 47.
30 T. Jankowski, *Prawo wyborcze do parlamentu*, Warszawa 1918, s. 154.

Jeden poseł miał przypadać na 50 tys. mieszkańców. Prawem zgłaszania kandydatów dysponowałaby grupa co najmniej 100 osób. Wybory miałyby być przeprowadzane w okręgach wielomandatowych (od 3 do 19 mandatów). W celu transformacji głosów na mandaty przewidywano wykorzystanie metody d'Hondta. Powyższe rozwiązania sugerują podobieństwo do ówczesnych rozwiązań belgijskich, czyli kraju, który był prekursorem w promowaniu zasady proporcjonalnych wyborów.

W październiku 1918 r. problem przygotowania przyszłych wyborów parlamentarnych był priorytetem dla próbującej zwiększyć zakres swojej podmiotowości politycznej Rady Ministrów, kierowanej przez Józefa Świeżyńskiego. Projekt ordynacji wyborczej przygotował wówczas zespół kierowany przez Zygmunta Chrzanowskiego (ministra spraw wewnętrznych) we współpracy z przedstawicielami PPS (Mieczysławem Niedziałkowskim). Projekt zespołu Chrzanowskiego oparty w większości na rozwiązaniach popieranych przez Biuro Pracy Społecznej wpłynął na rozwiązania prawne, w oparciu o które przeprowadzono wybory w 1919 roku.

Kwestią ordynacji wyborczej próbował zająć się utworzony 7 listopada 1918 r. rząd lubelski I. Daszyńskiego. W Manifeście Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej deklarowano: „Sejm Ustawodawczy zwołany będzie przez nas jeszcze w roku bieżącym na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego głosowania. Ordynacja wyborcza będzie ogłoszona w ciągu najbliższych kilku dni. Czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwało każdemu obywatelowi i obywatelce, mającym 21 lat skończonych"[31]. Ostatecznie TRRP nie przyjął żadnego dokumentu w sprawie systemu wyborczego. Chociaż wypracowano do tego czasu kilka projektów ordynacji wyborczej, najwyraźniej rząd I. Daszyńskiego nie miał do nich dostępu i usiłował samodzielnie tworzyć ordynację[32]. Jak pisał I. Daszyński: „W późną noc siedzieliśmy z panem Thuguttem nad przyszłą sejmową ordynacją wyborczą, ale zdaje mi się, żeśmy jej całkowicie nie skończyli, bo już czasu zabrakło"[33].

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego ogłoszona została dekretem Naczelnika Państwa 28 listopada 1918 roku. Przyjęte rozwiązania były efektem prac zleconych przez rząd Jędrzeja Moraczewskiego, prowadzonych przez polityków różnych formacji politycznych (J. Buzka, M. Niedziałkowskiego, S. Thugutta). Ordynacja została oparta na zasadach powszechności, bezpośredniości, równości, tajności oraz proporcjonalności[34]. Sejm Ustawodawczy początkowo miał się składać z 516 posłów, ostatecznie pod koniec kadencji, w 1922 r. w skład izby wchodziło 432 posłów. Wyborcy mieli gło-

31 *Powstanie II Rzeczypospolitej…*, s. 430.

32 Z. Ilski, *Formuła wyborcza u progu niepodległości Polski (do 1922 r.)*, Toruń 2013, s. 445.

33 *Rok 1918 we wspomnieniach mężów stanu, polityków i wojskowych*, oprac. J. Borkowski, Warszawa 1987, s. 89.

34 *Dekret Naczelnika Państwa z dnia 28 XI 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego*, „Dziennik Praw Państwa Polskiego" 1918, nr 18, poz. 46.

sować na listy wyborcze oznaczone numerami[35]. Listy mogli zgłaszać obywatele, którzy zebrali wymagane pięćdziesiąt podpisów. Ordynacja tworzyła okręgi wielomandatowe, w których miano wybierać od kilku do kilkunastu posłów. Rozdział mandatów pomiędzy poszczególne listy miał następować z zastosowaniem metody d'Hondta, spopularyzowanej w tamtych latach za sprawą rozwiązań belgijskich i uważanej za korzystną dla stabilizacji sceny politycznej.

Ordynacje wyborcze do sejmu i senatu, uchwalone przez Sejm Ustawodawczy 28 lipca 1922 r., zostały oparte na takich samych zasadach jak akt prawny z roku 1918, przy zachowaniu takiej samej metody obliczania liczby mandatów[36]. Ordynacja wyborcza z 1922 r., oprócz zmian w prawie wyborczym[37], zachowując system proporcjonalny w wyborach do obydwu izb parlamentu, wprowadziła tak zwaną listę państwową, ustanawiała tym samym dwa poziomy repartycji mandatów do parlamentu. Mandaty z listy państwowej były rozdzielane odpowiednio pomiędzy te wszystkie ugrupowania polityczne, których listy zdobyły najwięcej mandatów we wszystkich okręgach wyborczych. Posłów miało być 444 (z czego z listy państwowej 72), senatorów 111 (z listy państwowej 18). Listy wyborcze, tak jak w ordynacji z 1918 r., miały być zgłaszane przez wyborców. Na podstawie tej ordynacji odbyły się wybory parlamentarne zarówno w okresie funkcjonowania systemu demokracji parlamentarnej w 1922 r., jak i już po zamachu majowym Józefa Piłsudskiego pod rządami wprawdzie Konstytucji marcowej, lecz już w warunkach narastania tendencji autorytarnych w latach 1928 i 1930.

Reasumując, należy stwierdzić, że wpływ na projektowane i wprowadzane w życie rozwiązania ustrojowe na progu niepodległości miały różne czynniki. Wśród nich niewątpliwie ważną rolę odgrywały czynniki zewnętrzne. W tamtym czasie w Europie apogeum osiągnęła pierwsza fala demokratyzacji. Kształtujące się po roku 1918 nowe państwa europejskie, w tym Rzeczpospolita Polska, przyjmowały dość podobne, zorientowane na demokrację parlamentarną, rozwiązania w zakresie formy rządów. Wyrazem tendencji demokratycznych było dążenie do wzmocnienia roli parlamentu. Popularność zyskiwały również wyraźnie rozwiązania republikańskie. Zwolenników w Europie od końca XIX wieku miała również idea proporcjonalnej reprezentacji parlamentarnej. Polskie projekty ustrojowe na progu niepodległości niewątpliwie były inspirowane przez ówczesne tendencje ustrojowe w demokratycznych krajach europejskich. Należy także podkreślić wysoki poziom

35 Czynne i bierne prawo wyborcze obywatele polscy uzyskiwali się z chwilą ukończenia 21 roku życia. *Dekret Naczelnika*..., art. 1, art. 7.

36 Według art. 11 podział na okręgi wyborcze oraz liczba posłów, przypadająca na poszczególne okręgi, miały być określane osobną ustawą po każdym powszechnym spisie ludności. Ustawa z 28 VII 1922 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" 1922, nr 66, poz.590.

37 Novum polegało na wprowadzeniu nowych, wyższych cenzusów wieku: czynne prawo wyborcze do sejmu po 21. roku życia (do senatu po 25.), zaś bierne po 25. roku życia (do senatu po 30.). Ustawa z 28 VII 1922 r., art. 1, art. 5,

merytoryczny przedstawianych projektów, co było efektem wiedzy i doświadczenia ich autorów. Twórcy projektów w sprawach ustrojowych wyraźnie również dystansowali się od rozwiązań znanych do niedawna w państwach zaborczych.

Stanowiska najważniejszych partii politycznych w kwestiach ustrojowych uwzględniały ponadto realia społeczno-polityczne na ziemiach polskich, brały pod uwagę potrzebę legitymacji społecznej nowych instytucji i symbolikę historyczną. Na progu niepodległości wszystkie polskie stronnictwa polityczne zaaprobowały ideę proporcjonalnego systemu wyborczego. Różnice dotyczyły rozwiązań szczegółowych, w zależności od rozumienia funkcji wyborów.

Powiązane z władzami okupacyjnymi instytucje polityczne (Tymczasowa Rada Stanu, Regencyjna, Rada Stanu, kolejne Rady Ministrów) nie zdążyły doprowadzić do końca prac nad wieloma ustawami, jednak przygotowane projekty stały się podstawą dla późniejszych dekretów Naczelnika Państwa, Małej konstytucji i Konstytucji marcowej.

Summary

Wojciech Sokół – *Institutionalization of the political life on the threshold of the independence of Poland. Chosen problems*

Deliberations are a subject of the study about conditioning of the forming reviving political institutions oneself Polish state, his system in the light of normative acts of the constitutional rank issued at the end to 1918 as well as at the beginning of 1919. One of political institutions, that is the electoral system will be a special object of the interest. In the formation process of political new institutions in the different degree various factors played a role. New European countries developing after 1918, in it the Republic of Poland, accepted enough similar, orientated to the parliamentary democracy, of solving in the form of government. An aspiration to strengthening the role of the parliament was a word of democratic tendencies. Republican solutions also clearly gained popularity. Of supporters in Europe from the end an idea also had the 19th century for the proportional parliamentary representation. Polish political projects on the threshold of the independence undoubtedly were inspired by contemporary political tendencies in democratic European countries. One should also emphasize the technical highest level of presented plans what was an effect of the knowledge and experiencing their authors. Authors of projects in political matters clearly also distanced themselves from answers known until recently in the partitioners.

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Jan Ryszard Sielezin
Uniwersytet Wrocławski

Zasadnicze determinanty polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem ruchu ludowego. Zarys problemu badawczego

Basic causations of Polish political thought during the Second World War with a special consideration of a peasant movement. The outline of a research issue

Słowa kluczowe:
myśl polityczna, metodologia badań, program, źródła, problem badawczy

Key words:
political thought, research methodology, programme, sources, research issue

W ostatnich kilkudziesięciu latach ukazało się sporo opracowań naukowych, dotyczących działalności poszczególnych partii, w tym także polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku. Monografie, szkice programowe i artykuły analityczne charakteryzowały się różnym stopniem ogólności i uszczegółowienia, głębią lub powierzchownością refleksji historiozoficznej, politologicznej, socjologicznej czy prawno-

instytucjonalnej[1]. Poza stosunkowo nielicznymi wyjątkami autorzy, na ogół piszący o programach poszczególnych partii, poświęcali myśli politycznej niewiele miejsca[2]. Problem ten dotyczy również partii ludowych działających w II Rzeczypospolitej i okresie okupacji, aczkolwiek i w tym przypadku odnotowano pewien już postęp[3].

Oprócz drobnych przyczynków ukazały się również prace z zakresu myśli politycznej, w których szerzej omawiano wybrane zagadnienie programowe lub ideowo-polityczne, ale całościowemu wkładowi w rozwój myśli programowej różnych partii ludowych nie poświęcano zbyt obszernych prac. Natomiast wątki ideowopolityczne lub *stricte* programowe pojawiały się w biografiach działaczy ruchu ludowego[4].

II Rzeczpospolita była państwem, które w latach trzydziestych XX wieku znalazło się w potrzasku między dwoma państwami totalitarnymi, co nie pozostało bez wpływu na rozwój myśli politycznej i poziom debaty prawno-politycznej w państwie. Utrata niepodległości we wrześniu 1939 r. i okupacja ziem polskich przez III Rzeszę i ZSRR wymusiły w warunkach niewoli konieczność modyfikacji, a niekiedy wręcz głębokich przewartościowań koncepcji kształtu powojennego państwa i społeczeństwa. Zastanawiano się, jaka będzie przyszła Polska oraz układ sił w powojennej Europie i czy zachowania i postawy społeczeństwa w okupowanym kraju znajdą także odzwierciedlenie w ostatecznym kształcie ustrojowo-politycznymi i terytorialnym. Wzrastająca rola ZSRR podczas wojny (zarówno militarna, jak i polityczna) oraz słabnąca polskich władz na emigracji motywowały ośrodki polityczne w kraju i na emigracji oraz różne nurty polityczne (w tym i ruch ludowy) do zajęcia się problematyką ustroju politycznego i gospodarczego w państwie po zakończeniu II wojny światowej.

Początkowo refleksja dotyczyła przyczyn klęski wrześniowej i oceny polityki sanacji[5], charakteru konfliktu światowego, a następnie stanowiskia wobec poli-

1 Np. *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe*, red. E. Maj, A. Wójcik, Lublin 2008; *Myśl polityczna w Polsce w XX–XXI wieku. Wybrane problemy*, pod red. H. Cimka, Rzeszów 2010.

2 Np. Alicja Więzikowa programowi Stronnictwa Chłopskiego poświęciła w swojej monografii zaledwie kilkanaście stron. Zob. A. Więziowa, *Stronnictwo Chłopskie (1926–1931)*, Warszawa 1963, s. 80–98; por. też J.R. Szaflik, *Polskie Stronnictwo Ludowe Piast 1926–1931*, Warszawa 1970, s. 57–84.

3 Szerszym ujęciem założeń programowych ruchu ludowego jest np. praca S. Dąbrowskiego, *Koncepcje przebudowy Polski w programach i publicystyce ruchu ludowego 1939–1945*, Warszawa 1981 oraz A. Łuczaka, *Społeczeństwo i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982; A. Wojtas, *Problematyka agrarna w polskiej myśli politycznej 1918–1948*, Warszawa 1983.

4 Np. A. Kudłaszyk, *Myśl społeczno-polityczna Bolesława Wysłoucha 1855–1937*, Warszawa – Wrocław 1978; A. Wójcik, *Myśl polityczna Stanisława Augusta Thugutta (1973–1941)*, Lublin 1992; A. Wichmanowski, *Działalność i myśl polityczna Aleksandra Bogusławskiego*, Lublin 2010; Z. Ilski, *Jakub Bojko 1857–1943. Biografia polityczna*, Wrocław 2004.

5 J.R. Sielezin, *Izolacja polityków obozu sanacyjnego w Rumunii (wrzesień – grudzień 1939). Zarys problemu* [w:] *Polska i Polacy poza granicami kraju w polskiej myśli politycznej XX wieku*, pod red. M. Alberskiej i R. Juchnowskiego, Wrocław 2006, s. 167–188.

tyki okupantów oraz dalszej strategii i taktyki poszczególnych partii działających na emigracji i w okupowanym kraju. Projekty ustrojowo-polityczne nie zawsze stanowiły kontynuację przedwojennej myśli politycznej, jakkolwiek obejmowały kwestie charakterystyczne dla Polski i Polaków choćby problem ciągłości państwa polskiego w aspekcie *ius postiminii*, tożsamości narodowej jako ważnych czynników, determinujących projekty ustrojowe i systemowe.

Jeśli w dwudziestoleciu międzywojennym ważkim zagadnieniem w myśli politycznej ruchu ludowego był problem władzy politycznej i wzmocnienia jej segmentów, reformy ustroju państwa, prawa karnego czy krytyka demokracji i parlamentaryzmu, stosunek do mniejszości narodowej[6], to w czasie II wojny światowej przedmiotem rozważań były bieżące wskazania partii, ugrupowań, organizacji, dotyczące sytuacji w okupowanym kraju oraz „społecznej roli poszczególnych warstw, kierunków rozwoju państwa, jego miejsca w społeczności międzynarodowej"[7].

Analiza myśli politycznej w latach 1939–1945 wymaga zatem przyjęcia specyficznych założeń metodologicznych oraz starannego doboru źródeł. O ile dokumenty programowe, deklaracje ideowe partii i stronnictw politycznych, aspirujących do władzy w powojennej Polsce, stanowiły oficjalną wykładnię programową, o tyle wypowiedzi w prasie emigracyjnej czy podziemnej nie zawsze były wyrazem poglądów określonej grupy ludzi, tworzących i kształtujących oblicze ideowopolityczne partii, organizacji lub instytucji i realnie myślących o przyszłości kraju[8]. Niekiedy poglądy działaczy czy publicystów zamieszczone w prasie

6 Szerzej na ten temat propozycji programowych m.in. partii chłopskich działających w II Rzeczypospolitej zob.: J. Juchnowski, J. R. Sielezin, *The Concept of State in Polish political Though in the period 1918–1939, Volume 1*, Toruń 2013.

7 K. Przybysz, *Polska myśl polityczna 1939–1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000, s. 10.

8 Pomocne mogą być wydawnictwa źródłowe, monografie poświecone prasie konspiracyjnej różnych nurtów politycznych i bibliografie oraz katalogi druków zwartych, np. *Deklaracje i rozważania programowe organizacji konspiracyjnych 1940–1944. Wybór dokumentów*, oprac. M. Turlejska, Warszawa 1965; *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942–1945. Wybór materiałów i dokumentów*, Warszawa 1958; S. Lato, W. Stankiewicz, *Programy stronnictw ludowych. Zbór dokumentów*, Warszawa 1969; *Ludowcy o społeczeństwie, państwie i demokracji 1939–1945. Wybór publicystyki*, wstęp, wybór i oprac. K. Przybysz, Pułtusk 1999; *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 4: *1945–1945*, oprac. Z. Mańkowski, J. Nowak, Warszawa 1966; B. Golka, *Prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939–1945*, Warszawa 1975; *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*, Warszawa 1984; *Programy polskich partii politycznych i ugrupowań partyjnych lat wojny i okupacji hitlerowskiej*, wybór i oprac. K. Przybysz 1987; *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942–1945. Wybór artykułów*, t. 1–3, Warszawa 1961–1967; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982; K. Ciechanowski, *Konspiracyjna prasa polska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, „Zapiski Historyczne" 1971, nr 4; L. Dobroszycki, *Zaginiona prasa konspiracyjna z lat 1939–1945* [w:] *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej*, t. VII, Warszawa 1963; tenże, *Prasa Polskiej Partii Robotniczej w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Bibliotekarz" 1961, nr 12; J. Karnaś, *Koncepcje narodu i państwa polskiego w myśli politycznej konspiracji endeckiej okresu II wojny światowej,* „Zeszyty Naukowe AE" Kraków 1989, nr 121; tenże, *Program przemian społecznych Stronnictwa Narodowego w latach 1939–1945. Próba konkretyzacji endeckiej wizji narodu*

konspiracyjnej i podpisane pseudonimem wyrażały ich prywatny stosunek do bieżących kwestii i wydarzeń i nie zawsze miały wpływ na ostateczny kształt myśli programowej partii czy ugrupowań. Problem ten w mniejszym stopniu dotyczył nurtu komunistycznego, jakkolwiek i w tym przypadku zdarzały się odstępstwa od generalnej linii programowej władz partii. Pewne analogie nasuwają się również wobec nurtu ludowego.

Podejmując trud zrekonstruowania podstawowych zrębów programowych partii i ugrupowań działających w tym okresie, należy pamiętać, że nie wszystkie nurty i ośrodki polityczne wypracowały oryginalne propozycje programowe i przemyślenia, dotyczące przyszłości Polski. Problem ten dotyczy także środowisk emigracji politycznej we Francji i Wielkiej Brytanii. Inną przeszkodą, utrudniającą przygotowanie syntezy, jest także brak opracowań bezpośrednio dotyczących myśli politycznej wielu partii, działających w okupowanym kraju, sympatyzujących z ruchem ludowym, a te prace, które już się ukazały, nie zawierają pełnej i wnikliwej oceny.

Konflikty personalne i rozbieżności programowe ruchu ludowego, którego działalność toczyła się dwoma torami – emigracyjnym i krajowym, doprowadziła do pewnych przewartościowań ideowopolitycznych. Współuczestnictwo emigracyjnych działaczy Stronnictwa Ludowego w składzie czteropartyjnej koalicji politycznej, która we Francji utworzyła 30 września 1939 r. rząd z gen Sikorskim jako premierem oraz powstanie w okupowanym kraju Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego doprowadziły do częściowej konsolidacji, ale także i rozproszenia sił chłopskich i osłabienia spoistości programowej[9]. Problem ten wymaga jednak szerszej kwerendy źródłowej i bibliograficznej oraz dalszych badań porównawczych.

Ze względu na rozległość tematyczną, błędy w definiowaniu lub wyjaśnianiu nazw lub dowolnego terminu zgodnie z przyjętymi regułami badawczymi może pojawić się niebezpieczeństwo wypaczenia założeń definicyjnych[10]. Szerokie, ale zbyt płytkie definicje mogą zdeformować sens i istotę myśli politycznej i wówczas po-

w powojennej Polsce, „Zeszyty naukowe AE" Kraków 1987, nr 227; tenże, *Rola Polski w czasie II wojny światowej w koncepcjach i polityce endecji*, tamże, nr 172; tenże, *Wizja przyszłej Polski w myśli politycznej konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego*, tamże, 1981, nr 137; M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego w latach 1939–1947*, Poznań 2006; *Bibliografia druków konspiracyjnych,* „Zeszyty Historyczne" Paryż 1973, z. 4; M. Adamczyk, *Katalog prasy konspiracyjnej Ziemi Kieleckiej w latach 1939–1945*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego" t. IX, Kraków 1975.

9 B. Dereń, A. Zakrzewski, *Ruch ludowy w Polsce w latach 1895–1985*, Kraków 1985, s. 62; P.E. Wardecki, *Historia PSL 1945–1949*, Warszawa 1985, s. 9; por. też J.R. Szaflik, *Początki konspiracyjnego ruchu ludowego. Studium o taktyce politycznej Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego 1939–1943*, Warszawa 1973; A. Wojtas, *Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej*, Warszawa 1979.

10 O problemach definicyjnych zob. T. Czyżewski, *Definicje w nauce* [w:] *Studia z teorii poznania i filozofii wartości,* praca zbiorowa pod red. W. Stróżowskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 23–31; M. Surmaczyński, *Warsztaty metodologiczne doktorantów socjologii*, Wrocław 2002, s. 52–57.

jawia się pokusa pisania o „historii idei", „dziejach wyobrażeń, zachowań", ale nie o myśli politycznej[11]. Zasadnicze różnice w zakresie definiowania lub wyjaśniania pojęcia fakt oraz pewnik mogą również rzutować na odczytanie i krytykę źródła[12].

Charakterystyczną cechą polskiej konspiracji okresu II wojny światowej było daleko idące rozbicie organizacyjne. Już w pierwszych miesiącach okupacji działało na ziemiach okupowanych (głównie w Generalnym Gubernatorstwie) około 200–300 różnych organizacji, grup konspiracyjnych, czasem niewielkich liczebnie, które powstały z inicjatywy lub z inspiracji różnych grup społecznych lub quasi-politycznych. Większość tych organizacji nie była jednak powiązana ze sobą ani też nie stanowiła przedłużenia już działających ugrupowań politycznych; inne zaś działały na obrzeżu różnych grup polityczno-wojskowych[13]. Zdaniem Jerzego Jarowieckiego, prawie wszystkie z tych organizacji działających konspiracyjnie wydawały własną prasę. Według ustaleń tego autora, wśród niemal dwóch tysięcy tytułów prasy konspiracyjnej ruch ludowy wydawał w okupowanym kraju blisko 165 tytułów. Oprócz komunikatów z nasłuchu radiowego, dotyczących wydarzeń wojennych, pojawiały się w tych publikacjach wypowiedzi publicystyczne, nakreślające wizję przyszłości Polski, tematyka społeczno-polityczna, problematyka oświatowa i kulturalna, postulaty reform ustrojowych[14].

Ustalenie faktycznych powiązań nowo powstałych grup z działającymi wcześniej ugrupowaniami nie jest łatwe, zważywszy na konspiracyjną formę działania, różnorodny kształt organizacyjny, zasięg terytorialny i społeczne zaplecze (lub jego brak), podejmowane inicjatywy oraz poparcie bądź brak poparcia ze strony różnych środowisk. Zdaniem Kazimierza Przybysza, różny status społeczny, wykształcenie, profesja zawodowa członków tych grup konspiracyjnych mogły mieć wpływ na powstanie zrębów programowych. Dodatkową trudnością jest ustalenie, które grupy eksponowały w programie walkę z okupantami, natomiast kwestię przyszłości ustroju państwa, reform systemowych i gospodarczych odkładały na okres późniejszy[15].

11 O problemach definicyjno-metodologicznych i niebezpieczeństwie pisania o „historii idei" wybranych nurtów politycznych zob. R. Wapiński, *Problemy historyka dziejów najnowszych*, „Dzieje Najnowsze" 1998, nr 4, s. 125–132; W. Paruch, *Myśli polityczna – refleksje metodologiczne o pojęciu* [w:] *Państwo, ludowcy, myśl polityczna*, red. Z. J. Pietraś, A. Wójcik, W. Paruch, Lublin 1999, s. 36.

12 Szerzej o różnych definicjach pojęcia fakt i pewnik zob. W. Tatarkiewicz, *Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne*, t. I, Warszawa 1971, s. 30–41.

13 O problemach definicyjnych związanych głównie z pojęciem opozycja polityczna, ale pomocnych przy rozpatrywaniu ogólnych zagadnień metodologicznych i źródłoznawczych, zob. J.R. Sielezin, *Koncepcje i spory programowe opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1982*, Wrocław 2012, s. 85–95; tenże, *Badania źródłoznawcze w politologii. Wybrane zagadnienia metodologiczne*, Wrocław 2010, s. 13–30, 47–65; K. Przybysz, *Polska myśl polityczna…*, s. 13.

14 J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 70–85. Inne dane podają autorzy: J. Łojek, J. Myśliński W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 141.

15 K. Przybysz, *Polska myśl polityczna…*, s. 14.

Znaczne rozproszenie źródeł wytworzonych przez te organizacje utrudnia zatem ocenę propozycji programowych. Nie oznacza to, że organizacje podziemne nie publikowały na łamach swoich organów prasowych oraz w broszurach materiałów o charakterze programowym, zawierających m.in. treści z zakresu myśli politycznej. W okupowanym kraju ukazywało się około półtora tysiąca tytułów prasowych, które wydawały ważniejsze ośrodki polityczne. Stanisława Lewandowska ustaliła, że na łamach prasy tajnej w latach 1943–1944 głównymi kierunkami informacji i publicystyki były: współdziałanie aliantów w walce z państwami Osi, stosunki polsko-radzieckie, sprawa granicy wschodniej i zachodniej, problemy innych krajów, a także układ sił w powojennej Europie. Z kolei sprawy krajowe obejmowały większy wachlarz problemów, głównie zagadnienia ideowo-programowe, np. sprawy prawnoustrojowe, przebudowa gospodarki, problemy mniejszości narodowych, kultura i oświata, stosunek do lewicy, sanacji, a także wzajemne stosunki między poszczególnymi organizacjami. Oprócz tego podkreślano konieczność kontynuowania walki cywilnej i zbrojnej[16].

Ważnym źródłem informacji do badania myśli politycznej są druki zwarte oraz broszury. Władysław Chojnacki opracował bibliografię zwartych druków konspiracyjnych, która obejmuje ponad 1000 książek i broszur wydanych podczas okupacji hitlerowskiej. Publikacje wydawały nie tylko organizacje poziemne, nielegalne instytucje naukowe czy wydawnictwa, ale także osoby prywatne[17]. Jest to bogaty zbiór, obejmujący również programy i deklaracje ideowopolityczne.

W drukach o charakterze politycznym znajdujemy: programy, odezwy, deklaracje, artykuły i inne materiały o charakterze quasi-programowym poświęcone przebudowie społecznej kraju. Wizja przyszłości Polski była zatem bliska wszystkim partiom i organizacjom politycznym, które, zachowując ciągłość myśli politycznej z okresu dwudziestolecia międzynarodowego, modyfikowały swoje założenia programowe; inne zaś opracowały nowe programy dostosowane do zmieniającej się sytuacji międzynarodowej i politycznej w kraju. Nie wszystkie ugrupowania wypracowały zwarte programy polityczne. Częściej też wykorzystywały prasę, prezentując głównie w publicystyce propozycje i założenia programowe.

Można polemizować z tezą Kazimierza Przybysza, że liczba propozycji programowych „często pozostawała w wyraźnej dysproporcji do siły poszczególnych partii i organizacji", zwłaszcza o ugruntowanej tradycji, które nie zawsze traktowały priorytetowo rozwój myśli politycznej[18]. Przykład Stronnictwa Ludowego „Roch", wpływowej i najliczniejszej w czasie okupacji partii politycznej ruchu ludowego, która, zdaniem Przybysza, słabo prezentowała swoje przemyślenia i propozycje programowe, nie do końca jest trafny. SL „Roch" w czasie II wojny światowej

16 S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna...*, s. 341–342.

17 W. Chojnacki, *Bibliografia zwartych druków konspiracyjnych wydanych pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, Warszawa 1970, s. 12.

18 S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna...*, s. 16.

wypracowało np. interesującą wizję „Paneuropy Gospodarczej", zawierającą cele strategiczne ruchu ludowego w powojennej Europie[19].

Daje się także zauważyć, iż specyficzną cechą polskiego życia politycznego w okresie okupacji było występowanie różnych, często przeciwstawnych prądów i nurtów ideowych. W czasie wojny oraz okupacji działało ponad siedemdziesiąt partii, ugrupowań politycznych, organizacji, instytucji quasi-politycznych, które prezentowały założenia ideowo-programowe o różnym poziomie konkretyzacji i uogólnienia. Niektóre działały na dużym obszarze, obejmującym np. dawne województwa, inne zaś na znacznie mniejszym, np. gminy lub powiatu bądź kilku powiatów, przy czym część z nich aspirowało do odegrania roli szerszej – ogólnokrajowej. Od znaczenia politycznego, ambicji kierownictwa, aktywności programowo-ideowej aktywu poszczególnych partii, ugrupowań i organizacji oraz twórczości publicystycznej zależało wypracowanie założeń ideowo-programowych. Kazimierz Przybysz, przyjmując kryterium podziału według wartości ideowopolitycznych, działających wówczas partii i ugrupowań politycznych, wyróżnił dziesięć głównych nurtów polskiej myśli politycznej:

„– Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie i Rada Narodowa RP
– instytucje i organizacje Podziemnego Państwa Polskiego,
– obóz narodowy,
– ruch chłopski,
– ruch socjalistyczny,
– ruch chadecko-katolicki,
– obóz demokratyczny,
– syndykaliści,
– organizacje sanacyjne,
– nurt komunistyczny"[20].

Każdy z tych nurtów nie był jednorodny organizacyjnie i miał dwa, a nawet więcej ośrodków kierowniczych, które aspirowały do opracowania bieżących lub perspektywicznych założeń programowych. Nurt chłopski nie był może wiodący, ale nie można go pomijać, gdyż sformułował interesujące postulaty programowe, dotyczące przebudowy ustroju rolnego, reform w obszarze przemysłu, rzemiosła i handlu oraz zgłosił pewne propozycje ustroju politycznego w aspekcie funkcjonalnym[21].

Obserwowane w czasie wojny i okupacji konflikty społeczne, ekonomiczne czy polityczne, występujące również w II Rzeczypospolitej, nie pozostawały bez wpływu na postawy polityczne, deklaracje ideowo-programowe, a nawet ambicje czołowych działaczy, podejmujących trud sformułowania w warunkach okupacyjnych

19 J.R. Sielezin, *Wizja „Paneuropy Gospodarczej" w myśli politycznej SL „Roch" (1941–1943). Wybrane zagadnienia* [w:] *Europa i integracja europejska w polskiej myśli politycznej XX wieku*, pod red. J. Juchnowskiego i J. Tomaszewskiego, Wrocław 2003, s. 105–119.

20 K. Przybysz, *Polska myśl polityczna…*, s. 20.

21 Szerzej na ten temat: A. Dąbrowski, *Koncepcje przebudowy Polski…*, s. 15–310.

różnych koncepcji walki z okupantami o wyzwolenie kraju. Centralne kierownictwo tych partii i opiniotwórczy publicyści mieli także odmienne wyobrażenie o kształcie ustrojowo-politycznym wolnej Polski. Okupację i eksterminację narodu polskiego traktowano jako etap tymczasowy, ale napływające od 1943 r. informacje o klęskach militarnych III Rzeszy wzbudziły nadzieję na rychłe zakończenie wojny. Powstała sytuacja zmobilizowała różne grupy konspiracyjne do opracowania strategii działania oraz dokonania znaczących przewartościowań „pojęć i autorytetów" związanych z obozem sanacyjnym odpowiedzialnym za klęskę wrześniową[22].

Niewątpliwie i ruch ludowy znalazł się w trudnym położeniu, co nie pozostało bez wpływu na rozwój myśli programowej. Konieczne wydaje się na tym etapie wprowadzenie takich pojęć jak kontekst odkrycia i kontekst uzasadnienia, bo takie rozróżnienie pozwoliłoby dopiero zorientować się, w jakim zakresie badania dotyczące wizji programowej partii chłopskich, zawierające ogólne schematy, reguły i wzorce, będą pomocne w ustalenia kontekstu odkrywania w relacji podmiotowej nauki[23]. Uwzględnienie w badaniach myśli politycznej „kontekstu odkrycia" i „kontekstu uzasadnienia" będzie konieczne w uzasadnieniu całokształtu koncepcji programowych w perspektywie historycznej.

Znacznie poważniejszym problemem było natomiast wypracowanie przez ruch ludowy optymalnego stanowiska wobec ruchu komunistycznego popieranego przez ZSRR, w szczególności po klęsce powstania warszawskiego i aresztowaniu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Wątpliwa jest jednak teza, że radykalizacja postaw i dążeń polskiego społeczeństwa w warunkach okupacyjnych była faktem, podobnie jak mocno eksponowana przez oficjalną propagandę komunistyczną teza jakoby powszechnej niechęci społeczeństwa wobec sanacji. Dopóki nie poznamy meandrów tego procesu, to wszelkie oceny będą powierzchowne i tymczasowe. Zresztą komuniści zręcznie przyswoili sobie niektóre z propozycji podziemia niepodległościowego. Przywódcy WiN zauważyli, że wiele reform zrealizowanych przez władzę komunistyczną było w wielu „zasadniczych rysach przechwyceniem i rozwinięciem programu sformułowanego przez polskie demokratyczne ugrupowania podziemne [zawartych] w uchwale Rady Jedności Narodowej z dnia 15 marca 1944 r. [a] poprzednio bardziej ogólnie w deklaracji rządu generała Sikorskiego z dnia 24 lutego 1942 roku"[24].

22 Określenie gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Cyt. za: K. Przybysz, *Polska myśl polityczna…*, s. 15.

23 Stwierdzenie, że wiedza naukowa może być przedmiotem logicznej analizy, jest truizmem, gdyż może być rozpatrywania także z punku widzenia filozofii, ale nie tylko. Zob. np. E. Pietruszka-Madej, *Od logiki wiedzy ku „logice niewiedzy". Nauka jako przedmiot badań logicznych w opinii Reichenbacha, Jansona i Poppera*, „Studia Filozoficzne" 1980, nr 5, s. 7–18.

24 *Wytyczne ideowe: Główny Komitet Wykonawczy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość" pt: Wolność obywateli i niezawisłość państwa*, [brak daty] [w:] *Koniec polskiego państwa podziemnego*, Łódź 1987, s. 193; por. *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość" w dokumentach*, t. I: *wrzesień 1945 – czerwiec 1946*, Wrocław 1997.

Ten problem wymaga wyjaśnienia zarówno w kategoriach poznawczych, jak i teorio-politycznych.

Niewątpliwie widoczna na początku okupacji głęboka polaryzacja społeczeństwa, a następnie wspólne, bolesne doświadczenia okupacyjne zbliżyły niektóre środowiska i partie podziemne. Zarówno w okupowanym kraju, jak i na emigracji oprócz diagnozy sytuacji politycznej pojawiły się elementy refleksji nad kategoriami polityki, państwa, narodu, ale też i odpowiedzialności politycznej za klęskę we wrześniu 1939 r.[25] Zastanawiano się nad ewentualnymi zmianami konfiguracji międzynarodowej i wpływie na sytuację w kraju, gdzie władzę przejmowali komuniści przy wsparciu Sowietów[26]. Literatura na ten temat nie jest specjalnie obfita. Na emigracji i w kraju ukazały się wartościowe prace o walorach informacyjnych, systematyzujących badania poświęcone historii emigracji, w tym także myśli politycznej, które mogą stanowić punkt wyjścia do dalszych szczegółowych analiz[27].

W miarę wzrastającego od 1944 r. znaczenia PPR wspartego przez Kreml zaobserwowano powolny, aczkolwiek systematyczny wzrost aktywności radykalnego nurtu ludowego oraz jego różnicowanie głównie w okupowanym kraju, w mniejszym zaś zakresie na emigracji. Propozycja KC PPR z grudnia 1943 r. skierowana do CKRL o wejście w skład Krajowej Rady Narodowej wywołała pewien ferment w szeregach ludowców. Natomiast gdy w styczniu 1944 r. CKRL weszło w skład Rady Jedności Narodowej (parlamentu Polski Podziemnej), to decyzja ta doprowadziła do rozłamu wewnątrz partii, co tylko zaostrzyło ścieranie się różnych tendencji i kierunków politycznych – od najbardziej prawicowych do skrajnie lewicowych i szukania współpracy z komunistami[28]. Wzrost aktywności różnych mniejszych grup „radykalnych ludowców" wywodzących się z Niezależnej Partii Chłopskiej, Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej i artykułowanie kwestii agrarnej (reformy rolnej) skłoniło z czasem i CKRL do zweryfikowania swoich ocen i rachub politycznych.

25 J.R. Sielezin, *Izolacja polityków obozu sanacyjnego w Rumunii (wrzesień – grudzień 1939). Zarys problemu* [w:] *Polska i Polacy poza granicami kraju w polityce polskiej i myśli politycznej XX wieku*, pod red. M. Alberskiej i R. Juchnowskiego, Wrocław 2006, s. 167–188.

26 Np. A. Pragier, *Polskie cele wojny*, Londyn 1944; tenże, *O sprawach polskich i o międzynarodowej sytuacji politycznej*, Londyn 1945; tenże, *Dziś i jutro emigracji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" nr 86, 10 IV 1946; J.Z. Kozłowski, *Wielki egzamin przed Polakami. Czy mamy poprzeć obecne rządy w Polsce?*, Londyn 1945; *„Niepodległość i Demokracja". Zadania emigracji*, Londyn 1945; R. Dąbrowski, *Dlaczego nie wracamy?*, Rzym 1946; S. Klinga, *Emigracja walczy dalej*, Londyn 1946; S. Stroński, *Czego chcą Polacy*, Rzym 1946

27 Np. L. Ciołkoszowa, *Publicystyka polska na emigracji 1940–1960*, Londyn 1965; R. Habierski, *Niezłomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości" i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1981; K. Hrabyk, *Polska emigracja polityczna. Historia Rady Jedności Narodowej*, cz. I–II, Warszawa 1973; *Wybór pism emigracji politycznej niepodległej PPS (WRN) 1940–1970*, Lublin 1994; *Z archiwum politycznego profesora Stanisława Kota. Polska myśl polityczna XX wieku. Materiały źródłowe z komentarze*, red. J. Juchnowski, R. Juchnowski, L.B. Paszkiewicz, Toruń 2013.

28 R. Halaba, *Z zagadnień współpracy politycznej PPR z radykalnym SL w okresie lipiec 1945 – styczeń 1946*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1962, nr 4, s. 64–92.

Powolny w końcowym okresie II wojny światowej wzrost znaczenia skrajnie lewicowego nurtu (komunistycznego) i przejmowanie zgodnie z „taktyką salami" kolejnych obszarów władzy oraz kontrola życia społeczno-politycznego w państwie motywowały główne nurty polityczne w kraju i na emigracji (w tym i ruch ludowy) do częściowego zrewidowania dotychczasowego stanowiska i wypracowania bądź modyfikacji założeń ideowo-programowych stanowiących alternatywę wobec programu Polskiej Partii Robotniczej. Utworzenie w sierpniu 1945 r. Polskiego Stronnictwa Ludowego i powołanie do życia terenowych struktur partii oznaczało w praktyce usankcjonowanie działalności legalnej opozycji politycznej w kraju. Otworzyło to nowy etap działalności. Natomiast program PSL uchwalony w czasie I Kongresu w styczniu 1946 r. miał być alternatywą wobec totalitarnego systemu rządów w pojałtańskiej Polsce[29]. Działalność cenzury i instytucjonalny nadzór nad prasą i wydawnictwami znacznie ograniczył możliwość popularyzacji myśli politycznej peeselowskiej opozycji.

Należy się zgodzić z tezą Stanisława Dąbrowskiego, że zgromadzony w różnych archiwach materiał źródłowy pozwala już na pełniejszą analizę, ocenę jej form i efektów w szerszej skali i różnych aspektach[30]. Wskazanie zaś na podobieństwa i różnice programowe innych głównych nurtów politycznych, działających w tym okresie, wymaga rozległej kwerendy źródłowej i uporządkowania definicji oraz zastosowania właściwych metod badawczych. Nie są to zresztą jedyne problemy, gdyż nie wszystkie nurty polityczne wypracowały zwarty program polityczny, ale nie zrezygnowały z myślenia o powojennym kształcie ustrojowym i wizji społeczno-gospodarczej Polski. Czołowi działacze i publicyści ruchu ludowego dawali temu wyraz w postulatach formułowanych głównie w publicystyce. Ten specyficzny okres (lata 1939–1945) wymaga jednak zastosowania różnorodnych podejść badawczych, np. w szerszym ujęciu metody porównawczej i historycznej oraz krytycznej oceny źródeł, zwłaszcza że dokumenty programowe i uchwały podejmowane w warunkach emigracyjnych lub konspiracyjnych były nacechowane stygmatem doraźnych działań.

29 R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992, s. 47–58; S. Łach, *Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1947*, Gdańsk 1995, s. 108–137.

30 S. Dąbrowski, *Koncepcje przebudowy Polski*…, s. 14.

Summary

Jan Ryszard Sielezin – *Basic causations of Polish political thought during the Second World War with a special consideration of a peasant movement. The outline of a research issue*

Geopolitical location of the Second Polish Republic worsened greatly in the mid 30s of the twentieth century. After losing the independence in September 1939 and during occupation of Polish territory by the Third Reich and the USSR, political parties which operated at that time besides the reflection considering the defeat in September 1939 and evaluation of the sanation ruling, started to prepare a strategy of a fight with the occupier. Political parties representing different political trends started to revalue and modificate the concept of the Polish State, its society and the place of Poland in an international after-war community.

The peasant movement in the occupied country and on emigration as well, also started to evaluate on the political programme considering the vision of the state, political reforms- social and the economic ones, which included a standpoint toward the occupiers' policy.The recreation of programme basis of different political trends, including the peasant movement, is difficult because of the complexity of the topic, mistakes in defining or explaining the names and the implementation of a proper methodology. Useful sources in the research: programmes, proclamations, declarations, press articles, private and official correspondence including elements of the programme at a different level of generality and elaboration.

In programmes of political parties (including the People's Party 'Roch') there are noticable elements of political reflection concerning the current policy, the vision of the state, the nation, socio-political reforms, which were a subject of an evolution. However, only the analysis of programmes of particular parties may enable us to evaluate them to a full extent and compare the meaning of a political thought of a people's movement in confrontation with other political groups and aquiring knowledge about the role that this political trend played in 1939–1945.

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Janusz Gmitruk
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Zasady i symbole polskiego ruchu ludowego

Rules and symbols of polish peasant's movement

Słowa kluczowe:
Polski ruch ludowy, Święto Ludowe, Rota, sztandary ludowe, Bolesław Wysłouch, Maria Konopnicka, agraryzm

Key words:
Polish peasant's movement, Holly of Peasants, Rota, peasant's banners, Boleslaw Wysłouch, Maria Konopnicka

Przed 120 laty młode pokolenie chłopów, potomków klasy o dramatycznej biografii politycznej, powstało z kolan. Byli w odróżnieniu od swoich przodków, ojców i dziadów, ludźmi wolnymi, którzy nie zginali karku pod kijem karbowego lub ekonoma. Drugie pokolenie chłopów urodzone po powstaniu styczniowym – nasycone wolnością osobistą, stało się otwarte na hasła niepodległościowe.

Rodzący się ruch ludowy od początku swego działania przykładał dużą wagę do budzenia świadomości narodowej chłopów, do wychowania ich w duchu patriotycznym i umiłowaniu ojczyzny.

Od początku swego istnienia chłopski ruch polityczny opierał się na wartościach narodowych, chrześcijańskich i ludowych, aktywnie uczestnicząc w życiu społeczno-politycznym narodu, w pracy i w walce o wolność i suwerenność państwa polskiego, w walce przeciwko krzywdzie i niesprawiedliwości, kształtując postawy patriotyczne i obywatelskie mieszkańców wsi. Ważną rolę w tej działalności odgrywały symbole i tradycja.

Nie wszystkie partie polityczne, powstające pod koniec XIX wieku, przywiązywały wagę do symboliki.

To nie przez przypadek Bolesław Wysłouch stał się „przyjacielem ludu" i twórcą jego symboliki i programu. Działalność Bolesława Wysłoucha wywarła ogromny wpływ na ukształtowanie się ruchu ludowego w Polsce. Poprzez teoretyczne artykuły w „Przeglądzie Społecznym", przez pozyskanie dla swej idei grupy postępowej inteligencji, a w szczególności przez wydawanie niezależnego pisma dla ludności wiejskiej pt. „Przyjaciel Ludu" oraz przez uporczywą walkę o niezależny charakter budzącego się ruchu przyczynił się on do rozwoju świadomości politycznej chłopów i przygotował grunt dla powstania Stronnictwa Ludowego.

Kierując faktycznie działalnością tego Stronnictwa w początkowym okresie jego istnienia, wprowadził chłopów na arenę polityczną kraju. Był to fakt o ogromnej doniosłości dla dalszych losów narodu polskiego. Do ostatnich dziesięcioleci XIX wieku, w wyniku polityki szlachty – która masy chłopskie trzymała z dala od życia narodu, odmawiając im praw politycznych i obywatelskich – chłopi nie odczuwali swej więzi z narodem, odnosili się obojętnie lub nawet wrogo do sprawy niepodległości Polski. Wiążąc sprawę niepodległości Polski ze sprawą społecznego wyzwolenia chłopów, Wysłouch przyczynił się w poważnej mierze do rozbudzenia świadomości narodowej i obywatelskiej ludności wiejskiej.

Bolesław Wysłouch, urodzony 22 listopada 1855 r. we wsi Socha w powiecie Drohiczyn, pochodził z rodziny szlacheckiej. Jego rodzina odgrywała poważną rolę na Polesiu przed rozbiorami, a później zasłynęła z działalności patriotycznej. Po upadku powstania styczniowego rodzinny majątek Wysłouchów uległ przejściowej konfiskacie za poparcie, jakiego udzielali powstaniu. Rodzice Bolesława przenieśli się wówczas do Włocławka, gdzie ukończył on szkołę średnią. Przeżycia wczesnej młodości ukształtowały w nim mocny charakter i gorące umiłowanie ideału niepodległości Polski.

Lata studiów w Petersburgu, gdzie w 1875 r. wstąpił do Instytutu Technologicznego, wzbogaciły jego umysłowość i zaowocowały kontaktami z tajnymi organizacjami studenckimi, w których przeważały wpływy narodników, wypowiadających się za socjalizmem agrarnym. „Już wtedy – pisał jeden z jego ówczesnych kolegów Zygmunt Heryng – ciążył Wysłouch ku ruchowi ludowemu, a odstręczało go od socjalizmu jego zacieśnianie się do zagadnień czysto gospodarczych i specjalnie robotniczych, podczas gdy on pragnął w nim widzieć syntezę całego ruchu społecznego".

W roku 1880, po uzyskaniu dyplomu inżyniera, Wysłouch powrócił do kraju i objął posadę inżyniera w Płocku, utrzymując kontakty z socjalistyczną grupą Lud Polski Bolesława Limanowskiego. W 1881 r. został aresztowany i osadzony w osławionym X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Zwolniony został w 1884 r. bez udowodnienia winy, lecz z nakazem opuszczenia Królestwa wskutek odmowy podpisania deklaracji lojalności. W 1885 r. zawarł związek małżeński z Marią Bouffałówną i przeniósł się do Lwowa, gdzie uzyskał obywatelstwo austriackie.

Maria Wysłouchowa – jego żona i najbliższa współpracownica – położyła zasługi dla ruchu ludowego w Galicji zarówno jako autorka popularnych broszur dla ludu, jak i poprzez żywy udział w działalności męża[1].

W styczniu 1886 r. wyszedł pod redakcją Wysłoucha pierwszy numer miesięcznika „Przegląd Społeczny". Na jego łamach w cyklu artykułów pt. *Szkice programowe* sformułował zasadnicze podstawy ideowe przyszłego ruchu ludowego. Wysłouch nie przewidywał jeszcze wtedy bezpośredniej działalności wśród chłopów. W styczniu 1887 r. został współwłaścicielem i administratorem wpływowego codziennego pisma „Kuriera Lwowskiego", cieszącego się dużą poczytnością w postępowych kołach mieszczańskich. Poprzez ten dziennik Wysłouch chciał pozyskać wśród ludności miejskiej sojuszników dla przyszłego ruchu ludowego. Utrzymywał kontakty z działaczami Ligi Narodowej, ale wkrótce ich drogi się rozeszły.

Istotne znaczenie w działalności Bolesława Wysłoucha miała współpraca z grupą studentów z Akademii Rolniczej w Dublanach koło Lwowa. Za pośrednictwem takich grup studenckich usiłował oddziaływać na studiującą młodzież, szczególnie zaś na tych spośród niej, którzy potencjalnie mogli odegrać poważniejszą rolę w polskim życiu politycznym oraz wychować wykształconych przywódców dla przyszłego ruchu ludowego, zdolnych „pozyskać lud dla Polski i odbudować Polskę dla ludu". Wykształcenie i umiejętność kierowania życiem politycznym uważał on za niezbędny oręż dla działacza politycznego.

1 kwietnia 1889 r. Wysłouch rozpoczął wydawanie „Przyjaciela Ludu". Ukazanie się tego pisma było doniosłym wydarzeniem dla rozwoju ruchu ludowego w Galicji. Jako pismo „stojące na straży interesów ludu" różniło się ono zasadniczo od wydawanych dotychczas pism dla chłopów. „Przyjaciel Ludu" nie był redagowany w tonie moralizatorskim jak większość tamtych pism. Wydawanie „Przyjaciela Ludu" Wysłouch rozpoczął z wyraźnym celem. Poprzez to pismo zamierzał rozwinąć działalność uświadamiającą wśród chłopów, „by lud jak najszerszy udział przyjmował w życiu publicznym". Inaczej mówiąc – miało się ono przyczynić do rozbudzenia niezależnego politycznego ruchu chłopskiego, wolnego od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych. Miało ono pozyskać wśród chłopów nie tylko czytelników, ale i współpracowników i stać się w pełni pismem chłopskim. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu Krajowego Wysłouch wysunął hasło: „chłopi wybierajcie chłopów".

Wokół osoby Wysłoucha i jego żony utworzył się we Lwowie krąg ludzi życzliwych sprawie ludowej, którzy stali się inicjatorami i organizatorami nowo powstającego ruchu ludowego. Na łamach pism wydawanych przez Wysłouchów rozpoczynali działalność publicystyczną, polityczną i literacką prawie wszyscy późniejsi działacze ruchu ludowego w Galicji. Z „Przeglądem Społecznym" współpracowali

1 D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Maria Wysłouchowa (1858–1905)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1960, nr 2, s. 299–417.

również m.in. Bolesław Limanowski, Ludwik Krzywicki oraz wybitny demokrata ukraiński Iwan Franko. Wolnomyśliciel, antyklerykał o radykalnych poglądach społecznych, dążący do całkowitej niezależności ruchu ludowego, był zwalczany przez koła obszarniczo-konserwatywne i kościelne, a także przez stojącego na gruncie zachowawczej doktryny Kościoła ks. Stanisława Stojałowskiego.

Odgrywając raczej rolę inspirującą, nie wysuwał się nigdy na pierwszy plan. Był inicjatorem utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Oświaty oraz Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, bezpośrednio poprzedzających powstanie Stronnictwa Ludowego. Był też współtwórcą jego programu oraz w roku 1903 głównym autorem tzw. programu rzeszowskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego i to on właśnie 30 maja 1903 r. na posiedzeniu Rady Naczelnej w Rzeszowie zgłosił propozycję obchodów Święta Ludowego, która została przyjęta jednogłośnie.

Bolesław Wysłouch zasługuje w pełni na miano „przyjaciela ludu"[2]. Dzięki niemu idee samodzielnego ruchu chłopskiego z Galicji przenoszone były do innych zaborów, gdzie przyczyniły się do dojrzewania politycznego chłopów i przygotowywania ich do roli gospodarzy w niepodległej Polsce, a Święto Ludowe – którego obchodów był głównym pomysłodawcą – głęboko wrosło przez kolejne stulecie w tradycję działalności ruchu ludowego[3].

Najwcześniejszym godłem rodzącego się ruchu ludowego była osadzona na sztorc racławicka kosa, nad nią nieodłącznie wznosił się polski orzeł, przez długie lata symbolizując walkę mas ludowych o niepodległość i zjednoczone państwo polskie.

Święto Ludowe wyrosło z tradycji chłopskiego czynu zbrojnego kosynierów Tadeusza Kościuszki pod Racławicami. Jego obchody miały się odbywać 4 kwietnia w rocznicę bitwy pod Racławicami.

W 1904 r. – w 110. rocznicę Racławic, podczas pierwszych obchodów Święta Ludowego, na wiecach i zgromadzeniach śpiewano pieśni patriotyczne. Świętowano pod hasłem „Żywią i bronią". Hasło to sprzyjało budzeniu wśród chłopów galicyjskich ducha narodowego, ale też poczucia własnej godności i siły potrzebnej do walki o sprawiedliwość społeczną i z wszelkimi przeżytkami epoki.

Kolejne obchody Święta Ludowego w Galicji odbywały się w atmosferze znacznego poruszenia wydarzeniami w Królestwie Polskim. W obchodach Święta Ludowego w latach 1905–1906 ważnym akcentem były zbiórki pieniężne na rzecz Polskiego Związku Ludowego, bratniej partii chłopskiej w Królestwie Polskim oraz dla wsparcia młodzieży walczącej o polskość szkoły pod zaborem rosyjskim. Później nastąpiła długa przerwa w obchodach.

Do obchodów Święta Ludowego wrócono w latach walki z sanacją po 1926 r. Głównym inicjatorem wznowienia obchodów było Stronnictwo Chłopskie i jego

2 P. Brocki, *Bolesław Wysłouch (1855–1937)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1963, nr 5, s. 401–419.

3 Zob. szerzej: J. Gmitruk, *Święto Ludowe w panoramie dziejów ruchu ludowego*, Warszawa 2003, s. 13–16.

przywódca Jan Dąbski. W licznych publikacjach starał się on wypracować podstawy ideologiczne dla działalności tej partii. Głosił konieczność „klasowej polityki chłopskiej" oraz zerwania z polityką kompromisów. Z jego inicjatywy I Kongres SCh w 1927 r. przyjął symbolikę ruchu ludowego, wzór sztandarów stronnictwa w kolorach zielonym i czerwonym z czterolistną koniczynką na polu czerwonym. Odznaką partyjną stronnictwa miała być czterolistna koniczyna: „jako symbol szczęścia i nadziei".

To właśnie godło ruchu ludowego zyskało szerszą popularność wśród innych ugrupowań ludowych, było też upowszechniane przez Międzynarodowe Biuro Agrarne, mające swą siedzibę w Pradze, wśród innych europejskich partii chłopskich. Zielona koniczynka stała się wkrótce najważniejszym symbolem ruchu ludowego. Kongres SCh uznał dzień Zielonych Świątek jako Święto Ludowe.

W Polsce niepodległej, gdy ruch ludowy prowadził walkę o demokrację i sprawiedliwość społeczną, symbolika Święta Ludowego musiała mieć inne odniesienie społeczne, znacznie głębsze. Jan Dąbski uznał, iż tym dniem będzie dzień Zesłania Ducha Świętego. Dla ludności wiejskiej od pradawnych czasów Święto Zesłania Ducha Świętego, nazywane Zielonymi Świątkami, było uroczyście obchodzone. Tego dnia kościół, wszystkie domy i podwórza ozdabiano gałęziami lub drzewami brzozy, jesionu czy świerka. Podłogi i ziemię posypywano zielonym tatarakiem, świerczyną i kwiatami. Było to przede wszystkim święto rolników, cieszących się z wiosny. Niosąc obraz Matki Boskiej, obchodzili oni granice swych pól i uroczyście śpiewali.

Dla ustalenia podstawowego kanonu symboliki ruchu ludowego miał też poważny wkład kongres 15 marca 1931 roku, na którym trzy partie: PSL „Piast", PSL „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie połączyły się i stworzyły jedno reprezentujące całą polską wieś Stronnictwo Ludowe. Kongres zjednoczeniowy w uchwalonym statucie przyjął, iż „godłem SL jest sztandar o kolorze zielonym z wyobrażeniem kłosów parzenicy". Ponadto postanowiono, że odznaką członkowską będzie czterolistna zielona koniczynka. Znakiem tym były odtąd opatrywane legitymacje członkowskie i ważne dokumenty organizacyjne[4].

Zielona koniczynka w klapie ubrania, setki zielonych sztandarów, kolorowe stroje ludowe, podniosła atmosfera, inscenizacja ważniejszych wydarzeń z dziejów Polski – to sceneria Święta Ludowego.

Dla ludowców Święto Ludowe obchodzone w dzień Zielonych Świątek to głębokie odniesienie do tradycji. Pod zieloną czterolistną koniczynką – symbolem szczęścia i nadziei – gromadzili się chłopi – ludowcy, by nie tylko świętować, ale i walczyć o lepsze jutro[5].

Są idee i wartości, których się nie da zamknąć w okresach historycznych, dla których nie ma granic czasowych. Tak też jest z zaraniarskim hasłem „Władza,

4 *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 1: *1864–1918*, zebrali i oprac. K. Dunin-Wąsowicz [i in.], Warszawa 1966.

5 J. Gmitruk, *Święto Ludowe…*, s. 7.

ziemia, oświata dla ludu" – zrodzonym na początku XX wieku, w dobie niewoli narodowej i państwowej – pisał prof. dr hab. Jan Jachymek.

Idee i wartości – a takie zawierają się w słowach „władza dla ludu", mają swą żywotność, przebiegającą przez różne systemy polityczne: zaborczy, parlamentarno-gabinetowy, autorytarny, okupacyjny, totalitarny, przebudowy ustrojowej[6].

Władza dla ludu – to inaczej demokracja. W zaraniarskim haśle „władza dla ludu" chodziło o demokrację jako podstawę ustrojową przyszłego – wyzwolonego z niewoli zaborców państwa polskiego. Natomiast termin władza rozumiany był jako forma społecznego współdziałania ludzi, w której jedna strona określa postępowanie drugiej. Władza wiąże się ściśle ze stanowieniem norm obowiązujących w państwie i możliwości ich egzekwowania.

Od roku 1931 ukazywał się naczelny organ SL pod wymownym tytułem „Zielony Sztandar". Z lewej strony tytułu znajdował się stylizowany sztandar z wpisaną w koło czterolistną koniczynką i hasłem „Przez walkę do zwycięstwa".

Sztandary ludowe od początku działalności politycznego ruchu ludowego były ważnym elementem symboliki ruchu ludowego. Początkowo były skromne, przypominające chorągiew ks. Stanisława Stojałowskiego, z biegiem czasu coraz częściej dominował na nich kolor zielony oraz symbole narodowe i ludowe. Obok godła państwowego i elementów religijnych na sztandarach organizacyjnych haftowano snopy lub kłosy zbóż, pługi oraz inne atrybuty pracy rolniczej, a także hasła, jak np.: „Ziemia, władza i oświata dla ludu", „Przez walkę do zwycięstwa".

Działalność ruchu ludowego zjednoczonego 15 marca 1931 r. w Stronnictwie Ludowym w latach trzydziestych przebiegała w warunkach nasilonych przez obóz sanacyjny działań antydemokratycznych, a także najbardziej dotkliwie odczuwanego przez wieś kryzysu gospodarczego. Z każdym miesiącem przybywało wówczas ludowych sztandarów z zielonymi koniczynkami, a także z wizerunkiem polskiego orła, dowodem przywiązania do polskości i ojczyzny. Fundowane spontanicznie ludowe sztandary symbolizowały dążenie chłopów do sprawiedliwej „Polski ludowej". Świadczyły o wysokim poziomie zorganizowania ludowców i ich świadomości społeczno-politycznej. Były symbolem chłopskiej walki o godne życie mieszkańców wsi, ale także zapowiedzią ich gotowości do poświęceń dla Ojczyzny.

Posiadanie własnego sztandaru organizacyjnego stało się ambicją członków zarządów powiatowych, gminnych, a nawet poszczególnych kół Stronnictwa Ludowego oraz Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", a także innych organizacji ludowców. Sztandary fundowane były ze składek członków organizacji przy wsparciu finansowym lokalnego społeczeństwa. Przekazanie i poświęcenie sztandaru było ważnym wydarzeniem dla wiejskich społeczności. Związane z tym uroczystości były okazją do zademonstrowania ludowej postawy i chłopskiej honorności.

6 *„Ziemia, władza i oświata dla ludu" – historia i współczesność. Materiały z konferencji naukowej w Warszawie, 17–18 X 1966*, pod red. J. Jachymka i J. Gmitruka, Warszawa 1998, s. 7.

Chorąży sztandaru był osobą powszechnie szanowaną i niezwykle ważną. Opiekował się sztandarem, nosił go na ramieniu w czasie uroczystości ludowych, narodowych i religijnych. Sztandary – co ilustrują zachowane liczne fotografie archiwalne – były stałym elementem działalności organizacyjnej. Uczestniczyły w obchodach Święta Ludowego, Święta Czynu Chłopskiego oraz innych uroczystościach organizowanych przez ludowców. W sierpniu 1937 r. – w dniach Wielkiego Strajku Chłopskiego – podkreślały wzajemne więzi organizacyjne i siłę ruchu ludowego. Pochylały się także w hołdzie podczas uroczystości pogrzebowych zmarłych działaczy.

Sztandary organizacyjne były to przedmioty dumy i symbol tożsamości. Ludowcy otaczali je szczególną czcią i pietyzmem, o czym świadczą liczne przykłady ukrywania ich nawet z narażeniem życia w latach wojny i okupacji. Mimo wyjątkowo drastycznych warunków okupacji hitlerowskiej i sowieckiej, większość sztandarów ludowych uratowała się i eksponowana była na Kongresie PSL w Warszawie w styczniu 1946 r. Po zaprzestaniu samodzielnej działalności politycznej przez Polskie Stronnictwo Ludowe, gdy Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego rozpoczęło walkę z tradycją i pamiątkami ruchu ludowego, działacze ludowi znów ukrywali sztandary w różnych skrytkach domowych, przekazywali do kościołów i klasztorów. Wiele sztandarów z okresu międzywojennego po przehaftowaniu napisów nadal służyło ludowcom w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym.

Obecnie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego posiada kolekcję około 300 sztandarów z okresu ponad stuletniej działalności politycznej polskiego ruchu ludowego, także organizacji ludowców na emigracji.

Innym ważnym symbolem ruchu ludowego stały się pieśni: *Gdy naród do boju...* oraz *Rota*.

Pieśń zaczynająca się od słów: *Gdy naród do boju....* – napisana przez Gustawa Ehrenberga zimą 1835/1836, stała się w późniejszych dziesięcioleciach prawdziwą chłopską Marsylianką. Wyprzedziła o przeszło czterdzieści lat *Warszawiankę* Wacława Święcickiego (1879–1883) oraz *Czerwony Sztandar* Bolesława Czerwińskiego (1881–1882). Była więc pierwszą pieśnią buntu uciemiężonych, pierwszą pieśnią, mówiącą o walce klas, o niewoli i krzywdzie ludu pracującego, który za wolność ojczystej ziemi gotów był przelać krew.

„Płomień rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi spustoszą złodzieje,
Pieśń ujdzie cało..." – napisał wieszcz narodowy Adam Mickiewicz.

Zapowiedział tym samym ważną w historii polskiego ruchu wyzwoleńczego rewolucyjną pieśń zaczynającą się od słów: *Gdy naród na pole wystąpi z orężem...* Stała się ona jak pieśń gminna – „arką przymierza między dawnymi a nowymi laty".

Pieśń Gustawa Ehrenberga wkroczyła do zorganizowanego ruchu ludowego jako patriotyczna, a jednocześnie pełna buntu pieśń rewolucyjna. Nie wiemy, kto

skomponował jej muzykę i melodię. Żyła wśród ludu i towarzyszyły jej teksty pokrewne o różnych motywach, śpiewane na tę samą melodię. Twórcom wszystkich jej wariantów przyświecała zawsze idea miłości ojczyzny, idea walki o ziemię-matkę, o prawo do powszechnej wolności i o sprawiedliwy podział dóbr materialnych.

Zadziwia fakt, że melodię tej właśnie pieśni uznały za własną liczne szeregi walczących o wolność, niepodległość i równość społeczną w różnych okresach historycznych.

W latach międzywojennych młode pokolenie chłopów urzeczone ideą pieśni zaczęło ją rozpowszechniać w ustnych przekazach. Pod melodię tej pieśni podkładano aktualne treści. Miały one swoje odzwierciedlenie w tekstach poetów ludowych, m.in. Wojciecha Skuzy i innych.

Zamach majowy 1926 r. zadał cios młodej polskiej demokracji, wielki kryzys gospodarczy lat 1929–1933 wpędził w nędzę wiele milionów mieszkańców wsi. *Gdy naród do boju..* stała się pieśnią buntu chłopskich wystąpień w latach 1932–1937.

Drugą ważną pieśnią ruchu ludowego jest *Rota* Marii Konopnickiej: *Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...*

Twórczość Marii Konopnickiej znalazła trwałe miejsce w literaturze polskiej oraz uzyskała szerokie uznanie społeczne. W literaturze pozytywistycznej rzadko spotykamy utwory liryczne, bowiem była to epoka niepoetycka. Maria Konopnicka swoją twórczość literacką rozpoczęła jednak właśnie wierszami, one to zapewniły autorce popularność. Podmiotem lirycznym poetka uczyniła chłopa, który mówił własnym językiem, wyrażał swoje własne uczucia. Konopnicka była wyjątkowo czuła na niesprawiedliwość społeczną: nędzę chłopów i ubogich mieszczan, dyskryminację Żydów, próby wynarodowienia Polaków. W czasach współczesnych poetce szalała tak zwana walka o kulturę. Kulturkampf – rozpętana przez Ottona von Bismarcka kampania skierowana była przeciw wszystkiemu co polskie, szczególnie przeciw polskiej kulturze, polskiej tradycji i polskiemu Kościołowi.

Problematyce tej Maria Konopnicka poświęciła nieomal całą swoją twórczość, nie tylko utwory poetyckie. Wypowiadała się przede wszystkim w poezji i nowelistyce, ale próbowała sił także w poemacie. *Pan Balcer w Brazylii* pisany oktawą, miał być epopeją chłopską. Konopnicka zawsze broniła polskości, a szczególnie szykanowanych we Wrześni dzieci, karanych chłostą, ponieważ nie chciały modlić się ani uczyć religii w języku niemieckim. Pisarka protestowała przeciw posunięciom Hakaty – wszelkim formom germanizacji i przemocy, jak kolonizacja niemiecka, rugowanie z ziemi polskich chłopów, zakaz budowania domów na własnym gruncie. Ubolewała nad emigracją zarobkową najbiedniejszych mieszkańców polskiej wsi, narażonych w dalekich krajach na poniewierkę i poniżenie. Sporo miejsca w twórczości Konopnickiej zajmują też utwory dla dzieci: *Na jagody*, *O krasnoludkach i sierotce Marysi*. Biedne dzieci, często chore i głodne, chciała pisarka przenieść, choć na chwilę, w piękny i dobry świat.

Wiersz *Rota* Marii Konopnickiej w pierwotnym zamierzeniu autorki był protestacyjną odpowiedzią na ustawę rządu pruskiego o przymusowym wywłaszczeniu Polaków z ziemi i stanowił punkt kulminacyjny poetyckiej i publicystycznej kampanii Konopnickiej przeciwko germanizacyjnej polityce niemieckiej. Pierwodruk ukazał się w krakowskim piśmie „Przodownica" w 1908 r., pierwsze osobne wydanie – w Oświęcimiu w 1918 r. Przeznaczony początkowo dla Wielkopolski, został wkrótce opublikowany w „Gwiazdce Cieszyńskiej" i „Gazecie Polskiej" w Chicago i stał się znany wszędzie tam, gdzie mieszkają Polacy.

Prawykonanie *Roty*, do której melodię skomponował Feliks Nowowiejski (spoczywający w podziemnej krypcie obok Józefa Wybickiego, autora *Mazurka Dąbrowskiego*, w poznańskim kościele św. Wojciecha, zwanym Wielkopolską Skałką), miało miejsce w Krakowie 23 stycznia 1910 r. Zaśpiewał ją chór „Sokoła" na wieczorze ku czci powstania styczniowego. Jako znany już hymn, wykonano *Rotę* 15 lipca 1910 r. podczas obchodów 500-lecia zwycięstwa nad Niemcami, na uroczystości odsłonięcia w Krakowie pomnika Grunwaldzkiego, którego twórcą był rzeźbiarz Antoni Wiwulski, a fundatorem – Ignacy Jan Paderewski.

Pełna dostojeństwa, zwana „pieśnią obronną", w czasach niewoli wskazywała *Rota* zakorzenione głęboko w dziejach pochodzenie naszego narodu i języka. Pozostanie na zawsze wyrazem umiłowania wolności, której należy nieustannie bronić – niekoniecznie orężem. Jest *Rota* przysięgą wierności ojczyźnie („Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród"), jest również zapowiedzią zwycięskiej walki o odzyskanie niepodległości („Odzyska ziemię dziadów wnuk"). Jest to także deklaracja przywiązania do wiary, do Boga. Każda strofa kończy się słowami: „Tak nam dopomóż Bóg!". Bóg, honor i ojczyzna – te trzy wartości wyznaczały przez wieki życie każdego Polaka.

Okres największej żywotności *Rota* przeżywała przed odzyskaniem niepodległości w 1918 r. Miarą jej popularności były liczne jej przeróbki, trawestacje i naśladownictwa. *Rota* zachowała jednakże swoją aktualność po dzień dzisiejszy – patriotyzm jest bardzo ważną cechą społeczną – chociaż krzewiciele „europeizmu" przypisują jej tekstowi szowinizm i chęć odwetu. Wiersz Marii Konopnickiej *Rota*, pochodzący z czasów, gdy Polska była pod zaborami, jest szczególnym przykładem pieśni patriotycznej. Jest to wiersz-apel, wiersz-odezwa, wezwanie skierowane do wszystkich Polaków. Samo słowo „rota" oznacza tekst przysięgi. I właśnie *Rota* jest taką przysięgą, złożoną przez poetkę ojczyźnie, ale również przysięgą, którą składały całe pokolenia Polaków recytujących, a później śpiewających ten utwór w chwilach trudnych czy beznadziejnych. Była i jest nadal – obok *Mazurka Dąbrowskiego* – najbliższą sercom Polaków pieśnią patriotyczną, faktycznie drugim hymnem narodowym.

W czasie II wojny światowej – obok hymnu narodowego *Jeszcze Polska nie zginęła...* – pieśni *Gdy naród do boju...* i *Rota* śpiewane były na emigracji i przez żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego. Szczególnie popularne były wśród

konspiratorów i partyzantów Batalionów Chłopskich. Śpiewane przez wszystkie leśne oddziały BCh, rozbrzmiewały na konspiracyjnych obchodach Święta Ludowego. Podtrzymywały ducha narodowego, mobilizowały do walki o lepsze jutro. O ich dużej popularności świadczyło to, iż na ich melodie w czasie wojny ułożono wiele nowych tekstów. Np. pieśń partyzancką zaczynająca się od słów: „Gdy naród w niewoli przechodzi katusze..." opublikowano w prasie konspiracyjnej „Orle Ciosy" w 1942 r.

W okresie okupacji hitlerowskiej ukształtowana w okresie międzywojennym symbolika ruchu ludowego przetrwała w powszechnej świadomości walczących z wrogiem działaczy SL „Roch" i żołnierzy Batalionów Chłopskich. Orzeł Biały i czterolistna koniczynka zdobiły winiety prasy konspiracyjnej, stanowiły element opasek i naramienników na mundurach żołnierzy BCh. Ludowcy jako jedyni obchodzili swoje święto w czasie okupacji. Na sztandarze Komendy Głównej BCh wyhaftowanym przez członkinie Ludowego Związku Kobiet i wręczonym pierwszego dnia obrad Polskiego Stronnictwa Ludowego w 1946 r. prezesowi Stanisławowi Mikołajczykowi wpisane zostały słowa: „Żywią i bronią".

Po II wojnie światowej w podzielonym ruchu chłopskim nadal śpiewano *Rotę* i *Naród do boju...* Od roku 1949 r. pieśń *Gdy naród do boju...* stała się oficjalnym hymnem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Ludowcy, działający w szeregach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, podtrzymywali tradycje historyczne i symbolikę ruchu ludowego, upamiętniali jego wybitnych przywódców i organizatorów. Wymownym tego przykładem było postawienie w Warszawie pomnika Wincentego Witosa. Pomnika z wyrytymi w granicie słowami tego wybitnego przywódcy chłopów polskich: „A Polska winna trwać wiecznie..."

Po upadku realnego socjalizmu w 1989 r. ludowcy odzyskali swobodę działalności politycznej, kształtowania swojego programu i oblicza ideowego. Kongres Odrodzenia Ruchu Ludowego, obradujący w listopadzie 1989 r., mógł otwarcie powrócić do nazwy i tradycji Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pozostawiono całą historyczną symbolikę ruchu ludowego. Kongres Jedności PSL 5 maja 1990 r. zaakceptował zmiany, wpisując je do statutu Stronnictwa. Na ludowe sztandary wróciły historyczne symbole, a *Rota* stała się hymnem ruchu ludowego.

Przypomnijmy o rzeczy podstawowej, iż ruch ludowy wyrósł z głównego, bardzo szeroko pojmowanego ruchu polskiej myśli demokratycznej. Myśl polityczna ruchu ludowego stanowiła niejako syntezę tych wartości ideowych, które od końca XVIII wieku wnosili: Franciszek Salezy Jezierski, Stanisław Staszic, Hugo Kołłątaj, później Stanisław Worcell i Edward Dembowski oraz ksiądz Piotr Ściegienny i wreszcie Bolesław Wysłouch.

Rodząca się na przestrzeni stuleci doktryna i ideologia ruchu ludowego systematycznie wzbogacały się, podlegały nieustannej metamorfozie w zależności od zmieniających się warunków społecznych i politycznych. Ideologia ta jednak ogni-

skowała się wokół dwóch zasadniczych idei – odzyskania niepodległości i sprawiedliwości społecznej.

Istotne treści dla zrozumienia pojęcia „lud" wnieśli twórcy myśli politycznej ruchu ludowego. Biorąc pod uwagę doświadczenia historyczne, pod pojęciem „lud" rozumiemy pracujące i posiadające warstwy narodu o nastawieniu prospołecznym. W Polsce lud stanowią: chłopi, robotnicy, inteligencja, rzemieślnicy i drobni wytwórcy, a także nowo tworząca się warstwa posiadaczy większej własności, która swą działalność łączy i uzgadnia z interesem społecznym.

Zbudowany na fundamencie tradycji niepodległościowej i idei sprawiedliwości społecznej ruch ludowy po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. w myśli programowej utożsamiał dobro niepodległego państwa z interesem ludu. Opowiadał się za republikańską i parlamentarną formą rządów. Głosił zasadę równości praw dla wszystkich obywateli, podkreślając przy tym, że chłopi na równi z innymi klasami społecznymi winni współdecydować o losach państwa i narodu. Wyrażając powszechne oczekiwanie mieszkańców wsi, podnosił dobitnie hasło przeprowadzenia reformy rolnej, a także zapewniania zasady powszechnej oświaty. Program partii ludowych II RP można ująć w haśle: „Ziemia, oświata i władza dla ludu".

Po klęsce wrześniowej 1939 r. dyskusje Polaków nad kształtowaniem niepodległego państwa, stanowiące obok czynnego ruchu oporu najbardziej ewidentny wyraz patriotycznych postaw ówczesnego społeczeństwa, koncentrowały się wokół następujących zagadnień: ustroju politycznego państwa, jego terytorium i miejsca w Europie, roli mniejszości narodowych, a nade wszystko proponowanego katalogu reform społecznych i gospodarczych.

Program niepodległościowy ludowcy sformułowali w latach 1940–1941. Prace zostały zakończone w grudniu 1943 r. i opublikowane w lutym 1944 r. Oficjalny program ruchu ludowego lat wojny i okupacji – „Deklaracja Ideowo-Programowa Ruch Ludowego »Roch«", stanowiła zasadniczy dokument programowy ludowców. Zawarto w nim całkowitą wizję przekształceń ustrojowych powojennej Polski. Syntezą tego programu były słowa: „Z wysiłku zbrojnego i krwawych cierpień narodu odrodzi się Polska. Będzie to wolna, sprawiedliwa i potężna Polska Ludowa – cel prac i wysiłków Ruchu Ludowego"[7].

Po II wojnie światowej działacze ludowi zrzeszeni w Polskim Stronnictwie Ludowym pod przewodnictwem Stanisława Mikołajczyka podjęli walkę polityczną o suwerenność państwa i wprowadzenie ustroju demokratycznego. Największym osiągnięciem obrad Kongresu PSL obradującego w dniach 19–21 stycznia 1946 r. był program PSL, składający się z trzech części: w pierwszej określono zasady światopoglądowo-ideowe ruchu, w drugiej społeczno-polityczne i gospodarcze, w trzeciej założenia polityki zagranicznej. Badacz dziejów PSL, prof. dr hab. Romuald

7 *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 4: *1939–1945*, zebrał J. Nowak, oprac. Z. Mańkowski i J. Nowak, Warszawa 1966, s. 245.

Turkowski, określił ten program jako „najpełniejszy program ruchu ludowego, na wskroś agrarystyczny i bez wątpienia szczytowe osiągnięcie tego nurtu politycznego w Polsce”[8].

W referacie na Kongresie PSL w dniu 19 stycznia 1946 r. zatytułowanym „W służbie narodu i państwa” Stanisław Mikołajczyk dobitnie mówił do przybyłych gości i uczestników kongresu: „Chłop, obcujący z przyrodą, chłop, który jednak ma duże wyczucie dla zagadnień liberalizmu i moralności, który w oparciu o rodzinę, o zasady chrześcijańskie, buduje pokój swojego życia i który niczego więcej nie pragnie, jak pracować w spokoju, a jednak do życia narodu wnosić zdrowie moralne i kulturę – oto człowiek, który ma być podstawą działalności według założeń programowych […]. Jesteśmy Stronnictwem, które pragnąc wolności, dobra każdego obywatela kraju, dobrobytu, suwerenności polskiej, wreszcie przyjaźni, sojuszu i współpracy z sąsiadami, buduje i idzie po drodze pokoju, szczęścia i dobrobytu ludzkości”[9].

W programie PSL napisano:

„Polska odrodzona po drugiej wojnie światowej – musi być Polską Ludową. O porządku w niej i przyszłych jej losach mają decydować najszersze warstwy ludowe: chłopi, robotnicy, inteligencja pracująca oraz inne grupy pracy twórczej, tj. istotnie naród polski.

Polska Ludowa jest zdobyczą ludu ofiarnie i krwawo przezeń wypracowaną i wywalczoną.

Naszemu pokoleniu przypadła w udziale ta najcenniejsza zdobycz, ponieważ:

– przed nami o taką Polskę walczyło parę pokoleń najlepszych synów Polski w powstaniach zbrojnych;
– o taką Polskę walczyli chłopi i robotnicy w ramach rozbudowanych przez nich ruchów wyzwoleńczych;
– taką Polskę pragnęły też zdobyć szeregi bojowe w ostatnich najofiarniejszych walkach z germańskim okupantem.

Dlatego świętą powinnością ludu będzie: obronić Polskę Ludową przed zamachami wstecznictwa i totalitaryzmu; urządzić ją wewnętrznie i zagospodarować zgodnie z wolą i interesami warstw ludowych […]”[10].

Program PSL z 1946 r. nie został zrealizowany. W dwa lata później Stronnictwo zostało zniszczone przez totalitaryzm komunistyczny. Myśl programowa PSL Stanisława Mikołajczyka została urzędowo skazana na zapomnienie. Przetrwała w bogatych w dokumenty PSL zbiorach Zakładu Historii Ruchu Ludowego i w pamięci działaczy. Historycy i badacze zastanawiają się, co spowodowało, że Zjednoczone

8 R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992; J. Gmitruk, *Żywią i bronią. O historii i tradycjach ruchu ludowego*, Warszawa 2001, s. 95.

9 *Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego 19–21 stycznia 1946 (stenogram)*, wstęp, wybór i oprac. J. Gmitruk, J. Mazurek, Warszawa 1999, s. 67, 73.

10 J. Gmitruk, *A Polska winna trwać wiecznie…*, Warszawa 2005, s. 85.

Stronnictwo Ludowe powstałe w 1949 r. przetrwało 40 lat, choć inne nurty polityczne – narodowy i socjalistyczny – znikły ze sceny politycznej.

Ruch ludowy reprezentowany przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe działał politycznie na progu apologii i negacji systemu politycznego. Myśl programowa ZSL była apologią nowego systemu, natomiast praktyka działania miała w zasadzie charakter pragmatyczny z elementami oporu i negacji wobec wypaczeń ustrojowych.

Stronnictwo to ograniczane na scenie politycznej, reglamentowane w sprawowaniu władzy uciekało w historię. Rozważania o przeszłości były swoistym azylem i substytutem poczucia wolności. Całą energię działacze ludowi skierowali na pracę społeczną i odzyskanie tożsamości, zdobywając na tym polu coraz większe sukcesy. Jednocześnie praktyczna działalność Stronnictwa przynosiła realne korzyści dla wsi polskiej. Zniesienie obowiązkowych dostaw produktów rolnych, powszechne ubezpieczenie zdrowotne rolników i zabezpieczenie ich na starość w postaci rent i emerytur. W okresie demokratycznego zrywu lat osiemdziesiątych ZSL wywarło wpływ na proces urynkowienia gospodarki, czego wymownym przykładem było wprowadzenie do konstytucji w 1983 r. zapisu o gwarancji trwałości indywidualnych gospodarstw rolnych. Było to podważenie fundamentów wykładni o wyższości gospodarki uspołecznionej nad indywidualną i faktyczne odejście od kolektywizacji w Polsce.

W roku 1989 dla ludowców ich historia i tradycje miały szczególną wartość. Tak właśnie uzbrojony w okresie przełomu ruch ludowy przystąpił do demontowania starych struktur politycznych, współtworząc niekomunistyczny rząd Tadeusza Mazowieckiego i formując program Korekcyjny PSL-Odrodzenie z 1990 r., będący znaczącym osiągnięciem myśli politycznej i ekonomicznej ludowców. Przez ówczesnych polityków solidarnościowych nie został jednak doceniony, podobnie jak niegdyś program Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka z 1946 r. Dziś wśród polityków innych opcji znajdują się tacy, którzy chętnie czerpią z niego do własnych przemyśleń.

Summary

Janusz Gmitruk – *Rules and symbols of polish peasant's movement*

In this article through the history of Polish peasant movement by seeking rules and symbols of this movement. Since its inception, peasant political movement based on national values, Christian and folk, actively participating in social and political life of the nation, at work and in the struggle for freedom and sovereignty of the Polish state in the struggle against oppression and injustice, shaping attitudes

and civic patriotic residents the village. An important role in this activity played symbols and tradition.

The guiding rule activities of the movement was the work of Polish independence, becoming in its defense, and building a just country – Polish People's and democratic activities. Among the most important symbols indicate: Holly of Peasant, hymn of peasants which became *Rota* of Maria Konopnicka, folk banners under which gathered thousands of members and supporters of the peasant movement.

In 1989, for the peasant activists their history and traditions of particular value were the weapons and ramparts, many times in the past set off to fight for independence and democracy. That is armed in 1989, the peasant movement proceeded to dismantle the old political structures, contributing to non-communist government of Tadeusz Mazowiecki and forming program Corrective Program of PSL "Rebirth" of 1990, which is a significant achievement of political and economic thought peasant activists. By the then politicians of solidarity, however, was not appreciated, as once the program Polish Peasant Party of Stanislaw Mikołajczyk in 1946. Today among politicians of other options there are those who are willing to derive from it for their own thoughts.

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Sprawozdanie – raport Czesława Siekierskiego, wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego w sprawie przyszłości małych gospodarstw

The report of Czesław Siekierski, Vice-President of the Committee on Agriculture and Rural Development of the European Parliament on the future of small farms

Edytowane sprawozdanie zostało przedstawione Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego przez sprawozdawcę 17 grudnia 2013 r. Komisja przyjęła sprawozdanie i skierowane ono zostało do dalszej procedury legislacyjnej, by PE podjął je jako rezolucję.

Autorem – sprawozdawcą jest Czesław Adam Siekierski, Polak, działacz polskiego ruchu ludowego, były działacz Związku Młodzieży Wiejskiej, były członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego, poseł na Sejm RP w latach 1997–2004, deputowany z ramienia PSL do Parlamentu Europejskiego, w którym od 2004 r. jest członkiem Europejskiej Partii Ludowej[1]. W PE Czesław Siekierski należy do bardziej aktywnych posłów. Jego działalność obrazuje poniższa tabelka.

1 O życiu i działalności Czesława Adama Siekierskiego zob.: http://www.europarl.europa.eu/meps/pl/23787/CZESLAW+ADAM_SIEKIERSKI_cv.html; Kilka słów o mnie, http://www.siekierski.pl/o-mnie;

Tabela 1. Aktywność Czesława Adama Siekierskiego jako posła w Parlamencie Europejskim w latach 2004–2013.

Wystąpienia plenarne	Sprawozdania (sprawozdawca)	Sprawozdania (opinie)	Sprawozdania (jako kontrsprawozdawca)	Projekty rezolucji	Oświadczenia pisemne	Pytania
5 kadencja PE						
1						
6 kadencja PE						
257	1	1		2	1	48
7 kadencja PE						
338	2	2	1	6	1	34

Źródło: http://www.europarl.europa.eu/meps/pl/23787/CZESLAW+ADAM_SIEKIERSKI_history.html; http://www.europarl.europa.eu/meps/pl/23787/CZESLAW+ADAM_SIEKIERSKI_activities.html [28 XII 2013]

Sprawozdanie przygotowywane było jednocześnie z pracami nad reformą Wspólnej Polityki Rolnej. Celem sprawozdania jest uzasadnienie konieczności istnienia i rozwoju małych gospodarstw rodzinnych. Dokument jest więc kolejnym elementem wieloletniej kampanii rolników europejskich o utrzymanie drobnych gospodarstw rodzinnych[2].

Czesław Siekierski w uzasadnieniu swego sprawozdania podtrzymuje wszystkie dotychczas podnoszone argumenty przemawiające za tym, by utrzymywać małe gospodarstwa rodzinne. Gospodarstwa takie spełniają wiele funkcji socjalnych, kulturowych, gospodarczych, ekologicznych. Poprzez pracę w nich dają poczucie przynależności do społeczeństwa, wzmacniają więzy rodzinne i społeczne poprzez konieczność współpracy, wspierania się w wielopokoleniowej rodzinie. Zatrzymując ludzi na wsi, wpływają na niepowiększanie ogromnych już stref okalających aglomeracje miejskie, w których nie ma miejsc pracy. W funkcjach kulturowych utrzymują tradycyjny krajobraz wiejski wpisany w naszą europejską kulturę. Dotyczy to w szczególności obszarów o wysokim stopniu trudności upraw, np. obszarów górskich, leśnych itp. Wpływają także na zachowanie bioróżnorodności flory i fauny, zachowanie tradycyjnych upraw, produktów. W końcu przechowują folklor, obyczaje i tradycje.

2 O postawach rolników wobec małych gospodarstw rodzinnych i konieczności ich utrzymania zob.: A. Indraszczyk, *Model gospodarstwa według współczesnych ruchów i organizacji chłopskich w Europie* [w:] *Partie i ruchy chłopskie i ludowe w Europie wobec problemów współczesności. Ziemia, rolnictwo, bezpieczeństwo*, pod red. J. Gmitruka, A. Indraszczyka, S. Stępki, Warszawa 2012, s. 167–181; A. Mateuszczak, *Regionalne zróżnicowane zasobowo-produkcyjne bardzo małych gospodarstw rolnych w Unii Europejskiej w świetle potrzeby zrównoważonego rozwoju*, „Problemy Drobnych Gospodarstw Rolnych" nr 2, 2013, s. 83–95.

Jednakże sprawozdanie wpisuje się także w debatę nad tzw. skróceniem łańcucha żywnościowego[3]. Ideą tej koncepcji jest zbliżenie producenta i konsumenta, z jednoczesnym eliminowaniem zbyt dużej liczby pośredników. W warunkach idealnych to producent bezpośrednio sprzedawałby konsumentowi. Koncepcja ta zakłada konieczność odtworzenia roli rynków lokalnych jako podstawowych dla wyżywienia społeczności lokalnej.

Autorzy i propagatorzy tej koncepcji postulują też, aby w regionie sprzedawana była najpierw żywność lokalna, a dopiero później sprowadzane byłyby te produkty, których w regionie się nie produkuje lub których nie wystarcza.

Uzasadniając tę koncepcję, wskazuje się wiele pozytywnych efektów, takich jak: wzmocnienie ekonomii lokalnych producentów, zachowanie oblicza społeczno-kulturowego regionu, zachowanie różnorodności biologicznej regionu, zachowanie tradycyjnych upraw i dań, podtrzymywanie i wzmacnianie więzi społecznych w regionie. Przede wszystkim zaś akcentuje się, iż żywność produkowana przez drobnych producentów i na rynek lokalny będzie zdrowsza. Nie tylko dlatego, że produkowana będzie bez „wielkoprzemysłowej chemii" niezbędnej w wielkiej produkcji, ale dlatego, że żywność nie będzie anonimowa. Konsument będzie znał producenta, który będzie blisko niego. Wyeliminowana więc zostanie strefa anonimowości i braku odpowiedzialności. Producent, który będzie produkował złą jakościowo żywność, szybko straci klientów i tym samym źródło utrzymania[4].

Sprawozdanie Czesława Siekierskiego dotyczące utrzymania drobnych gospodarstw jest komplementarne wobec powyższej debaty. Bowiem to właśnie drobni producenci, drobne, rodzinne gospodarstwa mają stanowić podstawę dla krótkiego łańcucha żywnościowego. Bez nich koncepcja ta nie miałaby sensu. Sprawozdawca w uzasadnieniu podnosi te same argumenty, jakich używano w propagowaniu krótkiego łańcucha żywnościowego.

3 W Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi PE dyskutowane i przyjmowane były następujące sprawozdania w tej sprawie: Parlament Europejski, dokument z posiedzenia, A7–0430/2011, Sprawozdanie: Jak uniknąć marnotrawienia żywności: strategie na rzecz poprawy wydajności łańcucha żywnościowego w UE, Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, sprawozdawca Salvatore Caronna, 30.11. 2011; Parlament Europejski, dokument z posiedzenia, Wspólny projekt rezolucji, zgodnie z art. 115 ust 5 Regulaminu, zastępujący tym samym projekty złożone przez grupy polityczne: PPE (B7-0006/2012) ALDE (B7-0008/2012) Verts/ALE (B7-0009/2012) S&D (B7-0010/2012) GUE/NGL (B7-0013/2012) w sprawie zakłóceń równowagi w łańcuchu dostaw żywności, 18.1.2012.

4 Na temat krótkiego łańcucha dostaw żywności zob.: I. Modzelewska, Unijni komisarze bronią lokalną żywność, Uniaeuropejska.org [28 XII 2013]; M. Ślusarska, Seminarium „Jak działają krótkie łańcuchy dostaw żywności", http://krir.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1371:seminarium-qjak-dziaaj-krotkie-acuchy-dostaw-ywnociq&catid=43&Itemid=172 [27 XII 2013]; A. Suchoń, *Producent rolny w łańcuchu dostaw żywności*, „Logistyka" Nr 4/2012, s. 1265–1270; COPA COGECA, Promowanie pozycjonowania rolników i spółdzielni w łańcuchu dostaw żywności, COPA COGECA, http://www.copa-cogeca.be/img/user/file/902_v_P.pdf [29 XII 2013].

W głosowaniu nad przyjęciem sprawozdania, które odbyło się 17 grudnia 2013 r., wzięło udział 28 członków Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi PE. Za głosowało 22, przeciw 2, a 4 członków komisji wstrzymało się od głosu. Sprawozdanie spotkało się więc z bardzo pozytywnym odbiorem przez członków Komisji.

Arkadiusz Indraszczyk
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Sprawozdanie

PARLAMENT EUROPEJSKI 2009 – 2014

Dokument z posiedzenia

A7-0029/2014

15.1.2014

SPRAWOZDANIE
w sprawie przyszłości małych gospodarstw rolnych
2013/2096(INI)
Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Sprawozdawca: Czesław Adam Siekierski

SPIS TREŚCI

Strona

PROJEKT REZOLUCJI PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO 3
UZASADNIENIE. 10
WYNIK GŁOSOWANIA KOŃCOWEGO W KOMISJI. 18

PROJEKT REZOLUCJI PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO
w sprawie przyszłości małych gospodarstw rolnych
(2013/2096(INI))

Parlament Europejski,

– uwzględniając cele wspólnej polityki rolnej, zawarte w art. 39 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE), a w szczególności „zwiększenie wydajności rolnictwa przez wspieranie postępu technicznego, racjonalny rozwój produkcji rolnej, jak również optymalne wykorzystanie czynników produkcji, zwłaszcza siły roboczej" oraz zapewnienie „odpowiedniego poziomu życia ludności wiejskiej, zwłaszcza przez podniesienie indywidualnego dochodu osób pracujących w rolnictwie",

– uwzględniając rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1307/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r. ustanawiające przepisy dotyczące płatności bezpośrednich dla rolników na podstawie systemów wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej oraz uchylające rozporządzenie Rady (WE) nr 637/2008 i rozporządzenie Rady (WE) nr 73/2009[5], a w szczególności jego art. 32 i 61, dotyczące odpowiednio płatności redystrybucyjnych i systemu dla drobnych producentów rolnych,
– uwzględniając rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1305/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) i uchylające rozporządzenie Rady (WE) nr 1698/2005[6], a w szczególności jego art. 7 i 19, dotyczące odpowiednio podprogramów tematycznych i rozwoju gospodarstw rolnych i działalności gospodarczej,
– uwzględniając komunikat Komisji z dnia 3 maja 2011 r. zatytułowany „Nasze ubezpieczenie na życie i nasz kapitał naturalny – unijna strategia ochrony różnorodności biologicznej na okres do 2020 r." (COM(2011)0244),
– uwzględniając swoją rezolucję z dnia 7 września 2010 r. w sprawie sprawiedliwego wynagrodzenia dla rolników: poprawa funkcjonowania łańcucha dostaw żywności w Europie[7],
– uwzględniając analizę Departamentu Tematycznego B (Polityka strukturalna i polityka spójności) Parlamentu z 2013 r. zatytułowaną „Produkcja rolna częściowo na własne potrzeby – jej wartość i kierunki rozwoju",
– uwzględniając art. 48 Regulaminu,
– uwzględniając sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (A7-0029/2014),

A. mając na uwadze, że małe gospodarstwa rolne w Europie są poddawane nieustannej presji demograficznej, komercyjnej i technologicznej, co prowadzi do stopniowej dezagraryzacji i depopulacji wsi w regionach, w których stanowią one większość, w tym do masowego porzucania drobnostadnego chowu zwierząt oraz zaniechania prowadzenia specyficznych upraw lokalnych;
B. mając na uwadze, że małe gospodarstwa rolne reprezentują model rolnictwa o charakterze społecznym, który nadal przeważa w UE i który może i musi współistnieć z innymi modelami rolnictwa na większą skalę i bardziej ukierunkowanymi na rynek;
C. mając na uwadze, że małe gospodarstwa rolne nie wypełniają po prostu funkcji produkcyjnych, lecz spełniają również istotne funkcje związane z dostarczaniem dóbr publicznych: przyrodnicze i krajobrazowe – przyczyniając się do utrzymania charakterystycznego krajobrazu europejskiej wsi i różnorodności biologicznej na obszarach wiejskich; społeczne – zapewniając utrzymanie milionom ludzi w Europie i zapobiegając ubóstwu oraz stanowiąc rezerwuar siły

5 DzU L 347 z 20.12.2013, s. 608.
6 Tamże, s. 487.
7 C 308 E z 20 X 2011, s. 22.

roboczej dla przemysłu i innych gałęzi gospodarki, takich jak turystyka; kulturowe – pielęgnując piękne tradycje, zwyczaje ludowe i inne niematerialne wartości historyczne oraz wytwarzając produkty regionalne i tradycyjne;

D. mając na uwadze, że małe gospodarstwa rolne stwarzają korzystne warunki dla prowadzenia działalności rolniczej przyjaznej dla środowiska i dbałej o dobrostan zwierząt;

E. mając na uwadze, że wyludnianie się wsi i masowy odpływ ludności z obszarów wiejskich mają znaczący negatywny wpływ na ogólne warunki życia na obszarach wiejskich, a tym samym na jakość życia i warunki pracy rolników, a często stanowią rozstrzygający czynnik przy podejmowaniu decyzji o utrzymaniu lub opuszczeniu małych gospodarstw rolnych; mając na uwadze, że tworzenie trwałych perspektyw, szczególnie dla młodych ludzi, na obszarach wiejskich ma zasadnicze znaczenie dla przyszłości małych gospodarstw rolnych;

F. mając na uwadze, że na niektórych obszarach obecność i przetrwanie małych gospodarstw rolnych gwarantuje źródło dochodu i ogranicza wyludnianie się tych terenów;

G. mając na uwadze, że niestabilność cen rynkowych często ulega pogłębieniu w wyniku działań pośredników, którzy dyktują ceny, wykorzystując słabszą pozycję producentów;

H. mając na uwadze, że małe gospodarstwa rolne z reguły są bardziej elastyczne i łatwiej dostosowują się do kryzysów rynkowych;

I. mając na uwadze, że wiele małych gospodarstw ma wąską specjalizację i łączy się w organizacje producenckie, co pozwala im korzystać z uzasadnionego prawa do produkowania na rynek żywnościowy na równi z większymi gospodarstwami;

J. mając na uwadze, że problemy małych gospodarstw rolnych wymagają szerszego podejścia; mając na uwadze, że wsparcie ewentualnych alternatywnych źródeł dochodów oraz perspektywa dywersyfikacji, a także tworzenie pozarolniczych miejsc pracy i świadczenie usług publicznych na obszarach wiejskich mają kluczowe znaczenie dla przyszłości małych gospodarstw rolnych i społeczności wiejskich;

K. mając na uwadze, że małym gospodarstwom rolnym nie poświęca się wystarczającej uwagi w ramach wspólnej polityki rolnej (WPR), co wynika m.in. ze struktury wsparcia w ramach WPR opartej w dużej mierze na powierzchni i historycznej produkcji, która uniemożliwia reagowanie odpowiednio do sytuacji i funkcji małych gospodarstw rolnych, z ustanawiania przez niektóre państwa członkowskie minimalnych progów kwalifikowalności w drugim filarze oraz niewprowadzania przez państwa członkowskie przepisów wykonawczych, wychodzących naprzeciw potrzebom takich gospodarstw;

L. mając na uwadze trudności, jakich doświadczają małe gospodarstwa z pozyskaniem wsparcia finansowego, mogące wynikać m.in. z utrudnionego dostępu do finansowania z programów unijnych z powodu niemożności spełnienia

wymogów kwalifikowalności, dotyczących wkładu własnego lub niezbędnego potencjału bądź z powodu niskiej zdolności kredytowej lub jej braku;

M. mając na uwadze, że małe gospodarstwa w regionach najbardziej oddalonych również powinny być przedmiotem szczególnej uwagi ze względu na podwójne ograniczenia, jakim podlega ich działalność;

N. mając na uwadze, że dochody dodatkowe i poboczne mają ogromne znaczenie dla wielu małych gospodarstw rolnych;

O. mając na uwadze, że niektóre rodzaje małych gospodarstw rolnych, takie jak gospodarstwa produkujące na własne potrzeby, służą jako zabezpieczenie przed całkowitym ubóstwem, dostarczając przynajmniej żywności i dochodów na skromnym poziomie;

P. mając na uwadze, że w niektórych przypadkach właściciele małych gospodarstw nie otrzymują wystarczającego wsparcia administracyjnego lub dobrej jakości doradztwa; mając na uwadze, że państwa członkowskie często tworzą zbędne bariery biurokratyczne, a niektórym właścicielom małych gospodarstw brakuje niezbędnych zasobów i doświadczenia, aby postępować zgodnie z odpowiednimi procedurami administracyjnymi;

Q. mając na uwadze, że gospodarstwa rolne wskutek rozproszenia geograficznego mają dużo mniejszą pozycję przetargową w łańcuchu żywnościowym niż pozostali uczestnicy rynku, co jest szczególnie dotkliwe w przypadku małych gospodarstw rolnych;

R. mając na uwadze szczególną rolę małych gospodarstw rolnych w podtrzymaniu żywotności niektórych obszarów, takich jak tereny górskie, obszary o niekorzystnych warunkach gospodarowania oraz regiony najbardziej oddalone, a także te, w których z powodu ograniczeń geograficznych i morfologicznych rolnictwo jest jednym z niewielu – jeśli nie jedynym – ekonomicznie zrównoważonych rodzajów działalności;

S. mając na uwadze, że poziom dochodu i życia rodzin utrzymujących się z pracy w małych gospodarstwach rolnych jest dużo niższy niż rolników towarowych czy zatrudnionych w innych sektorach gospodarki;

T. mając na uwadze, że liczne mniejsze gospodarstwa rolne nie są w stanie przetrwać wyłącznie w oparciu o działalność rolniczą, a do utrzymania ich na powierzchni niezbędne są alternatywne źródła dochodu; mając jednocześnie na uwadze, że właściciele takich małych gospodarstw powinni coraz bardziej zwracać uwagę na rentowność i wydajność swojej działalności;

U. mając na uwadze, że w wielu regionach małe gospodarstwa rolne zapewniają utrzymanie rodzinom, które nie mają możliwości znalezienia innych źródeł dochodu;

V. mając na uwadze, że brak jest wystarczających wiarygodnych danych na temat sytuacji małych gospodarstw rolnych oraz wpływu instrumentów WPR na ten sektor, a pomiędzy państwami członkowskimi istnieją znaczące różnice w zakresie definiowania małych gospodarstw;

W. mając na uwadze, że niektórzy mniejsi producenci rolni, np. pszczelarze, nie posiadają lub nie użytkują gruntów, co wyklucza ich z systemu dla drobnych producentów rolnych;

X. mając na uwadze, że Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ogłosiło rok 2014 Międzynarodowym Rokiem Rodzinnych Gospodarstw Rolnych;

1. wzywa państwa członkowskie i Komisję Europejską do podjęcia odpowiednich działań w ramach nowej wspólnej polityki rolnej oraz przygotowania założeń na okres po 2020 r., w większym stopniu uwzględniających specyficzne potrzeby małych, rodzinnych gospodarstw, które stanowią ważny element europejskiego modelu rolnictwa oraz trzon wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich i zrównoważonego rozwoju regionów jako całości;
2. postuluje kontynuację polityki wsparcia dla scalania gruntów rolnych oraz przyznawania płatności rolnikom uczestniczącym w systemie dla drobnych producentów rolnych, którzy definitywnie przekazali swoje grunty innemu rolnikowi, jako skutecznej metody poprawy struktury produkcyjnej rolnictwa;
3. jest zdania, że proste ograniczenie liczby drobnych gospodarstw rolnych nie powinno być głównym celem działań restrukturyzacyjnych, gdyż nie prowadzi ono do zwiększenia konkurencyjności większych gospodarstw; wzywa w związku z tym państwa członkowskie do przygotowania odpowiednich rozwiązań i modeli rozwoju dla małych gospodarstw, uwzględniających specyfikę rolnictwa danego państwa oraz różnice regionalne, do wzmocnienia konkurencyjności, rentowności i dochodowości małych gospodarstw, do rozwijania przedsiębiorczości, tworzenia miejsc pracy i ograniczenia procesu wyludniania się obszarów wiejskich;
4. uważa, że konieczne są pilne działania powstrzymujące masowy odpływ ludności ze wsi i wyludnianie się terenów wiejskich, tak aby małe gospodarstwa rolne miały odpowiednie warunki i perspektywy działania w dotychczasowej lokalizacji; wzywa państwa członkowskie, aby skutecznie wykorzystywały dostępne środki finansowe UE na wspieranie rozwoju infrastruktury, placówek edukacyjnych, ośrodków opieki medycznej i pielęgnacyjnej, opieki nad dziećmi, dostępu do szybkiego Internetu, a także tworzenie i rozwój małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) na terenach wiejskich, tak aby zapewniać równorzędne warunki życia na obszarach miejskich i wiejskich; zaleca, aby działania koncentrowały się na tworzeniu trwałych perspektyw na przyszłość dla osób młodych, dobrze wykształconych oraz kobiet;
5. zachęca do zwiększenia sprzedaży bezpośredniej, m.in. sprzedaży produktów tradycyjnych, na rynkach lokalnych i regionalnych, do rozwijania w małych gospodarstwach zrównoważonej formy przetwórstwa z zachowaniem zasad odpowiedzialności oraz niezbędnego i wyważonego systemu kontroli; zachęca Komisję i państwa członkowskie do przeglądu istniejących przepisów dotyczących bezpieczeństwa żywności pod kątem zmniejszenia obciążeń i wy-

eliminowania utrudnień, jakie mogą one powodować dla rozwoju przetwórstwa i sprzedaży żywności przez małe gospodarstwa rolne; zachęca Komisję i państwa członkowskie do stworzenia platformy wymiany najlepszych praktyk dotyczących regulowania i kontroli przetwórstwa prowadzonego przez małe gospodarstwa rolne; wzywa również samorządy terytorialne do większej aktywności na rzecz rozwoju infrastruktury sprzedaży bezpośredniej, w tym targowisk lokalnych oraz miejskich, ułatwiając w ten sposób konsumentom dostęp do tanich, świeżych i wysokiej jakości płodów rolnych;

6. jest zdania, że w rozwiązywanie problemów małych gospodarstw rolnych oprócz WPR muszą być włączone również inne polityki unijne, m.in. polityka spójności, aby przyczynić się do poprawy infrastruktury technicznej oraz dostępu do usług publicznych na obszarach wiejskich, a ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego należy finansować działania społeczno-socjalne dotyczące włączenia społecznego, kształcenia, szkoleń, transferu wiedzy; jako że gospodarstwa te nie mają znaczącego wpływu na rynek można też dopuścić dodatkowe wsparcie ze środków krajowych na zasadach uzgodnionych z Komisją Europejską i bez naruszania zasad konkurencji;
7. zwraca uwagę na presję na wzrost cen obszarów rolnych wywołaną zbliżającą się deregulacją rynku nieruchomości w nowych państwach członkowskich; wskazuje, że wzrost cen gruntów najbardziej dotknie drobnych producentów rolnych;
8. wzywa państwa członkowskie, aby zadbały o to, by ich systemy edukacyjne obejmowały odpowiednie placówki kształcenia zawodowego i szkolenia w dziedzinie rolnictwa;
9. zwraca uwagę na presję na wzrost cen obszarów rolnych na skutek ekspansji miast;
10. z zadowoleniem wita ustanowienie w ramach pierwszego filaru nowej WPR systemu wsparcia dla drobnych producentów rolnych, jest jednak zdania, że uproszczona została jedynie forma transferu, a niskie stawki płatności bezpośrednich nie dają szans rozwojowych, a więc działania te są nadal niewystarczające, aby poprawić sytuację małych gospodarstw w UE; uważa, że należy wprowadzić mechanizm, który umożliwiałby małym gospodarstwom rolnym składanie wieloletnich wniosków o płatności bezpośrednie, uaktualnianych jedynie w przypadku, gdy w danym gospodarstwie zachodzą zmiany;
11. ponownie zwraca uwagę na poważne różnice w wysokości subwencji rolnych przyznawanych w poszczególnych państwach członkowskich, które są niekorzystne dla nowych państw członkowskich;
12. podkreśla, że ze względu na dobrowolny charakter systemu dla drobnych producentów rolnych w ramach pierwszego filaru WPR zasadnicze znacze-

nie ma przeanalizowanie i wykorzystanie wszystkich możliwości wsparcia drobnych producentów w ramach drugiego filaru;

13. uważa, że obok takich środków zasadnicze znaczenie ma znalezienie skutecznego sposobu wsparcia tych drobnych producentów rolnych, których działalność i produkcja nie są związane z posiadaniem i użytkowaniem gruntów rolnych;
14. wzywa państwa członkowskie do ustanowienia odpowiednich instrumentów inżynierii finansowej w formie na przykład mikrokredytów, dopłat do oprocentowania kredytów, leasingu finansowego, spłaty pierwszych rat czy gwarancji kredytowych; w proces takiego wsparcia należy włączyć instytucje samorządu szczebla regionalnego i lokalnego;
15. podkreśla, że nakazy dobrej praktyki rolniczej, a także europejskie i krajowe wymogi odnoszące się zwłaszcza do produkcji oraz ochrony konsumentów są wiążące nawet dla małych gospodarstw rolnych, dlatego też właściciele małych gospodarstw muszą posiadać pewne minimalne kwalifikacje; w związku z tym wzywa Komisję i państwa członkowskie, aby zbadały, w jaki sposób można by zapewnić powszechne zdobywanie takich minimalnych kwalifikacji i ich dostosowanie do potrzeb małych gospodarstw;
16. wzywa do lepszego zorganizowania bezpłatnego doradztwa na potrzeby małych gospodarstw, do uproszczenia procedur związanych z informowaniem, szkoleniem, oceną ryzyka i kontrolą warunków zdrowotnych, do uruchomienia kampanii informacyjnych, do upowszechniania najlepszych praktyk w obszarze krótkiego łańcucha dostaw żywności, do zapewnienia pomocy technicznej przy składaniu wniosków o pomoc unijną oraz doradztwa pozwalającego małym gospodarstwom dostosować profil ich działalności produkcyjnej do potencjału produkcyjnego i środowiskowego;
17. podkreśla potrzebę zrzeszania się małych gospodarstw w organizacjach, grupach producentów czy spółdzielniach oraz przyjmowania wspólnych programów marketingowych; jest zdania, że specjalne wsparcie w ramach mechanizmów unijnych i krajowych powinny otrzymywać wszystkie rodzaje zrzeszeń małych gospodarstw w formie spółdzielni, organizacji producentów lub kółek rolniczych korzystających wspólnie ze środków produkcji, np. z maszyn;
18. jest zdania, że małe gospodarstwa położone na terenach górskich czy obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania i w regionach najbardziej oddalonych powinny móc korzystać ze wsparcia powiązanego z produkcją, np. dla chowu zwierząt gospodarskich, które wypełniają również pewne funkcje środowiskowe;
19. uważa, że działalność rolna ma niespotykane dotychczas znaczenie strategiczne, na co powinny zwrócić uwagę wszystkie państwa członkowskie przy poszukiwaniu rozwiązań umożliwiających małym gospodarstwom rol-

nym dalsze funkcjonowanie, tak aby zachować równowagę pomiędzy cenami zbytu produktów rolnych a kosztami produkcji;

20. wzywa państwa członkowskie do włączenia do ich programów w I i II filarze podprogramów i działań skierowanych do małych gospodarstw; wskazuje, że zwłaszcza małe gospodarstwa muszą podejmować dodatkową i poboczną działalność, na przykład w dziedzinie turystyki, aby generować odpowiednie dochody; podkreśla w związku z tym znaczenie, jakie ma zapewnienie drugiemu filarowi WPR dostatecznych zasobów i właściwe przystosowanie programów rozwoju obszarów wiejskich do potrzeb małych gospodarstw;
21. zaleca rozszerzenie zakresu sieci danych rachunkowych gospodarstw rolnych (FADN) w celu badania sytuacji małych gospodarstw, wpływu na nie WPR oraz programowanie ich rozwoju;
22. zobowiązuje swojego przewodniczącego do przekazania niniejszej rezolucji Radzie i Komisji.

UZASADNIENIE

Małe gospodarstwa rolne stanowią nieodłączny element europejskich obszarów wiejskich, dostarczając licznych dóbr publicznych m.in. poprzez przyczynianie się do utrzymania różnorodności krajobrazu, zapewnianie utrzymania milionom ludzi, głównie w tzw. nowych państwach członkowskich, czy kultywowanie od wieków bogatych tradycji i zwyczajów ludowych na wsi. Z ich funkcjonowaniem związane jest życie licznych rodzin, często od wielu pokoleń. Mimo to w ramach WPR nadal faworyzowane są duże gospodarstwa o charakterze rynkowym, które uzyskują już korzyści z efektu skali.

Małe gospodarstwa charakteryzują się niższą efektywnością, większym zatrudnieniem i różnorodnością produkcji. Z kolei ich właściciele są najczęściej w podeszłym wieku, mają niższe wykształcenie niż rolnicy towarowi i borykają się z brakiem aktywnych następców. Często przyszłość małego gospodarstwa decyduje się w momencie zmiany pokoleniowej. Konieczne jest więc wsparcie tych gospodarstw, aby ich właściciele mogli funkcjonować w nich do zakończenia swojego aktywnego życia produkcyjnego.

Rozwój technologiczny i urynkowienie rolnictwa prowadzi do zmniejszenia spożycia wewnętrznego w gospodarstwie, a wzrastająca skala produkcji do większego powiązania gospodarstw z rynkiem.

Sektor małych gospodarstw jest reprezentowany zarówno w UE-12, jak i UE-15. W krajach UE-15 trzeba dodatkowo wyróżnić grupę krajów południa, tj. Hiszpanię, Portugalię, Włochy, Grecję, gdzie duże rozdrobnienie wynika z uwarunkowań historycznych i charakteru produkcji. Co jeszcze bardziej istotne, zróżnicowanie występuje również w gronie nowych państw członkowskich. W krajach UE-12,

a szczególnie w państwach byłego bloku socjalistycznego, rozdrobnienie jest również następstwem procesów historycznych i politycznych. W przeszłości (1945–48) dzielono duże gospodarstwa, zabierając ziemię dużym właścicielom i przydzielając małym. Później miała miejsce siłowa kolektywizacja (1948–55), a w okresie transformacji ustrojowej w latach 90. nastąpiło ponowne rozdysponowywanie ziemi wśród mniejszych gospodarstw. Obecnie obserwuje się proces koncentracji w grupie większych gospodarstw.

Nie ulega wątpliwości, że czym innym jest małe gospodarstwo rolne w krajach Południa, o ugruntowanej pozycji rynkowej i dochodowej, czym innym typowe małe gospodarstwo w Polsce, mające często własną tradycję, utarte formy gospodarowania, funkcjonujące w niezmienionej formie od dziesięcioleci, gdzie własność jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, a jeszcze czym innym gospodarstwo, które powstało w wyniku przydziału określonego gruntu po likwidacji gospodarstwa państwowego bądź spółdzielczego po transformacji ustrojowej w Europie Wschodniej (Rumunia, Bułgaria itd.).

Przystąpienie nowych państw członkowskich w 2004 r. i później w znaczący sposób zmieniło strukturę nie tylko całego rolnictwa, ale też sektora małych gospodarstw w UE. Nie ulega wątpliwości, że gospodarstwa drobne w starej UE są bardziej stabilne niż w nowej UE. Po wejściu do UE rentowność małych gospodarstw w UE-12 zmalała, ale tam gdzie otrzymały wsparcie z WPR, poprawiła się ich sytuacja dochodowa. Problem małych gospodarstw występuje tam, gdzie rolnictwo jest w słabej kondycji, a ziemia złej jakości.

Jesteśmy świadkami zmniejszania się liczby gospodarstw towarowych w Europie. Średnia wielkość gospodarstwa zwiększyła się we wszystkich krajach. Występują jednak rozbieżności regionalne. W 2010 r. średnia wielkość gospodarstwa w UE-27 wynosiła 14,2 ha, przy czym na północnym zachodzie było to 50,1 ha, na południu 12,0 ha, a w nowych państwach członkowskich zaledwie 7,1 ha. Mimo notowanego trendu zmniejszania się liczby małych gospodarstw należy zaznaczyć, że w okresach kryzysowych lub podczas restrukturyzacji przemysłu obserwuje się wzrost populacji w małych gospodarstwach, kiedy to w wyniku zwolnień rośnie liczba osób powracających na wieś do rodzin rolniczych i rolnictwa. Można więc powiedzieć, że w okresach wzrostu gospodarczego i niskiego bezrobocia siła robocza jest „wysysana" z rolnictwa, co przyśpiesza wdrażanie technologii umożliwiających zmniejszenie zapotrzebowania na siłę roboczą i zmiany struktur rolnych. Natomiast w czasie recesji gospodarczych, takich jak ta obecnie trwająca w południowych państwach członkowskich UE, siła robocza jest z powrotem „wchłaniania" do rolnictwa, które służy jako bufor niwelujący poziom bezrobocia w miastach. Z ekonomicznego punktu widzenia jest to pozytywne zjawisko, jeśli jednak skala migracji ze wsi i rolnictwa wskutek zastępowania siły roboczej kapitałem jest duża i trwała, może to doprowadzić do nasilenia zjawiska depopulacji, a w konsekwencji do zanikania wsi i osad na obszarach wiejskich.

Dotychczas mało miejsca poświęcano sektorowi gospodarstw małych i niskotowarowych. Jednakże w ostatnich latach zainteresowanie tą problematyką wzrosło. Warto w tym miejscu wspomnieć chociażby konferencję w Sibiu, w Rumunii w 2010 r. czy trzy międzynarodowe konferencje w Krakowie, w Polsce w latach 2011–2013.

Jednym z wyzwań, z którymi zmierzył się sprawozdawca, była kwestia definicji małego gospodarstwa na poziomie europejskim. Po dogłębnej analizie sprawozdawca doszedł do wniosku, że niemożliwe jest przyjęcie jednej, uniwersalnej definicji. Co prawda istnieje wiele prób mniej lub bardziej trafnego definiowania gospodarstwa małego czy niskotowarowego, ale duże różnice pomiędzy państwami członkowskimi czy sektorami produkcji rolnej uniemożliwiają zastosowanie którejkolwiek z definicji w kontekście europejskim. Ponadto definicje różnią się ze względu na potrzeby, dla których zostały stworzone i brak jest jednolitych kryteriów.

Mamy więc definicje bazujące na rozmiarze ekonomicznym gospodarstwa – tzw. ESU (European Size Unit), liczbie osób pracujących w gospodarstwie w oparciu o tzw. AWU (Annual Working Units), a od pewnego czasu popularność zyskuje nowa kategoria – standardowej produkcji (SO – Standard Output) wyrażana w euro. W nowej typologii FADN bardzo małe gospodarstwa to te o SO poniżej 8 tys. euro, a małe 8–25 tys. euro.

Najpopularniejszą, i zarazem bodaj najmniej doskonałą, jest definicja oparta jedynie na kryterium powierzchni, tj. liczbie hektarów użytków rolnych (UAA – Utilised Agricultural Area). I tak najczęściej przyjmuje się, że gospodarstwa małe to te poniżej 2 lub 5 ha UAA. Przyjmując kryterium 2 ha, w tej grupie znajdzie się prawie połowa wszystkich gospodarstw w UE. Natomiast przy założeniu, że jest to poniżej 5 ha, mieszczą się tutaj aż 2/3 unijnych gospodarstw. Metoda ta jest niedoskonała głównie ze względu na ogromne zróżnicowanie między państwami członkowskimi i obszarami produkcji rolnej. I tak na przykład w Rumunii ponad 90% gospodarstw jest mniejszych niż 5 ha, podczas gdy w Danii, Szwecji, krajach Beneluksu czy Czechach jest to znikoma część ogólnej liczby gospodarstw.

Ponadto na przykład czterohektarowe gospodarstwo zajmujące się intensywną produkcją warzywniczą i zatrudniające kilka osób nie może być stawiane na równi z typowymi wielokierunkowymi małymi gospodarstwami. Podobnie jak dziesięciohektarowe rodzinne gospodarstwo usytuowane na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, trudniące się hodowlą może stykać się z problemami charakterystycznymi dla rolnictwa rozdrobnionego.

Istnieje również definicja tzw. gospodarstwa niskotowarowego (semi-subsistence farm) zakładająca, że jest to takie gospodarstwo, które przeznacza na rynek mniej niż 50% swojej produkcji, a reszta służy konsumpcji wewnętrznej. Przyjmuje się, że 5,8 mln gospodarstw w UE, a więc prawie połowa ogólnej liczby, ma charakter niskotowarowy.

Małe gospodarstwa rolne mają co do zasady cztery możliwe ścieżki działania:

– rozwój poprzez powiększanie swojego obszaru i zwiększanie produkcji, aby stać się pełnym uczestnikiem rynku;

– kontynuacja swojej działalności połączona ze zmianami poprzez dywersyfikację źródeł dochodu, a więc podejmowanie dodatkowych kierunków produkcji, które dają nowy dochód bądź częściowe zatrudnienie poza gospodarstwem;
– likwidacja wskutek przekazania ziemi gospodarstwom rozwojowym, podczas gdy właściciele przechodzą na emeryturę bądź podejmują inną formę zatrudnienia;
– trwanie w dotychczasowej formie i późniejsze przejmowanie przez następne pokolenia z braku możliwości zatrudnienia i innych źródeł dochodu.

Zdaniem sprawozdawcy działania na rzecz małych gospodarstw w ramach WPR powinny uwzględniać wspomniane powyżej ścieżki rozwojowe, a w szczególności instrumenty drugiego filara powinna cechować elastyczność oraz pewna etapowość, przy założeniu, że obrane działania okażą się nieskuteczne. Według sprawozdawcy dobrym rozwiązaniem byłoby na przykład stworzenie możliwości wypłacenia wszystkich płatności w ramach systemu dla drobnych producentów rolnych do 2020 r. łącznie z pewną premią, na przykład na opłatę ubezpieczenia bądź inne cele, jeśli właściciel sprzeda swoje gospodarstwo rolnikowi towarowemu bądź rozwojowemu.

Sprawozdawca jest zdania, że gospodarstwa drobne nie były sprawiedliwe traktowane w ramach dotychczasowej wspólnej polityki rolnej. Z zadowoleniem przyjmuje więc nowe formy wsparcia dla nich i pewne uproszczenie (m.in. wyłączenie z wymogów zazielenienia) przyjęte w ramach reformy WPR, lecz równocześnie jest zdania, że są one nadal niewystarczające. Głównymi przeszkodami są: charakter pierwszego filaru (opiera się na powierzchni i historycznych wartościach produkcji, a nie bierze pod uwagę poziomu zatrudnienia i dochodu) i minimalne wymogi kwalifikowalności w drugim filarze.

Sprawozdawca widzi dla małych gospodarstw możliwość wprowadzenia różnych rodzajów produkcji i działalności na wzór firm typu small business w innych obszarach gospodarki, a nie tylko formę przejściową o charakterze socjalnym charakterystyczną dla mniej rozwiniętych państw UE przechodzących transformację. Dlatego muszą one znaleźć pewne nisze produkcyjne, ponieważ nie można w gospodarstwie małym produkować tego samego co w dużym i otrzymywać zadawalające dochody. Z drugiej jednak strony jest świadom, że to może być również styl życia dla ludzi wykazujących małą aktywność czy „hobby" związane z produkcją ekologicznej żywności.

Jest przekonany, że małe gospodarstwa nie będą osiągały satysfakcjonujących dochodów bez skupienia się na specjalistycznych, wymagających dużej wartości dodanej kierunkach produkcji. Dużą szansą jest również wytwarzanie produktów regionalnych połączone z ich bezpośrednią sprzedażą w ramach krótkiego łańcucha dostaw. Sprawozdawca widzi również potrzebę ogólnej, większej aktywności małych gospodarstw rolnych w zakresie ograniczenia ich słabych stron.

Równocześnie jest świadom, że specjalistyczne kierunki produkcji są możliwe do wprowadzenia jedynie w części małych gospodarstw. Dlatego, zdaniem sprawozdawcy, kluczowe jest tworzenie nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich w nierolniczych sektorach gospodarki. Już teraz znaczna część właścicieli małych gospodarstw uzyskuje dochód z działalności pozarolniczej czy usług dla rolnictwa i sfery pozarolniczej prowadzonych na bazie infrastruktury gospodarstwa. Zapewne część właścicieli małych gospodarstw podejmie pracę poza rolnictwem, jeśli będzie taka możliwość i będzie funkcjonowało na niepełnym etacie w gospodarstwie. Znaczna część właścicieli gospodarstw, szczególnie w nowych państwach członkowskich, podjęłaby pracę poza rolnictwem, likwidując swoje gospodarstwo rolne, gdyby rynek pacy na to pozwolił.

W opinii sprawozdawcy w rozwiązywaniu problemów małych gospodarstw kluczowe znaczenie powinny mieć nie tylko oba filary WPR, lecz również polityka spójności UE, która powinna finansować niezbędną infrastrukturę dla małych gospodarstw na obszarach wiejskich oraz za pomocą Europejskiego Funduszu Społecznego pewne działania o charakterze społeczno-socjalnym dotyczące włączenia społecznego, kształcenia, szkoleń. Niezbędna jest też większa aktywność samorządów terytorialnych. Małe gospodarstwa nie mają dużego wpływu na rynek, dlatego należy dopuścić na szczeblu unijnym pewne formy krajowego wsparcia dla gospodarstw drobnych, z zachowaniem zasad polityki konkurencji. Potrzebne też jest specjalistyczne doradztwo finansowane przez państwo.

Sprawozdawca widzi również potrzebę zapewnienia odpowiednich danych do analiz w celu podejmowania właściwych decyzji politycznych. Dlatego wzywa do rozszerzania w uproszczonej formie sieci FADN.

ZAŁĄCZNIK I

Tabela 1: Liczba małych i niskotowarowych gospodarstw rolnych w krajach UE-27, podgrupy państw członkowskich i poszczególne państwa członkowskie, 2010 r. (w tys.)

Państwo członkowskie	Łączna liczba gospodarstw i małe gospodarstwa rolne					SSF				
	Ogółem	Mniej niż 2 ha	Mniej niż 5 ha	SO mniejsza niż 2 000 EUR	SO mniejsza niż 8000 EUR	Ogółem	Mniej niż 2 ha	Mniej niż 5 ha	SO mniejsza niż 2 000 EUR	SO mniejsza niż 8 000 EUR
EU-27	12 015	5 637	8 056	5 132	8 507	5 842	4 053	5 186	3 906	5 487
EU-15	5 225	1 728	2 728	1 167	2 669	845	660	786	501	758
UE-15 NW*	1 586	119	267	109	388	20	10	17	7	16
UE-15 S*	3 639	1 609	2 461	1 058	2 281	825	649	769	494	742
NMS-12*	6 789	3 909	5 328	3 965	5 838	4 997	3 393	4 401	3 406	4 729
Austria	150	16	46	21	55	0	0	0	0	0
Belgia	43	4	9	1	6	0	0	0	0	0
Bułgaria	370	295	325	254	340	177	163	171	153	176
Cypr	39	29	34	22	32	20	19	20	16	20
Republika Czeska	23	2	3	1	8	2	0	1	0	2
Dania	42	1	1	1	6	0	0	0	0	0
Estonia	20	2	6	5	11	6	1	3	3	5
Finlandia	64	1	6	3	20	0	0	0	0	0
Francja	516	67	129	42	116	20	10	17	7	16
Niemcy	299	14	26	1	34	0	0	0	0	0
Grecja	723	367	551	236	511	119	117	118	113	117
Węgry	577	413	459	359	496	454	367	395	323	424
Irlandia	140	2	10	18	60	0	0	0	0	0
Włochy	1 621	819	1 177	495	995	645	485	592	343	568
Łotwa	83	10	28	39	64	59	9	25	35	51
Litwa	200	32	117	97	170	114	24	82	65	109
Luksemburg	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Malta	13	11	12	5	8	7	6	6	3	3
Niderlandy	72	8	19	0	9	0	0	0	0	0
Polska	1 507	355	823	443	1 007	511	171	373	195	447
Portugalia	305	152	230	117	237	57	44	55	36	55
Rumunia	3 859	2 732	3 459	2 717	3 632	3 590	2 608	3 277	2 593	3 438
Słowacja	24	9	15	8	18	13	7	11	6	13
Słowenia	75	20	45	16	51	44	17	37	15	42
Hiszpania	990	270	503	211	538	4	4	4	1	2
Szwecja	71	1	8	6	29	0	0	0	0	0
Zjednoczone Królestwo	187	4	13	16	54	0	0	0	0	0

* Kategoria UE-15 NW obejmuje wszystkie kraje UE-15 poza Grecją, Włochami, Hiszpanią i Portugalią; UE-15 S obejmuje Grecję, Włochy, Hiszpanię i Portugalię; do kategorii NMS-12 wliczono wszystkie nowe państwa członkowskie, które dołączyły do UE w 2004 i 2007 r.

Źródło: „Produkcja rolna częściowo na własne potrzeby – jej wartość i kierunki rozwoju", Departament Tematyczny B (Polityka strukturalna i polityka spójności) Parlamentu Europejskiego, kwiecień 2013, s. 27.

ZAŁĄCZNIK II

Tabela 2: Odsetek małych i niskotowarowych gospodarstw rolnych w krajach UE-27, podgrupy państw członkowskich i poszczególne państwa członkowskie, 2010 r. (w %)

Państwo członkowskie	% SSF w łącznej liczbie gospodarstw rolnych w danym państwie członkowskim	% SSF w łącznej liczbie gospodarstw rolnych o powierzchni mniejszej niż 2 ha w danym państwie członkowskim	% SSF w łącznej liczbie gospodarstw rolnych o powierzchni mniejszej niż 5 ha w danym państwie członkowskim	% SSF w łącznej liczbie gospodarstw rolnych o SO mniejszym niż 2 000 EUR w danym państwie członkowskim	% SSF w łącznej liczbie gospodarstw rolnych o SO mniejszym niż 8 000 EUR w danym państwie członkowskim
EU-27	49	72	64	76	64
EU-15	16	38	29	43	28
EU-15 NW*	1	8	6	6	4
EU-15 S*	23	40	31	47	33
NMS-12*	74	87	83	86	81
Austria	0	0	0	0	0
Belgia	0	0	0	0	0
Bułgaria	48	55	53	60	52
Cypr	51	66	59	73	63
Republika Czeska	9	0	33	0	25
Dania	0	0	0	0	0
Estonia	30	50	50	60	45
Finlandia	0	0	0	0	0
Francja	4	15	13	17	14
Niemcy	0	0	0	0	0
Grecja	16	32	21	48	23
Węgry	79	89	86	90	85
Irlandia	0	0	0	0	0
Włochy	40	59	50	69	57
Łotwa	71	90	89	90	80
Litwa	57	75	70	67	64
Luksemburg	0	0	0	0	0
Malta	54	55	50	60	38
Niderlandy	0	0	0	0	0
Polska	34	48	45	44	44
Portugalia	19	29	24	31	23
Rumunia	93	95	95	95	95
Słowacja	54	78	73	75	72
Słowenia	59	85	82	94	82
Hiszpania	0	1	1	0	0
Szwecja	0	0	0	0	0
Zjednoczone Królestwo	0	0	0	0	0

* Kategoria UE-15 NW obejmuje wszystkie kraje UE-15 poza Grecją, Włochami, Hiszpanią i Portugalią; UE-15 S obejmuje Grecję, Włochy, Hiszpanię i Portugalię; do kategorii NMS-12 wliczono wszystkie nowe państwa członkowskie, które dołączyły do UE w 2004 i 2007 r.

Źródło: „Produkcja rolna częściowo na własne potrzeby – jej wartość i kierunki rozwoju", Departament Tematyczny B (Polityka strukturalna i polityka spójności) Parlamentu Europejskiego, kwiecień 2013, s. 28.

WYNIK GŁOSOWANIA KOŃCOWEGO W KOMISJI

Data przyjęcia	17.12.2013
Wynik głosowania końcowego	+: 22 –: 2 0: 4
Posłowie obecni podczas głosowania końcowego	Liam Aylward, José Bové, Luis Manuel Capoulas Santos, Michel Dantin, Paolo De Castro, Albert Deß, Herbert Dorfmann, Mariya Gabriel, Iratxe García Pérez, Julie Girling, Béla Glattfelder, Martin Häusling, Esther Herranz García, Peter Jahr, Elisabeth Jeggle, Jarosław Kalinowski, James Nicholson, Marit Paulsen, Britta Reimers, Czesław Adam Siekierski, Sergio Paolo Francesco Silvestris, Alyn Smith, Ewald Stadler, Marc Tarabella, Janusz Wojciechowski
Zastępca(y) obecny(i) podczas głosowania końcowego	Anthea McIntyre, Milan Zver
Zastępca(y) (art. 187 ust. 2) obecny(i) podczas głosowania końcowego	Enrique Guerrero Salom

Źródło: http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+REPORT+A7-2014-0029+0+DOC+XML+V0//PL&language=pl#top

Summary

The report of Czesław Siekierski, Vice-President of the Committee on Agriculture and Rural Development of the European Parliament on the future of small farms

17 December 2013, the Committee on Agriculture and Rural Development in the European Parliament adopted the report of its Vice-President Czesław Siekierski on the future of small farms. Therefore, the report has been made to further the legislative process to the European Parliament adopted it as a resolution. Mr Siekierski clearly opted for maintaining small farms. He argued, inter alias that such farms is very much in the European Union. Also pointed out that the maintenance of such households have a positive impact on cultural diversity, biodiversity, fauna and flora, as well as strengthen social ties. Mr Siekierski report is part of a multi-year campaign for the preservation of European farmers small, individual farms and in the campaign to shorten the food chain, for which such farms are the foundation.

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Witold Prandota
Warszawa

Quo Vadis Europa? Demografia, emigracja

Quo Vadis Europa? Demography, emigration

Słowa kluczowe:
demografia, emigracja zarobkowa, przyszłość Europy

Key words:
demography, economic emigration, the future of Europe

Prognozy demograficzne są alarmujące. W 1900 r. ludność Europy stanowiła 20% ludzkości, w 2000 r. już 10%, a w 2050 r. ludność Europy będzie stanowiła tylko 4% populacji świata.

Wszystkie cywilizacje ludzkości, jak egipska, grecka, rzymska itd., mają w historii swój rozkwit i upadek. Wiele wskazuje na to, że cywilizacja europejska chyli się ku upadkowi. W przyrodzie nie ma pustki, na to miejsce wchodzą inne cywilizacje, które w sprzyjających warunkach rozrastają się i stają się dominujące. Jednymi z ciekawszych i zastanawiających przyczyn upadku potęgi cywilizacji np. greckiej i rzymskiej były wzrost dobrobytu, demoralizacja elit władzy, walki wewnętrzne oraz utrata państwowego instynktu samozachowawczego.

Zadziwiającym prawem rozwoju cywilizacji jest zależność dużej dynamiki wzrostu demograficznego w społeczeństwach biednych w porównaniu do społeczeństw zamożnych. Z obserwacji dzietności w Polsce przed i po II wojnie światowej, kiedy warunki rozwoju były bardzo trudne i były duże kłopoty z wyżywieniem i pokonaniem wielu chorób (np. gruźlicy), rodziny były liczne i było po kilka,

kilkanaścioro rodzeństwa. Prawidłowością stało się, że wraz ze wzrostem poziomu edukacji i zamożności, chęć posiadania dzieci ogranicza się do jednego lub dwojga, co statystycznie nie gwarantuje przyrostu demograficznego, a wręcz prowadzi do regresu demograficznego.

Nie bez przyczyny Papież Jan Paweł II zwracał wielokrotnie uwagę nad dylematem moralnym i etycznym – „być albo mieć", wskazując tym samym na niebezpieczeństwa, wynikające z ideologii materialistycznych dążeń jednostek, społeczności i narodów do dominacji i ideologii bogacenia się za wszelką cenę. W pogoni za dorabianiem się i bogaceniem się zatracamy instynkty społeczne i wartości chrześcijańskie.

Na tym tle Kościół chrześcijański przeżywa także kryzys, objawiający się oderwaniem i stworzeniem bariery między hierarchią kościelną a wiernymi. Jest to jeden z trudnych tematów dysput w kontekście wyboru nowego Papieża Franciszka i jego prób powrotu Kościoła do wartości chrześcijańskich i korzeni chrześcijaństwa, czego dowodem jest wybór imienia w nawiązaniu do Franciszka z Asyżu – ascety i propagatora ewangelii ubóstwa.

Emigracja Polaków, jaką obserwujemy od lat dziewięćdziesiątych, która szczególnie nabrała tempa po 2004 r., po przyjęciu Polski do UE, na początku dotyczyła pojedynczych osób, a obecnie dotyczy już całych rodzin. Problem zaczął dotykać całych regionów, poczynając od Podkarpacia, południa Polski, poprzez Polskę wschodnią, Mazury, Pomorze, jak też tereny zachodnie, graniczące z Niemcami. Istnieją enklawy, gdzie pozostali tylko ludzie w podeszłym wieku i schorowani, a całe pokolenie młodzieży i osób w wieku produkcyjnym wyjechało za granice Polski.

Emigracja ostatnich kilku lat szacowana jest na 2–3 mln osób. Szczególnie bolesna i odczuwalna jest na polskim rynku pracy w dziedzinach: budownictwa, transportu, służby zdrowia i opieki zdrowotnej, sfery usług itp. Spustoszenie ekonomiczne i gospodarcze z powodu emigracji jest ogromne i trudne do oszacowania. Ekonomiczne straty spowodowane emigracją można porównać do strat jak po nieodbytej wojnie, w której państwo straciło kilka milionów obywateli w wieku produkcyjnym. Na wychowanie i wykształcenie jednego obywatela do wieku produkcyjnego państwo i rodzina poniosły szacunkowe wydatki w kwocie kilkuset tysięcy złotych. Kto zwróci lub wyrówna stratę wyjazdu na emigrację wykształconego lekarza, informatyka lub inżyniera budowlanego? Kto ich zastąpi w Polsce? Bez wojny staliśmy się ofiarami europejskiej polityki wolnego przepływu zasobów ludzkich i wolnego przepływu siły roboczej z krajów mniej zamożnych do krajów o większej zamożności i ofercie lepszej polityki społecznej oraz opieki zdrowotnej i socjalnej.

Pomimo kilkudziesięciu miliardów euro przeznaczanych na programy, mające na celu wyrównywanie poziomu życia, programy rozwoju regionów, spójności, programy operacyjne, np. Kapitał ludzki itp. pomoc UE dla Polski jest niewystarczająca, skoro emigracja nabrała takiego tempa i nic nie stoi na przeszkodzie, aby trwała dalej. Zamożniejsze kraje UE, jak: Wielka Brytania, Niemcy, Irlandia,

de facto są zadowolone, pomimo chwilowego problemu z ponoszonymi kosztami na adaptację i na pomoc socjalną przeznaczaną dla imigrantów. Napływ tak dużej grupy emigrantów z Polski, Europy Wschodniej, Bałkanów itp. stanowi czynnik rozwoju gospodarek tych krajów, generowanie wzrostu gospodarczego i popytu wewnętrznego, kosztem niestety tych krajów, z których nastąpił odpływ siły roboczej. Emigranci godzą się na obniżenie swojego statusu społecznego i prace na niższych stanowiskach w zamian za zapewnienie stabilności i gwarancję świadczeń socjalnych dla swoich rodzin.

W obecnych latach jesteśmy świadkami dużych przemieszczeń ludności w ramach UE, porównywalnych do podobnych procesów na przełomie XVIII i XIX wieku, po II wojnie światowej, kiedy to ludność Europy emigrowała za Ocean, tworząc nową potęgę ekonomiczną Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Polski rząd, a przede wszystkim Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, wykorzystując, także fundusze UE, dwoi się i troi przy tworzeniu różnych programów na np. aktywizację zawodową, jak też wdrażając nowe formy opieki socjalnej, aby ograniczać emigrację i stwarzać prowadzone z dużą determinacją projekty finansowane ze środków UE, warunki do rozwoju. Czas pokaże, na ile te działania zahamują niekorzystne trendy, dotyczące spadku przyrostu demograficznego i emigracji.

Sytuacja młodzieży i dzieci, dotycząca np. niedożywienia, jest również alarmująca. Ponad 2 mln dzieci cierpi na niedożywienie, a 800 tys. dzieci karmione jest tylko 1 raz dziennie.

Obserwowany jest duży problem z rodzinami patologicznymi, które otrzymywane zasiłki z Ośrodków Pomocy Społecznej przeznaczają na alkohol i inne używki, kosztem wyżywienia dzieci.

Szerzy się narkomania, alkoholizm, patologie społeczne i przestępczość. Pomimo tak dużej emigracji wzrasta bezrobocie, a realizacja polityki zdrowotnej i emerytalnej jest zagrożona. Jednym słowem, realna sytuacja gospodarcza i społeczna pogarsza się i wyżej wymienione problemy zaczynają dotykać coraz większej części społeczeństwa.

Z racji wykonywanej niedawno pracy w ramach Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Chinach, a następnie Turcji, mogę tylko potwierdzić, że przyszłość należy do tych krajów, chociażby z takich powodów, iż: posiadają one dodatni przyrost demograficzny i mają dobrze opracowane strategie rozwoju ekonomiczno-gospodarczego, które zawierają elementy polityki społecznej i pomocy socjalnej, a co w rezultacie gwarantuje im stabilny rozwój i światową ekspansję. Chiny mają problem z przyrostem demograficznym, który jest administracyjnie kontrolowany i ograniczany. Realizowana jest polityka „jednego dziecka", z pewnymi odstępstwami, dotyczącymi rodzin wiejskich i małżonków – jedynaków. Niezależnie od kontrowersji, które ten temat wywołują, sytuacja demograficzna Chin jest kontrolowana i sterowana centralnie, co gwarantuje przewidywalność.

W Turcji z racji dominującej religii, jaką jest islam i tradycji rodzin wielodzietnych, Państwo intensywnie wspiera, szczególnie wśród inteligencji, administracji państwowej, samorządowej itp. politykę „minimum troje dzieci w każdej rodzinie", co jest wyrazem bezpieczeństwa ekonomicznego i niezagrożonego rozwoju.

Wyżej wymienione przykłady świadczą o długoletnich programach rozwoju gospodarczego i stanowią realną podstawę pokojowej ekspansji na inne kraje, czego ilustracją i zobrazowaniem jest np. Afryka, w której na dobre zadomowiły się firmy chińskie i tureckie, oferując pokojowe rozwiązywanie problemów bezrobocia i stabilny rozwój.

Warszawa 25 marca 2013 r.

„Myśl Ludowa" Nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Marian Marek Drozdowski
IH PAN
Polska Fundacja Kościuszkowska

Współczesna wieś polska a charakter ruchu ludowego

Contemporary polish countryside and character of peasant's movement

Słowa kluczowe:
Polskie Stronnictwo Ludowe, analiza wsi polskiej

Key words:
Polish Peasant Party, analyzing of polish countryside

Kiedy zastanawiamy się nad nowymi zadaniami stojącymi przed ruchem ludowym, powinniśmy, moim zdaniem, prześledzić najnowsze zmiany społeczno-gospodarcze i obyczajowe, zachodzące we współczesnej wsi polskiej na tle przemian społeczeństwa globalnego i jego miejsca na mapie politycznej i gospodarczej Unii Europejskiej, która niedawno otworzyła nam swój rynek pracy.

W świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 31 marca 2011 r. liczba mieszkańców Polski wynosiła 38 230,1 tys. z tego 39,8% stanowiła ludność wiejska, a 60,2% ludność miejska. W okresie między spisami (2002–2011) ludność miejska zmniejszyła się o 204,5 tys., ludność wiejska wzrosła w tym czasie o 486,2 tys., tj. do 103,3 (2002=100). Największy przyrost ludność wiejskiej odnotowano w województwach: pomorskim (111,9), wielkopolskim (107,4), kujawsko-pomorskim

(106,0) i małopolskim (105,7). Ubytki tej ludności odnotowano w województwach: opolskim (95,8), podlaskim (96,1), lubelskim (99,2) i podkarpackim (99,6)[1].

Ludność wiejska dominuje nadal w województwach: podkarpackim (59,0%), świętokrzyskim (55,0%) i lubelskim (54,0%). Jak wiemy, tutaj o wpływy wśród elektoratu z PSL rywalizuje przede wszystkim PiS. Są to województwa głęboko przywiązane do katolickiego etosu życia publicznego[2].

Najbardziej miejskimi są województwa: śląskie (78,0%), dolnośląskie (70,0%) i zachodniopomorskie (69%), które przed ruchem ludowym stawiają bardzo trudne zadania.

Z punktu widzenia struktury wieku, w świetle spisu z 2011 r. 21,4% ludności wsi polskiej reprezentuje grupę przedprodukcyjną od 0 do 17 lat. Zapytajmy, co możemy jako ruch ludowy zaoferować młodzieży wiejskiej, liczącej 3226,4 tys. osób, czy tylko obowiązek szkolny? Czy też odpowiednią liczbę przedszkoli, koła sportowe, zajęcia świetlicowe, biblioteki szkolne, drużyny harcerskie, uniwersytety ludowe, koła parafialne itp.

Podstawową masę stanowi na wsi polskiej ludność w wieku produkcyjnym; mężczyźni od 18 do 64 lat, kobiety od 18 do 59 lat. Jest to grupa licząca 9539,1 tys. osób, w tym 3446,1 tys. po 45 roku życia, co statystycy nazywają grupą niemobilną.

W wieku poprodukcyjnym żyje na wsi 2340,4 tys. osób. Każda z wymienionych grup i podgrup ma swój specyficzny styl życia i specyficzne potrzeby.

Zarówno wieś, jak i miasto polskie przeżywać będą wkrótce konsekwencje kryzysu demograficznego, związanego ze spodkiem urodzeń i szybkim procesem starzenia się ludności. W latach osiemdziesiątych rodziło się rocznie ok 600 tys. dzieci, obecnie w granicach 400 tys.[3] Pytanie, co zrobić ze szkołami, gdzie gwałtownie spada liczba uczniów? Jak je utrzymać wraz z bibliotekami i przekształcać w bardziej uniwersalne placówki kultury: przedszkola, harcówki, siedziby kół sportowych i innych organizacji społecznych?

Starzenie się ludności wsi wymagać będzie znacznej poprawy funkcjonowania opieki lekarskiej i pomocy społecznej. A może wzorem miejskich Uniwersytetów III Wieku powinniśmy zakładać Ludowe Uniwersytety III Wieku o podobnym programie?

Warto przyjrzeć się strukturze ludności wiejskiej, w wieku 15 lat i więcej, z punktu widzenia stanu cywilnego. W 2011 r. wieś nasza miała 3739,0 tys. kawalerów i panien (29,9%). I nie jest tajemnicą, że wielu kawalerów, pracujących na wsi, nie może znaleźć sobie kandydatki na żonę. Większość panien na wsi myśli o lżejszych obowiązkach i pracach z miejskim partnerem. W grupie zamężnych i żonatych znajduje się 57,2% dorosłej ludności wiejskiej. Ale blisko co dziesiąty mieszkaniec polskiej wsi to wdowa lub wdowiec. Ileż kłopotów życiowych i dramatów przeżywa ta grupa społeczna wraz z grupą rozwiedzionych (2,7%)?

1 Raport z wyników. *Narodowy Spis Ludności i Mieszkań 2011*, GUS, Warszawa 2012, s. 49.
2 Tamże.
3 Tamże, s. 51.

Z punktu widzenia wykształcenia ludności wiejskiej w wieku 13 lat i więcej, wykształcenie wyższe w 2011 r. posiadało 9,9% (w mieście 21,3%), średnie i policealne 25,5%, zasadnicze zawodowe 26,6%, (w mieście 19,0%), podstawowe ukończone i gimnazjalne 30,6%, (w mieście 17,9%), podstawowe nieukończone 2,1%, (w mieście 0,9%)[4].

Wskaźniki te podpowiadają ruchowi ludowemu walkę o bezpłatną edukację publiczną na wszystkich szczeblach celem wyrównywania szans młodzieży wiejskiej z szansami awansu cywilizacyjnego młodzieży miejskiej.

Lata wojny i powojennych konfliktów, a także duża wypadkowość w gospodarce rolnej i leśnej spowodowały, że mamy na wsi, w świetle spisu powszechnego z 2011 r., 1679,1 tys. osób niepełnosprawnych, w tym 637,1 tys. niepełnosprawnych tylko biologiczne[5]. Ich sytuacja jest znacznie trudniejsza od sytuacji niepełnosprawnych w mieście, gdzie mogą liczyć na skuteczniejszą opiekę i pomoc społeczną.

Stan zdrowotny ludności wiejskiej jest, generalnie rzecz biorąc, gorszy od ludności miejskiej, o czym świadczy m.in. wyższy wskaźnik umieralności. Wśród przyczyn zgonów dominują na wsi, podobnie jak w mieście, choroby układu krążenia, w tym choroby niedokrwienia serca, nowotwory, w tym przede wszystkim nowotwory złośliwe, urazy i zatrucia oraz choroby układu oddechowego[6].

Migracje wewnętrzne powodują, że w ostatnich latach, co roku napływa do wsi ok 200 tys. ludzi, odpływa blisko 160 tys. A więc saldo migracji jest dodatnie w przeciwieństwie do salda polskich miast.

Wśród imigrantów, przebywających legalnie w Polsce czasowo powyżej 3 miesiące, zdecydowanie dominują Ukraińcy, którzy są zatrudnieni przy robotach budowlanych, polnych i w charakterze pomocy domowej, głównie w miastach. Podobny charakter ma imigracja z Białorusi czterokrotnie mniejsza, z Rosji, Bułgarii i Wietnamu. W ostatnich latach pojawili się imigranci z Chin.

Po Ukraińcach, o połowę mniejsza jest imigracja z Niemiec zdominowana przez Polaków, podobnie jak imigracja z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

„Rozmieszczenie imigrantów na terenie kraju – podobnie jak ludności z niepolskim obywatelstwem – nie jest równomierne. Ponad połowa z nich przebywa na terenie czterech województw (mazowieckiego, dolnośląskiego, małopolskiego i śląskiego). Najwięcej, bo ponad 1,4% imigrantów przebywa na terenie województwa mazowieckiego, znaczny odsetek, ale zdecydowanie mniejszy – w województwie dolnośląskim i małopolskim – po około 9%, w śląskim i łódzkim – po około 8%, a w pomorskim, i lubuskim – prawie 6%. Najmniej imigrantów przebywa w województwie świętokrzyskim (1,5%)”[7].

4 Tamże, s. 60.
5 Tamże, s. 64.
6 *Mały Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 2012, s. 128–129.
7 *Raport z wyników…*, s. 100–101.

Istotnym problemem społecznym jest emigracja, głównie zarobkowa, do krajów Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych.

Według danych szacunkowych za granicą powyżej 3 miesiące przebywało około 2 milionów osób, z tego 1/3 pochodziła ze wsi (tj. około 667 tys.).

„Emigranci to w większości osoby młode. Około 83% z nich jest w wieku produkcyjnym, a prawie 65% – wieku produkcyjnym mobilnym. Dzieci w wieku 0–14 lat stanowią ponad 11% emigrantów. Ponad 1/4 z nich urodziła się za granicą, natomiast wśród dzieci urodzonych po 2004 r. – ponad 1/3.

Najczęstszą przyczyną wyjazdu wśród osób, dla których uzyskano taką informację – była praca (prawie 73%), w tym najwięcej osób wymieniło jako główny powód wyższe zarobki za granicą i trudności znalezienia pracy w kraju. Około 16% wskazało sprawy rodzinne, w tym najczęściej podawaną przyczyną było towarzyszenie rodzinie, a na drugim miejscu – połączenie rodziny. Przyczyny związane z edukacją wymieniło niecałe 6% ogółu emigrantów (ponad 8% kobiet i 3% mężczyzn)”[8].

Najwięcej emigrantów przebywa w Wielkiej Brytanii (blisko 30%), następnie w Niemczech (23%), w Stanach Zjednoczonych (13%), Irlandii (7%) oraz we Włoszech i Niderlandach (4%)[9].

Najbardziej intensywny odpływ ludności za granicę odnotowano dla województwa opolskiego, znacznie skromniejszy dla województw: podlaskiego, podkarpackiego i warmińsko-mazurskiego.

Działacze ludowi, pracujący na terenie województw kresowych i województwa opolskiego i śląskiego, powinni uwzględniać odnotowaną w spisie 2011 r. strukturę narodowo-etniczną III Rzeczypospolitej.

W spisie 93,88% ludności podało przynależność wyłącznie polską, (36 137 tys.) polską i niepolską 2,19% (842 tys.), wyłącznie niepolską 1,46% (562 tys.), narodowość nieustaloną 2,47% (951 tys., w tym 413 tys. nieobecnych, przebywających za granicą). Inną niż polską grupę narodowo-etniczną podało 1404 tys. osób: w tym grupę śląską – 817 tys., kaszubską – 229 tys., niemiecką – 126 tys., ukraińską – 49 tys., białoruską – 46 tys., romską – 16 tys. i rosyjską – 13 tys. Zwraca uwagę fakt, że w grupie narodowości śląskiej tylko 52% identyfikuje się jednocześnie z grupą polską, w narodowości kaszubskiej 93%, w grupie ukraińskiej 41%, w grupie białoruskiej 33%, w grupie niemieckiej 46%, w grupie romskiej 44%, w grupie żydowskiej 71%[10].

Na konieczność uwzględnienia praw mniejszości etnicznych powinni być wyczuleni działacze ludowi województw: opolskiego i śląskiego oraz podlaskiego i podkarpackiego.

„Na podstawie wstępnych wyników spisu, dotyczących języka używanego w kontaktach domowych, można zauważyć, że do najczęściej wymienianych języ-

8 Tamże, s. 101.
9 Tamże, s. 102.
10 Tamże, s. 106.

ków innych niż polski należą śląski (509 tys.) i kaszubski (106 tys.)"[11]. Ogółem 889 tys. mieszkańców Polski, tj. 2,31% w 2011 r. korzystało w domu z niepolskiego języka.

W przeciwieństwie do czasów II Rzeczypospolitej, w naszych czasach wyznanie religijne nie idzie w parze z przynależnością etniczno-narodową. Świadczy o tym m.in. liczebność poszczególnych wyznań religijnych:

– Kościół Rzymskokatolicki (obrządek łaciński) – 33 523 358,
– Kościół Grekokatolicki (obrządek bizantyjsko ukraiński) – 55 000,
– Kościół Ewangelicko-Augsburski – 61 731,
– Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny – 504 150.

Nowym zjawiskiem, także na polskich wsiach, jest dynamiczny rozwój Związku Wyznania Świadków Jehowy, liczącego w 2011 r. 129 270 członków[12].

Spisy powszechne pozwalają odpowiedzieć na pytanie – jakie są główne źródła utrzymania ludności na wsi? W latach 2002–2011 odsetek utrzymujących się z pracy wzrósł z 31,1 do 36,4, zmalał natomiast odsetek utrzymujących się z niezarobkowych źródeł z 40,2 do 34,2. W tej grupie ukrywa się wielu bezrobotnych, będących na utrzymaniu rodziców[13].

Istotne zmiany w okresie między spisami wystąpiły w grupie utrzymujących się z pracy według sektora własności. Odsetek osób mających dochody z pracy na własny rachunek w rolnictwie zmalał z 11,9 do 7,9. Natomiast odsetek osób mających dochody z pracy na rachunek własny poza rolnictwem wzrósł nieznacznie z 10,2 do 10,4. Poważnie zmalał odsetek osób mających dochody z pracy najemnej w sektorze publicznym z 35,8 do 29,1[14].

Najniższy odsetek osób utrzymujących się z niezarobkowych źródeł (emerytury, renty, zasiłki, świadczenia dla bezrobotnych i z tytułu pomocy społecznej) występuje w województwach: pomorskim (23,2%), wielkopolskim, małopolskim i mazowieckim (24,1%). Natomiast najwyższy odsetek odnotowano w województwie łódzkim[15].

Spisy odpowiadają na pytanie – jaka jest struktura aktywności ekonomicznej ludności wiejskiej w wieku 15 lat i więcej. W 2011 r. na 6169,9 tys. aktywnych zawodowo mieliśmy 5309,9 tys. pracujących i 860,0 tys. bezrobotnych. Stopa bezrobocia wynosiła 13,9, w mieście 12,4.

Dzisiaj jest ona znacznie wyższa zarówno na wsi, jak i w mieście. Bezrobocie na wsi jest ukryte w kategorii biernych zawodowo, reprezentowanej w 2011 r. przez 5801,8 tys. osób oraz 541,1 tys. osób o nieustalonym statusie na rynku pracy.

11 Tamże, s. 108.
12 MRS 2012, s. 134-135.
13 *Raport z wyników…*, s. 72.
14 Tamże, s. 73.
15 Tamże, s, 74.

Współczynnik aktywności zawodowej jest mniejszy na wsi – 51,5% od współczynnika w mieście – 54,4%, podobnie wskaźnik zatrudnienia na wsi – 44,4% jest niższy od wskaźnika w mieście – 47,7%[16].

W 2011 r. na wsi mieszkało 3893,1 tys. pracowników najemnych, w tym 319,9 tys. na niepełnym zatrudnieniu i tylko 1184,4 tys. pracujących na własny rachunek. Z tego w roli pracodawców występowało 184,3 tys., a 1000,1 tys. nie zatrudniło pracowników. W roli pomagających członków rodzin występowało 231,5 tys., a 0,9 tys. nie potrafiło ustalić swego statusu zatrudnienia[17].

W świetle tych danych, które pokazują olbrzymie przekształcenia społeczne zachodzące na współczesnej wsi polskiej, należy postawić zasadnicze pytanie – czy współczesny ruch ludowy ma koncentrować się tylko tradycyjnie na problemach pracujących na własny rachunek w rolnictwie (22,3% pracujących mieszkających na wsi) czy też czuć się odpowiedzialnym za sytuację wszystkich grup społecznych mieszkających na wsi?

Do tych grup zaliczyć trzeba mieszkających na wsi robotników, pracowników umysłowych i właścicieli firm prywatnych pracujących poza rolnictwem, użytkowników działek rekreacyjnych, których liczba przekracza, moim zdaniem, ponad 1 mln. Jeżeli taka będzie decyzja przywódców ruchu ludowego, to istnieje potrzeba odczytania na nowo tradycji ruchu i jej wzbogacenia nowymi postulatami, odpowiadającymi potrzebom wsi współczesnej nierozerwalnie związanej z rozwojem całego społeczeństwa polskiego, jego państwa, gospodarki i kultury.

Proponuję m.in. na nowo odczytać Program PSL z 27 lutego 1903 r. opracowany przez inż. Bolesława Wysłoucha (1855–1937), wydawcę i redaktora „Przeglądu Społecznego" (1886–1887), „Kuriera Lwowskiego" (1887–1919), „Przyjaciela Ludu" (1889–1902), członka Rady Naczelnej PSL (1903–1908), działacza PSL „Piast" (1913–1923), PSL „Wyzwolenie" (1923–1925) i Klubu Pracy (1925–1927), w którym współpracował z Juliuszem Poniatowskim i Kazimierzem Bartlem. W latach 1922–1928 bronił swoich ideałów jako senator RP[18].

W pierwszym Programie PSL czytamy m.in.: „Pojęciem lud obejmujemy wszystkie warstwy zarówno wiejskie, jak i miejskie, które zajmują się pracą fizyczną i umysłową i pracę uważają za jedyny tytuł do zasług praw i obowiązków… Dążymy do najpełniejszego ekonomicznego rozwoju warstw i zawodów, wytwarzających pomyślność kraju… Chcemy więc, aby wykształcenie dawało znajomość potrzeb kraju i uczyło służby dla kraju. Chcemy, aby wychowanie zdążało celowo do udoskonalenia charakterów i zaprawiło do prostoty obyczajów, która w ciągu paru pokoleń może stać się źródłem energii, niezbędnej do zwycięskiego ostania się w trudnej walce o byt narodu. Jako zasadę moralną w życiu społeczeństwa polskiego stawiamy solidarność, zharmonizowaną z interesem ogółu…

16 Tamże, s. 77.
17 Tamże s. 82.
18 *Encyklopedia – Polska*, t. XII, Warszawa 2008, s. 228.

Niechże leci ponad ziemią naszą z krańca na kraniec hasło: »ojcowizna dla Polaków« – i niech budzi poczucie jedności narodowej! Wówczas obok wpływów kultury polskiej, która dziś jest przemożną twórczynią poczucia jedności narodowej, powstanie nowe, obfite jego źródło w dziedzinie ekonomicznej… W stosunku do innych narodów, zaludniających te same co my ziemie, nie odstąpimy pod zasady sprawiedliwości, która wymaga, aby żywioły polski, ruski i litewski w zakresie uprawnień politycznych stały na równi… Snujemy tedy myśl rządu narodowego z ostatniej walki orężnej o niepodległość, który głosił równe prawa Litwy i Rusi z Koroną i zapewniał nie jednemu, ale wszystkim trzem ludom zupełną swobodę narodowego rozwoju”[19].

Obiektywny obraz ewolucji ekonomiczno-społecznej wsi polskiej starali się przedstawić w swej bogatej twórczości naukowej dwaj wybitni intelektualiści chłopskiego pochodzenia, profesorowie związani z uniwersytetami lwowskim i krakowskim: Józef Buzek i Franciszek Bujak oraz kontynuator dzieła hrabiego Andrzeja Zamoyskiego prof. Władysław Grabski – twórca polskiej szkoły socjologii wsi. Moim zdaniem, ich dorobek jest dorobkiem współczesnego polskiego ruchu ludowego, gotowego do odrzucenia tradycyjnych uprzedzeń politycznych i personalnych.

Profesor J. Buzek (1873–1936), wybitny prawnik, ekonomista i statystyk, w latach 1915–1917 członek Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, a w latach 1919–1931 członek PSL „Piast”, reprezentujący tę partię w sejmie i senacie, był w 1918 r. założycielem i dyrektorem Głównego Urzędu Statystycznego, ekspertem Polskiej Delegacji Pokojowej w Paryżu, autorem projektu Konstytucji w 1917 r. i ordynacji wyborczej do Sejmu RP w 1922 r. oraz ustawy o statucie organicznym województwa śląskiego, projektu Polskiej Rady Gospodarczej. Pozostawił takie fundamentalne prace jak: *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z r. 1908* (1909), *Pogląd na wzrost ludności ziem polskich w XIX wieku* (1915), *W sprawie gdańskiej* (1925), *Pierwsze dziesięciolecie Głównego Urzędu Statystycznego* (1930)[20].

Olbrzymi dorobek naukowy w zakresie dziejów gospodarczo-społecznych, w tym dziejów wsi polskiej, pozostawił prof. Franciszek Bujak (1875–1953), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Wyższej Szkoły Handlowej i latach 1921–1939 Uniwersytetu Lwowskiego, ekspert Polskiej Delegacji Pokojowej, w 1920 r. minister rolnictwa i dóbr państwowych, prezes Państwowego Banku Rolnego, doktor honoris causa SGGW, twórca szkoły monograficznych badań wsi oraz demografii i metrologii historycznej, prezes Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi w latach 1938–1939 i w tychże latach redak-

19 *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, pod red. H. Janowskiej i T. Jędruszczaka, Warszawa 1981, s. 95–98.

20 Zob. J. Buzek, Wybór tekstów naukowych i publicystycznych, mps Biblioteki GUS, Warszawa 2013.

tor miesięcznika „Wieś i Państwo". Kilkakrotny prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego. W czasie wojny zastępca Delegata Rządu RP na Galicję Wschodnią. Po wojnie organizator badań nad dziejami Ziem Zachodnich.

Trwałe miejsce w polskiej historiografii zajmują takie dzieła profesora jak: *Maszkieniec, wieś powiatu brzeskiego: stosunki gospodarcze i społeczne* (1901), *Limanowa miasteczko powiatowe w Zachodniej Galicji: stan społeczny i gospodarczy* (1902), *Żmjąca, wieś powiatu limanowskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne* (1903), *Rozwój gospodarczy Galicji (1772–1914)* (1917), *Studia historyczne i społeczne* (1924), *Narok. Przyczynek do ustroju społecznego Polski piastowskiej* (1925), *Ogólne uwagi historyczne oraz rys historyczny wsi na ziemiach odzyskanych* (1947).

Profesor jako bezpartyjny przyjaciel i wnikliwy badacz wsi polskiej służył jej nie tylko w swych pracach naukowych i publicystycznych, ale uczył działaczy ludowych szacunku dla dorobku naukowego i obywatelskiego takich wybitnych Polaków jak: Władysław Grabski, Eugeniusz Kwiatkowski – twórca i realizator koncepcji budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego w widłach Wisły i Sanu oraz nowoczesnej polskiej polityki i gospodarki morskiej, Juliusz Poniatowski – jeden z przywódców PSL „Wyzwolenie", kurator Liceum Krzemienieckiego i liberalny minister rolnictwa w ostatnich gabinetach II Rzeczypospolitej, atakowany przez konserwatywne koła ziemiańskie. Profesor Bujak wielką estymą darzył Wincentego Witosa, Macieja Rataja i Stanisława Mikołajczyka, propagując w latach 1938–1939 ideę koalicyjnego Rządu Zaufania Narodowego z udziałem wszystkich znaczących partii opozycyjnych (SL, SN, SP, PPS). Tę ideę starał się realizować we lwowskiej Delegaturze Rządu RP na Kraj lat 1941–1944[21].

Ze szkoły profesora Bujaka wyszli „niepokorni", represjonowani w latach PRL profesorowie: Wincenty Styś (1903–1960) i Stefan Inglot (1902–1994).

Profesor Styś był wybitnym specjalistą z dziedziny ekonomiki rolnictwa i spółdzielczości. Usunięty został ze stanowiska profesora ekonomii w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu w czasach stalinizmu. Później pełnił funkcję rektora tej uczelni w latach 1956–1960. Był wykładowcą historii gospodarczej na Uniwersytecie Wrocławskim. Kontynuował on badania profesora Bujaka w studiach: *Rozdrobnienie gruntów chłopskich w byłym zaborze austriackim od roku 1787 do 1931* (1934) i *Wpływ uprzemysłowienia na ustrój rolny* (1936), *Drogi postępu gospodarczego wsi* (1947).

Działaczem ruchu ludowego był profesor Stefan Inglot. Od 1939 r. był on profesorem Uniwersytetu Lwowskiego i współredaktorem „Wieś i Państwo", wznowił ten miesięcznik w latach 1957–1961. W czasie okupacji niemieckiej kierował tajnym Uniwersytetem Lwowskim. Aresztowany i więziony przez NKWD.

21 Zob. Franciszek Bujak, Od Ojcowizny do Ojczyzny. Antologia tekstów historycznych i publicystycznych, mps Centralnej Biblioteki Rolniczej, Warszawa 2013.

Od 1946 r. profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, a od 1991 r. członek Polskiej Akademii Umiejętności. Był on autorem m.in. opracowań: *Kolonizacja wewnętrzna a napływ Niemców od XVI do XVIII wieku* (1945), *Udział chłopów w obronie Polski. Zarys historyczny* (1946) i redaktorem *Historii chłopów polskich* (t. 1–2, 1970–1972)[22].

Szkoła Bujaka korzystała z finansowego i organizacyjnego wsparcia SGGW i Juliusza Poniatowskiego – ministra rolnictwa i reform rolnych w latach 1934–1939, wcześniej kuratora Liceum Krzemienieckiego i działacza PSL „Wyzwolenie". On to finansował w latach 1936–1939 Państwowy Instytut Kultury Wsi, kierowany przez profesora Józefa Chałasińskiego (1904–1979), wybitnego socjologa, ucznia profesora Floriana Witolda Znanieckiego. Wykorzystując materiały autobiograficzne, Chałasiński opracował cztery tomy *Młodego pokolenia chłopów* w 1938 r. (wznowione w 1984 r.) i był redaktorem serii „Młode pokolenie wsi Polski Ludowej (t. 1–9, 1964–1980). W 1946 r. opublikował, głośno dyskutowany, szkic *Genealogia inteligencji polskiej*, w 1968 r. studium *Kultura i naród*, a w 1969 r. *Rewolucja młodości*[23].

Moim zdaniem, zachowując krytyczną ocenę reżimu autorytarnego lat 1930–1939, krytykę brzeskich wyborów 1930 r. i procesu brzeskiego, antydemokratycznej ordynacji do sejmu i senatu 1935 i 1938 r. i represji wobec uczestników strajków chłopskich, staliśmy się po latach dziedzicami, wspieranych przez Poniatowskiego, pozytywnych działań Centralnego Związku Młodej Wsi, najliczniejszej organizacji młodzieży chłopskiej, liczącej w 1938 r. 5500 kół, 170 tys. członków i 3520 bibliotek. W tym czasie Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" miał 2850 kół, 92 tys. członków i 1840 bibliotek. Poniatowski także wspierał inne organizacje ludowe, wiejskie: Związek Izb i Organizacji Rolniczych, Komisję Społeczną Organizacji Rolniczych, Centralną Kasę Spółek Rolniczych, Zrzeszenie Inteligencji Ludowej, Centralne Towarzystwo Kółek Rolniczych i jego regionalne organizacje, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Centralną Organizację Kół Gospodyń Wiejskich i inne organizacje pracujące na rzecz wsi.

Jako przyjaciel Marii Dąbrowskiej inspirował jej twórczość, propagującą reformę rolną i rozwój różnych form spółdzielczości wiejskiej. Tę bogatą działalność Juliusza Poniatowskiego (1886–1975) starałem się przedstawić w jego biografii wydanej w 2012 r. przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Muzeum Niepodległości[24].

Warto zwracać szczególną uwagę na aspekty działalności organizacyjnej i intelektualnej tych przywódców polskiego ruchu ludowego, którzy potrafili się wznieść do poziomu polskich mężów stanu. Był nim Wincenty Witos, który rozumiał, że nędza chłopów była źródłem ich nienawiści do dworu i negatywnego stosunku do

22 *Encyklopedia – Polska*, t. IV, s. 56.
23 Tamże, t. II, s. 54.
24 Zob. M.M. Drozdowski, *Juliusz Poniatowski (1886–1975). Zarys biografii*, Warszawa 2012.

państwa. Witos w początkach XX wieku zdawał sobie sprawę, że chłopi w znacznej części nie dorośli jeszcze do sprawowania rządów, nie wyzbyli się wielu przywar i błędów, nie posiadali niezbędnej wiedzy o mechanizmach życia państwowego. Uczyli się tego w kolejnych kampaniach wyborczych, w szeregach polskich formacji wojskowych i w demokratycznych wyborach parlamentarnych i samorządowych II Rzeczypospolitej. Jako mąż stanu wystąpił Witos w czasie wojny polsko-bolszewickiej jako premier Rządu Obrony Narodowej w 1920–1921 r., kiedy potrafił przekonać chłopską, w swej większości, armię do ofiarnego wysiłku na rzecz obrony niepodległości i suwerenności Polski, kiedy doprowadził do zawarcia pokoju ryskiego, uchwalenia Konstytucji marcowej i uruchomił mechanizmy szybkiej odbudowy kraju, szczególnie produkcji rolnej.

Jak słusznie przypomniał profesor Stefan Józef Pastuszka, Witos 2 października 1921 r., po dymisji swego pierwszego gabinetu podkreślił: „Polska będzie zawsze państwem ludowym, jeśli masy ludowe zrozumieją jej znaczenie, pójdą solidarnie do pracy i zdobędą się na wytrwałość i ofiarność, gdy będą umiały na owoce swej pracy poczekać. Niewolnikiem może być ten, kto nie może i nie chce być wolnym”[25].

Charakter męża stanu pokazał Witos, kiedy wspólnie z gen. Władysławem Sikorskim, gen. Józefem Hallerem, Wojciechem Korfantym, Hermanem Liebermanem i Ignacym Janem Paderewskim w Morges – siedzibie Mistrza fortepianu, budował alternatywę koalicji ludowo-chrześcijańsko-demokratycznej dla gabinetu gen. Sławoja Felicjana Składkowskiego. Ten wysiłek owocował w postaci powołania koalicyjnych gabinetów Władysława Sikorskiego i Stanisława Mikołajczyka. Szkoda, że tego wysiłku Witosa nie aprobował Maciej Rataj, urzędujący prezes Stronnictwa Ludowego.

Jako maż stanu, Witos, nie bacząc na upokorzenia, których doznał ze strony rządów piłsudczykowskich, w apelu „Do wszystkich ludowców” z 28 maja 1939 r. podkreślał:

„Nie chowamy głowy w piasek, świadomi jesteśmy niebezpieczeństwa zagrażającego naszej Ojczyźnie. Oświadczamy publicznie: Jakkolwiek nie myśmy zawinili obecnemu stanowi, wszyscy i wszelkimi środkami będziemy bronić przed każdym najeźdźcą nie tylko naszej niepodległości, ale każdej grudki ziemi! Dla tych celów poniesiemy wszelkie potrzebne ofiary! Nie będziemy też żądać za to od nikogo ani uznania, ani przywilejów, ani zapłaty! Domagać się natomiast będziemy aż do skutku tych praw, które się nam jako obywatelom należą bezwzględnie”[26].

Ta odezwa i cała działalność Witosa po powrocie do kraju w 1939 r. wskazuje, że jako mąż stanu czuł się odpowiedzialny za spełnienie przez chłopów, podobnie jak w 1920 r., obowiązku wobec państwa polskiego – obowiązku jego obrony.

25 „Piast” nr 40, 2 X 1921.
26 „Zielony Sztandar” nr 22, 28 V 1939.

W czasie okupacji, po przejściowym aresztowaniu przez Niemców, izolowany od codziennych kontaktów ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego, wspierał swym autorytetem politykę gen. Sikorskiego i jego następcy Stanisława Mikołajczyka. Po jego powrocie do kraju wydał do „Braci chłopów" słynną odezwę z 14 października 1945 r., będącą przejawem realizmu politycznego męża stanu, zdającego sobie sprawę z realnej, międzynarodowej sytuacji Polski po konferencji teherańskiej, jałtańskiej i poczdamskiej. W odezwie tej czytamy:

„Stańmy na gruncie prawa, kierujmy się sprawiedliwością. W Polsce Odrodzonej, Demokratycznej, Ludowej nie może być elity panującej i niewolników, a choćby tylko upośledzonych obywateli. Krzywda i niesprawiedliwość powodują zemstę, tworzą anarchię, podkopują powagę państwa i jego instytucji. A nam spokoju i zgody potrzeba, tak wobec obcych, jak między sobą. Stojąc na gruncie współpracy, będziemy zawsze gotowi do walki bezwzględnej ze wszystkim złem, które by się w Polsce Odrodzonej chciało zagnieździć. Bierzmy czynny udział we wszystkich dziedzinach życia państwowego, nie pchajmy się jednak na urzędy i stanowiska, które przekraczają nasze siły i zdolności"[27].

W imię realizmu politycznego, potrzeby odbudowy kraju, opanowania epidemii gruźlicy i chorób wenerycznych, zagospodarowania Ziem Zachodnich, udziału w niezbędnych reformach społecznych, w tym awansie cywilizacyjnym chłopów, byłych bezrobotnych i znacznej części robotników, wróciła do kraju ekipa byłego premiera Stanisława Mikołajczyka, znaczna część działaczy PPS i chrześcijańsko-demokratycznego Stronnictwa Pracy, ks. kardynał August Hlond – Prymas Polski i wicepremier ostatniego gabinetu II RP Eugeniusz Kwiatkowski, który w latach trzydziestych zabiegał o amnestię dla Witosa. Do kraju wróciło także ok 70 tys. żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Te zjawiska rozumiał i popierał mąż stanu Wincenty Witos, chociaż zdawał sobie sprawę z zagrożeń płynących z obecność Armii Czerwonej na ziemiach polskich, która gwarantowała monopol władzy dla komunistów.

Drugim, nieco zapomnianym, mężem stanu, związanym z ruchem ludowym, jest moim zdaniem Maciej Rataj. Wzbogacił on polski ruch ludowy o takie wartości jak:

- próba zjednoczenia koła parlamentarnego „Piasta" z kołem „Wyzwolenia" w 1919 r.;
- doprowadzenie do powstania bloku wyborczego – Centrolewu i zjednoczenia ruchu ludowego w postaci Stronnictwa Ludowego;
- otwarcie ruchu ludowego na szeroką współpracę ze środowiskami twórczymi, głównie pisarzami;
- inicjowanie współpracy PSL z ruchem narodowym i chrześcijańsko-demokratycznym w latach 1922–1923;
- szukanie porozumienia z liberalnym skrzydłem piłsudczyków (E. Kwiatkowski, J. Poniatowski) pod koniec lat trzydziestych,

27 „Chłopski Sztandar" nr 1, 14 X 1945.

– powołanie w czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego i aktywny udział tego ruchu w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego; w tym Radzie Politycznej Służby Zwycięstwu Polski.

Jako mąż stanu Rataj ujawnił swoje talenty polityczne, będąc członkiem Rady Obrony Państwa w roku 1920, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego w latach 1920–1921 i marszałkiem Sejmu RP latach 1922–1928.

Jako marszałek sejmu pełnił dwukrotnie obowiązki głowy państwa: 16–22 grudnia 1922 r., po zabójstwie Prezydenta RP Gabriela Narutowicza i od 15 maja do 4 czerwca 1926 r., po ustąpieniu w wyniku zamachu stanu Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego. W obu wypadkach przyczynił się znacznie do uspokojenia nastrojów w imię polskiej racji stanu. W ostatnich latach życia, przez swą przyjaźń z Mieczysławem Niedziałkowskim – wybitnym publicystą i ideologiem niepodległościowej PPS, i gen Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim przyszłość polskiego ruchu ludowego widział w szerokim sojuszu z liberalnymi piłsudczykami i socjalistami[28].

Rataj głęboko przeżył radosną informację o przyznaniu Władysławowi Reymontowi Nagrody Nobla za powieść *Chłopi* 13 listopada 1924 r. Rozumiał on jednocześnie smutek Stefana Żeromskiego, z którym kilkakrotnie rozmawiał, że nie on, preferowany przez polskie środowisko literackie, ale Reymont otrzyma tę nagrodę. W związku z tym z aprobatą przyjął inicjatywę premiera Władysława Grabskiego przyznania Żeromskiemu pierwszej Państwowej Nagrody Literackiej[29].

Uczestniczył on w spotkaniu Reymonta z Witosem i innymi działaczami ludowymi w Wierzchosławicach. Na spotkaniu tym 15 sierpnia 1925 r., z udziałem 35 tys. chłopów, postanowiono uczcić wybitnego pisarza, który otrzymał legitymację członka PSL „Piast", tzw. Czynem Reymontowskim.

Przed wojną nie udało się zrealizować zobowiązań płynących z Czynu Reymontowskiego. Moim zdaniem, w związku z 90-leciem Reymontowskiego Nobla mamy okazję uczcić wielkiego pisarza pomnikiem w Łazienkach Królewskich, pomnikiem siostrzanym pomnika Henryka Sienkiewicza, odsłoniętym 5 maja 2000 r., dzięki dotacji Państwa Porczyńskich.

Obok pomnika warto także przygotować antologię tekstów historycznych i literackich „Władysław Remont i jego twórczość w naszej pamięci", wzorem antologii Sienkiewiczowskiej. W telewizji publicznej przypomnieć filmy oparte na powieściach Reymontowskich: *Chłopi*, *Ziemia obiecana* i *Komediantki*. Nikt z pisarzy polskich, poza Reymontem, nie poświęcił powstaniu kościuszkowskiemu trylogii: Rok *1794* (Ostatni sejm Rzeczypospolitej, insurekcja i *nil desperandum*). Ta ambitna powieść powinna być wznowiona w krytycznym opracowaniu. Może ona służyć nowemu scenariuszowi filmowemu. Warto też pomyśleć o serii znaczków pocztowych i pocztówek z serią pisarzy polskich epoki Młodej Polski (Jan Kasprowicz, Kazi-

28 *Encyklopedia – Polska*, t. IX, s. 211–212.
29 M.M. Drozdowski, *Władysław Grabski*, Warszawa 204, s. 199.

mierz Tetmajer, Lucjan Rydel, Leopold Staff, Stanisław Wyspiański, Stefan Żeromski, Władysław Reymont).

Dojrzała już potrzeba przygotowania filmu biograficznego o Reymoncie. Moim zdaniem dostrzegał ją już w 1937 r. prof. Julian Krzyżanowski – jeden z najwybitniejszych historyków literatury polskiej, pisząc: „Rzut oka na dane biograficzne Reymonta, choćby najbardziej suchym i schematyczny ujęciu, stawia nas wobec kontrastów iście romansowych. Droga przebyta przez pisarza, od nowicjatu w Częstochowie i od włóczęgi bezdomnego aktorzyny prowincjonalnego po etapy końcowe, takie jak nagroda Nobla, jak uroczystości wierzchosławickie, jak pogrzeb na koszt państwa, tworzą pasmo wydarzeń częstszych w filmie przygód niż w biografii literatów, świadczy o jakichś utajonych źródłach niespożytej energii wewnętrznej przypisywanej normalnie tylko Amerykanom, tej energii, która półinteligentowi z głuchej prowincji pozwoliła przekształcić się i rozwinąć w pisarza o sławie światowej”[30].

Rok Reymontowski – Rok 2014 jest dobrą okazją do zorganizowania Kongresu Kultury Wsi celem ujawnienia przekształceń cywilizacyjno-kulturowych wsi współczesnej i aktywizacji wszystkich środowisk nad awansem kulturowym polskiej wsi we współczesnych warunkach ekonomicznych i politycznych.

W trakcie przygotowań do Kongresu współczesny polski ruch ludowy, szeroko pojęty, byłby zmuszony do modyfikacji tradycyjnych metod dziania.

Summary

Marian Marek Drozdowski – *Contemporary polish countryside and character of peasant's movement*

The article analyzed the contemporary Polish village and its possible effects on the contemporary peasant movement. During the twentieth century changed the proportions of the inhabitants of towns and villages. In light of the Census 31 III 2011, the Polish population was 38 230.1 thousand. 39,8% of the rural population and accounted for 60,2% of the urban population. The rural population continues to dominate in the Subcarpathian province (59,0%), Holly Cross Province (55,0%) and Lublin Province (54,0%). As we know here about the influence of the electorate of the PSL competes primarily PiS. They are deeply tied to the province of the Catholic ethos of public life.

Polish peasant movement should return to their roots, to the program from 1903 and the question of whether failed to realize the original demands. The inspiration for political activities should seek in their mentors, statesmen such as Wincenty Witos, Maciej Rataj, Stanisław Mikołajczyk.

30 J. Krzyżanowski, *Władysław Reymont. Twórca i dzieło*, Lwów 1937, s. 11.

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Eugeniusz Jabłoński
Warszawa

Nie tylko dociekanie prawdy, ale i hołd patriotom. Wypowiedź w dyskusji na konferencji „Historia pisana chłopską krwią" 18 lutego 2013 r.

Not only inquiry of truth, but also pay tribute to patriots. Posted in discussion at the conference „History written in blood peasant" February 18, 2013.

Słowa kluczowe:
Kresy Wschodnie II RP, deportacje, Sybiracy, upamiętnienie

Key words:
Eastern borderlands of II RP, deportation, Siberians, commemorates

Jestem z zawodu dziennikarzem związanym z prasą ludową, obecnie stałym współpracownikiem „Zielonego Sztandaru". Wypowiadam się jednak jako były konsul na Wschodzie – w Ambasadzie Polskiej w Moskwie w latach 1989–1994 i w Konsulacie Generalnym RP w Kijowie w latach 1996–1999. Śledziłem wówczas i śledzę nadal pilnie pracę polskich historyków, zajmujących się losami Polaków rzuconych biegiem wydarzeń politycznych i wojennych na Wschód, jak i na

stałe tam zamieszkałych oraz całokształtem stosunków polsko-radzieckich i rozwojem sytuacji w niepodległych państwach powstałych po rozpadzie ZSRR. Z tytułu pełnionych przeze mnie obowiązków konsularnych udzielałem też pomocy i wsparcia badaczom, gdy przyjeżdżali penetrować tamtejsze archiwa, na przykład profesorowi Józefowi Ryszardowi Szaflikowi.

Jestem pełen uznania dla historyków zebranych na tej konferencji[1] i dla wszystkich innych podejmujących tematykę wschodnią. W latach dziewięćdziesiątych minionego wieku ich praca w wielu środowiskach na Wschodzie spotykała się z niechęcią, a dostęp do licznych archiwów był utrudniony, a nawet wręcz niemożliwy. Aktualnie sytuacja pod tym względem w Rosji jest już lepsza, ale historycy nadal nie mają wglądu do niektórych ważnych zespołów akt archiwalnych, w tym choćby do całości prokuratorskich akt śledczych mordu katyńskiego. A odnośnie Ukrainy nasi historycy muszą ustawicznie prowadzić konfrontację i naukową polemikę w ocenie mordów ludobójczych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej z nacjonalistycznie i szowinistycznie nastawionymi (a licznymi) tamtejszymi historykami oraz mieć na uwadze poglądy współcześnie działających polityków i całych partii o zabarwieniu skrajnie nacjonalistycznie-narodowościowym, zwłaszcza tymi z Ukrainy Zachodniej.

W swych książkach historycy polscy nie tylko przedstawiają trudną, często bolesną i tragiczną prawdę o pewnych wątkach z niedawnej przeszłości (eksponują też – słusznie – wzajemne współdziałanie i współpracę), ale zarazem oddają cześć i składają hołd setkom tysięcy polskich patriotów – tym w mundurach i tym cywilom, którzy doznali tułaczych cierpień, byli ofiarami represji, gwałtów i przemocy.

Pragnę nawiązać do referatu o deportacjach Polaków w 1940 i 1941 roku na Syberię, Daleki Wschód i do Kazachstanu. Państwo polskie po transformacji ustrojowej w 1989 roku podjęło wielki wysiłek, aby tym ludziom, zwanym Sybirakami, umożliwić skupienie się w organizacjach kombatanckich i kresowych, aby mogli

1 Konferencja pt. „Historia pisana chłopską krwią: Zamojszczyzna, Wołyń i Małopolska Wschodnia w latach II wojny światowej", zorganizowana została przez: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Wydział Humanistyczny UPH w Siedlcach, Stowarzyszenie Historyków Wojskowości i Klub Parlamentarny PSL. Wygłoszono na niej następujące referaty: dr Marcin Wichmanowski – „Zamojszczyzna przed wybuchem II wojny światowej. Tragiczny wrzesień 1939 r."; prof. dr hab. Wojciech Włodarkiewicz – „Kresy Wschodnie II RP przed 1939 r. i w czasie kampanii wrześniowej 1939 r."; prof. dr hab. Piotr Matusak – „Wojna i okupacja na Lubelszczyźnie. W cieniu Generalnego Planu Wschodniego"; dr Sergiusz Leończyk – „Deportacja Polaków z Kresów Wschodnich na Syberię w latach 1940–1941"; mgr Damian Markowski – „Teoria i praktyka. Polityka organizacji nacjonalistów ukraińskich i podległych im formacji wobec ludności polskiej na Lubelszczyźnie, Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w latach 1941–1944"; dr Janusz Gmitruk – „Chłopi i ludowcy wobec Sonderlaboratorium SS – Powstanie Zamojskie 1942–1943"; mgr Mariusz Kwiatkowski – „Powstanie hrubieszowskie – nieznane formy walk żołnierzy BCh i AK z nacjonalistami ukraińskimi na Zamojszczyźnie"; prof. dr hab. Romuald Turkowski – „Rząd RP na emigracji i Rada Narodowa wobec tragedii Zamojszczyzny i Kresów Wschodnich"; dr Rafał Roguski – „Zygmunt Jan Rumel, bohater Kresów Wschodnich"; kpt. Stanisław Ozonek – „70. rocznica chłopskiego czynu zbrojnego na Zamojszczyźnie".

oni opowiedzieć rodakom prawdę o swej gehennie, aby przyjść im z pomocą materialną i finansową, aby zaliczyć im do ogólnego stażu pracy lata spędzone na zesłaniu, w łagrach i więzieniach. Te przejścia trzeba było jednak odpowiednio udokumentować. A, jak wiadomo, służby radzieckie repatriantom, przed opuszczeniem przez nich granicy ZSRR, nagminnie odbierały wszelkie dokumenty, mówiące o ich pobycie, pracy i represjach w tym kraju. Takie dokumenty udało się przemycić tylko nielicznym. We współpracy ze Związkiem Sybiraków i innymi organizacjami polskie służby konsularne podjęły trud wydobywania odpowiednich zaświadczeń z archiwów – głównie rosyjskich i kazachstańskich. Tylko przez moje ręce w okresie czterech lat pracy w Ambasadzie Polskiej w Moskwie przewinęło się około 20 tysięcy podobnych spraw. Żaden wniosek nie zaginął. Wszyscy Sybiracy otrzymali odpowiedzi, nawet jak żadne ich akta osobowe się nie zachowały. Jako ciekawostkę podam, że między innymi poświadczyliśmy pobyt i pracę w Kraju Ałtajskim siostrze byłego prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego – Teresie Jaruzelskiej z Łodzi oraz grupie ponad dwudziestu dawnych dzieci z polskiego przedszkola w Ipatowie na Kaukazie Północnym, przywiezionych zbiorowo przez ich opiekunkę na Wybrzeże Gdańskie. Spośród osób zaginionych bez wieści po 52 latach od rozstrzelania udało mi się wyjaśnić (na wniosek syna) los radcy Ambasady Polskiej w Moskwie we wrześniu 1939 roku – Stanisława Świętochowskiego, a po 60 latach (gdy pracowałem na Ukrainie) los konsula generalnego Polski w Kijowie Jerzego Matusińskiego, aresztowanego przez NKWD w październiku 1939 roku (zmarł w więzieniu w Saratowie w kwietniu1942 roku). Nie udało się natomiast wyjaśnić do dziś, czym się zajmowałem, losu ojca byłego marszałka senatu, profesora Andrzeja Stelmachowskiego – Bronisława (był więziony na Białorusi i zapewne znajduje się na „liście białoruskiej", której rzekomo nigdzie nie ma). Ale po latach poszukiwań moich i innych osób na tzw. liście ukraińskiej wśród rozstrzelanych odnalazł nazwisko swego ojca były minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski. Podobnych zdarzeń z praktyki konsularnej mam bez liku. Wszystkim im należy się cześć i pamięć.

Na tej konferencji ani razu nie padło nazwisko Andrzeja Witosa. Brat Wincentego Witosa, wraz z rodziną, został deportowany 10 lutego 1940 roku do tajgi w Jakszardeniu, w Republice Komi. Miał wówczas 63 lata. Tam wraz z synem Tadeuszem i liczną grupą innych Polaków za „działalność antyradziecką" skazany został na karę śmierci. Wyroku na szczęście nie wykonano. Po zawarciu układu Majski – Sikorski i wznowieniu stosunków dyplomatycznych został pełnomocnikiem Ambasady Polskiej na Republikę Komi. Rozwinął aktywną działalność wśród tamtejszych polskich zesłańców. I prowadził ją aż do zerwania przez Związek Radziecki kontaktów z rządem polskim w Londynie. Ponownie zajął się pomocą dla Polaków w Kraju Rad, głównie charytatywną i opiekuńczo-oświatową, gdy namówiony przez Wandę Wasilewską został wiceprzewodniczącym Związku Patriotów Polskich. Andrzej Witos zrobił tak wiele dobrego dla społeczności pol-

skiej w ZSRR w latach II wojny światowej, że zasługuje to na szczególną uwagę historyków i sprawiedliwe, kompleksowe przedstawienie tej postaci. Gorąco o to apeluję.

Mówiono tu o trwającym upamiętnianiu losu i czynu polskiego na Syberii. Dobrze, że to się zaczęło i trwa. Bądźmy w tym wytrwali i konsekwentni.

Podobne upamiętnienia prowadzone są na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Ze swej praktyki konsularnej wiem, że akcje te w wielu miejscowościach natrafiały i nadal natrafiają na opór i sprzeciw niektórych środowisk ukraińskich. Nie będę podawał nazw miejscowości, by nie stwarzać barier na przyszłość. Dzięki jednak zabiegom i wysiłkom wielu polskich patriotów na Ukrainie i w Polsce, jak organizacje polonijne, księża, nieraz życzliwość popów, konsulaty polskie, a w kraju organizacje kombatanckie i kresowe, parafie, samorządy, rodziny ofiar, młodzież i czuwająca nad wszystkim, także od strony finansowej, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa – udało się odszukać, uporządkować i upamiętnić mnóstwo miejsc masowych mordów i spoczynku ofiar. Są obecnie w tych miejscach cmentarze i pojedyncze mogiły, stoją krzyże, pomniki, wiszą tablice pamiątkowe i inne znaki narodowej i chrześcijańskiej pamięci. Każde podobne upamiętnienie – teraz i w przyszłości – skłania do sięgania w przeszłość, do książek i opracowań historyków, do refleksji. I do działania, by coś podobnego nigdy już się nie powtórzyło!

Warszawa 20 marca 2013 roku

Summary

Reflecting concerns the problem of the deportation Poles from so-called Borderlands East of Second Republic of Poland and their fate. The author mentions his consular work at the Polish Embassy in Moscow in 1989–1994, and the Consulate General of Poland in Kiev in 1996–1999. He was the discovery of documentation proving the stay of Poles in the former Union of Soviet Socialist Republics and the certification of their death in the camps or by firing squad. The author mentions that during his work completed more than 20,000 cases. The author believes that further research on the crimes of Stalinism and Ukrainian, calling them by name and promote the memory of the Poles in the East.

RECENZJE

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Aleksander Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, (wyd. 1) Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2010, ss. 979; (wyd. 2 poprawione i uzupełnione) Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2012, ss. 992.

Zanim o książce, najpierw o Autorze. Aleksander Łuczak – historyk i politolog od 1991 r. profesor zwyczajny na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, jest niewątpliwie indywidualnością wybitną. Świadczą o tym fakty, dowodzące wielu osiągnięć, jakie uzyskał na dwóch obszarach aktywności: naukowej i politycznej.

W nauce dał się poznać jako Autor znakomitych prac, dotyczących ruchu ludowego[1]. Zapewne inspiracją tego obszaru badawczego była praca w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego (1966–1975). Miał też wpływ na kształtowanie polityki państwa wobec nauki jako wiceprezes Rady Ministrów i minister edukacji narodowej (1993–1994), oraz przewodniczący Komitetu Badań Naukowych (1995–1997).

Wysokie stanowiska rządowe miały niewątpliwie wymiar polityczny, podobnie jak i inne, które pełnił – był sekretarzem Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (1987–1988); posłem na sejm (1989–2001); działał w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy (1993–2001), był prezesem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, także Prezydentem Światowej Skautowej Unii Parlamentarnej (1997–2000). To ważniejsze, ale nie wszystkie jego funkcje w życiu publicznym.

Wspominam o tym, dlatego że Autor podjął się niezwykle trudnego przedsięwzięcia badawczego. Nauka stoi na gruncie prawdy, polityka nie zawsze. Do tego dochodzi niezwykle krótki dystans czasowy. *Dekada polskich przemian* – to lata agonii socrealizmu, rozpoczęta w 1980 r. wybuchem ruchu solidarnościowego, a zakończona w 1989 r. – zmianą systemu politycznego – decyzjami Okrągłego Stołu. Zmiana, która dała początek końca systemu pojałtańskiego, podporządkowania Europy Środkowo-Wschodniej kurateli politycznej ZSRR.

1 A. Łuczak, *Samorząd terytorialny w programach i działalności stronnictw ludowych 1918–1939*, Warszawa 1973; tenże, *Społeczeństwo i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982; tenże, *33 dni premiera Pawlaka*, Warszawa 1992.

Temat badawczy niezwykle ważny, niosący w sobie groźbę pisania „z pozycji". Przecież swoich hagiografów miała sanacja, w PRL – ruch komunistyczny, a po zmianie ustroju w 1989 r. – także ruch solidarnościowy. Łuczak temu nie uległ. Zachował dystans właściwy rzetelnej analizie niezwykle bogatej bazy źródłowej, zastosował spokojny tok narracji i wykazał się kompetentnym – obiektywnym i wyważonym wnioskowaniem.

Piszę o tym, dlatego że lektura tego dzieła – książka liczy blisko 1000 stronic – to uzasadnia. Używam słowa dzieło nie tylko ze względu na liczbę tekstu, ale wymiar merytoryczny, ciężar gatunkowy tematu, wymiar syntezy – mimo rozległości analizy. W końcowej części wstępu Aleksander Łuczak wymienia liczną plejadę autorów, z których dorobku korzystał, a dotyczących: genezy i działalności opozycyjnej, psychologii konfliktu i instytucji politycznych, problemów społecznych i ekonomicznych, polityki zagranicznej, inteligencji, życia kulturalnego i naukowego, losów czołowych działaczy i polityków. Różne prace z tych obszarów badawczych dotyczyły wybranych problemów bądź ludzi. Książka obejmuje całość. Stąd jej waga.

Szacunek budzi ogromna baza źródłowa, jaką spenetrował Autor – i to różnorodnej proweniencji. Wykorzystał archiwalia zgromadzone w: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego. Także 124 tytuły źródeł drukowanych; 145 książek, zawierających wspomnienia i wywiady oraz materiały internetowe. Jeżeli do tego dodamy 503 tytuły publikacji z zakresu literatury, to podstawa do gruntownej analizy i kompetentnego wnioskowania jest rzadko spotykana. Świadczy to o niezwykłej dociekliwości badawczej Autora i wręcz benedyktyńskiej pracowitości i cierpliwości.

Zasadna jest też konstrukcja – układ pracy – chronologiczny. To pozwoliło na ukazanie – rekonstrukcję wydarzeń, dynamikę procesu historycznego, który w latach 1980–1990 oznaczał w istocie agonię socrealizmu jako systemu władzy, najpierw w Polsce, a niebawem w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Finałem było odejście na śmietnik historii państwa pod nazwą Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Dobrze też uczynił Autor, pisząc część wprowadzającą – Front Odmowy, w której skupił uwagę na przypomnieniu tego, co było ważne od czasu październikowej odwilży 1956 roku – po wybór papieża w 1978 r. Następne części noszą tytuły wymowne merytorycznie: II – *Narodziny przemian*: *Sierpień 80*; III – *Stan wojenny*; IV – *Zmiany na świecie – nadzieje w Polsce*; V – Od *konfrontacji do negocjacji*; VI – *Porozumienie przy Okrągłym Stole*, VII – *Od władzy partyjnej do władzy państwowej*; VIII – *Rozgrywka geopolityczna*; IX – *Dekompozycja obozu solidarnościowego*.

Godny podkreślenia jest fakt, że Autor analizuje drogę polskich przemian na tle międzynarodowym, słusznie eksponując rolę trzech wybitnych indywidualności: Ronalda Regana – prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, papieża Polaka – Jana Pawła II i Michaiła Gorbaczowa – sekretarza generalnego Komunistycznej

Partii Związku Radzieckiego. Bez ich wielkiego udziału w zejściu systemu komunistycznego z kart historii nie byłoby ruchu solidarnościowego i zmiany systemu politycznego w Polsce oraz Europie Środkowo-Wschodniej.

Części składają się z od 3 do 9 rozdziałów – w sumie 53. Każdy z nich stanowi problem sam w sobie – godny osobnych, książkowych opracowań. Świadczy to o rozległości analizy z jednej strony, z drugiej zaś Autor przyjął wysoki wymóg napisania syntezy. Z czego wywiązał się wręcz wzorowo.

Istotnym walorem pracy jest ścisły związek treści z tytułami pracy, poszczególnych części i rozdziałów. Podtytuł książki wyznacza dwa główne obszary badawcze – władza i opozycja.

Władza – została narzucona Polsce podczas konferencji w Jałcie (luty 1945 r.), gdy II wojna światowa dobiegała końca. To wówczas przywódcy państw koalicji antyhitlerowskiej, Franklin Delano Roosevelt – prezydent USA, Winston Churchill – premier Wielkiej Brytanii i Józef Wissarionowicz Stalin – premier, naczelny dowódca sił zbrojnych i przywódca Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii bolszewików, zdecydowali, że przyszłe rządy w Europie Środkowej i Wschodniej – w tym i w Polsce – będą tworzone z udziałem komunistów. Oznaczało to przyzwolenie wielkich demokracji Zachodu na rządy dyktatury komunistycznej – dla których wzorem był ZSRR. W Jałcie nie było przedstawiciela Polski. Był to krok wstecz np. w porównaniu z konferencją wersalską (1919 r.), na której Polska miała dwóch przedstawicieli.

Według Karola Wojtyły, Jałta była katastrofą moralną dla Polski, przegraną wojną światową po raz drugi, tryumfem fałszywego i nieludzkiego realizmu nad moralnymi gwarancjami, których udzielili Polsce nie tylko alianci Zachodu. Polsce nie tylko narzucono niechciany ustrój, ale też i uszczuplono jej terytorium o ok. 75 tysięcy kilometrów kwadratowych. Tłumaczą to słowa wypowiedziane przez Churchilla w Jałcie: „Mnie osobiście Polacy niewiele obchodzą”[2].

Dlatego w okresie stalinizacji Polski (do 1956 r.) starano się maksymalnie upodobnić Polskę do ZSRR. Gorset stalinizmu rozluźniał się po październiku 1956 r. a także za Edwarda Gierka, jako I sekretarza KC PZPR (1970–1980). Państwo tzw. dyktatury proletariatu było antydemokratyczne, władza opierała się na sile, a nie autorytecie.

Opozycja – w istocie miała charakter powszechny. Instytucjonalnie stanowiły ją partie PSL Stanisława Mikołajczyka – rozbite w 1947 r., Stronnictwo Pracy – o słabszych wpływach, które uległo samorozwiązaniu w 1950 r., Kościół rzymskokatolicki, na którego system wartości orientowała się zdecydowana większość Polaków.

2 J. Fenby, *Alianci: Stalin, Roosevelt, Churchill. Prywatna historia drugiej wojny światowej*, Kraków 2007; J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski. Od Wersalu do Jałty*, Lublin 1998; K. Kersten, *Jałta w polskiej perspektywie*, Warszawa 1989; *Jałta w perspektywie półwiecza*, pod red. S. Niciei, Opole 1995; M.M. Drozdowski, H. Marczewska, *Jałta. Spór o Polskę*, Warszawa 1998; K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.

W opozycji byli chłopi, którzy nie pozwolili skolektywizować rolnictwa polskiego. Także robotnicy, którzy w czerwcu 1956 r. wyszli na ulice Poznania, wyrażając sprzeciw wobec władzy, krwawo stłumiony. Robotnicy byli też trzonem protestu październikowego 1956 r. Wystąpili przeciw systemowi w czerwcu 1976 r., w Radomiu, Płocku i Ursusie, na Wybrzeżu przeciw władzy w grudniu 1970 r., ponosząc śmiertelne ofiary. To po czerwcu 1976 r. opozycja organizowała się w strukturach sformalizowanych – Komitet Obrony Robotników, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela czy Konfederacja Polski Niepodległej.

Wystąpienia robotników obalały dogmaty PZPR, o przewodniej roli klasy robotniczej w społeczeństwie i kierowniczej roli partii komunistycznej w państwie. Ci, którzy mieli być fundamentem władzy, występowali przeciw tej władzy. W preambule do konstytucji z 1952 r. zawarto słowa: „Władza w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należy do ludu pracującego miast i wsi". Gdyby rzeczywiście władza należała do ludu pracującego, to ten by się nie buntował. Tak więc rozziew między teorią a praktyką legł u podstaw kryzysu władzy socrealizmu, czego finałem był jej upadek w 1989 r.

Jak na tak obszerne dzieło publikacja zawiera nieliczne tylko nieścisłości i to raczej natury formalnej; s. 14 – nie Trembeckiej a Trembickiej – w innych miejscach poprawnie; s. 949 – niepełny opis bibliograficzny książki, tejże Autorki – jest – *Okrągły Stół. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003; powinno być – *Okrągły Stół w Polsce* itd.

Nieścisłe jest określenie „podstolik polityczny" (s. 765) – takiego nie było. Powinno być – Zespół do spraw reform politycznych. Podstolikami zaś nazywano różnego rodzaju podzespoły, np. do spraw reformy prawa i sądów, środków masowego przekazu, polityki mieszkaniowej, zdrowia, ekologii, górnictwa, rolnictwa, młodzieży, stowarzyszeń i samorządu terytorialnego, oświaty, szkolnictwa wyższego, nauki i postępu technicznego.

Te drobne usterki nie rzutują na bardzo wysoką ocenę dzieła Aleksandra Łuczaka. Dodatkowym jego walorem – obok warstwy poznawczej – jest inspiracja do dalszych badań. Godna wysiłku naukowego jest myśl polityczna opozycji – wizja ustrojowa przyszłej Polski i odpowiedź na pytanie – na ile opozycja była ruchem walki – destrukcji, a na ile – konstrukcji. Dlaczego bunt ludzi pracy najemnej w istocie obrócił się przeciw nim. Dlaczego Zbigniew Bujak przepraszał za Solidarność, dlaczego Jacek Kuroń częstował ludzi głodnych zupą.

Jan Jachymek

RECENZJE

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Ewa Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939,* Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie–Skłodowskiej, Lublin 2010, ss. 631.

Narodowa Demokracja stanowiła główną, lecz nie jedyną, zorganizowaną siłę nurtu nacjonalistycznego w polskim życiu politycznym. Pełniła ważną rolę w dziejach Polski, występując jako istotny czynnik polityczny i twórczy ośrodek polskiej myśli politycznej. Tworzyła rozległy, powiązany szeregiem związków ideowych, organizacyjnych i personalnych obóz polityczny, którego trzon stanowiły ugrupowania polityczne. W obrębie Narodowej Demokracji funkcjonowały zarówno formalne struktury polityczne, jak i liczne organizacje, towarzystwa i stowarzyszenia gospodarcze, społeczne, kulturalne, kobiece, sportowe. Często ich skład osobowy, oficjalne rezolucje czy postulaty były identyczne lub zbliżone do tych, które firmowały najważniejsze centralne endeckie ośrodki władzy. Trzon organizacyjny Narodowej Demokracji tworzyły – Związek Ludowo-Narodowy (1919–1928), Obóz Wielkiej Polski (1926–1933), Stronnictwo Narodowe (1928–1939).

Spuścizna ideowopolityczna Narodowej Demokracji nadal jest inspirująca. Dzieje polskiej formacji nacjonalistycznej nierozerwalnie związanej z historią narodu i państwa polskiego wzbudzały zainteresowanie wielu środowisk naukowych. Narodowa Demokracja doczekała się bogatej i różnorodnej literatury. Po 1989 roku można zauważyć: 1) rozwój badań nad dziejami polskiej myśli politycznej, 2) znaczny wzrost zainteresowania badaczy szeroko pojętą „prawą stroną" sceny politycznej. Badania nad polskim ruchem nacjonalistycznym zintensyfikowały się zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku XXI wieku. Dzieje i myśl polityczna Narodowej Demokracji stały się przedmiotem zainteresowania badaczy w różnych ośrodkach naukowych w Polsce. Intensywne studia były prowadzone w ośrodkach akademickich w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu. Rezultatem tych badań były liczne monografie, rozprawy, opracowania zbiorowe, artykuły przyczynkarskie, studia i szkice. Stosując różnorodne kryteria badawcze, o wielu aspektach praktyki i myśli politycznej Narodowej Demokracji pisali liczni przedstawiciele nauk humanistycznych. Badacze polskiego nacjonalizmu przyjmowali różne układy badań – najczęściej chronologiczne bądź problemowe. Zasadniczym

przedmiotem ich zainteresowania była szeroko rozumiana problematyka narodowa, która stanowiła niezbędną osnowę każdej z prac poświęconych endecji. Biorąc pod uwagę kryterium chronologiczne, największe zainteresowanie badaczy wzbudzał okres międzywojenny. Wydaje się, że było to zainteresowanie w pełni uzasadnione, bowiem lata 1918–1939 stanowiły okres niezwykle intensywnego rozwoju polskiej myśli politycznej.

Komunikowanie polityczne jako subdyscyplina nauki o komunikowaniu wykształciła się w badaniach światowych w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku. W Polsce warunki do podejmowania badań w tym zakresie pojawiły się dopiero po upadku komunizmu wraz z transformacją polityczną i ekonomiczną. W stosunku do nauki niemieckiej i anglosaskiej można mówić o około czterdziestoletnim opóźnieniu. Jednak istniejący już wcześniej dorobek w zakresie studiów nad mediami i komunikowaniem masowym stanowił dobry grunt dla podejmowania i rozwoju problematyki komunikowania politycznego. Wypracowanie jednolitego rozumienia zjawiska komunikowania politycznego jest utrudnione zarówno przez wielość podejść badawczych, jak i niezwykle rozległą tematykę badań. Wynika również ze złożonego i niejednoznacznego rozumienia terminów „komunikowanie" i „polityka"[1].

Postęp w badaniach doprowadził do odkrywania nowych obszarów penetracji naukowej. Dzieło Ewy Maj, zatytułowane *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, wydane nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (Lublin 2010), należy do opracowań o charakterze innowacyjnym, interdyscyplinarnym, otwierających nowatorskie obszary badawcze dla historyków, politologów, socjologów i komunikologów. Opracowanie przedstawia proces kształtowania, rozwoju i funkcjonowania procesów komunikacyjnych Narodowej Demokracji w latach 1918–1939. Praca Ewy Maj stanowi niezwykle ważną i potrzebną pozycję na polu badań nad komunikowaniem politycznym i dziejami obozu narodowego. Książka powstała na gruncie dotychczasowych zainteresowań badawczych Autorki, dotyczących dziejów i myśli politycznej obozu narodowodemokratycznego. Jest to studium na temat politycznej wyobraźni i postaw ideologów i polityków polskiego nacjonalizmu. Opracowanie wypełnia istotną lukę badawczą i przyczynia się do poznania zasad komunikowania politycznego XX i XXI wieku.

Jak udowodniła Ewa Maj, komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji było procesem kreowanym, rozwijanym i upowszechnianym przez trwałe środowisko polityczne połączone więzami formalnymi, popierające się we wszystkich sferach aktywności i nastawione na prowadzenie działalności grupowej. Narodowi demokraci w nowoczesny sposób myśleli o kwestiach komunikacyjnych, nieustan-

1 Szerzej zob.: B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2007, s. 128–160; tejże, *Rozwój studiów nad komunikowaniem politycznym w Polsce na tle badań światowych – główne obszary badawcze i perspektywy rozwojowe*, „Global Media Journal-Polish Edition" No. 1, Spring 2006, s. 1–22. Wydanie internetowe, http://www.globalmediajournal.collegium.edu.pl/wiosna2006.htm [10 XI 2013].

nie dbając o sprawny obieg komunikacyjny. Jak zauważyła Autorka opracowania, silną stroną poczynań komunikacyjnych Narodowej Demokracji była stabilna konstrukcja środowiska politycznego, dysponującego poważnymi wpływami społecznymi, stosownymi zasobami finansowymi i odpowiednim składem personalnym.

Przejrzysta i logiczna struktura monografii stanowi jej poważną zaletę. Książka składa się z pięciu rozdziałów ujętych w układzie problemowym. Takie ujęcie pozwoliło Autorce na klarowne przedstawienie komunikowania politycznego Narodowej Demokracji. W rozdziale pierwszym przedstawiono twórców komunikowania politycznego Narodowej Demokracji, a więc ideologów, publicystów, propagatorów i ich kompetencje w zakresie komunikowania. Rozdział drugi został poświęcony odbiorcy komunikatów politycznych. W rozdziale trzecim opisano środki i techniki przekazu komunikatów politycznych. Rozdział czwarty omawia wizerunek prezentowanej formacji politycznej. W rozdziale piątym zaprezentowano problem wizerunku wrogów politycznych.

Nie ulega wątpliwości, że rozległa i wyczerpująca baza źródłowa umożliwiła Autorce pełne zrealizowanie zamierzeń badawczych. Praca powstała przy uwzględnieniu niezwykle bogatej i wszechstronnej bazy źródłowej, której podstawę stanowią: programy polityczne, deklaracje ideowe, mowy parlamentarne, mowy wyborcze, artykuły prasowe, pisma polityczne i publicystyczne, broszury ideowe, materiały statystyczne, materiały propagandowe w postaci druków ulotnych, jak afisze, ulotki polityczne. Specjalną grupę źródeł stanowiły sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu i Senatu RP. Szeroko została wykorzystana grupa źródeł memuarystycznych w postaci pamiętników czy relacji spisywanych na bieżąco lub retrospektywnie. Autorka wykorzystała także twórczość literacką, utwory beletrystyczne, krytykę literacką. Fakt uwzględnienia problematyki utworów literackich w toku badania skomplikowanego zjawiska, jakim jest komunikowanie polityczne, niewątpliwie zasługuje na podkreślenie. Autorka gruntownie wyeksploatowała wydawnictwa prasowe, a zwłaszcza artykuły zamieszczane na szpaltach takich periodyków jak np.: „Awangarda", „Głos Lubelski", „Kurier Poznański", „Myśl Narodowa", „Podlasiak", „Polityka Narodowa", „Przegląd Narodowy", „Przegląd Wszechpolski", „Słowo Pomorskie", „Warszawski Dziennik Narodowy", „Wszechpolak", „Zorza". Niezwykle szeroko wykorzystano materiały archiwalne przechowywane w zbiorach: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowego w Lublinie, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bibliotece Głównej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Wyjątkowo skrupulatnie została wykorzystana literatura przedmiotu, a w tym zwłaszcza najnowsze opracowania naukowe.

Ewa Maj przygotowała monografię *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939* z niebywałą starannością. Uwagę czytelnika zwraca bo-

gactwo zgromadzonych przez Autorkę faktów, drobiazgowe dokumentowanie prezentowanych zjawisk. Opracowanie zasługuje na uwagę czytelników ze względów poznawczych, ale także i dydaktycznych. Dużą zaletą pracy jest komunikatywność treści. Książka Ewy Maj powinna stać się lekturą obowiązkową studentów politologii, dziennikarstwa, kulturoznawstwa i wszystkich osób zainteresowanych tą problematyką.

Poczynione w niniejszej recenzji refleksje żadną miarą nie oddają w pełni zawartości książki przygotowanej przez Ewę Maj. Omawiana publikacja w sposób erudycyjny, a zarazem przystępny odsłania czytelnikowi wagę, złożoność i wieloaspektowość podejmowanych problemów. W pełni zadowala czytelnika stylistyczno-redakcyjna strona rozprawy. Książka zwraca uwagę dbałością o stronę estetyczną: starannie zaprojektowana okładka, twarda oprawa, dbałość o każdy detal zachęcają czytelnika do sięgnięcia po tę publikację. Dodać należy, że książka została opatrzona indeksem osób, wykazem skrótów, wykazem pseudonimów i kryptonimów oraz streszczeniem w języku angielskim.

Aneta Dawidowicz

RECENZJE

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Czesław Maj, *Socjologia stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, ss. 405.

Nakładem wydawnictwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 2013 roku ukazała się niezwykle interesującą praca z zakresu stosunków międzynarodowych pt. *Socjologia stosunków międzynarodowych*, autorstwa Czesława Maja. Monografia stanowi pierwszą całościową próbę prezentacji socjologicznego ujęcia stosunków międzynarodowych. Zasadniczym celem publikacji jest wskazanie roli pełnionych przez państwowych i pozapaństwowych uczestników stosunków międzynarodowych. Jest to również interesująca próba wykorzystania dorobku socjologii do analizy stosunków międzynarodowych, w tym zastosowania typowych dla nauk socjologicznych metod badawczych. Ponadto monografia umożliwia ukazanie znaczenia aktywności jednostek i grup społecznych w analizowanej sferze stosunków politycznych. Jak podkreśla Autor, inspiracją do podjęcia wskazanego problemu badawczego była stosunkowo niewielka liczba polskich i zagranicznych publikacji, które ujmowałyby w sposób całościowy socjologicznie stosunki międzynarodowe.

Czesław Maj przyjął w swojej publikacji klasyczną strukturę problemową, która jest ściśle powiązana z umieszczonymi we *Wstępie* pytaniami badawczymi. Punkt wyjścia stanowi określenie statusu socjologii stosunków międzynarodowych w naukach o stosunkach międzynarodowych. Następnie Autor zastanawia się nad znaczeniem podmiotowości polityczno-międzynarodowej, miejscem systemów aksjologicznych w badaniach nad stosunkami międzynarodowymi, możliwą granicą reinterpretacji ról międzynarodowych, władzy i wpływu oraz problematyką tożsamości międzynarodowej.

Rozdział I pracy poświęcony został rozważaniom na temat statusu socjologii stosunków międzynarodowych w ramach nauk społecznych. Zasygnalizowane zostały metody i techniki użyteczne przy rozpatrywaniu poszczególnych zagadnień, wchodzących w zakres badawczy socjologii stosunków międzynarodowych. Podjęty został również problem motywów podejmowanych decyzji i działań oraz regulujących je systemów normatywnych.

Rozdział II omawia zagadnienia społeczności międzynarodowej. Zdaniem Autora stanowi on kluczową część pracy, a kolejne rozdziały pozostają w ścisłym

związku z zawartymi w nim ustaleniami. Poza analizą idei społeczności międzynarodowej poddani charakterystyce zostali uczestnicy pozapaństwowi, szczególnie zaś organizacje i wspólnoty międzynarodowe (np. Unia Europejska). Uwzględnione zostały również odgrywające coraz większą rolę korporacje transnarodowe, funkcjonariusze międzynarodowi oraz struktury sformalizowane i nieformalne.

W rozdziale III znalazły się zagadnienia dotyczące problematyki normatywnej wraz z redefiniowaniem systemów wartości politycznych. Dokonana została prezentacja teorii systemów norm międzynarodowych. Przedstawiono funkcjonowanie międzynarodowych systemów wartości politycznych i instrumenty ich artykulacji. Autor poświęcił istotną część rozdziału problemowi aktywności państw, organizacji i wspólnot międzynarodowych w zakresie zapewnienia realizacji norm i wartości politycznych oraz ich ochrony.

Rozdział IV został poświęcony problemowi ról międzynarodowych. Zawarte zostały w nim odwołania do teorii ról społecznych, jako istotnej kategorii socjologii ogólnej, a także próby przeniesienia powyższych ustaleń na grunt stosunków międzynarodowych. W rozdziale przedstawione zostały uwagi dotyczące ról pełnionych przez państwa, organizacje, wspólnoty międzynarodowe oraz funkcjonariuszy międzynarodowych i znanych polityków, pełniących określone funkcje międzynarodowe. Autor analizuje role międzynarodowe na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej oraz ideologicznej i kulturalnej. Ukazuje również proces zmienności ról międzynarodowych.

Interesujący jest rozdział V, w którym Autor koncentruje się na występowaniu zjawisk władzy i wpływu w stosunkach międzynarodowych. Istotne miejsce w tej części tekstu zajęła kwestia legitymizacja władzy. W obszarze zainteresowań Autora pozostają zagadnienia związane z popularną obecnie ideą *soft power* (oraz *hard* i *smart power*). Opisuje odpowiedzialność podmiotów władczych za przyjęte zobowiązania i decyzje w stosunkach międzynarodowych oraz kwestię legitymizacji władzy. Na koniec porusza problematykę wpływów międzynarodowych, zarówno tych potencjalnych, jak i rzeczywistych.

Ostatni, rozdział VI dotyczy problematyki tożsamości w stosunkach międzynarodowych. Autor koncentruje się w nim na zagadnieniach, dotyczących znaczenia tożsamości narodowej, etnicznej, religijnej i rasowej. Dużo miejsca poświęca przedstawieniu tożsamości transnarodowej na przykładzie tożsamości europejskiej. Autor zwrócił również uwagę na rolę, jaką odgrywają mity, symbole i stereotypy w procesie funkcjonowania tożsamości politycznej.

Niewątpliwie podjęcie przez Czesława Maja analizy socjologicznego ujęcia stosunków międzynarodowych było przedsięwzięciem trafnym. Wydaje się to szczególnie ważne na obecnym etapie rozwoju stosunków międzynarodowych, charakteryzujących się zwiększoną liczbą ich uczestników (w tym pozapaństwowych) oraz zakresem, różnorodnością i natężeniem więzi międzynarodowych. Istotnym atutem publikacji jest gruntowne wykorzystanie literatury przedmiotu,

w tym głównie publikacji anglojęzycznych, które dają obraz rozległej podstawy do wnikliwej i pogłębionej analizy podjętej problematyki. Autor korzystał również z badań realizowanych przez instytuty demoskopijne (Instytut Gallupa, Eurobarometr, CBOS). Książkę uzupełniają liczne tabelki, schematy oraz indeks nazwisk – czyniąc publikację bardziej przejrzystą i atrakcyjną dla czytelników.

Monografię warto polecić zarówno pracownikom naukowym, jak i studentom politologii, stosunków międzynarodowych i socjologii. Na pewno powinni się nią zainteresować także eksperci i dziennikarze, zajmujący się problematyką międzynarodową. Książka niewątpliwie wypełnia dotychczasową lukę w literaturze przedmiotu, stanowi również przyczynek do dalszych badań nad wykorzystaniem socjologii w stosunkach międzynarodowych.

Łukasz Lewkowicz

RECENZJE

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Łukasz Lewkowicz, *Euroregiony na pograniczu polsko-słowackim. Geneza i funkcjonowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, ss. 285.

Książka *Euroregiony na pograniczu polsko-słowackim. Geneza i funkcjonowanie* powstała na bazie rozprawy doktorskiej przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Alicji Wójcik, na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Autor, dr Łukasz Lewkowicz, politolog jest zatrudniony na stanowisku adiunkta na Wydziale Politologii UMCS w Lublinie. Jego zainteresowania badawcze oscylują wokół szeroko rozumianej współpracy międzynarodowej subpaństwowych jednostek terytorialnych w Europie, funkcjonowania i transformacji granic państwowych, a także współczesnych stosunków polsko-słowackich, komunikowania politycznego oraz geopolityki.

Prof. dr hab. Stanisław Bieleń w recenzji wydawniczej publikacji (której fragment znajduje się na czwartej stronie okładki) podkreślił, że „Książka jest ważnym uzupełnieniem dotychczas opublikowanych studiów na temat problematyki euroregionalnej. Jest to analiza konkretnego przypadku, który wpisuje się w szeroko rozumianą współpracę transgraniczną i […] zasługuje na miano »nowego rodzaju współpracy międzynarodowej«". Monografia wypełniła lukę wiedzy o euroregionach działających na polsko-słowackim pograniczu. Obecnie na obszarze Polski i Słowacji działają 24 euroregiony.

Praca ma konstrukcję problemową. Składa się z pięciu rozdziałów, zakończenia, wykazu akronimów i skrótów, bibliografii, streszczenia w języku angielskim, spisu rysunków, tabel i map oraz indeksu osób. Dwa pierwsze rozdziały to rozważania nad istotą i uwarunkowaniami współpracy transgranicznej. Została w nich przeprowadzona przez Autora szczegółowa analiza euroregionów pogranicza polsko-słowackiego, w tym charakterystyka ogólna, potencjał społeczny i gospodarczy, historyczne doświadczenia polsko-słowackiej współpracy transgranicznej i inne. W następnych rozdziałach Autor zmierzył się z historią współpracy polsko-słowackiej i dokonał analizy struktury euroregionów. Opisał proces powstawania euroregionów na pograniczu polsko-słowackim, zakres terytorialny, potencjał demograficzny, organizację wewnętrzną. Zanalizował źródła finansowania działalności euroregionów zarówno ze środków własnych, jak i z programów Unii Europejskiej.

Zaprezentował podstawowe płaszczyzny współdziałania euroregionów w zakresie kultury, nauki i promocji, społeczno-gospodarczej i turystycznej, ochrony środowiska. Podkreślił, że niezbędne jest merytoryczne wsparcie i większa aktywizacja również organizacji pozarządowej dla rozwoju współpracy transgranicznej.

W ostatnim rozdziale Autor podjął próbę przedstawienia wizji rozwoju euroregionów pogranicza polsko-słowackiego, opierając się na zapowiadanych przez Unię Europejską przekształceniach finansowych i instytucjonalno-prawnych w kwestii współpracy euroregionalnej.

Na każdym etapie badań, dotyczących tematu, Łukasz Lewkowicz przeprowadził analizę dokumentów, znajdujących się w biurach polsko-słowackich euroregionów, materiałów z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie, Centrum Badań nad Pograniczem na Uniwersytecie Wrocławskim i Uniwersytecie Ekonomicznym w Bratysławie, licznej literatury dotyczącej tematu, prasy polskiej i słowackiej.

Na podstawie przeprowadzonych badań Autor sformułował kilka istotnych wniosków merytorycznych, dotyczących euroregionów, którymi podzielił się w książce z czytelnikami. Rosnące znaczenie współpracy transgranicznej w relacjach międzynarodowych stało się impulsem do badań nad współpracą euroregionalną, czego dowodem jest recenzowana monografia.

Wydawnictwo to wniosło wiele nowego do dotychczasowej wiedzy, wciąż skromnej, o euroregionach i spowoduje zapewne, że sięgnie po tę książkę wielu czytelników zainteresowanych tematem.

Marcin Wichmanowski

RECENZJE

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Sapientia animorum magistra est. Wartości w nauce – wartości w polityce, praca zbiorowa, redakcja naukowa Ewa Maj, Aneta Dawidowicz, Marcin Wichmanowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, s. 771.

Recenzowana publikacja jest Księgą Jubileuszową ofiarowaną Pani Profesor Alicji Wójcik z okazji 40. rocznicy pracy naukowej.

Książka zawiera 38 artykułów. Podzielona została na trzy części: pierwsza – *Wartości w nauce, oświacie i wychowaniu*; druga – *Wartości w polityce*; trzecia – *Historia i polityka*. Autorami referatów jest 38 znawców problematyki historycznej i polityki, będących pracownikami Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie, Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Zamościu.

Pierwszą część książki otwiera artykuł Jana Jachymka, w którym Autor przedstawił ludzi nauki w ruchu ludowym. Udowodnił, że odegrali oni trudną do przecenienia rolę w kształtowaniu i rozwoju ruchu ludowego oraz przyczynili się do rozwoju badań we wszystkich obszarach polskiej myśli twórczej. W artykule Jan Jachymek przybliżył sylwetki uczonych: Franciszka Bujaka, Stefana Ignara, Stanisława Kalinowskiego, Stanisława Kota, Leona Pawła Marchlewskiego, Jana Piekałkiewicza, Józefa Ryszarda Szaflika, Stanisława Wojciechowskiego.

Kolejny artykuł – Witolda Wojdyło, dotyczy aspektów wychowawczych funkcjonowania organizacji społeczno-politycznych w myśli politycznej obozu narodowego w II Rzeczypospolitej.

Stefan Stępień w swoim artykule przedstawił reformę oświaty w pracach legislacyjnych Krajowej Rady Narodowej.

Krystyna Wróbel-Lipowa poruszyła problematykę Związku Radzieckiego w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956. Autorka wskazała

na podział tego okresu na okres, odnoszący się do odbudowy szkolnictwa polskiego, czasy stalinizacji polskiego życia politycznego i intelektualnego.

Kolejny artykuł – Romualda Turkowskiego, traktuje o pamięci o bohaterach września 1939 w świetle „polityki historycznej" władz Polski Ludowej (1945–1969).

Artykuł Anny Szwed ukazuje, które z wartości harcerskich wbudowano w program wychowania młodzieży w myśli narodowej. Ponadto wskazuje związki obozu narodowego z harcerstwem.

W kolejnym artykule Edward Olszewski opisuje działanie Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Oslo i wskazuje lokalne inicjatywy oświatowe w Norwegii.

Następna praca – Stanisława Barcia stanowi próbę całościowego ujęcia problematyki, dotyczącej cyklu erystycznego.

Jadwiga Michalczyk w swoim artykule poddaje analizie zagadnienia, dotyczące zrównoważonego rozwoju jako wartości cywilizacyjnej.

Drugą część książki otwiera artykuł Włodzimierza Micha – *Naród jako wartość konserwatywna (1918–1939)*. Autor wyodrębnił w ramach kategorii narodu nacjonalistów, uniwersalistów i imperalistów.

Kolejny artykuł – Ewy Maj to wizerunek ideologa jako wartość polityczna. Omówiony został na przykładzie Romana Dmowskiego. Wizerunek polityka jako wartość polityczna pozwala trwale kojarzyć go z konkretną postacią, mającą cechy wybitnej osobowości, wyróżniającą się na tle innych, wzbudzającą zainteresowanie i rozpoznawalność. Wizerunek lidera Narodowej Demokracji był wartością jako projekcja tożsamości narodowej.

W kolejnym artykule Aneta Dawidowicz podkreśla idee i wartości w myśli politycznej Stronnictwa Narodowego w latach 1928–1939. Według rozważań Autorki w kręgu myślicieli SN utrwalił się jednolity katalog wartości, na podstawie którego formułowano idee, poglądy i koncepcje.

Następny artykuł – Anny Bąk-Pituchy traktuje o Kazimierzu Rzewuskim (1875–1941) – patriocie, ziemianinie i działaczu narodowym.

Artykuł Mirosławy Bednarzak-Libery dotyczy aspektów religii i Kościoła katolickiego w programach politycznych ruchu ludowego w Galicji (do 1918 roku). Autorka przedstawiła w nim myśl programową galicyjskiego ruchu ludowego, dotyczącą religii i Kościoła katolickiego, obejmującą te sformułowania, które ujęto w oficjalnych dokumentach programowych stronnictw chłopskich, chrześcijańsko-ludowych oraz ludowych.

Kolejny artykuł – Janusza Gmitruka traktuje o Wincentym Witosie – symbolu sprawy chłopskiej w Polsce. Dla ludowców Wincenty Witos jest niekwestionowanym przywódcą polskich chłopów, zajmującym czołowe miejsce wśród najwybitniejszych działaczy ludowych.

Antoni Mieczkowski przedstawia sylwetkę Błażeja Stolarskiego w kontekście samorządu terytorialnego.

Marcin Wichmanowski analizuje wybrane wartości w myśli politycznej Aleksandra Bogusławskiego (1887–1963) – działacza i polityka ruchu ludowego.

Ewelina Podgajna przedstawia poglądy Jana Dąbskiego o wartości tradycji na łamach organu prasowego Stronnictwa Chłopskiego – „Gazety Chłopskiej".

Agnieszka Strykowska w artykule przedstawia stanowisko ludowców wobec idei decentralizacji w latach 1893–1926.

Eleonora Kirwiel opisuje postać Bronisława Taraszkiewicza. W artykule zawarte są poglądy na istotne dla Białorusi sprawy oraz ocena B. Taraszkiewicza jako polityka.

Kolejny artykuł Iwony Hofman dotyczy idei Jerzego Giedroycia.

Krystyna Trembicka dokonuje analizy państwa przyszłości w komunistycznej myśli politycznej na przykładzie Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kamil Mazurek podejmuje kwestie relacji pomiędzy religią a sferą polityki w poglądach Jerzego Turowicza.

Grzegorz Radomski traktuje o literaturze pięknej jako formie komunikowania politycznego na przykładzie prozy współczesnych polskich konserwatystów.

Dominik Szczepański analizuje system wartości w myśli politycznej Unii Wolności.

Tomasz Koziełło analizuje pojęcia rodziny i polityki prorodzinnej jako wartości politycznych w koncepcjach ideowych Ligii Polskich Rodzin.

Agnieszka Rej zastanawia się nad sprawiedliwością społeczną w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego jako wartością naturalnego prawa człowieka, będącego obowiązkiem i koniecznością każdego chrześcijanina.

Justyna Maguś podejmuje rozważania nad zagadnieniem wartości patriotycznych w kontekście mitu *Leopolis semper fidelis*. Według Autorki mity służą podtrzymaniu tożsamości i integracji narodu.

Magdalena Wojtoń przedstawia program I Zjazdu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" w nawiązaniu do stanu wojennego.

Artykuł Stanisława Michałowskiego traktuje o bezpośrednich wyborach wójta, burmistrza i prezydenta miasta w kontekście idei i jej praktycznej realizacji.

Karolina Kuśmirek opisuje marketingowe narzędzia wywierania wpływu w polityce Margaret Thatcher.

Czesław Maj przedstawia system wartości politycznych w Unii Europejskiej zarówno w warstwie konceptualnej, jak i normatywnej implementacyjnej.

Część trzecią publikacji rozpoczyna artykuł Anny Sochackiej, dotyczący szlachty – mieszczan w Lublinie w XV wieku.

Albin Koprukowniak prowadzi rozważania na temat parafii w Czemiernikach w świetle spisu austriackiego z 1807 roku.

Grzegorz Niećko przedstawia Tygodnik „Dzwonnik" jako organ prasowy Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego na Wileńszczyźnie (1924).

Stefan Józef Pastuszka analizuje stosunki polityczne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie (wrzesień 1939 – lipiec 1943 r.).

Małgorzata Król opisuje rząd Tadeusza Mazowieckiego.

Łukasz Lewkowicz analizuje doświadczenia polsko-słowackiej współpracy transgranicznej.

Całość pracy zamykają streszczenia artykułów w języku angielskim.

Omawiana książka mieści się w nurcie opracowań poświęconych aspektom, dotyczącym wartości w nauce, jak i polityce. Zamieszczone w niej artykuły zawierają dogłębną i wyczerpującą analizę omawianych tematów. Bez wątpienia recenzowana pozycja wyróżnia się swoją specyfiką na omawianym tle. Książka jest publikacją naukową. Większość prezentowanych w niej artykułów stanowi omówienia wyników prac autorów, udokumentowanych żmudnymi badaniami. Książka stanowi źródło informacji i danych historycznych. Czytelnik znajdzie w niej bardzo bogate i udokumentowane informacje na temat historii Polski, szczególnie dotyczące analiz działania ruchu ludowego w Polsce i jego głównych przedstawicieli.

Publikacja jest zbiorem różnych artykułów, które udało się zestawić w dobrze przemyślaną, spójną całość, opartą na logicznym szkielecie myślowym. Zestawienie artykułów oddaje z jednej strony skomplikowany charakter opisywanych zdarzeń, z drugiej – pozwala czytelnikowi zapoznać się z różnymi podejściami do omawianych tematów. Ponadto wykazuje zmienność i rozwój zdarzeń, a co za tym idzie zmienność i rozwój towarzyszącym tym zmianom poglądów, pojęć i definicji je opisujących.

O ponadprzeciętnych walorach recenzowanej książki stanowią głównie: ranga podjętej problematyki, skład zespołu autorskiego, poziom naukowy wszystkich zaprezentowanych w książce artykułów, wpływ redakcji naukowej na spójność monografii, która choć jest pracą zbiorową – jest też zwartą publikacją. Zauważalna jest też logiczna sekwencja rozważań, dobry podział na części oraz interesujące treści poszczególnych tekstów.

Reasumując, książka stanowi cenną pozycję na polskim rynku wydawniczym dla wszystkich osób, zajmujących się badaniami polskiej myśli politycznej, gospodarczej i społecznej. Polecam ją również studentom historii i politologii, jako cenne źródło informacji historycznej.

Agnieszka Stolarska

RECENZJE

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Romuald Turkowski, *Agraryści czechosłowaccy w latach 1935–1938–1989*, Cz. 2: *Od schyłku działalności w I Republice do emigracyjnej egzystencji na Zachodzie*, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2013, ss. 390 + Aneks zdjęciowy, ss. 53.

Nakładem Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i dzięki dofinansowaniu Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego ukazał się drugi tom publikacji Profesora Romualda Turkowskiego na temat czechosłowackich agrarystów. Publikacja obejmuje lata 1935–1938–1989, to jest od schyłku działalności partii agrarnej w I Republice do emigracyjnej egzystencji na Zachodzie. Waga tematu jest niewątpliwa, a książka przygotowana na wysokim poziomie merytorycznym.

Prezentowana publikacja wnosi istotny wkład do poznania dziejów i dokonań partii, która do połowy lat trzydziestych XX wieku „promieniowała na ościenne kraje" demokratyzmem, sukcesami politycznymi i gospodarczymi. Autor w sposób obiektywny przeanalizował jej dzieje, nakreślił sylwetki działaczy. To wszystko wkomponował w historię Czechosłowacji i Europy tuż przed II wojną światową, w czasie wojny i po jej zakończeniu.

Autor kontynuuje rozpoczęty w części pierwszej (*Agraryści czechosłowaccy w latach 1899–1935*) ważny i interesujący problem badawczy. W części drugiej opisał schyłkowy okres działalności partii.

Praca powstała w oparciu o szeroką bazę źródłową i literaturę przedmiotu. Ogrom wiedzy źródłowej i pozaźródłowej Autora pozwolił na rzetelną, wnikliwą analizę tematu badawczego, kompetentne wnioskowanie i swobodne poruszanie się w zawiłościach historycznych i politycznych. Książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, z których każdy podzielony został na śródrozdziały, a także zakończenia, wykazu źródeł i literatury, podsumowania (także w obcych językach: po angielsku, czesku i słowacku), indeksu osobowego i bogatego aneksu zdjęciowego, który odgrywa ważną rolę w odbiorze publikacji. Fotografie doskonale ilustrują i uzupełniają tekst.

W publikacji zastosowano chronologiczno-problemowy układ.

W rozdziale pierwszym – *Agraryści w obliczu wzrastającego zagrożenia istnienia I Republiki (1935–1937)* – Autor omówił sytuację agrarystów w okresie wyraźnie

narastającego zagrożenia niepodległości Czechosłowacji. Wiele miejsca poświęcił zmaganiu agrarystów z coraz bardziej wzrastającymi w siłę ludakami (Słowacka Partia Ludowa), domagającymi się szerokiej autonomii dla Słowacji. Zwrócił również uwagę na zagrożenie, jakim była dla Republiki Partia Sudeckich Niemców.

W rozdziale drugim – *Partia Agrarna w walce o zachowanie niepodległości i integralności państwa czechosłowackiego (1937–1938)* – została opisana walka między Partią Agrarną, która starała się utrzymać dotychczasowy kształt Republiki, a partią ludacką i jej sojusznikami, próbującymi uzyskać autonomiczne prawa i osłabić centralistyczną strukturę władz I Republiki. Poświęcono wiele miejsca działalności ks. Andreja Hlinki i jego następcy ks. Jozefa Tiso, a także dramatycznej walce o przetrwanie I Republiki, prowadzonej przez agrarystów, głównie premiera dr. Milana Hodży.

Rozdział trzeci – *Agraryści w cieniu Układu Monachijskiego z dnia 29/30 września 1938 roku* – dotyczy głównie wydarzeń z 1938 r. Autor skoncentrował się na następstwach Układu monachijskiego. Opisał konferencję w Monachium, jej najważniejsze ustalenia i odniesienie się do nich agrarystów. Wspomniał też o zaangażowaniu Polski w sprawy Czechosłowacji, co miało istotny wpływ na stosunki polsko-czechosłowackie, a także między ludowcami czeskimi, słowackimi i polskimi. Autor wiele miejsca poświęcił przyczynom, przebiegowi, następstwom i skutkom likwidacji Partii Agrarnej w Czechosłowacji. Ważnym wątkiem rozdziału jest analiza skutków rozszerzonej autonomii, której orędownikiem była Hlinkowa Słowacka Partia Ludowa, dla dalszego istnienia państwa czechosłowackiego. Końcowa część rozdziału zawiera omówienie następstw konsolidacji partii politycznych w Czechosłowacji.

Czwarty rozdział – *Po likwidacji Partii Agrarnej w Czechosłowacji (1938–1989)* – obejmujący okres pięćdziesięciu lat, jest najobszerniejszy. Poruszane w nim zagadnienia dotyczą znanych agrarystów i ich działalności w okresie II Republiki, ze szczególnym uwzględnieniem prezesa Partii Agrarnej w latach 1938–1939, premiera Rudolfa Berana. W okresie II Republiki Partia Agrarna nie prowadziła już działalności ani organizacyjnej, ani politycznej. Jej przedstawiciele w parlamencie znaleźli się w klubach Czeskiej i Słowackiej Partii Jedności Narodowej. Prezesem Czeskiej Partii Jedności Narodowej został przywódca agrarystów Rudolf Beran. Wybór Emila Hachy na prezydenta Republiki wiązał się z wyborem Berana na premiera. Beran jako premier miał bardzo wąskie pole manewru, ponieważ II Republika po Monachium stała się obszarem dominujących wpływów niemieckich. W Słowacji siły separatystyczne wspierane przez III Rzeszę dążyły do oderwania od Czechów. Następstwem ich działań był upadek II Republiki.

Wbrew sprzeciwowi premiera Berana, ówczesny prezydent Hacha zgodził się na oderwanie Słowacji i równocześnie oddał „w ręce Hitlera" Czechy i Morawy. Sytuacja po zajęciu przez Niemców Czech, Moraw i Słowacji została opisana w podrozdziale 4.2 – *Ostateczna utrata suwerenności państwowej* i 4.3 – *W Protektoracie*

Czech i Moraw. Mimo czynionych ustępstw wobec Niemiec, 15 marca 1939 roku Hitler najechał zbrojnie II Republikę i ogłosił tzw. Protektorat. Część społeczeństwa czeskiego zaangażowała się w działania konspiracyjne i różne formy biernego i czynnego oporu wobec okupanta niemieckiego. W więzieniach zamknięto i zamordowano wielu działaczy byłej Partii Agrarnej. Agraryści stracili wpływy również na terenie Słowacji. Od marca 1939 r. na czele „suwerennej" Słowacji stał prezydent ks. dr Jozef Tiso. Nawet klęska Niemiec w roku 1945 nie przyniosła Partii Agrarnej możliwości działania. Nastąpił całkowity zanik jej krajowej działalności.

Po upadku II Republiki wielu polityków czechosłowackich wyjechało z kraju i podjęło działalność na emigracji. Ich sytuacja została opisana w kolejnych podrozdziałach. W warunkach emigracyjnych powołali do życia w grudniu 1940 r. I Radę Państwową, czyli Czechosłowacki quasi-parlament na emigracji. Prezydent Edvard Beneš doprowadził do uznania w 1941 r. przez mocarstwa zachodnie emigracyjnego rządu czechosłowackiego za jedyne legalne przedstawicielstwo na Zachodzie. W kolejnych latach następowały rozszerzania i rekonstrukcje Rady Państwowej. Na emigracji doszło do konfliktu między Słowakami a Czechami. Słowacy byli w opozycji do Beneša i jego obozu. Dla nich najważniejszą postacią był Milan Hodža.

W ostatnich podrozdziałach została zanalizowana zarówno działalność agrarystów czechosłowackich na emigracji, jak i ich nieudolne zabiegi w celu przywrócenia Partii Agrarnej w wyzwolonej spod okupacji niemieckiej Czechosłowacji. Zostały przedstawione losy jej przywódców i skutki politycznego procesu w 1947 r., zakończonego surowymi wyrokami dla agrarystów w kraju i na emigracji. Po komunistycznym zamachu stanu w Czechosłowacji w lutym 1948 r. wielu znajdujących się jeszcze w kraju polityków byłej Partii Agrarnej uciekło do Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Tam, działając w quasi-parlamentarnych, organizacjach uchodźczych, wspierali walkę społeczeństwa, w tym głównie chłopów, z systemem komunistycznym w Czechosłowacji. Finałem książki są wydarzenia, które miały miejsce pod koniec lat osiemdziesiątych.

Książkę należy uznać za godną polecenia zarówno badaczom, studentom nauk społecznych, jak i wszystkim zainteresowanym historią ruchu ludowego w Europie. Naukowa rzetelność sprawia, że jest to publikacja, która zasługuje na uwagę czytelnika. Dodatkowym walorem pracy jest jej bogata baza źródłowa, obiektywizm i bardzo dobra narracja naukowa. Opracowanie o czechosłowackich agrarystach przynosi nowe ustalenia, wprowadza do obiegu nieznane w Polsce źródła oraz powiększa wiedzę na temat tego kierunku w myśli politycznej.

Marcin Wichmanowski

RECENZJE

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Grzegorz Piotr Niećko, *Irena Kosmowska (1879–1945). Życie i działalność*, Wydawnictwo MULTIPRESS G. Wodecki, D. Wodecka s.c., Lublin 2013, ss. 179.

Nakładem lubelskiego wydawnictwa MULTIPRESS G. Wodecki, D. Wodecka s.c. w 2013 roku ukazała się interesująca biografia pt. *Irena Kosmowska (1879–1945). Życie i działalność*. Autor monografii – Grzegorz Piotr Niećko uczynił tematem swojego zainteresowania życie i działalność Ireny Kosmowskiej, polskiej działaczki niepodległościowej, oświatowej, publicystki, związanej przez całe niemal życie z ruchem ludowym.

Opracowanie składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych wstępem. Rozdział pierwszy – *W okresie zaborów* – obejmuje okres życia I. Kosmowskiej od urodzenia do wybuchu I wojny światowej. W poszczególnych podrozdziałach Autor przedstawił wczesne lata jej życia i młodości oraz etap edukacji szkolnej, początki działalności oświatowej i społecznej, pracę pedagogiczną i działalność społeczną w Kole Ziemianek. Omówił również pracę społeczną i publicystyczną I. Kosmowskiej w ludowym tygodniku „Zaranie".

W niezwykle interesujący sposób G.P. Niećko opisał koncepcję stworzenia szkoły gospodarczej dla dziewcząt włościańskich, którą I. Kosmowska zaprezentowała na Kongresie Pedagogicznym zorganizowanym we Lwowie w 1909 roku. W ostatnim podrozdziale, rozdziału pierwszego, Autor przedstawił historię powstania i funkcjonowania Szkoły Gospodarczej dla Dziewcząt w Krasieninie.

Rozdział drugi – *Podczas I wojny światowej* – poświecony został pracy niepodległościowej oraz aresztowaniu i zesłaniu I. Kosmowskiej w głąb Rosji oraz początki działalności publicystycznej w tygodniku „Wyzwolenie" i politycznej w Polskim Stronnictwie Ludowym. W ostatnim podrozdziale Autor skupił się na zaangażowaniu I. Kosmowskiej w powstanie i pracę w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej w Lublinie.

Rozdział trzeci – *W wolnej Polsce* – obejmuje życie i działalność Kosmowskiej w dwudziestoleciu międzywojennym. Autor przedstawił w nim działalność parlamentarną bohaterki książki, jej pracę w Sejmie Ustawodawczym, Sejmie RP I i II kadencji, a także jej działalność w opozycji. Zaprezentował również publicystykę Kosmowskiej na wybranych przykładach artykułów publikowanych na łamach „Wyzwolenia", „Wici" i „Zielonego Sztandaru". Jeden z podrozdziałów poświęcony został pracy pedagogicznej i reaktywowaniu szkoły w Krasieninie.

G.P. Niećko opisał również koncepcję reformy oświaty wypracowaną i zaproponowaną przez I. Kosmowską, którą przedstawiła na zebraniu Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory".

Rozdział ostatni, czwarty – *U schyłku życia* – zawiera opis ostatnich lat życia I. Kosmowskiej, jej losy od wybuchu II wojny światowej do śmierci w Berlinie w 1945 roku.

Całość pracy wieńczy zakończenie oraz wykaz źródeł i literatury.

Przyjęta przez Autora koncepcja opracowania pozwala prześledzić życie i działalność Ireny Kosmowskiej, która urodziła się dnia 20 grudnia 1879 roku w Warszawie. Rodzice Kosmowskiej byli społecznikami, szybko więc zarazili ją swoim zapałem i chęcią zmieniania świata na lepsze. W dzieciństwie dużo czasu spędzała u dziadków. Były to jej pierwsze spotkania z wsią, miejscową ludnością, pierwsze obserwacje, które jednak nie napawały optymizmem. Kosmowska rozpoczęła edukację w domu, następnie uczęszczała na tajną pensję prowadzoną przez Zuzannę Morawską – powieściopisarkę i działaczkę oświatową. W 1898 r. Kosmowska podjęła naukę w szkole gospodarczej dla córek ziemiańskich w podzakopiańskich Kuźnicach. W latach 1905–1908 studiowała historię i literaturę na Uniwersytecie we Lwowie. Na jakiś czas przerwała studia, aby podjąć pracę nauczycielki w szkole gospodarczej dla dziewcząt w Mirosławicach. Szkoła prowadzona była przez Zjednoczone Koło Ziemianek, organizację o poglądach zachowawczych, podtrzymującą panujące relacje pomiędzy dworem a wsią. Irena nie była w stanie zaakceptować takiego podejścia do pracy z ludem i szybko zrezygnowała z posady. Widziała sens jedynie we wspólnej pracy „z ludem", a nie tak jak to dotychczas było przyjęte – „dla ludu". Od roku 1907 współpracowała z redakcją pisma „Zaranie", gdzie ukazywały się jej teksty, dotyczące kultury i oświaty. Jej teksty ukazywały się pod pseudonimem „Jasiek z Lipnicy", czasem „Jaśkowa z Lipnicy", często nie podpisywała się wcale, jednak jej styl był bardzo charakterystyczny, że nikt nie miał wątpliwości, kim jest autorka.

Od 1912 r. była członkinią Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Związana m.in. z Towarzystwem Kółek Rolniczych im. S. Staszica, zajmowała, się m.in. popularyzacją spółdzielczości wiejskiej. W 1918 r. Kosmowska przystąpiła do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie", a w listopadzie tego samego roku została wiceministrem propagandy i opieki społecznej w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej w Lublinie, na czele którego stanął Ignacy Daszyński. W roku 1919 otrzymała mandat poselski do Sejmu Ustawodawczego z listy wyborczej PSL „Wyzwolenie" z okręgu lubelskiego. Reprezentowała Polskę w Międzynarodowej Unii Parlamentarnej. Mandat poselski pełniła do 1930 r. W roku 1931 w wyniku zjednoczenia ugrupowań ludowych została członkinią Stronnictwa Ludowego, gdzie zasiadała w Radzie Naczelnej. Redagowała także „Zielony Sztandar". W 1932 r. współorganizowała Towarzystwo Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory". Była też członkinią Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, a także Czerwonej Pomocy w Polsce.

Od wybuchu II wojny światowej uczestniczyła w działaniach podziemnego ruchu ludowego. W nocy z 18 na 19 lipca 1942 r. została aresztowana przez gestapo. Więziona była na Pawiaku, a następnie w Berlinie (Moabit), gdzie zmarła 21 sierpnia 1945 r. wskutek ran, jakie odniosła kilka miesięcy wcześniej podczas bombardowania miasta. Pochowana została w 1961 r. w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach. Pośmiertnie odznaczona została Orderem Krzyża Grunwaldu I klasy

Refleksja, jaka nasuwa się po przeczytaniu książki, pozwala stwierdzić, że G.P. Niećko w sposób niezwykle interesujący przedstawił życie i działalność Ireny Kosmowskiej – która poświęciła całe życie dla Polski i szukała godnego w niej miejsca dla chłopów. Kosmowska wniosła wiele wartości i ideałów do myśli politycznej ruchu ludowego, kreśląc wizję reformy oświaty, miejsca i roli kobiet w społeczeństwie, a także w zakresie poglądów dotyczących spółdzielczości. Przedstawiona w publikacji biografia Ireny Kosmowskiej jest niewątpliwe bogata w faktografię, wielkim atutem książki jest dość obszerna baza źródłowa, którą Autor wykorzystał. G.P. Niećko przeanalizował liczne wystąpienia parlamentarne oraz publicystykę. Z materiałów archiwalnych poczesne miejsce zajmują materiały zgromadzone w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego oraz w Bibliotece Kórnickiej PAN. Autor wykorzystał też materiały ze zbiorów rodzinnych Jana Magierskiego. Walorem monografii jest również wykorzystanie literatury przedmiotu, która daje obraz rozległej podstawy do wnikliwej i pogłębionej analizy oraz obiektywnego wnioskowania.

Książkę warto polecić wielu kręgom odbiorców. Szczególnie przydatna może być studentom historii, politologii, pedagogiki, ekonomii. Jest interesująca i potrzebna, ponieważ opisuje życie cieszącej się wśród społeczeństwa dużym autorytetem i zaufaniem Ireny Kosmowskiej, która swój talent, pracowitość, siłę i pieniądze oddała ojczyźnie i tym którzy zachowali ziemię, język, wiarę ojców – chłopom.

Grzegorz Piotr Niećko wniósł do dotychczasowego dorobku naukowego nową wiedzę, związaną nie tylko z bohaterką książki, jej życiem i działalnością, ale także dotyczącą historii ruchu ludowego oraz najnowszej historii Polski. Z dostępnych bowiem opracowań naukowych poświęconych biografii Ireny Kosmowskiej jest jedyna praca Reginy Kociowej *Irena Kosmowska*, wydana w Warszawie w 1960 r. Dobrze więc, że czytelnik może dostać do ręki współczesne spojrzenie na biogram tej wybitnej działaczki ruchu ludowego. Życiorys Ireny Kosmowskiej, a także jej publicystyka, stanowią, jak napisał we wstępie książki G.P. Niećko, „stałe źródło inspiracji w procesie wychowania młodego pokolenia, jak i kształtowania kultury politycznej".

Ewelina Podgajna

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Radosław Dąbrowski
LTN-K O/Krasnystaw

Obchody 70. rocznicy rozbicia niemieckiego więzienia w Krasnymstawie przez oddział Batalionów Chłopskich pod dowództwem Stanisława Sokołowskiego ps. „Rolnik"

Dnia 19 września 2013 r. w Krasnymstawie odbyły się uroczystości z okazji obchodów 70. rocznicy rozbicia niemieckiego więzienia w Krasnymstawie w nocy z 19/20 września 1943 r. przez oddział Batalionów Chłopskich pod dowództwem por. Stanisława Sokołowskiego ps. „Rolnik"[1]. Część główna została przeprowadzona w Krasnostawskim Domu Kultury przy ul Okrzei 10. Rozpoczął ją występ chóru złożonego z funkcjonariuszy Zakładu Karnego w Zamościu pod batutą por. Mirosława Radlińskiego – obecnie zatrudnionego na stanowisku specjalisty ds. pracy penitencjarnej w Okręgowym Inspektoracie Służby Więziennej w Lublinie. Chór wykonał kilka pieśni patriotycznych wywodzących się z tradycji zarówno

1 „Źródła niemieckie podają, że bez żadnego strzału otwarto cele i uwolniono 234 więźniów, źródła akowskie, że uwolniono 273 więźniów, a źródła bechowskie, że uwolniono 294 więźniów. Paweł Czuba i Jan Wojtal piszą, że w zabranym z więzienia spisie więźniów figurowało razem z siedmioma wywiezionymi do Lublina w dniu 19 września 317 nazwisk. Stąd uważają, że ta liczba bliższa jest prawdy, a nie 234, jak to figuruje w meldunku niemieckim". Z więzienia zabrano broń, maszyny do pisania, klucze więzienne i inne przedmioty. SS-mani w odwecie spenetrowali miasto, spalili gospodarstwa Jana Kiszczaka w Białce i Stanisława Żelaznego w Niemienicach. Przeprowadzili przypadkowe aresztowania mężczyzn, między innymi na szosie w Łopienniku Górnym ujęto Bolesława Sochę „Bernarda" i Józefa Sieńczyka „Gryfa", uczestników nocnego wypadu, którzy zlekceważyli zakaz wychodzenia na ruchliwsze drogi. Jednak Niemcy, pomimo torturowania aresztowanych, do końca okupacji nie trafili na ślad inspiratorów, dowodzącego i uczestników akcji na więzienie w Krasnymstawie. Cyt. za: A. Mieczkowski, *Stanisław Sokołowski. Sportowiec i Żołnierz,* Krasnystaw – Lublin 1994, s. 28.

legionowej, jak i Wojska Polskiego. Następnie powitania bardzo licznie przybyłych gości dokonał dyrektor Krasnostawskiego Domu Kultury – Damian Kozyrski.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: poseł na sejm Sławomir Zawiślak, dyrektor Biura Posła do Parlamentu Europejskiego Arkadiusza Bratkowskiego – Grzegorz Borkowski, starosta krasnostawski Janusz Szpak, burmistrz Krasnegostawu Andrzej Jakubiec, przewodniczący Rady Powiatu – Marek Nowosadzki, przewodniczący Rady Miasta – Edward Kawęcki, wójtowie gmin, dyrektorzy szkół, a w tym z terenu Gminy Krasnystaw, noszące imię mjr. Stanisława Sokołowskiego oraz Batalionów Chłopskich, księża na czele z ks. prałatem Piotrem Kimakiem, dyrektorzy aresztów śledczych i zakładów karnych okręgu lubelskiego na czele z płk. Jerzym Kopciem – zastępcą dyrektora okręgowego Służby Więziennej w Lublinie, przewodniczący zarządów terenowych Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa, przedstawiciele Straży Pożarnej i Policji oraz Jacek Wójtowicz z rodziną – syn dowódcy grupy uderzeniowej na więzienie kpt. Mieczysława Wójtowicza ps. „Skała”[2].

W części naukowej uroczystości z referatem: „Źródła ideowe zbrojnego czynu ludowego na ziemi krasnostawskiej przed wybuchem II wojny światowej” wystąpił prof. dr hab. Jan Jachymek – kierownik Pracowni Badań Regionalnych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu i jednocześnie

2 Mieczysław Wójtowicz jest autorem książki pod tytułem: „*ROCh i Bataliony Chłopskie w Obwodzie Krasnostawskim 1939–1945*, Lublin 1997.

wiceprezes Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Warszawie. Za motto swoich rozważań uznał wypowiedź Wincentego Witosa: „...gdy Polski nie było – walczyć o nią, gdy przyszła – budować ją, gdy była w potrzebie – bronić jej”[3].

Następnie głos zabrał dr Ryszard Maleszyk[4], który barwnie przedstawił genezę i przebieg akcji na niemieckie więzienie w Krasnymstawie w nocy z 19/20 września 1943 r. Jego geneza tkwiła w potrzebie uwolnienia dwóch żołnierzy BCh, którym groził transport do więzienia na Zamku Lubelskim i męczeńska śmierć w gestapowskiej katowni „Pod Zegarem”. Referent był też twórcą całej koncepcji uroczystości oraz jej głównym koordynatorem. Jako kolejny wystąpił ppłk Artur Nowosad, który opowiedział o uroczystościach, które odbyły się 20 lat temu, w 50. rocznicę rozbicia więzienia. Uczestnicy mogli również zobaczyć fragment filmu, pokazującego przebieg uroczystości we wrześniu 1993 r., na które licznie przybyli wówczas uczestnicy akcji na niemieckie więzienie.

Po zakończeniu części naukowej uczestnicy w sali widowiskowej Krasnostawskiego Domu Kultury wysłuchali koncertu orkiestry wojskowej w strojach historycznych, a następnie delegacja władz samorządowych oraz Służby Więziennej złożyła wiązanki przy tablicy w kościele pw. św. Franciszka Ksawerego oraz tablicy wmurowanej obok bramy wejściowej Aresztu Śledczego w Krasnymstawie, gdzie Służba Więzienna wystawiła posterunek honorowy. W delegacji brał udział również poseł Sławomir Zawiślak, dyrektor Biura Posła Arkadiusza Bratkowskiego oraz Jacek Wójtowicz z rodziną. Ostatnim akcentem uroczystości był wyjazd uczestników do Leśniczówki Niemienice, obok której odbyła się koncentracja oddziału Stanisława Sokołowskiego. Sama leśniczówka jest też miejscem historycznym, gdyż w czasie okupacji mieściła się tam szkoła podoficerska Batalionów Chłopskich.

3 J. Jachymek, *Źródła ideowe czynu zbrojnego ludowców, referat wygłoszony z okazji Obchodów 70. rocznicy rozbicia niemieckiego więzienia w Krasnymstawie przez oddział Batalionów Chłopskich pod dowództwem Stanisława Sokołowskiego ps. „Rolnik”*, Krasnystaw 19 września 2013 r.

4 R. Maleszyk jest m.in. autorem publikacji pt.: *Zakład Karny w Krasnymstawie 1906–1996*, Krasnystaw 1997.

„Myśl Ludowa" nr 5/2013, ISSN: 2080-0029

Zenon Kaczyński
Zakład Historii Ruchu Ludowego

Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego (rok 2013)

STYCZEŃ

Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Krakowie wydał pracę Mateusza Szpytmy pt. *ZSL w województwie krakowskim (1949–1956). Geneza – ludzie – działalność*.

22. Z okazji 139. rocznicy urodzin Wincentego Witosa – historycznego przywódcy ruchu ludowego, trzykrotnego premiera II Rzeczypospolitej Polskiej, delegacja PSL z prezesem Stronnictwa, premierem Januszem Piechocińskim, przewodniczącym klubu parlamentarnego Janem Burym, wicemarszałkiem sejmu Eugeniuszem Grzeszczakiem, posłami na Sejm RP Markiem Sawickim i Józefem Rackim, dyrektorem Biura NKW PSL Józefem Zaleskim, Januszem Gmitrukiem, dyrektorem MHPRL i ZHRL oraz pracownikami tych instytucji złożyła kwiaty pod pomnikiem Wincentego Witosa na placu Trzech Krzyży w Warszawie. Prezes PSL powiedział, że chciałby podziękować Witosowi za wielkie wskazanie, że „Polacy razem mogą więcej. Temu wybitnemu przywódcy, premierowi składamy tu hołd, ale jednocześnie bierzemy na siebie kolejny raz wielkie zobowiązanie, że Polska winna trwać wiecznie, że demokracja i parlamentaryzm może być lepszy, a władza nie tylko chce, ale musi służyć ludziom" – podkreślił.

LUTY

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Muzeum Niepodległości wspólnie wydały opracowanie Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka pt. *Powstanie styczniowe w legendzie, historiografii i sztuce*.

12. W siedzibie MHPRL odbyły się obchody 70. rocznicy walk Batalionów Chłopskich w obronie wysiedlanej przez Niemców Zamojszczyzny. Uroczystościom towarzyszyło otwarcie wystawy „Wojenne Ślady. Dwóch fotografów, dwie perspektywy – Kurta Goldmanna i Feliksa Łukowskiego", zorganizowanej przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie", Oddział IPN w Lublinie oraz Muzeum Zamojskie, a także multimedialna prezentacja materiałów archiwalnych, fotografii i obiektów ze zbiorów MHPRL i ZHRL.

16. W Warszawie odbył się V Krajowy Zjazd Delegatów Forum Młodych Ludowców. Sprawozdania z minionej kadencji złożyli prezes Dariusz Klimczak oraz przewodniczący Krajowej Komisji Rewizyjnej. W tajnym głosowaniu na nowego prezesa FML wybrano Tomasza Pilawkę.

18. W gmachu Sejmu RP odbyła się sesja historyczna „Historia pisana chłopską krwią: Zamojszczyzna, Wołyń i Małopolska Wschodnia w latach II wojny światowej". Jej organizatorami były Klub Parlamentarny PSL, MHPRL, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach oraz Stowarzyszenie Historyków Wojskowości. Podczas obrad wygłoszono 11 referatów dotyczących: Powstania Zamojskiego 1942–1943, ruchu oporu na Kresach Wschodnich oraz Deportacji Polaków z Kresów Wschodnich na Syberię w latach 1940–1941.

19. Jubileusz 91. urodzin obchodził profesor Władysław Bartoszewski – sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Na podkreślenie zasługuje ważny wątek w biografii prof. Bartoszewskiego, który po II wojnie światowej działał w ruchu ludowym. W lutym 1946 r. rozpoczął pracę w redakcji „Gazety Ludowej" (centralnego organu prasowego PSL Stanisława Mikołajczyka). Wkrótce wstąpił w szeregi PSL, które było w tym czasie jedynym liczącym się ugrupowaniem opozycyjnym wobec władz komunistycznych. We wrześniu 1946 r. został wybrany na członka Zarządu Powiatowego Stronnictwa w Warszawie – Śródmieście. W tekstach publikowanych w „Gazecie Ludowej" przypominał wybitne postaci Polskiego Państwa Podziemnego (wywiad ze Stefanem Korbońskim, sprawozdanie z pogrzebu Jana Piekałkiewicza) i wydarzenia związane z walką o wyzwolenie kraju (cykl szkiców o powstaniu warszawskim pt. *Dni walczącej stolicy*). W związku z działalnością w opozycyjnym PSL był represjonowany przez organy bezpieczeństwa. 15 listopada 1946 r. pod fałszywym zarzutem szpiegostwa został aresztowany i uwięziony w siedzibie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W grudniu przeniesiono go do więzienia przy ul. Rakowieckiej, skąd został zwolniony 10 kwietnia 1948 r.

19. W 70. rocznicę aresztowania Delegata Rządu RP na Kraj prof. Jana Piekałkiewicza – w siedzibie Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Warszawie, Aleje Ujazdowskie 6a, w ramach cyklu „Spotkania z historią" odbyła się sesja popularnonaukowa pt. „Ludowcy w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego" zorganizowana przez MHPRL i ZKRPiBWP. Referaty wygłosili: prof. Piotr Matusak – „Ludowcy współtwórcami Pol-

skiego Państwa Podziemnego" oraz dr Janusz Gmitruk – „Prof. Jan Piekałkiewicz. Bohater Zapomniany".

27. MHPRL, ZHRL i LTN-K zorganizowały konferencję pod hasłem „W poszukiwaniu tożsamości ruchu ludowego. Historia i współczesność". Referaty wygłosili: dr Janusz Gmitruk – „Bolesław Wysłouch – twórca symboliki i zasad programowych ruchu ludowego w Galicji"; dr Jerzy Mazurek – „Izydor Kajetan Wysłouch ps. Antoni Szczech – twórca programu radykalnego ruchu ludowego w Królestwie Polskim"; dr Arkadiusz Indraszczyk – „Zmiany nazw stronnictw ludowych"; dr Tadeusz Boruta – „Czesław Wycech – twórca historiografii ruchu ludowego"; prof. dr hab. Kazimierz Przybysz – „Percepcja agraryzmu w myśli programowej ludowców w latach 1939–1945"; prof. dr hab. Romuald Turkowski – „Obrona tożsamości ruchu ludowego w kraju i na emigracji po 1945 r."; prof. dr hab. Aleksander Łuczak – „Walka o tożsamość ludowców w latach osiemdziesiątych XX wieku"; prof. dr hab. Stefan Józef Pastuszka – „Współczesne doświadczenia parlamentarne ruchu ludowego a jego tożsamość".

MARZEC

15. W siedzibie Zarządu Głównego ZKRPiBWP w Warszawie, Al. Ujazdowskie 6a, w ramach cyklu: „Spotkania z historią" odbyła się sesja popularnonaukowa na temat Powstania Zamojskiego, zorganizowana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Referaty wygłosili prof. Piotr Matusak, dr Janusz Gmitruk i płk. Henryk Strzelecki.

15. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego ufundowało nowy sztandar dla Szkoły Podstawowej nr 114 z Oddziałami Integracyjnymi im. Jędrzeja Cierniaka w Warszawie. Historyczny sztandar przekazano do zbiorów Muzeum. W uroczystości uczestniczył marszałek województwa mazowieckiego dr Adam Struzik. Nowy sztandar wręczył dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk.

KWIECIEŃ

9. W Centralnej Bibliotece Rolniczej odbyła się sesja naukowa pt. „Wkład prof. Franciszka Bujaka do badań naukowych i polskiej kultury politycznej". Referaty wygłosili: prof. dr hab. Marian Marek Drozdowski – „Rola prof. Franciszka Bujaka w polskiej historiografii i życiu publicznym"; prof. dr hab. Tomasz Borecki – „Profesor Franciszek Bujak – doktor honoris causa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego"; dr Janusz Gmitruk – „Działalność Franciszka Bujaka w Zrzeszeniu Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi"; dr Ryszard Miazek „»Wieś i Państwo« w debacie publicznej". Na zakończenie odbyła się dyskusja.

MAJ

1. Zakład Historii Ruchu Ludowego zmienił swoją siedzibę. Obecny adres to: ul. Erazma Ciołka 15, 01-445 Warszawa.

2–5. W Łomży obradowała ogólnopolska sesja Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych pn. „Spotkajmy się w maju nad Narwią". Udział w niej wzięli goście z całej Polski, przedstawiciele władz samorządowych, członkowie oddziału TUL w Łomży oraz słuchacze Wszechnicy – „Tulowskie Spotkania". Organizatorem sesji był Oddział Regionalny TUL w Łomży. W Bursie nr 3 w Łomży odbyła się uroczystość poświęcona 10-letniej działalności Wszechnicy – „Tulowskie Spotkania", w której uczestniczył starosta łomżyński Lech Marek Szabłowski oraz honorowy prezes Zarządu Krajowego TUL – Zofia Kaczor-Jędrzycka.

9. W ogrodach MHPRL odbyły się uroczyste obchody Dnia Bibliotekarza, zorganizowane przez Centralną Bibliotekę Rolniczą, kierowaną przez dr. Ryszarda Miazka.

11. W Otwocku odbyła się Majówka Reymontowska. Uroczystość ta organizowana jest corocznie z inicjatywy Stowarzyszenia Dziennikarzy im. Władysława Stanisława Reymonta i MHPRL. W dniu urodzin noblisty przed domem, w którym mieszkał spotyka się liczne grono sympatyków twórczości W.S. Reymonta, dziennikarze, pisarze i historycy, aby czcić jego pamięć.

18. W siedzibie MHPRL w „Żółtej Karczmie" w Warszawie odbył się Festyn Łowicki i Święto Ludowe. Muzeum prezentowało wystawy: „Terapia śmiechem – karykatury Jacka Frankowskiego" oraz „Formy natury" Beaty Zakrzewskiej, otwarto też nową wystawę – „Poeci, historycy i politycy w rzeźbie Józefa Opali". Imprezie towarzyszyły występy Akademickiego Zespołu Folklorystycznego „Masovia" z Łowicza, Zespołu Śpiewaczego KSINZOKI przy LTN-K w Łowiczu oraz zespołu „Strefa Ciszy".

19. MHPRL, Oddział LTN-K wraz z Zarządem Miejskim i Zarządem Powiatowym PSL w Siedlcach byli współorganizatorami obchodów Święta Ludowego w Siedlcach. Po mszy świętej w kościele św. Stanisława Biskupa Męczennika przy dźwiękach orkiestry i asyście pocztów sztandarowych przemaszerowano na skwer im. Tadeusza Kościuszki, gdzie zostały wygłoszone przemówienia okolicznościowe oraz złożono wieńce pod pomnikiem T. Kościuszki. W dalszej części uczestnicy obchodów zostali zaproszeni do Muzeum Regionalnego w Siedlcach na zwiedzanie ekspozycji muzealnych oraz zorganizowany tam kiermasz książki regionalnej, historycznej i ludowej.

26. W Jędrzejowie odbyło się Krajowe Święto Ludowe, z udziałem prezesa PSL i wicepremiera Janusza Piechocińskiego, władz naczelnych Stronnictwa, marszałka województwa świętokrzyskiego i prezesa ZW PSL Adama Jarubasa oraz ludowców z województwa świętokrzyskiego i całego kraju.

CZERWIEC

Nakładem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp. ukazała się publikacja *Ruch ludowy na Ziemi Lubuskiej 1945–2010*, będąca pokłosiem konferencji naukowej o tym samym tytule, zorgani-

zowanej przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp. przy współpracy Zarządu Wojewódzkiego PSL Województwa Lubuskiego, Państwowej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wlkp. oraz MHPRL.

3. Zmianie uległ adres siedziby głównej PSL. Obecnie Biuro NKW mieści się przy ul. Pięknej 3A, 00-539 Warszawa.

7. W ogrodzie MHPRL przy al. Wilanowskiej 204 zorganizowano „Dzień prasy ruchu ludowego". Referaty wygłosili: Janusz Gmitruk, Walentyna Rakiel-Czarnecka, Czesław Kantorczyk oraz Kazimierz Dziurski. Odbyła się promocja książek: Władysława Marka Kolasy i Grzegorza Niecia pt. *Bibliografia historii prasy polskiego ruchu ludowego*; Krzysztofa Szweda – *Flamastrowe kółka*; Eugeniusza Jabłońskiego – *Stać nas na więcej. O co walczy PSL*. Imprezie towarzyszyła okazjonalna wystawa prasy ludowej przygotowana przez MHPRL oraz kiermasz książek. Zaproszeni goście zwiedzili muzeum, niektórzy przekazali swoje pamiątki do zbiorów muzealnych. Końcowym punktem programu był wieczór wspomnień.

18. W sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Brzozowie odbyła się sesja „Z dziejów ruchu ludowego na Podkarpaciu". Organizatorami spotkania byli Burmistrz Brzozowa oraz Zarząd Miejsko-Gminny PSL w Brzozowie. Prowadzący obrady dr Mariusz Kaznowski – dyrektor Muzeum Regionalnego w Brzozowie, omówił współpracę pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a ruchem ludowym w XIX i XX w.; Marcin Bukała z Biura Edukacji Publicznej Oddziału IPN w Rzeszowie referat swój poświęcił działalności mikołajczykowskiego PSL i represjom wobec jego działaczy na Podkarpaciu; Władysław Tabisz z Wyższej Szkoły Ekonomii, Turystyki i Nauk Społecznych w Kielcach wygłosił odczyt dotyczący mądrości ludowej i tzw. chłopskiego rozumu.

19. Obchody 70. rocznicy śmierci Jana Piekałkiewicza (1892–1943) zorganizowano przy jego grobie na Starych Powązkach w Warszawie. W uroczystości wzięli udział: w imieniu Klubu Parlamentarnego PSL Franciszek Jerzy Stefaniuk, Stanisław Brzózka, Wojciech Pawlak; w imieniu Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – z-ca kierownika Bożena Żelazowska oraz członkowie rodziny Piekałkiewiczów. Sylwetkę wybitnego statystyka, działacza ludowego, Delegata Rządu RP na Kraj w latach 1942–1943 przypomniał dr Janusz Gmitruk, autor biografii *Jan Piekałkiewcz – bohater zapomniany*.

20. W MHPRL odbyła się konferencja pt. „PSL w systemie politycznym Polski po 1989 roku. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość". Referaty wygłosili: prof. dr hab. Aleksander Łuczak – „Bilans otwarcia"; dr Janusz Gmitruk – „Czy bez historii można prowadzić politykę"; dr Ryszard Ślązak – „Odszkodowania za przedwojenne mienie mniejszości narodowych a nacjonalizacja i reprywatyzacja"; dr Arkadiusz Indraszczyk – „PSL między Wschodem a Zachodem"; prof. dr hab. Włodzimierz Bojarski – „Skutki reform gospodarczych dla państwa"; Paweł Staniurski (Forum Młodych Ludowców) – „Z myślą o przyszłości"; prof. dr hab. Piotr Matusak – „Polityka regionalna w Unii Europejskiej"; prof. dr hab. Jan Jachymek

– „Ewolucja ideologii ruchu ludowego – od agraryzmu do ekohumanizmu"; dr hab. Lesław Michnowski – „W poszukiwaniu odpowiedzi na współczesne wyzwania"; prof. dr hab. Stefan Józef Pastuszka – „PSL w systemie parlamentarnym III RP"; Jarosław Kalinowski – „Refleksje polityczne".

21. Podczas imprezy plenerowej w ogrodzie MHPRL – Spotkania pokoleń w 85. rocznicę powstania Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" wręczono zasłużonym działaczom ruchu młodowiejskiego odznaczenia im. Ignacego Solarza i Za zasługi dla ZMW. Uroczystościom towarzyszyła prezentacja wystawy MHPRL pt. „Młodzi idą – idą »Wici«" oraz nowego nabytku w zbiorach MHPRL – obrazu Sylweriusza Saskiego „Wróżenie z płatków kwiatów (Wróżby)", którego zakup dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Kolekcje muzealne". Odbyła się także promocja wydawnictw MHPRL i LTN-K, w tym trzeciego tomu *Słownika biograficznego polskiego ruchu młodowiejskiego*, przygotowanego i zredagowanego przez Elżbietę Wojtas-Ciborską (t. 1 ukazał się w 2009 r., t II w 2010 r.), a w części artystycznej – występy pt. „Kabaret dwudziestolecia międzywojennego – humor i piosenka z tamtych lat" w wykonaniu aktora scen warszawskich – Mirosława Kowalczyka.

22. LTN-K i MHPRL zorganizowały konferencję z okazji 150. rocznicy powstania styczniowego, która odbyła się w oddziale Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni.

24–28. MHPRL zorganizowało w Przewięzi k. Augustowa plener malarski – „Cztery pory roku – *Chłopi* Władysława Stanisława Reymonta".

29. Na starówce przy ul. Staszica 39 w Zamościu odsłonięto tablicę upamiętniającą dwukrotny pobyt w tym mieście Wincentego Witosa. W uroczystościach zorganizowanych przez Łukasza Kota, dziennikarza i prezesa Oddziału LTN-K w Zamościu, prof. Jana Jachymka, kierownika Pracowni Badań Regionalnych PWSZ oraz Arkadiusza Bratkowskiego posła do PE i prezesa ZP PSL, wzięło udział wielu działaczy ludowych, poczty sztandarowe PSL, m.in. minister rolnictwa Stanisław Kalemba, europosłowie Jarosław Kalinowski oraz Arkadiusz Bratkowski, marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Hetman. Poza odsłonięciem tablicy uczestnicy uroczystości wzięli udział w mszy św. w intencji ojczyzny oraz konferencji poświęconej ludowcom i Witosowi.

LIPIEC

Nakładem MHPRL ukazała się praca Janusza Gmitruka *Chłopska Zamojszczyzna 1942–1944* poświęcona tragedii wysiedlonej przez Niemców ludności, chłopom i ludowcom, żołnierzom Batalionów Chłopskich, którzy jako pierwsi wystąpili w obronie tej ziemi przed niemieckim okupantem.

Muzeum wydało wspomnienia białostockich ludowców pt. *Marzyła nam się Polska prawdziwie ludowa* w opracowaniu Adama Anastaziuka i Adama Dobrońskiego.

5. Poseł do Europarlamentu, dr Czesław Siekierski współorganizował Międzynarodową Konferencję Naukową, dotyczącą aktualnych i ważnych problemów rodzinnych drobnych gospodarstw rolnych pt.: „Problemy społeczne i ekonomiczne drobnych gospodarstw rolnych w Europie", której obrady odbyły się w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

10. Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych – Oddział w Piotrkowie Trybunalskim, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach – filia w Piotrkowie Trybunalskim, Zarząd Powiatowy PSL zorganizowali w Piotrkowie Trybunalskim konferencję popularnonaukową poświęconą Wincentemu Witosowi z okazji 70. rocznicy jego pobytu na ziemi piotrkowskiej.

14–25. W Rolniczo-Technicznym Kolledżu im. Łobanka w miejscowości Marina Gorka na terenie Białorusi odbyła się letnia sesja TUL.

18. W Warszawie spotkali się przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Platformy Obywatelskiej RP. Wśród przedstawicieli obu partii obecni byli m.in.: przewodniczący Klubu Parlamentarnego Jan Bury, minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz oraz poseł na Sejm RP Krystyna Skowrońska. Przedmiotem spotkania było podpisanie umowy koalicyjnej między Polskim Stronnictwem Ludowym a Platformą Obywatelską w celu wystawienia wspólnego kandydata w wyborach uzupełniających do Senatu RP.

21. W miejscowości Nowa Dąbia przed Rykami w powiecie garwolińskim na budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej odsłonięta została tablica poświęcona poległym żołnierzom Batalionów Chłopskich. Odbyła się msza polowa. Salwę oddała Kompania Honorowa Wojska Polskiego z Dęblina. Dr Janusz Gmitruk, dyrektor MHPRL, wygłosił referat „Działalność zbrojna BCh w rejonie Ryki".

SIERPIEŃ

Wydawnictwo Adama Marszałka w Toruniu opublikowało pracę Marka Migalskiego pt. *Polskie Stronnictwo Ludowe*.

15. W Radzyminie odbyły się uroczystości rocznicowe Bitwy Warszawskiej połączone z obchodami Święta Czynu Chłopskiego.

WRZESIEŃ

Nakładem Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego i MHPRL ukazała się druga część pracy Romualda Turkowskiego pt. *Agraryści czechosłowaccy w latach 1935–1938–1989. Od schyłku działalności w I Republice do emigracyjnej egzystencji na Zachodzie*. (Cz. I: *Agraryści czechosłowaccy w latach 1899–1935. Od narodzin w czasach Cesarstwa Austro-Węgierskiego do rozkwitu w okresie I Republiki* wydana została w 2012 r.).

12. W MHPRL odbyły się obchody 330. rocznicy Wiktorii Wiedeńskiej i 30. rocznicy wyprawy historycznej do Wiednia sołtysa Stanisława Kiljańczyka. Prof. dr hab. Zbigniew Jaworski wygłosił wykład pt. „Polski koń – nasza duma na-

rodowa", „Historyczne znaczenie Wiktorii Wiedeńskiej" omówił dr Janusz Gmitruk, a sołtys S. Kiljańczyk podzielił się wspomnieniami oraz zaprezentował pamiątki ze swojej wyprawy szlakiem Sobieskiego do Wiednia, którą odbył w 1983 r.

14. W Gródku (Hradek) w Republice Czeskiej odbyła się uroczystość „Z Witosem na Zaolziu", podczas której odsłonięto tablicę pamiątkową na obelisku Wincentego Witosa w 80. rocznicę jego emigracji oraz konferencja popularnonaukowa „Wincenty Witos w Czechosłowacji". Organizatorami byli: Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, PSL, Urząd Gminy w Gródku, Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności Publicznej Koegzystencja, Muzeum Okręgowe w Tarnowie – Oddział Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach oraz MHPRL. Patronat honorowy objęli: wicepremier Rządu RP, prezes PSL Janusz Piechociński oraz ambasador RC w Warszawie, J.E. Jan Schechter.

17. W 68. rocznicę tragicznej śmierci wybitnego działacza ruchu ludowego Władysława Kojdra (1902–1945) przewodniczący Klubu Parlamentarnego PSL Jan Bury oraz członkowie Zarządu Miejsko-Gminnego Stronnictwa w Głogowie Małopolskim spotkali się w Borze Głogowskim pod pomnikiem upamiętniającym zamordowanego przez UB w miejscu jego tragicznej śmierci. Uczestnicy uroczystości złożyli wieńce i zapalili znicze.

19. W Krasnymstawie odbyły się uroczystości z okazji obchodów 70. rocznicy rozbicia niemieckiego więzienia w Krasnymstawie w nocy z 19/20 września 1943 r. przez oddział BCh pod dowództwem por. Stanisława Sokołowskiego ps. „Rolnik". Organizatorem był Oddział LTN-K w Krasnymstawie oraz Krasnostawski Dom Kultury.

22. Prezydent RP Bronisław Komorowski złożył kwiaty na grobie Wincentego Witosa w Wierzchosławicach oraz uczestniczył w konferencji pt. „Wincenty Witos – Polskie drogi do wolności w walce o wolną Polskę" zorganizowanej przez Centrum Kultury Wsi Polskiej.

25. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego otwarto wystawę biograficzną pt. „Józef Teliga 1914–2007" – przygotowaną przez Muzeum Historii Kielc oraz zaprezentowano wystawę MHPRL „Chłopscy Herosi Wiejskiej Solidarności". Uroczystości towarzyszyła promocja książki Zygmunta Skoniecznego *Smutny koniec herosów. Z dziejów Solidarności Wiejskiej* oraz dyskusja panelowa z udziałem członków i działaczy NSZZ RI „Solidarność".

PAŹDZIERNIK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II wydał pracę Marka Klimka pt. *Samorząd terytorialny w deklaracjach ideowych i praktyce politycznej Polskiego Stronnictwa Ludowego w III Rzeczypospolitej*.

3–4. Gmina Padew Narodowa przy współpracy z Muzeum Regionalnym w Mielcu zorganizowała konferencję naukową „Z myślą o Polsce i polskiej wsi. Ruch ludowy w XIX–XX wieku". Odsłonięto też poświęconą posłowi i działaczo-

wi ruchowi ludowemu z ziemi padewskiej Franciszkowi Krempie pamiątkową tablicę i obelisk przy Urzędzie Gminy w przypadającą wówczas 160. rocznicę jego urodzin.

5. W 85. rocznicę powstania ZMW RP „Wici" Związek Młodzieży Wiejskiej zorganizował uroczyste obchody w Auli Kryształowej SGGW, którym towarzyszyła wystawa MHPRL pt. „Bronić każdej grudki ziemi… Bataliony Chłopskie 1940–1945". Po części oficjalnej pod hasłem „Odważnie z młodymi iść – po nowe sięgać marzenia" uczestnicy uroczystości wzięli udział w obchodach Dnia Żołnierza Batalionów Chłopskich w ogrodzie siedziby MHPRL.

8. Na warszawskim Cmentarzu Wojskowym na Powązkach zorganizowano uroczystości dla uczczenia 73. rocznicy powstania Batalionów Chłopskich. Uroczyście złożono wieńce i kwiaty w Kwaterze Żołnierzy BCh oraz na grobie komendanta głównego Franciszka Kamińskiego.

9. W Sali Kościuszkowskiej Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk przy Rynku Starego Miasta 29/37 odbyła się dyskusja panelowa nad książką prof. Aleksandra Łuczaka *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji* (wyd. 2).

18. W Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie odbyła się konferencja „Rolnictwo nowoczesne nie od dziś – młodzież w kształtowaniu oblicza wielkopolskiej wsi". Organizatorami konferencji byli: Tadeusz Kuraś – wiceprezes Stowarzyszenia „Pokolenie Wielkopolska", Karol Mac – prezes ZW ZMW w Wielkopolsce oraz dr Jan Maćkowiak – dyrektor Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

25. W Sieradzu obchodzono 150-lecie kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich w Polsce. Podczas części oficjalnej odczytano referat historyczny oraz wręczono pamiątkowe medale. Licznie przybyli goście mogli podziwiać także występy artystyczne przygotowane przez zespoły ludowe z regionu sieradzkiego, wystawę kronik kół gospodyń wiejskich, zdjęcia historyczne oraz wyroby rękodzielnicze.

LISTOPAD

Fundacja im. Zofii i Władysława Pokusów Wspierania Edukacji Młodzieży Wiejskiej wydała pracę Stefana Józefa Pastuszki pt. *Pokusowe ziarno. Fundacja im. Zofii i Władysława Pokusów Wspierania Edukacji Młodzieży Wiejskiej*.

6. W rocznicę utworzenia rządu ludowego Ignacego Daszyńskiego Oddział LTN-K w Lublinie razem z Zakładem Myśli Politycznej Wydziału Politologii UMCS zorganizował konferencję naukową na temat niepodległości w polskiej myśli politycznej.

7. W MHPRL otwarto wystawę pt. „Drogi ludowców do Niepodległej".

9. Zarząd Wojewódzki PSL w Lublinie zainaugurował działalność Katolickich Wszechnic Ludowych w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Mętowie – gmina Głusk pod Lublinem. W uroczystości wzięli udział m.in. Metropolita Lubelski JE ks. abp Stanisław Budzik, JM Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana

Pawła II ks. prof. Antonii Dębiński, Marszałek Województwa Lubelskiego Krzysztof Hetman. W programie był m.in. wykład prof. Krystyny Chałas pt. „Wychowanie ku wartościom wiejskim – nowe oblicze edukacji szkolnej" oraz dyskusja nad kształtem „Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020" z udziałem przedstawiciela regionalnego oddziału ARiMR w Lublinie.

10. W Wierzchosławicach odbyły się Zaduszki Witosowe w 68. rocznicę śmierci Wincentego Witosa i w 28. rocznicę śmierci Stanisława Mierzwy. Była to uroczystość wyjątkowa, gdyż po raz pierwszy w corocznych Zaduszkach Witosowych udział wziął Prezydent RP Bronisław Komorowski**.**

11. W Warszawie odbył się zorganizowany przez Kancelarię Prezydenta „Marsz »Razem dla Niepodległej«". Na trasie przemarszu, pod pomnikiem Wincentego Witosa na placu Trzech Krzyży wieńce złożyli Prezydent RP Bronisław Komorowski w asyście m.in. wicepremiera i prezesa PSL Janusza Piechocińskiego, Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka – dyrektorów MHPRL i Muzeum Niepodległości, oraz delegacje PSL, Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich, Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, MHPRL i Muzeum Niepodległości. W ramach uroczystości odbył się tam koncert strażackich orkiestr dętych. Organizacją obchodów przed pomnikiem Wincentego Witosa zajmowały się MHPRL, Muzeum Niepodległości i ZG ZOSP RP.

7–8. Przedstawiciele Stowarzyszenia Parlamentarzystów Ruchu Ludowego uczestniczyli w Kongresie sprawozdawczo-wyborczym Europejskiej Unii Seniorów (ESU) zorganizowanym w Brukseli.

19–20. W Centrum Przedsiębiorczości i Biznesu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach odbyła się konferencja naukowa pt. „Kierunki przemian i ewolucji ruchu ludowego w XX–XXI wieku". Wydarzenie Honorowym Patronatem objęli: wiceprezes Rady Ministrów, minister gospodarki i prezes PSL Janusz Piechociński, marszałek województwa świętokrzyskiego i prezes ZW PSL w Kielcach Adam Jarubas, poseł do Parlamentu Europejskiego dr Czesław Siekierski i JM Rektor UJK w Kielcach prof. dr hab. Jacek Semaniak. W obradach uczestniczyli politolodzy, socjolodzy i historycy z kilku polskich uniwersytetów. MHPRL było współorganizatorem tej konferencji.

23. W Lublinie odbyły się obchody 85. rocznicy powstania ZMW RP „Wici" zorganizowane przez Związek Młodzieży Wiejskiej województwa lubelskiego.

GRUDZIEŃ

W powiecie Tomaszów Lubelski odbyła się pierwsza część konkursu wiedzy o ruchu ludowym – etap szkolny. Konkurs zorganizowany został przez Starostwo Powiatowe w Tomaszowie Lubelskim przy współpracy MHPRL i LTN-K – oddziałów w Lublinie i Zamościu.

12. Z okazji jubileuszu 70-lecia Profesora Adam Czesława Dobrońskiego w auli Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku odbyła się okolicznościowa uroczystość. Adam Dobroński, działacz ruchu ludowego, historyk, wielki pasjonat i znany popularyzator historii regionalnej, urodził się w Ostrowi Mazowieckiej. Po ukończonych studiach i doktoracie na Uniwersytecie Warszawskim w 1972 r. trafił do Białegostoku jako pracownik naukowy ówczesnej filii UW. Od tamtej pory – jak sam mówi – stał się „białostoczaninem z wyboru". Jest autorem wielu publikacji na temat historii wojskowości i historii regionalnej, promotorem wielu prac magisterskich i doktoratów.

16. MHPRL i Muzeum Niepodległości zorganizowały w siedzibie Muzeum Niepodległości wieczór z okazji 90. rocznicy śmierci Włodzimierza Tetmajera. Podczas uroczystości nagrodę im. Włodzimierza Tetmajera wręczono publicyście i krytykowi literackiemu Stanisławowi Dziedzicowi, który wygłosił wykład pt. „Włodzimierz Tetmajer. Artysta i polityk". Na zakończenie uroczystości odbył się koncert kolęd.

23. Miesięcznik „Ludowiec Świętokrzyski", wydawany przez Zarząd Wojewódzki PSL w Kielcach, obchodził 20-lecie istnienia. Jego redaktorem naczelnym jest znany i ceniony nie tylko na Kielecczyźnie Stanisław Durlej. Pierwszy numer pisma ukazał się w grudniu 1993 r. Pismo to adresowane jest do członków i sympatyków PSL, ale dociera także do samorządów gminnych, spółdzielczych i innych organizacji, jednostek gospodarczych działających na wsi i zgromadziło wokół siebie wielu stałych współpracowników. Do tej pory ukazało się 236 numerów.

W roku 2013 ukazały się kolejne numery czasopism naukowych poświęconych tematyce ruchu ludowego: 29 numer „Rocznika Historycznego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego" oraz 36 numer „Roczników Dziejów Ruchu Ludowego" – periodyku naukowego Zakładu Historii Ruchu Ludowego.

Informacje o Autorach

dr Aneta Dawidowicz – politolog, adiunkt w Zakładzie Myśli Politycznej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

dr Radosław Dąbrowski – politolog, pracownik Urzędu Miejskiego w Krasnymstawie, członek Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

prof. zw. dr hab. Marian Marek Drozdowski – historyk i varsavianista, emerytowany profesor Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący Komisji Biografistyki Polskiego Towarzystwa Historycznego

dr Janusz Gmitruk – historyk, dyrektor Zakładu Historii Ruchu Ludowego i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, prezes Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

dr Arkadiusz Indraszczyk – historyk i politolog, adiunkt w Instytucie Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, p.o. kierownika Instytutu Ruchu Ludowego w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, sekretarz Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

mgr Eugeniusz Jabłoński – działacz ludowy, dyplomata, dziennikarz, w latach 1986–1989 redaktor naczelny, a obecnie stały współpracownik „Zielonego Sztandaru"

prof. zw. dr hab. Jan Jachymek – historyk i politolog, emerytowany profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, profesor w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu, wiceprezes Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

lic. Łukasz Jędrzejski – student studiów uzupełniających na kierunku Politologia na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

mgr Zenon Kaczyński – bibliotekoznawca i historyk, pracownik naukowy Zakładu Historii Ruchu Ludowego

dr Łukasz Lewkowicz – politolog, adiunkt w Zakładzie Myśli Politycznej Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

mgr Eryk Maciejowski – doktorant w Zakładzie Historii Myśli Społecznej na Wydziale Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

prof. zw. dr hab. Edward Olszewski – historyk i politolog, emerytowany profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, prorektor w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie

dr Ewelina Podgajna – politolog, adiunkt w Zakładzie Myśli Politycznej Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, członek Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego Oddział w Lublinie

Witold Prandota – ekonomista, samorządowiec, dyplomata, b. kierownik Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Chinach i Turcji

prof. dr hab. Jan Ryszard Sielezin – historyk, politolog, profesor nadzwyczajny w Instytucie Politologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego

prof. dr hab. Wojciech Sokół – politolog, profesor nadzwyczajny w Zakładzie Systemów Politycznych na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

dr Agnieszka Stolarska – adiunkt w Katedrze Strategii Ekonomicznych i Marketingu Instytut Ekonomii i Zarządzania, Wydział Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie

dr Marcin Wichmanowski – politolog, adiunkt w Zakładzie Myśli Politycznej Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, członek Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

prof. dr hab. Alicja Wójcik – politolog, profesor nadzwyczajny w Zakładzie Myśli Politycznej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Informacje dla autorów

Redakcja przyjmuje do publikacji w „Myśl Ludowej" artykuły, edycje źródłowe, biografie, wywiady, recenzje publikacji – będące wynikiem badań nad współczesną myślą ruchu ludowego, partii chłopskich i ludowych oraz rozwoju obszarów wiejskich w Polsce i Europie.

Objętość nadsyłanych tekstów nie powinna przekraczać: w przypadku artykułów – 1 arkusza wydawniczego – ok. 40 000 znaków ze spacjami; w przypadku recenzji – 1/3 arkusza wydawniczego – ok. 15 000 znaków.

Teksty prosimy nadsyłać w wersji wydrukowanej oraz elektronicznej. Wersje elektroniczne można również nadsyłać – w tytule pisząc „materiał do Myśli Ludowej" – bezpośrednio do sekretarza redakcji, pod adresem: a.indraszczyk@mhprl.pl

Przyjmujemy i publikujemy teksty w języku polskim oraz angielskim.

Nadesłany tekst winien być sformatowany według następujących kryteriów: tekst główny – czcionka TNR 12, interlinia 1,5 wersu; przypisy – czcionka TNR 10, interlinia pojedyncza, w programie Word, lub innym edytorze tekstu.

Przypisy winny być umieszczane na dole strony, numeracja ciągła dla całego artykułu. Przypis i opis bibliograficzny powinien zostać sporządzony w parciu o wzory podane w literaturze metodologicznej: B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych* lub A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, według poniższych przykładów:

- z archiwaliów: Archiwum Państwowe w Płocku, Akta Starostwo Powiatowe Płockie w latach 1918–1939, sygn. 64, Wykaz stowarzyszeń i związków działających na terenie powiatu płockiego.
- z książki autorskiej: A. Indraszczyk, *Adam Bień (1899–1998). Działalność społeczna i polityczna*, Warszawa 2005, s. 122.
- z artykułu w pracy zbiorowej: A. Chmielarz, *Walka o Śląsk Cieszyński w 1918 i 1919 roku* [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918–2005*, pod red. Janusza Gmitruka i Andrzeja Stawarza, Warszawa 2006, s. 23.
- z artykułu w periodyku: W. Wolin, *Wyspy pamięci*, „Rocznik Morski" nr 22, 2001, s. 34.
- z artykułu w prasie: P. Zbożownik, *Złote kłosy*, „Polne łany" nr 14, 12 III 2012, s. 3.

Do tekstu należy dołączyć wykaz słów kluczowych, abstrakt – do 2500 znaków bez spacji w języku polskim i angielskim, dla tekstów w języku angielskim wykaz słów i abstrakt tylko w języku angielskim.

Do tekstu należy załączyć następujące informacje o autorze: imię i nazwisko, stopień lub tytuł naukowy, miejsce pracy (dla doktorantów nie pracujących na uczelniach lub w instytucjach naukowych – prosimy o podanie, gdzie się jest doktorantem – na jakim wydziale, jakiej uczelni), krótką informację o pracy naukowej lub zainteresowaniach badawczych. Dokładny adres, nr telefonu kontaktowego oraz adres poczty elektronicznej.

Po otrzymaniu tekstu redakcja wysyła go do recenzji. Po jej otrzymaniu Kolegium Redakcyjne podejmuje decyzję o przyjęciu tekstu do druku bądź o odrzuceniu go, o czym zawiadamia autora. Następnie tekst skierowany zostaje do procesu wydawniczego.

Redakcja nie odsyła niezamówionych tekstów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich.

Information for Authors

The Editorial Board accepts for publication in „Thought of Peoples" articles, edit source, biographies, interviews, reviews of publications – as a result of research on the contemporary folk movement in mind, lots of folk and peasant and rural development in Poland and Europe.

The volume of texts sent in should not exceed the following: in the case of articles – 1 sheet of publishing – about 40 000 characters with spaces, and in the case of review – 1/3 sheet publishing – about 15 000 characters.

Texts should be sent in the printed and electronic versions. Electronic versions can also be submitted – In writing the title of „Thoughts of Peoples material" – directly to the editorial secretary at: a.indraszczyk@mhprl.pl

We accept and publish articles in Polish and English.

Posted at text must be formatted according to the following criteria: main text – TNR font 12, 1.5 spacing versa; footnotes – TNR 10 font, single line spacing in Word or another word processor.

Footnotes should be placed on the bottom of the page numbering continuous for the entire article. Footnote and bibliographic description should be drawn up in the thrust of the formulas given in the methodological literature: B. Miśkiewicz, *Introduction to historical research* or Chodubski A., *Introduction to political science research*, according to the following examples:

- from the archives: State Archive in Płock, Płock County Office files in 1918–1939, ref. 64, List of associations and unions operating in the district of Plock.
- from the book author: A. Indraszczyk, *Adam Bien (1899–1998). Social and political activity*, Warsaw 2005, p. 122.
- from an article in a collective work of A. Chmielarz, *Fight for Silesia in 1918 and 1919* [in] *The Polish-Czech-Slovak 1918–2005*, edited by Janusz Gmitruk and Andrew Stawarz, Warsaw 2006, p. 23.
- from an article in the journal: W. Wolin, *Memory's islands*, „Sea Year" No. 22, 2001, p. 4.
- from an article in the press: P. Zbożownik, *Golden Ears*, „Wildflowers fields of" No. 14, 12 March 2012, p.3

In the text must be accompanied by a list of keywords, abstract – to 2500 characters without spaces in Polish and English, for texts in English, a list of words and abstract in English only.

In the text must be accompanied by the following information about the author: name, degree or academic title, place of work (for graduate students who do not work at universities or research institutions – please indicate where it is a PhD student – what department, what universities), short information about the research or research interests. Full address, contact telephone number and email address.

After receiving the text, send it to editorial review. Once you have received the Editorial Board decides to adopt the text for printing or to reject it, and shall notify the author. The text is addressed to the editorial process.

Editorial staff does not send unsolicited texts.

Editors do not pay royalties.